



DZIEDZICTWO ARCHITEKTONICZNE

Badania oraz adaptacje
budowli sakralnych i obronnych

DZIEDZICTWO ARCHITEKTONICZNE

Badania oraz adaptacje
budowli sakralnych i obronnych

pod redakcją
Ewy Łużynieckiej



Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej
Wrocław 2019

Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej

Patronat:

Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS

Recenzenci:

prof. dr hab. Marzanna Jagiełło

dr hab. Krystyna Kirschke, prof. PWr

Sekretarz serii wydawniczej:

dr Monika Dąbkowska

Na okładce:

Głowica z hellenistycznej świątyni Artemidy w Sardes (Turcja), ok. 300 r. n.e.

Ekspozycja Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, fot. E. Łużyniecka

Opracowanie redakcyjne:

Anna Miecznikowska

Korekta tekstu w języku angielskim:

Marzena Łuczkiewicz

Skład i łamanie:

Agnieszka Orłowska

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej książki, zarówno w całości, jak i we fragmentach, nie może być reprodukowana w sposób elektroniczny, fotograficzny i inny bez zgody wydawcy i właścicieli praw autorskich.

© Copyright by Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2019

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

<http://www.oficyna.pwr.edu.pl>

e-mail: oficwyd@pwr.edu.pl

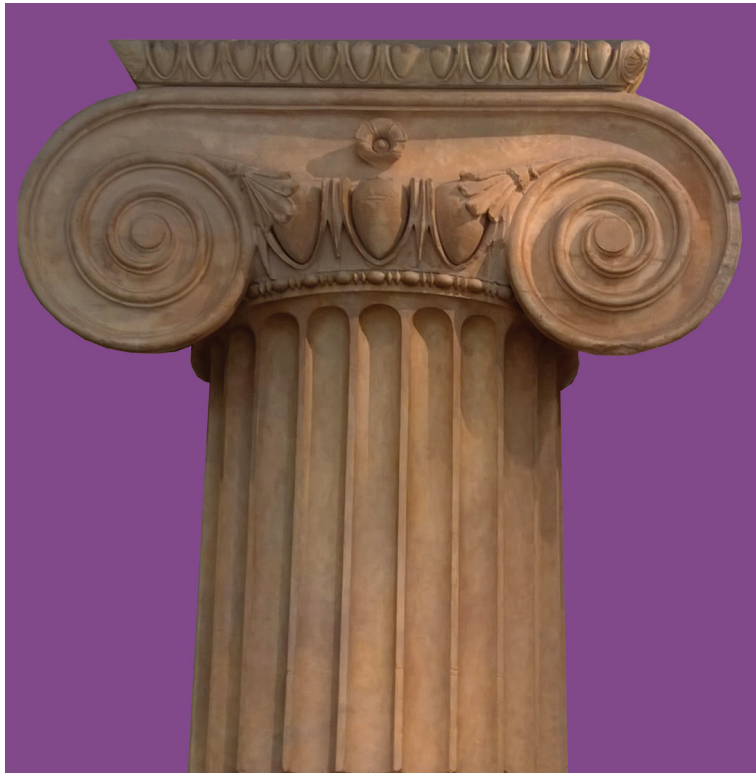
zamawianie.ksiazek@pwr.edu.pl

ISBN 978-83-7493-112-0

DOI: 10.5277/DZAR_S_2019

Spis treści

Andrzej Gołembnik Badania archeologiczne przy południowo-wschodnim narożniku klasztoru dominikanów na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu w sezonach 2016–2018 – aspekt metodyczny i wstępne wyniki dotyczące faz najstarszych	5
Małgorzata Doroz-Turek Późnoromańskie portale w kościele pw. św. Jakuba Apostoła i klasztorze dominikanów w Sandomierzu	20
Ewa Łużyniecka Relikty najstarszej latryny opactwa cysterskiego w Mogile	36
Leszek Włochyński, Iwona Krawiec, Monika Rustecka Romański kościół pw. NMP w Kościelnikach Średnich. Badania i rozważania na temat kierunków ewentualnych ingerencji konserwatorskich	45
Tomasz Jażdżewski Badania i możliwości adaptacji ruin kościoła we Wocławach	54
Lubow Smirnowa, Gabriela Wojciechowska, Alicja Zgraja Badania architektoniczne kaplicy Mariackiej w świdnickiej katedrze	63
Roland Mruczek Średniowieczne miasto i zamek na Śląsku. Urbanistyka i architektura obronna	79
Agnieszka Kowalska, Marcel Knyżewski Wybrane problemy związane z adaptacją średniowiecznych warowni Polski Centralnej	95
Cezary Głuszek Twierdza w strukturze miasta – zarządzanie wielkoskalowymi zespołami fortecznymi	101
Aleksandra Marcinów Adaptacja zamków Sudetów Zachodnich na obiekty turystyczne w XIX i na początku XX w.	112



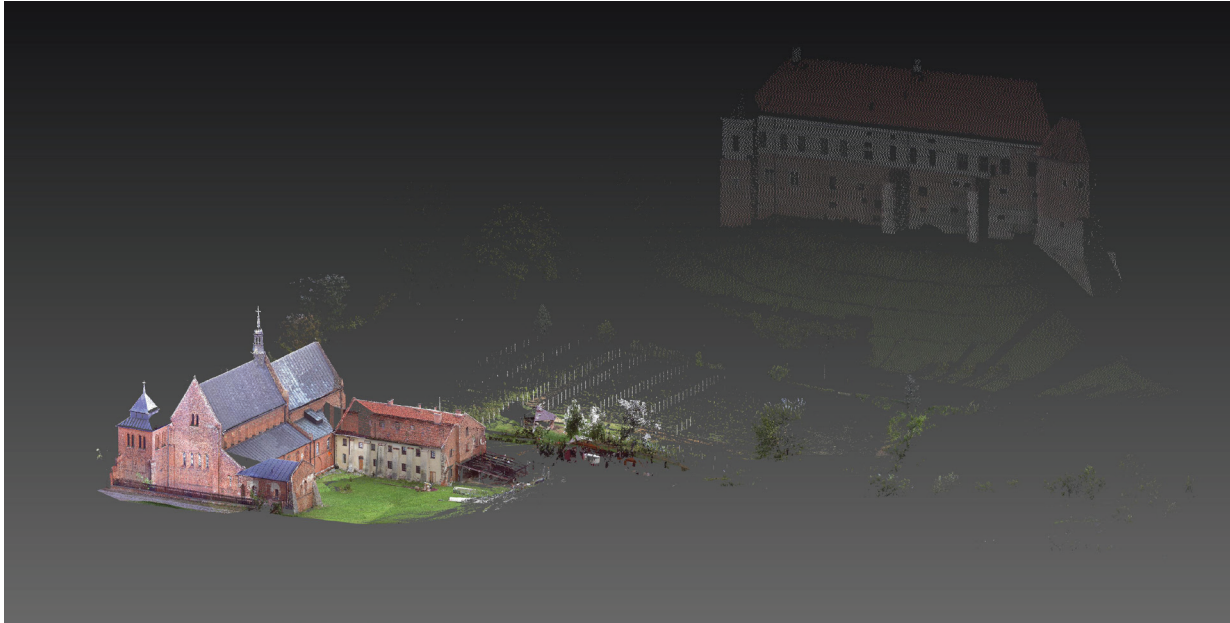
Badania archeologiczne przy południowo-wschodnim narożniku klasztoru dominikanów na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu w sezonach 2016–2018 – aspekt metodyczny i wstępne wyniki dotyczące faz najstarszych

W dobie laserowych skanerów, pomiarów Lidar, gwałtownego rozwoju technik cyfrowej obróbki obrazu, w czasie, kiedy pomiar stał się trójwymiarowym obrazem, a przestrzenna synteza zyskała swą bazodanową podstawę i komputerową, graficzną wykładnię, historyczna przestrzeń stała się obszarem działań, których formy badawcze i dokumentacyjne podporządkowane być powinny nowym, jasno określonym zasadom. Ta dość oczywista uwaga odnosi się do działań przedstawicieli różnych dyscyplin nauki, bo też i studia nad różnymi aspektami dziedzictwa kulturowego stały się zadaniem na wskroś transdyscyplinarnym. Dla specjalistów biorących udział w prospekcji zabytkowych obiektów uniwersalną podstawą współdziałania stał się więc spozycjonowany geodezyjnie cyfrowy model terenu wraz z połączoną współrzędnymi przestrzenną inwentaryzacją opartą na precyzyjnym pomiarze wykonywanym przez skaner laserowy. Podkreślenie we wstępie znaczenia wartości współrzędnych geodezyjnych jest wymownym dowodem znaczenia precyzji pomiaru we wszelkich działaniach badawczych, dokumentacyjnych i konserwatorskich. Dzięki zastosowaniu urządzeń laserowych obraz i zarazem pomiar badanej przestrzeni składa się z setek milionów lub miliardów punktów tworzących jej wierny trójwymiarowy, aktywny model. Przy czym każdemu z tych punktów – lub zbiorowi punktów – przypisać można dowolną cechę, tworząc tym samym podstawę aktywnej, przestrzennej bazy danych. Ta forma współczesnej dokumentacji otwiera pole dla wielu nowatorskich rozwiązań metodycznych, traktujących ową aktywną przestrzeń jako łącznik dla twórczego współdziałania. Ten sposób podejścia do problemu budowy działań wielodyscyplinarnych znajduje szczególnie wielu zwolenników wśród archeologów i architektów [1].

Obie te nauki dotykają w przestrzeni zabytkowej tej samej problematyki, szukając i rozwiązując zależności stratygrafii warstw i murów. Poruszają się przy tym wokół zbieżnych ze sobą zjawisk, które na etapie konkluzji łączą się, tworząc pełny obraz historii współzależnych struktur [2]. Dlaczego zatem w tak wielu przypadkach archeolodzy we własnym zakresie wciąż dokumentują i interpretują odsłaniane mury, a architekci ochoczo chwytają za łopaty, kopiąc własne sondáže, niszcząc przy tym bezpowrotnie archeologiczny kontekst? Odpowiedź na to pytanie jest złożona, chociaż podstawowy powód wydaje się oczywisty – to niedofinansowanie projektów i odmienna „optyka badawcza”. Warto też podkreślić różnice warsztatowe, wywołujące brak wzajemnego zrozumienia. Preferowane przez architektów przestrzenne widzenie zjawisk pozostaje niespójne ze szczegółową prospekcją archeologów, starających się zdefiniowany szczegół umieścić w szerszym tle i to niemal z reguły dopiero po zakończonych badaniach. Architekci zatem pomijają nieistotne w ich przekonaniu szczegóły, natomiast archeolodzy mnożą je, nie potrafiąc odnaleźć ich znaczenia w przestrzennym kontekście. Tam, gdzie archeolodzy próbują wyręczyć architektów, a ci archeologów, skutki bywały i bywają z reguły oplakane. Nieliczne zalecenia i instrukcje, niezauważane przez środowisko, potwierdzają jedynie wyrażoną opinię [3]–[5].

Revolucja techniczna początku XXI w. powoli zmienia ten obraz. Oba środowiska czerpią obecnie pełną garścią ze zdobyczy współczesnej myśli technicznej, dokonując wielu zmian warsztatowych prowadzących do zbliżenia stanowisk [6], [7]. Siła laserowego pomiaru oraz jego precyzja i jakość narzuciły zmiany, przy których architekci uznali wagę szczegółu dokumentacyjnego (powoli znikać będą

* ORCID: 0000-0002-8810-8635.



Il. 1. Obraz przestrzenny wygenerowany z chmury punktów, przedstawiający kościół św. Jakuba i skrzydło wschodnie klasztoru dominikanów z przestrzennym kontekstem. Widok od zachodu w kierunku zamku (oprac. A. Gołembnik)



Il. 2. Topografia wschodniego stoku Wzgórze Świętojakubskie w Sandomierzu (pomiar Lidar) z wpisaniem modelem przestrzennym współczesnej bryły kościoła św. Jakuba i pozostałości klasztoru dominikanów (oprac. A. Gołembnik, I. Żyła)

wszechobecne kąty proste pomieszczeń i linie proste elewacji), zaś archeolodzy z racji na przestrzenną formę pomiaru łączą swoje szczegóły z kubaturą struktur murowanych. Wszystko to dokonuje się w obrębie uniwersalnej dokumentacji przestrzennej, jednocząc działania badaczy. Wspólna forma podstawy dokumentacyjnej zbliżyła stanowiska i wręcz nakazuje umacnianie podjętej współpracy (il. 1). Rozpoczęte w 2016 r. badania archeologiczne przy klasztorze dominikanów w Sandomierzu wiązały się z ambitnym planem wykonania generalnego remontu skrzydła wschodniego i odbudowy chociażby części dawnych skrzydeł: południowego i zachodniego. Podjęte zostały szeroko zakrojone starania, któ-

rych owocem było m.in. wpisanie założenia na listę Pomników Historii. Wszystko to obligowało organizatorów badań do zapewnienia działań na najwyższym poziomie, wykorzystujących najnowsze technologie i metodyczne trendy. W pierwszej kolejności zlecono wykonanie numerycznego modelu terenu i pełnej inwentaryzacji założenia przy zastosowaniu pełnego skanowania laserowego, uzupełnionego o przestrzenną fotogrametrię¹ (il. 2).

Program badań archeologicznych oparty był na najwyższych standardach metodycznych, a intencją organizatorów prac było wykazanie, że wobec niewątpliwiej konieczności aplikacji współczesnych technik pomiarowych i dokumentacyjnych zmianie ulec miały podstawowe zasady organizacji badań terenowych. W miejsce dotychczasowej analizy i dokumentacji wydzielonej jednostki pojawił się obowiązek oceny i rejestracji jednostki wraz z jej pełnym, szeroko pojętym kontekstem, także i architektonicznym. Ten – wydawałoby się prosty – zabieg połączenia przestrzennej analizy z wynikiem skanowania

¹ Prace te wykonano z funduszy Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

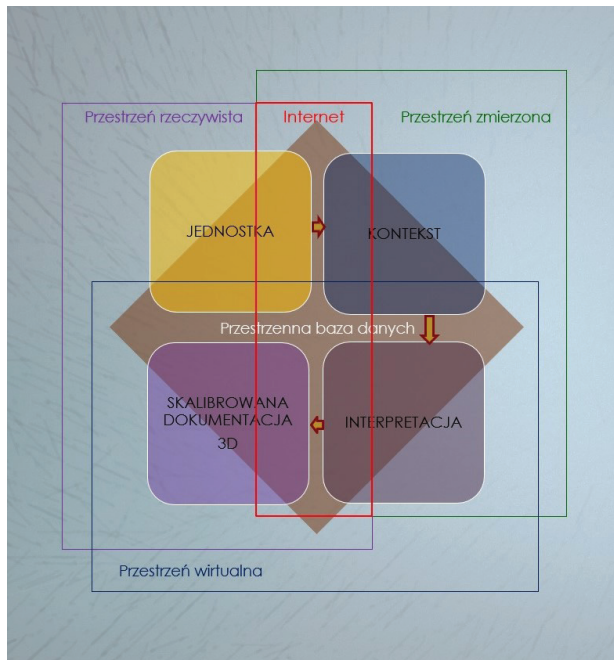


Il. 3. Sandomierz, kościół św. Jakuba i klasztor dominikanów. Rzut ortogonalny wschodniej elewacji założenia, wygenerowany ze spójcjonowanej chmury punktów skaningu laserowego 3D, wraz z odkrytymi podczas badań archeologicznych relikdami dawnej zabudowy i poziomem stropu warstw naturalnych (oprac. A. Gołębniak, I. Żyła)

laserowego i równolegle wykonywanej cyfrowej fotogrametrii przestrzennej miał doprowadzić do z dokumentowania każdego etapu eksploracji w skalibrowanej formie trójwymiarowej, wpisanej w geodezyjną osnowę. Wedle przyjętych założeń programowych ten sposób rejestracji każdego wydzielonego podczas eksploracji epizodu stratygraficznego miał doprowadzić do stworzenia pełnej rekonstrukcji przestrzennej warstw i konstrukcji, zniszczonych przez archeologa podczas badań.

Prace badawcze przy klasztorze sandomierskich dominikanów prowadzone były wedle precyzyjnie określonych reguł. Podstawą wszelkiej rejestracji był pomiar geodezyjny wykonany w formie chmury punktów o dużej rozdzielczości. Jest ona, co już podkreślano, precyzyjnym, obiektywnym zapisem badanej przestrzeni i jej historycznego kontekstu, przedstawionego w skali 1:1, w formie trójwymiarowego, aktywnego modelu. Dzięki właściwościom chmury punktów stał się on rodzajem przestrzennej osnowy geodezyjnej, obejmującej nie tylko badawczy wykop, ale i jego otoczenie. Prowadzone w sezonach 2016–2018 badania wykopaliskowe przy klasztorze miały być zatem poligonem dla nowatorskich rozwiązań. Uprzedzając opis przyjętych rozwiązań, należy podkreślić, że aplikacja technik pomiarowo-wizualizacyjnych jest na chwilę obecną najlepszym sposobem samokontroli i bieżącej autoweryfikacji podejmowanych decyzji interpretacyjnych (il. 3). Warto też dodać, że zamiar stosowania innowacyjnych technik badawczych i dokumentacyjnych podnosi walor szeroko pojętej estetyki badań archeologicznych. Wymusza żelazną dyscyplinę i ogranicza w znacznym stopniu warsztatową swobodę, typową dla tradycyjnych form prospekcji i rejestracji dokonywanych odkryć.

Autorzy badań sandomierskich mieli świadomość, że chęć zastosowania najnowszych zdobyczy techniki, w tym i tworzenia przestrzennych modeli równolegle z postępem prac wykopaliskowych, wymaga rygorystycznego przestrzegania zasad naczelných, których podstawowym elementem jest eksploracja stratygraficzna [8]. Z własnych doświadczeń wiem, że połączenie podstaw metodycznych nauki z nowatorskimi rozwiązaniami technicznymi nie jest zadaniem prostym. Zwłaszcza że skaner czy aparat cyfrowy, rejestrując obraz rzeczywisty, zamyka dokumentowany etap badań w trudnej do zmiany formie. Jest to o tyle ważne, że przestrzeń przygotowana przez archeologa do dokumentacji jest finałem każdego etapu prowadzonego rozpoznania i wyrazem ważnych decyzji interpretacyjnych, mających w procesie badawczym wartość dowodową. Dodatkowo, w myśl przyjętej zasady, uznającej bezpośredni kontekst odkrycia za obowiązkowy element wykonywanej rejestracji, należy dołożyć wszelkich starań, aby i ta przestrzeń została należycie przygotowana. Ten sposób prowadzenia i dokumentowania prac jest wypadkową doświadczenia, wiedzy, odpowiedzialności, wyobraźni kierownika prac i dyscypliny ekipy eksploratorów (pracowników fizycznych). Nie bez znaczenia jest też rozwinięcie frontu badań interdyscyplinarnych.



Il. 4. Założony podczas prac wykopaliskowych schemat organizacyjny badań (oprac. A. Golembnik)

Bez spełnienia tych warunków aplikacja innowacyjnych technik pomiarowych i dokumentacyjnych nie ma sensu i jest dla archeologii szkodliwa (il. 4).

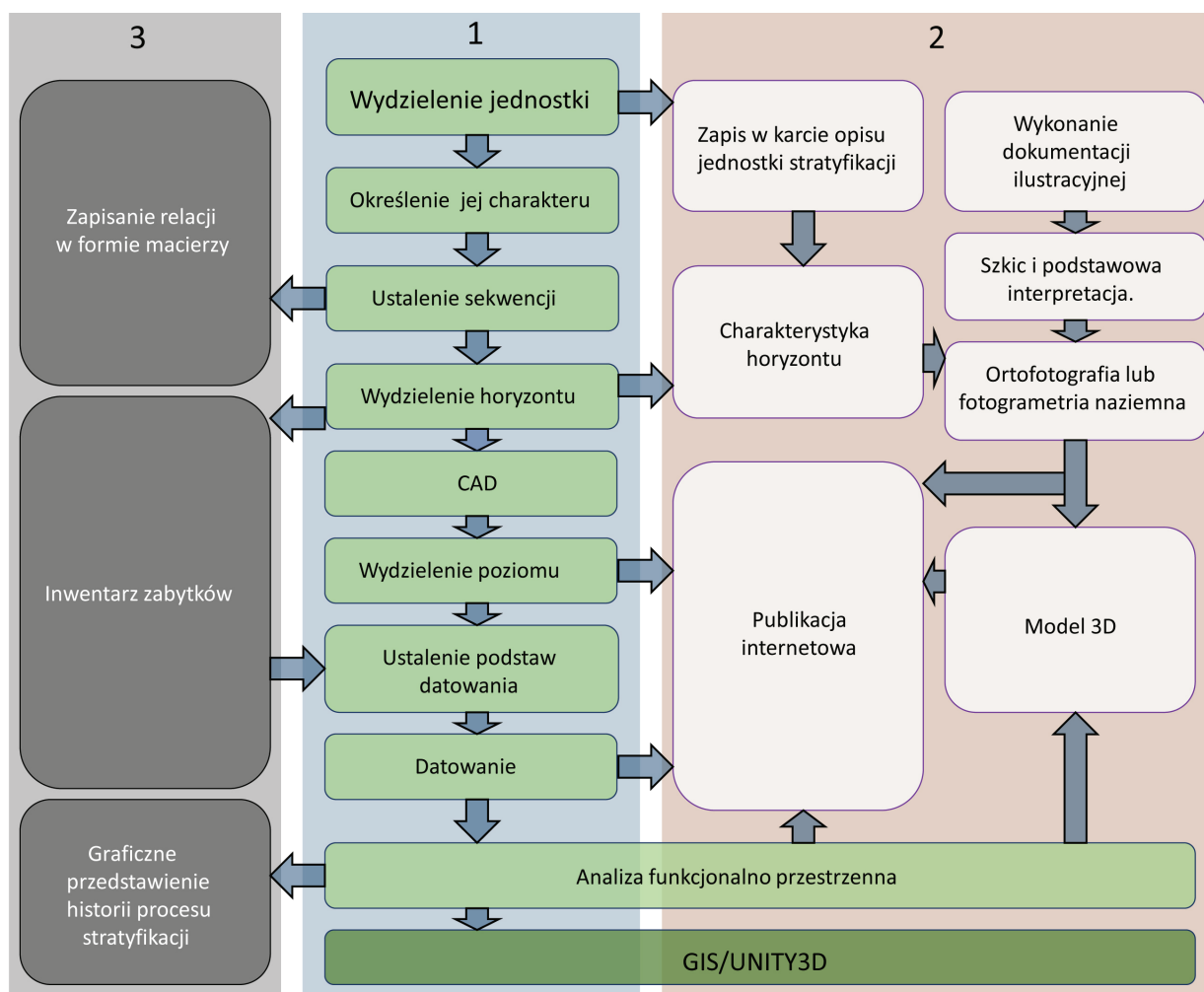
Punktem wyjścia do ustanawiania bazowych parametrów strategii badawczej prac wykopaliskowych przy klasztorze dominikanów było uznanie trójwymiarowej lokalizacji każdego wydzielonego podczas wykopalisk elementu stratygrafii, każdego elementu architektury i każdego zdefiniowanego obiektu. Innymi słowy, sposób wykonywania dokumentacji prowadzić miał do przypisania wydzielonym elementom rzeczywistego miejsca w zdefiniowanej przestrzeni historycznej wraz z pełną ich interpretacją: stratygraficzną, chronologiczną i funkcjonalną. Podstawową techniką realizacji takiego zamierzenia miało być skanowanie laserowe 3D. Możliwość wykorzystania właściwości skalibrowanej chmury punktów prowadzić miała do stworzenia dokumentacji zapisanej na trzech poziomach przestrzeni: rzeczywistej, interpretowanej i wirtualnej.

Ta pierwsza odnosić się miała do fizycznej i strukturalnej pozycji odkrycia, obrazując jego lokalizację i stan zachowania. Druga przypisywała odkryciom ich pierwotny charakter, kształt oraz funkcję, a więc miała być zapisem dokonanej analizy. Trzecia natomiast miała być próbą syntezy polegającej na przedstawianiu rekonstrukcji (wizualizacji) dokonywanych odkryć. Spoiwem tak pojętej dokumentacji był pomiar geodezyjny i właściwości chmury punktów tworzących w każdym z trzech przypadków spójny model badanej przestrzeni².

Uzupełnieniem rejestracji wykonywanej w wykopie przy użyciu skanera laserowego 3D (czy to stacjonarnego, czy też ręcznego) była dokumentacja fotogrametryczna. Chodziło o połączenie precyzji pomiaru skanera i precyzji wizerunku rejestrowanego przez aparat fotograficzny. Technika łączenia chmur punktów skaningu z chmurą punktów generowaną z rejestracji fotogrametrycznych przestała być technicznym problemem, tak więc dwa rodzaje dokumentacji są dziś w dużej mierze komplementarne. Stają się przy tym obecnie najpełniejszą formę zwymiarowanej dokumentacji przestrzennej. Sposób ten ma wiele praktycznych zalet, usprawniając znacznie proces rejestracji, która w tym przypadku wykonywana może być przez jedną osobę. Jednocześnie każdy z elementów tej dokumentacji zyskuje na jakości, stając się tworzywem dla wszelkich pomysłów archiwalnych, analitycznych, czy też publikacyjnych (il. 5).

Z perspektywy wykonanych w 2018 r. u sandomierskich dominikanów badań można stwierdzić, że ta ambitna próba powiodła się jedynie częściowo. Autorzy badań, jak przy realizacji każdej pionierskiej pracy, natrafili na trudne do przewidzenia przeszkody. Pierwszą i podstawową była niedostateczna precyzja ręcznej eksploracji. Pomimo wysiłku archeologów i trudu zatrudnionych eksploratorów nie udało się wypracować kolejnych planów tak, aby w pamięci komputera mogły zostać bezbłędnie połączone. Innymi słowy, dzięki precyzji pomiaru i szczegółowości zapisu dokumentacyjnego wykazana została w archeologicznych wykopach niedoskonałość manualnych czynności badawczych. Przyjął jednak można, że owe „błędy” mieszczą się w granicach akceptowalnego marginesu i że stawiany sobie przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych cel został osiągnięty. Wyniesione doświadczenia potwierdzają przy

² W sezonie 2018 zrealizowano w pełni tylko pierwszy człon planowanej dokumentacji. Drugi wykonany został częściowo. Trzeci ograniczono jedynie do stworzenia modelu całościowego przebadanego terenu. Ze względu na stan zachowania odsłanianych relikwów i zbyt małą powierzchnię wykopów odstąpiono od wizualizacji interpretacji, zachowując wszelako podstawę dla przyszłych działań.



Il. 5. Schemat badań archeologicznych prowadzonych przy użyciu innowacyjnych technik pomiarowych i dokumentacyjnych z równoległym użyciem technik bazodanowych (oprac. A. Gołębniak)

tym wyrażoną w niemal wszystkich podręcznikach archeologii opinię o złożoności materii i konieczności dobierania unikatowych strategii niemal dla każdego stanowiska archeologicznego oddzielnie³.

Drugim czynnikiem utrudniającym realizację przyjętego podczas badań zamierzenia był stan zachowania historycznej stratyfikacji. Był to problem w głównej mierze techniczny, albowiem przy głębokich, ponawianych zniszczeniach trudno jest na powierzchni wykopów uzyskać jednolity chronologicznie (lub funkcjonalnie) poziom. Jeśli zatem podstawą systemu dokumentacji opartego na przestrzennym pomiarze skaningowym i rejestracji fotogrametrycznej jest uwzględnianie kontekstu dokonanego odkrycia, to siłą rzeczy w jednym dokumentowanym poziomie znaleźć się mogą struktury przynależne do różnych horyzontów, poziomów i faz. Wbrew pozorom obowiązek odnoszenia bieżących ocen do odkryć uprzednio już opisanych podnosi wiarygodność wyprowadzonych wniosków. W Sandomierzu problem czytelnego rozdzielenia tego, co jest przedmiotem bieżącej interpretacji, od tego, co stanowi jedynie jego przestrzenny kontekst, rozwiązany został dość prostym zabiegiem polegającym na wprowadzeniu do przestrzennej dokumentacji rozwarstwienia kolorystycznego (część przedstawiana w wersji monochromatycznej jest przestrzennym tłem, a nie bezpośrednim jej kontekstem).

³ Przychodzi zatem uznać, że podstawą oceny skali wartości poznawczej prowadzonych wykopalisk archeologicznych jest wskazanie odstępstw od ogólnie przyjętych reguł i ewaluacja wychwyconych błędów. A skoro błędami mogą być obarczone wszystkie badania wykopaliskowe, to obowiązkiem archeologów jest wypracowanie takiego systemu prowadzenia prac i dokumentowania dokonywanych odkryć, aby błędy były możliwe do wychwycenia szybko i to najlepiej jeszcze w toku badań przez samego prowadzącego.

Opisana powyżej zasada poszerzania przestrzeni interpretowanej o kontekst dokonywanego odkrycia jest fundamentem metodyki opartej na zaawansowanych technikach pomiarowych i dokumentacyjnych. Przenosi ona na archeologa obowiązek dokonywania możliwie pełnej przestrzennie analizy już na etapie eksploracji i przedstawianie jej wyniku w formie plastycznie wypreparowanej powierzchni, której topografia i zasięg w obrębie wykopu badawczego obrazują strop wydzielonego poziomu. Dołączona do zwymiarowanej dokumentacji przestrzennej warstwa opisowa uzupełnia charakterystykę rejestrowanej przestrzeni. W przypadku badań prowadzonych przy architekturze rejestracja i opis odnoszą się muszą także i do reliktyw zabytkowych murów. Innymi słowy, wydzielona przez archeologa przestrzeń zawiera strop kolejnej, najmłodszej jednostki stratyfikacji – samej lub w zespole z innymi – osadzonej w określonej sekwencji chronologicznej i rozpoznanym kontekście stratygraficznym. Taki wydzielony przez archeologa poziom, zdefiniowany przestrzennie, funkcjonalnie i chronologicznie, określony został terminem epizodu stratyfikacyjnego⁴. Dokumentacja sandomierska (lub każda inna dokumentacja oparta na nowych technikach) składać się zatem powinna z sekwencji takich właśnie planów, obrazujących serię zdefiniowanych i opisanych epizodów stratygraficznych, które łącznie tworzą historię badanego wycinka zabytkowej przestrzeni. Powiązanie ich ze zbieżnymi chronologicznie etapami rozwoju przestrzennego konstrukcji architektonicznych pozwala tę historię wypełnić niemal całkowicie.

Podczas badań wykopaliskowych przy zespole dominikańskim w Sandomierzu podjęto też próbę stworzenia przestrzennego archiwum wykorzystującego moc programu do tworzenia gier komputerowych⁵. Pomysł wyjścia z „technicznych” ram GIS wydaje się oczywisty, wobec kłopotu z jednoznacznością definicji i obowiązkiem podejmowania rozstrzygających decyzji, przy braku wystarczająco przekonujących dowodów. Archeologia terenowa jest bowiem nauką, która wymyka się oczywistym osądom. Zbyt często przestrzeń zabytkowa tworzy w wykopie pole dla ocen nie zawsze zbieżnych i trafnych, a trudny do uniknięcia subiektywizm ocen jest siłą rzeczy wpisany w scenariusz prowadzonych prac. Można go zmniejszać, ale wyeliminować się go nie da. Część archeologów, zwłaszcza tych doświadczonych, potrafi sobie w wykopie z tym problemem poradzić. Kłopot pojawia się jednak przy obowiązku wypełnienia rubryk komputerowej bazy danych, w której strukturze nie ma miejsca dla ulubionego przez archeologów określenia „zapewne”. Trudno jest też w systemie GIS tworzyć zbiory alternatywne, o krzyżujących się cechach.

W porównaniu dwóch możliwości tworzenia przestrzennych baz danych to umiejętne wykorzystanie „silników” do tworzenia gier komputerowych wydaje się zatem rozwiązaniem bardziej korzystnym, szczególnie na poziomie popularyzacji wiedzy. Mamy tu więc zapisaną w trzech wymiarach lokalizację odkrycia, opisane zbiory wydzielonych cech poszczególnych jednostek i możliwość wtórnego tworzenia alternatywnych interpretacji. Można konstruować interaktywne relacje, nadając bazie danych możliwości powiązań intuicyjnych. Po zapisanej w pamięci komputera przestrzeni można poruszać się tak, jak gracz porusza się w wirtualnym świecie, utrzymując przy tym fotorealistyczne odwzorowanie zarejestrowanych podczas badań szczegółów. Brak jest jedynie możliwości precyzyjnych zestawień i sortowania określonych cech. Ale czy wyniki terenowych badań archeologicznych nadają się do tego typu analiz?

Cyfrowe (i najlepiej interaktywne) archiwum powinno gromadzić i zestawiać wyróżnione podczas badań cechy. Muszą być one jednak zapisane z wyczuciem i znanstwem. Wszystko zależy od staranności przeprowadzonego procesu badawczego (głównie eksploracji), precyzji wykonanej dokumentacji, wartości wniosków, a także wyobraźni autora budującego strukturę interaktywnego archiwum. Podczas dotychczasowych prób, które w Sandomierzu zajęły kilka miesięcy pracy, udało się stworzyć podstawę przestrzennej bazy obejmującą niemal cały wschodni stok Wzgórza Świętojakubskiego i wpisać w nią trójwymiarowe, podzielone chronologicznie modele zbiorcze wszystkich eksplorowanych wykopów, wraz z odsłoniętymi reliktyw architektury. Ze względu na niespodziewane przerwanie tych działań nie udało się opracować wewnętrznej struktury informatycznej. Niemniej zdobyte doświadczenia dotyczące animacji i zasad budowy struktury dowodzą, że tego typu rozwiązanie (może być równolegle budowane z GIS) jest dla archeologii szansą. Niemal nieograniczona liczba rozwiązań informatycznych i animacyj-

⁴ Termin ten pojawił się już znacznie wcześniej jako element analizy procesów stratyfikacji stanowisk wielowarstwowych [9].

⁵ Program UNITY3D.

nych zbieżna jest nie tylko z oczekiwaniem samych badaczy, ale też i licznej rzeszy pasjonatów historii. Niewątpliwie ta forma gromadzenia i prezentacji zdobytej wiedzy daje archeologom możliwość odbudowy utraconego prestiżu, tworząc jednocześnie przestrzeń dla nowych wyzwań, będących również dla nich samych rodzajem intelektualnej przygody. W tym miejscu pragnę podziękować władzom Klasztoru oo. Dominikanów za wsparcie tego pomysłu i częściową chociaż jego realizację.

Wybór form upublicznienia wyników badań archeologicznych, czy też ogólnie rzecz ujmując – problem ich opracowania i publikacji towarzyszy badaczom niemal od początku istnienia nauki. Jest przy tym chyba najbardziej wstydlivym problemem, powodem krytyki i stałego niepokoju. Nie odnosząc się tu do konkretnych przykładów, należy podkreślić, że nowoczesne metody badawcze i zastosowanie innowacyjnych technik pomiarowych i dokumentacyjnych, wspólnie ze zmianami form przekazu i przepływu informacji tworzą wyjątkową okazję do rozwiązania tego problemu. Coraz częstsze stosowanie w archeologii przestrzennych baz danych jest tego najlepszym przykładem [10]. Baza GIS (a w przyszłości i alternatywnych baz danych) to precyzyjne narzędzie systemowego gromadzenia i przetwarzania wiedzy. Jest w tym momencie najlepszym sposobem organizacji archiwów bieżących i docelowych, zwłaszcza że mogą być one uzupełniane, modyfikowane i udostępniane na wiele sposobów przez Internet.

Współczesna archeologia dzięki możliwości wykorzystania nowoczesnych narzędzi plasuje się w centrum grupy nauk historycznych. Po pierwsze jako jedyna spośród tych dyscyplin dysponuje nieprzebranym zasobem źródeł. Jako jedyna może też pozyskiwać różne kategorie źródeł, zapisując je dzięki innowacyjnym technikom w uniwersalnej przestrzeni, w formie cyfrowego, skalibrowanego obrazu. Te współczesne udogodnienia zmieniają dotychczasowe podstawy warsztatowe, czyniąc z archeologów badaczy zajmujących się szeroko pojętą przestrzenią historyczną i jej przemianami. Ten nowy „punkt widzenia” jest wynikiem systemowego wykorzystywania przestrzennego kontekstu dokonywanych odkryć, zbliżającym archeologów do zasad stosowanych przez architektów. Natomiast precyzja pomiaru i trójwymiarowa forma dokumentacji oparta na fotorealistycznej technice zwymiarowanej fotogrametrii lokuje działania archeologów w kręgu reguł bliskich historykom sztuki (il. 6).

Jak już wspominałem, głównym utrudnieniem przy wdrażaniu sztywnych reguł programowych jest w archeologii stan zachowania badanej stratygrafii. Sytuacja ulega jeszcze głębszemu skomplikowaniu, kiedy zniszczone są także struktury murowane towarzyszące warstwom ziemnym. Tak się składa, że w przypadku terenu należącego do sandomierskich dominikanów stopień dewastacji relikwów archeologicznych i architektonicznych jest wyjątkowo duży. W najlepiej zachowanej części terenu, znajdującego się po stronie wschodniej klasztoru, szacowana suma „wieku” wszystkich warstw wynosi około 200 lat⁶. To przy łącznym wieku dominikańskiego kompleksu, liczonego na lat niemal 800, stanowi jedynie niewielką jego część. Oznacza to, że z kontekstu archeologicznego znikło na skutek niwelacji budowlanych



Il. 6. Sandomierz, kościół św. Jakuba i klasztor dominikanów. Rzuty ortogonalne wygenerowane ze spójcjonowanej geodezyjnie chmury punktów: elewacji północnej (A) i południowej ze ścianami szczytowymi klasztoru, z odsłoniętym fragmentem ściany południowej piwnicy o jednym filarze (B) (oprac. A. Gołębniak, I. Żyła)

⁶ Przez określenie „łączny wiek” rozumiem czas trwania warstw liczony w procesie stratyfikacji.

Tabela 1. Schemat macierzy stratygraficznej wykopu (z numerami warstw) po wschodniej stronie piwnicy (odcinki A i B), ze wskazaniem stratygraficznych luk, czyli ubytku warstw (styk) (oprac. A. Golembnik)

Faza	Odcinek A		Odcinek B		Datowanie
	jednostki warstwowe	obiekt	jednostki warstwowe	obiekt	
VII	1, 2		1, 2		XIX–XX w.
Styk IX					
VI	3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 12		4, 6, 8		XVII w.
V	Styk VI		18, 25, 26, 27, 31		XVI w.
IV	13, 14, 16, 22, 40, 46		19, 22, 34		XV w.
Styk V					
III	23, 24, 28, 29, 39	15	42		2. połowa XIII w.
Styk III					
II	30, 33, 36		43, 44		1. połowa XIII w.
Styk I					
I	37, 43, 44	52		52	neolit

i porządkowych świadectwo około 600 lat historii klasztoru (tab. 1). To strata ogromna. Jeśli dodamy do tego informację, że na skutek trzech największych niwelacji dokonanych w połowie XIII w., na przełomie XIV i XV w. oraz w 2. połowie XVII w. usunięte zostały warstwy niszczące wszystkie bezpośrednie relacje stratygraficzne, zachodzące pomiędzy warstwami a murami klasztoru (a także i kościoła), i że w żadnym z badanych miejsc nie natrafiono na poziom, z którego wykonywane były wkopy konstrukcyjne pod fundamenty kolejnych faz rozbudowy, to wniosek może być jeden. Precyzyjne określenie historii przemian przestrzennych klasztoru dominikanów przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu jest przy użyciu konwencjonalnych metod badawczych niemożliwe.

Być może jest to powodem sytuacji, w której tak znaczący w historii architektury polskiej i europejskiej zespół architektoniczny nie został jak dotychczas należycie rozpoznany. Najpełniejsze badania zrealizowane przez archeologa Marka Floraka w początku lat 90. ubiegłego stulecia wniosły do tej historii podstawowe cezury, ale nie rozwiązały wszystkich problemów [11]–[13]. Należy podkreślić, że słabością dotychczasowych badań, w tym też i wykonanych w latach 2016–2018, był brak wyczerpującej, prowadzonej na bieżąco i profesjonalnie opracowanej analizy architektonicznej [14]. Jestem głęboko przekonany, że terenowe współdziałanie archeologa i architekta mogło przynieść wyniki bardziej przekonujące. Należy w tym miejscu nadmienić, że brak możliwości zatrudnienia architekta podczas badań w 2018 r. był jednym z podstawowych powodów, dla których prace te zostały przeze mnie przerwane. W celu ich kontynuacji stworzony został nowy program badawczy, uwzględniający ten ewidentny brak. Zatwierdzony on został przez Radę Konserwatorską przy Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim w Kielcach, a także przez komisję Narodowego Instytutu Dziedzictwa powołaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w czerwcu 2018 r. Niestety, te działania nie doprowadziły do wznowienia poszukiwań. Tak więc dokonane wiosną odkrycia zostały jesienią 2018 r. zabezpieczone i zasypane, zamykając na tę chwilę możliwość rozwiązania znacznej części problemów badawczych, w tym też i tych, które są kluczowe dla historii klasztoru [15] (il. 7).

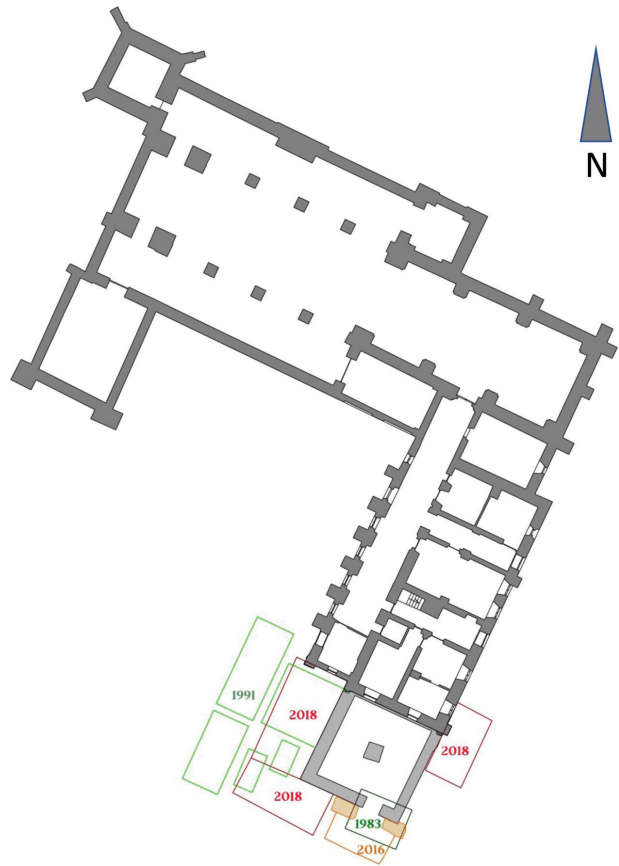
W sumie wokół piwnicy o jednym filarze, stanowiącym centralny punkt zainteresowania archeologów, wykonano w latach 2016–2018 cztery wielocłonowe wykopy badawcze. W ostatniej odsłonie badań, latem 2018 r., dzięki staraniom dominikanów wykonany został jeszcze wykop po stronie wschodniej piwnicy. Zamiarem archeologów była rejestracja stratygrafii przyległej do jej wschodniej ściany, w rejonie styku z korpusem wschodniego skrzydła klasztoru. Zebrane informacje dawały przy tym szansę na połączenie tych wyników z obserwacjami poczynionymi podczas nadzoru archeologicznego, prowadzonego podczas instalowania w 2016 r. nowej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w dwóch przypadkach, a więc archeologicznej prospekcji prowadzonej w 2016 r. przy południowej ścianie piwnicy o jednym filarze [16] i badań wiosennych 2018 r.,

zlokalizowanych po zachodniej stronie tego pomieszczenia, znaczna część przestrzeni wykopaliskowej obejmowała teren uprzednio rozpoznany przez Florka. W pierwszym wypadku chodziło o względy konserwatorskie i weryfikację ustaleń autora dawnych badań dotyczących topografii terenu, a konkretnie istnienia w tym rejonie naturalnego jaru [12, s. 18]. Miał on stanowić naturalne podejście do otworu drzwiowego znajdującego się w ścianie południowej „piwnicy”. W ocenie ekipy przystępującej do prac wykopaliskowych w 2016 r. opinia ta budziła jednak wątpliwości, głównie z powodu istniejących w zewnętrznym licu ściany południowej strzępi. Postanowiono zatem wykorzystać sposobność powtórzenia prospekcji, rozszerzając znacznie ich pierwotną powierzchnię. W drugim przypadku na lokalizacji wykopów archeologicznych zaważyły względy konserwatorskie, albowiem wedle przyjętego planu działania cała bryła „piwnicy” poddana miała być zabiegom renowacyjnym. Czynności te poprzedzone miały być skanowaniem laserowym lica zewnętrznego ściany zachodniej. Poszerzono zatem i tu obszar dawnych wykopów, podejmując próbę połączenia starszych wyników z odkryciami zarejestrowanymi wedle zupełnie innych, nowych zasad. Uprzedzając opis przebiegu badań i ich wyników, należy stwierdzić, że decyzje dotyczące ich powtórzenia okazały się zasadne.

Ważnym etapem rozpoznania historii konwentu był wspomniany nadzór archeologiczny prowadzony na terenie wschodniego przedpoła klasztoru, w prostopadłej linii do lica elewacji wschodniej założenia. Dzięki pracom tym udało się określić fazy funkcjonowania cmentarzy przy dwóch kościołach – pw. św. Jakuba i jego romańskim poprzedniku [17]. Pomijając problem chronologii kolejnych faz nekropolii, należy stwierdzić, że od strony południowej linia granicy cmentarzy biegła prostopadle do wschodniej elewacji klasztoru na wysokości południowej ściany zakrystii. Z biegiem lat cmentarze rozrastały się w kierunku wschodnim, pozostawiając wszelako wzdłuż elewacji wschodniej wąski pas wolny od pochówków. Najmłodsza nekropolia zlikwidowana została ostatecznie podczas kolejnej akcji niwelacyjnej, poprzedzającej restrukturyzację terenu i wykonanej zapewne w połowie XVII w. (il. 8).

Po stronie południowej cmentarza, aż do linii stanowiącej dzisiaj szczyt skrzydła wschodniego klasztoru, rozciągał się pas regularnego *plateau* z drewnianą zabudową. W trakcie ziemnych prac instalacyjnych odsłonięto pozostałości dwóch piwniczek wolnostojących zabudowań drewnianych, wzniesionych najpewniej w technice ramowej – jak można sądzić na podstawie narożnych słupów nośnych. Były to, jak na schyłek wczesnego średniowiecza, okazałe budynki, o powierzchni przyziemia przekraczającej 20 m². Na podstawie wstępnej analizy form naczyń ceramicznych odkrytych wśród zgliszczy chat uznać można, że pożar strawił zabudowę w 1. połowie XIII w. Przepalone niemal całkowicie drewniane elementy konstrukcyjne piwniczek świadczą niezbicie, że wzniesiony pożar dogaszał się samoistnie. Wstępne mało precyzyjne datowanie zespołu na szeroko pojętą połowę XIII w. pozwala powiązać ślad destrukcji ze zniszczeniami dokonanymi podczas jednego z dwóch najazdów mongolskich: z 1241 lub 1260 r. [18]. Szczególnie wydarzenia drugiego najazdu miały dla dominikanów skutek tragiczny. W czasie pacyfikacji miasta i ataku na kościół św. Jakuba zginęli wszyscy bracia zakonnicy wraz z przeorem Sadokiem. Dalsze badania archeologiczne tego terenu przyniesić mogą ważne rozstrzygnięcia, głównie w związku



Il. 7. Sandomierz,
kościół św. Jakuba i klasztor dominikanów.
Badania archeologiczne rejonu piwnicy o jednym filarze
(oprac. I. Żyła)



Il. 8. Sandomierz, organizacja przestrzeni na wschodnim przedpolu kościoła św. Jakuba i klasztor dominikanów (oprac. A. Gołębniak)

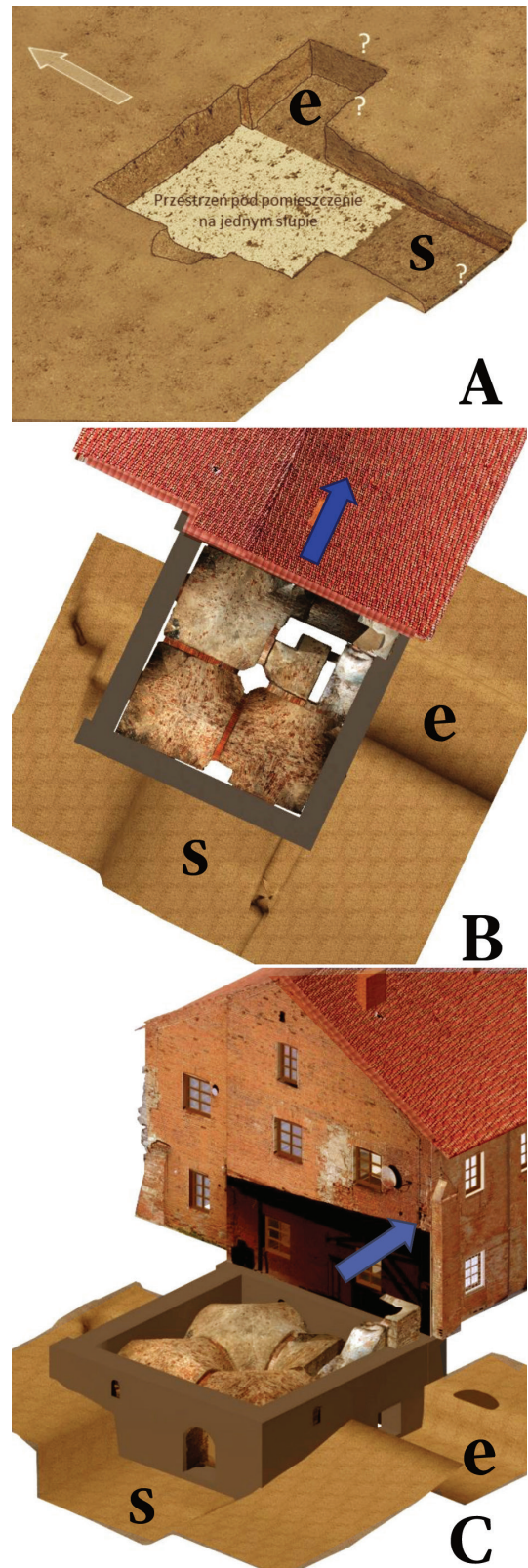
z możliwością uzyskania próbek do badań dendrochronologicznych. Datowanie takie byłoby istotne z powodu możliwości określenia czasu budowy drewnianych chat, co z punktu widzenia historii konwentu wydaje się o wiele bardziej istotne.

Czym były zatem owe budynki? Czy stanowiły część zaplecza gospodarczego powstającego klasztoru, czy też były pierwszym „dachem nad głową” jego budowniczych? A może jednym i drugim? Wyniki analizy stratygrafii terenu znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie piwnicy o jednym filarze stały się podstawą hipotezy o budowie drewnianych, podpiwniczonych domów już w pierwszej fazie wznoszenia kościoła św. Jakuba i najstarszych części klasztoru, a więc przed najazdem 1240 r. Na obecnym etapie badań można jedynie spekulować, że pojawienie się drewnianych budynków było związane z początkiem dominikańskiej inwestycji i wręcz stanowiło jej część. Jednak bez możliwości odkrycia budowli na większej powierzchni i bez większej liczby zabytków ruchomych oraz wyników analiz specjalistycznych nie uda się tego problemu rozwiązać.

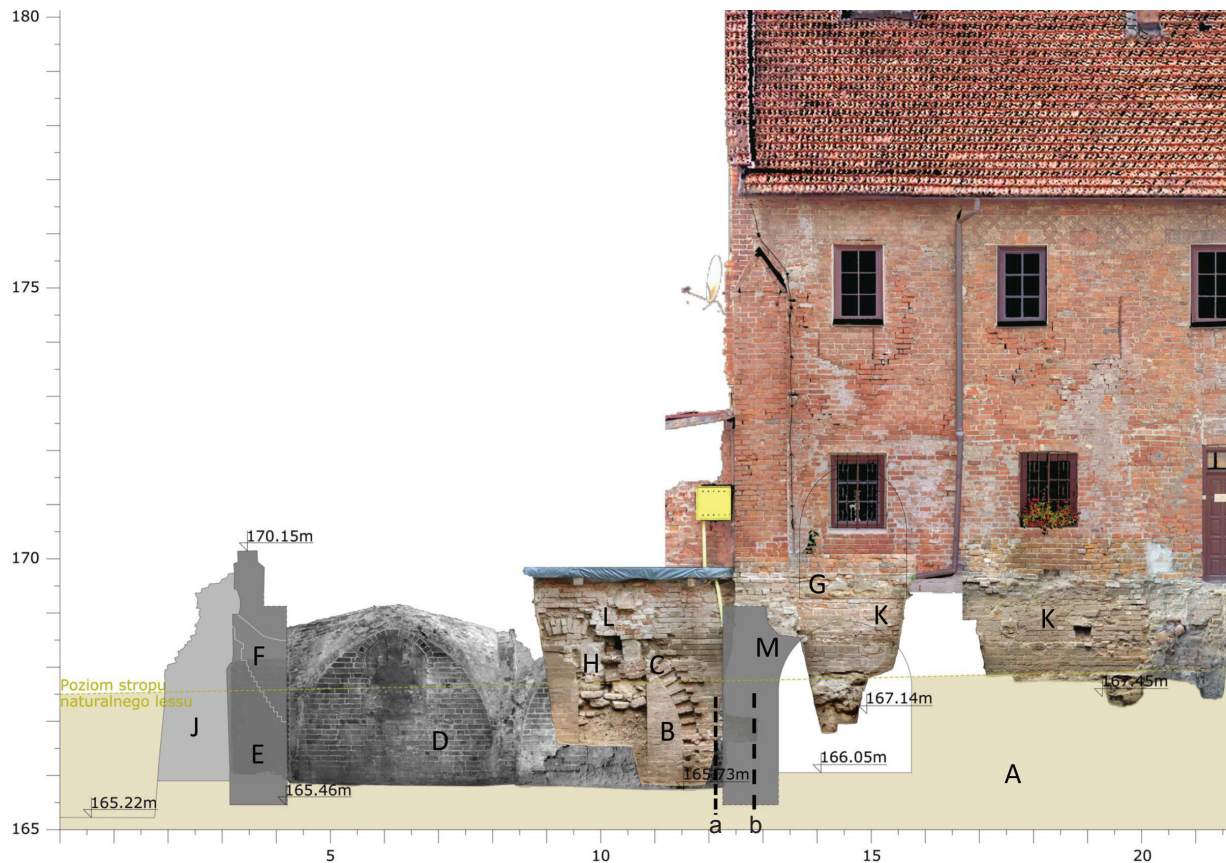
Przebieg zabudowy drewnianej kończyła się w linii prostopadłej do lica wschodniej fasady klasztoru, na wysokości styku ze ścianą pomieszczenia o jednym filarze. Do tego też miejsca rozciągał się jednorodny topograficznie teren. Ową regularność przypisać należy działaniom budowlanym związanym z powstaniem starszego kościoła, zapewne fundacji książęcej [17, s. 16, 17]. Teren ten zniwelowany został powtórnie przez dominikanów i chyba dość znacznie, jak sądzić można na podstawie głębokości grobów fazy najstarszej, odkrytej po stronie północnej świątyni. Część niwelowanego lessu przesunięto w kierunku południowym, regulując urozmaicone topograficznie *plateau*. Proces ten nie został zakończony i obszar po tej stronie założenia pozostał nieregularny aż do końca istnienia klasztoru. Podobnie jak w przypadku opisanych powyżej domów drewnianych trudno określić moment, w którym zaniechano

prac niwelacyjnych. Można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nastąpiło to po zniszczeniu klasztoru. Ale czy była to dewastacja jednorazowa, przypisana jednemu z dwóch najazdów, czy też serii skumulowanych zniszczeń dwóch najazdów, tego na obecnym etapie rozpoznania stratygrafii określić nie można. Przy tym zróżnicowana topografia, a w konsekwencji też i nieco późniejsza niedoskonałość architektonicznych rozwiązań oraz charakter znajdujących się tu warstw świadczą niezbicie o gospodarczym przeznaczeniu tego fragmentu i to niemal od początku istnienia konwentu. To po tej stronie lokalizowano piece do wypału cegły, jak chce tego Florek, czy innego typu piece gospodarcze (*hypocaustum*), sugerowane przeze mnie.

Analiza topografii stropu warstw naturalnych i najstarszych warstw kulturowych, a także ich relacje z murami „piwnicy” podają przy tym w wątpliwość możliwość istnienia wspomnianego jaru, biegnącego w linii wschodniej zabudowy klasztornej, bezpośrednio do południowego wejścia pomieszczenia o jednym filarze. Wnikliwa ocena śladów pozostawionych przez budowniczych najstarszej fazy nakazuje uznać, że w tej części założenia pierwszą czynnością budowlaną było wykopanie regularnego zagłębienia odpowiadającego wymiarom przyszłej konstrukcji (il. 9). Pozostawiono przy tym od strony południowej i wschodniej równie regularne przegłębienia, odpowiadające głębokością głównemu wkopowi konstrukcyjnemu. Świadczą one o zamiarze poszerzenia budowanej kubatury. Zamiar ten potwierdzają ceglane strzępia pozostawione w łukach planowanych łęków sklepiennych i ścian bocznych. Po stronie południowej analiza topografii stropu warstw naturalnych nakazuje przyjąć wniosek o nagłym przerwaniu prac ziemnych. Na obecnym etapie badań trudno jednak stwierdzić, czy odnaleziona krawędź zachodnia wkopu budowlanego stanowiła granicę docelową planowanej konstrukcji. Obecność okna i odsadzki fundamentowej w części nieprzegłębionej na to wskazują. Należy przy tym podkreślić, że niezakończona po stronie południowej prace budowlane przykrywała warstwa rozwleczonych zgliszczy. Podobną warstwę odkryto po stronie wschodniej, gdzie jednak w odróżnieniu od strony południowej przykryta ona została masą niwelacyjnej ziemi, zasypującej ostatecznie przygotowany wkop konstrukcyjny. Po stronie południowej wkop pozostał otwarty, a zarejestrowane tu warstwy są świadectwem powolnej, długotrwałej akumulacji. Jest to dość przekonujący dowód zamurowania wejścia zaraz po dokonanych zniszczeniach. Sugestię tę wesprze, w co wierzę, przygotowywana analiza materiału zabytkowego, uzyskanego podczas badań 2016 r.



Il. 9. Rekonstrukcja prac przy budowie pomieszczenia o jednym filarze: a) rzut aksonometryczny wykopów ziemnych pod kubaturę pomieszczenia z dwoma planowanymi konstrukcjami po stronie wschodniej (E) i południowej (S), b) rzut ortogonalny konstrukcji o jednym filarze z dwoma niezabudowanymi wykopami konstrukcyjnymi, c) jw. rzut aksonometryczny ukazujący pozycje otworów wejściowych (oprac. A. Gołębniak, I. Żyła)



Il. 10. Sandomierz, południowy skraj wschodniego skrzydła klasztoru dominikanów. Rzut ortogonalny przedstawiający odsłonięte relikty dawnej zabudowy wraz z interpretacją opartą na analizie źródeł archeologicznych:

- A) pokład naturalnego lessu, a) zasięg wkopu pod piwnicę o jednym filarze,
 - b) zasięg wkopu konstrukcyjnego pod niezrealizowaną kubaturę od strony wschodniej,
 - B) zewnętrzne lico muru piwnicy na jednym filarze z otworem wejściowym,
 - C) ceglane strzępia pod planowane sklepienie i mur konstrukcyjny niezrealizowanej kubatury,
 - D) wnętrze piwnicy o jednym filarze (negatyw), E) południowy mur piwnicy, F) przekrój przez okno piwnicy,
 - G) zamurowany otwór furty (portal), H) mur zaślepiający otwór wejściowy, J) przypora (?) koniec XIV w.,
 - K) licowanie ceglane fundamentu (XIV/XV w.), L) zaślepienie wtórnego okna piwnicznego,
 - M) mur piwnicy młodszej (XV/XVII w.?)
- (oprac. A. Golembnik)

Uznanie pomieszczenia o jednym filarze za najstarszą część wschodniego skrzydła klasztoru nie powinno budzić wątpliwości. Są na to dowody stratygraficzne. Potwierdzają to warstwy lessowego nasypu stworzone podczas kopania fundamentów pod skrzydło wschodnie klasztoru, a pokrywające wkop fazy najstarszej. Ten fakt stał się podstawą wniosku o budowie częściowo pograżonej w ziemi, wolnostojącej przez pewien czas konstrukcji murowanej o centralnym filarze [19]. Być może zasadne jest też wskazanie na obecność najstarszego kapitułarza klasztoru dominikanów w Gdańsku, również usytuowanego w pograżonym pomieszczeniu, którego sklepienie oparte jest na jednym filarze [20]. Brakuje jednak obecnie wystarczająco przekonujących danych do określenia etapowania budowy skrzydła wschodniego klasztoru. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że nie ma konstrukcyjnej ciągłości pomiędzy linią muru wschodniego opisywanego pomieszczenia i fundamentów klasztornej skrzydła. Badania i ewentualne wnioski utrudnia wtórne przelicowanie zewnętrznych ścian „piwnicy”, które nastąpiło w niedługim czasie po drugim zniszczeniu. Także całe sklepienie „piwnicy” jest konstrukcją wtórną. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pierwotny projekt architektoniczny poszerzenia konstrukcji w stronę południową i wschodnią nie został w pełni zrealizowany, a po wspomnianych zniszczeniach (1241?) został zarzucony.

Powodem trudności przy ustalaniu relacji zachodzącej pomiędzy ścianami skrzydła wschodniego klasztoru i pomieszczenia o jednym filarze jest wtórne zniszczenie dokonane podczas budowy (przebudowy?) młodszej piwnicy znajdującej się po stronie północnej pomieszczenia o jednym filarze (il. 10).

Także obserwacje poczynione podczas ostatnich prac wykopaliskowych nie dały podstaw do ostatecznych rozstrzygnięć. Domniemywać jedynie należy, że oryginalna sień z wejściem do starszej piwnicy zniszczona została w trakcie generalnego remontu przeprowadzonego u schyłku XIV w. W wyniku tych prac zaślepiono między innymi wejście do skrzydła wschodniego, niszcząc przy okazji archeologiczny kontekst. Trzeba zatem w tym miejscu podkreślić znaczenie przyszłych badań architektonicznych i architektoniczno-archeologicznych, w tym w szczególności takich, które przeprowadzone zostaną we wnętrzach skrzydła wschodniego klasztoru.

Warto przy tym wspomnieć, że północna linia zewnętrznej ściany pomieszczenia o jednym filarze nie tworzy linii ciągłej z krawędzią wkopu pod niezrealizowaną kubaturę po stronie wschodniej. Różnica ta oznaczona jest na ilustracji 10. Podobny uskok miał miejsce w przypadku podobnie zarzuconego pomysłu budowy konstrukcji po stronie południowej. Wśród zebranych podczas badań terenowych informacji archeologicznych brakuje takich, które rozstrzygnęłyby tę trudną do wytłumaczenia kwestię. Z archeologicznego punktu widzenia dramatyczne losy początków budowy siedziby sandomierskich dominikanów zapisane są głównie w stratygrafii terenu sąsiadującego z pomieszczeniem o jednym filarze. Z analizy zawartości warstw nie dowiemy się co prawda o skali destrukcji dokonanych w XIII w., albowiem po każdej dewastacji teren wokół zabudowań był starannie niwelowany, jednak zakres dokonywanych zmian, głównie projektowych, widocznych w działaniach ziemno-budowlanych dowodzi, że były one ogromne. Analiza relacji warstw archeologicznych i rekonstrukcja procesu ich stratyfikacji potwierdzają dwukrotne przerwanie procesu budowy. Nie dziwi więc sytuacja, w której mury najstarszych faz klasztornych, w tym przede wszystkim pomieszczenia o jednym filarze, zawierają w sobie świadectwa nieznanymi dotychczas zmian strukturalnych.

Opisane tu wydarzenia, okupione też i męczeńską śmiercią wszystkich dominikanów, a także zmiana sił po wschodniej stronie granicy Królestwa zamknęły skutecznie możliwość realizacji dalekosiężnej wizji św. Jacka. Zamknęły też ostatecznie pomysł wznoszenia okazałej budowli. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na jedno odkrycie dokonane po stronie zachodniej pomieszczenia o jednym filarze. Były nim strzępia pozostawione w jego zewnętrznym licu ściany południowej. Proste wydawałoby się powiązanie ich obecności z zamiarem budowy w fazie najstarszej narożnika pod projektowane skrzydło południowe, sugerowane w sprawozdaniu z badań archeologicznych, wymaga weryfikacji, albowiem strzępia te są strukturalnie powiązane z warstwą licowania ściany – a ten etap budowy (odbudowy?) wiązany jest z akcją zaślepienia oryginalnych otworów okiennych pomieszczenia na jednym filarze. To jeden z ważniejszych problemów, które powinny być rozstrzygnięte w drodze dalszych badań archeologiczno-architektonicznych.

W tym skróconym sprawozdaniu, ograniczonym jedynie do prezentacji początków historii budowy klasztoru i to dotyczącym tylko jednego jej elementu, pominięte zostały wyniki badań prowadzonych po stronie zachodniej pomieszczenia o jednym filarze. Przyczyną jest brak dostatecznej wiedzy i pewności co do wartości konkluzji sformułowanych podczas prac terenowych. Przypominam, że wykopaliska te zostały przerwane. Stało się tak z powodu braku możliwości prowadzenia dalszej prospekcji bez narażenia odkrywanych struktur na zniszczenie. Dodatkowo zbyt mała powierzchnia, na której odsłonięto nowe, nieznanne mury, w tym i te najstarsze, z XIII w., nie dawała możliwości dokonania wiarygodnych rozstrzygnięć. Należy w tym miejscu podkreślić, że jest to miejsce kluczowe dla badań historii rozwoju przestrzennego klasztoru dominikanów i że jest to miejsce, w którym po raz drugi z tego samego powodu przerwano prace wykopaliskowe, nie osiągając stawianego sobie celu (po raz pierwszy stało się tak w 1991 r.). Można zatem śmiało skonstatować, że w tym rejonie jedynie stacjonarne badania szeroko-
płaszczyznowe mogą w przyszłości przynieść w pełni przekonywujące rezultaty.

Bibliografia

- [1] *3D Laser Scanning for Heritage Advice and Guidance on the Use of Laser Scanning in Archaeology and Architecture*, Historic England, 2018, <https://historicengland.org.uk/images-books/publications/3d-laser-scanning-heritage/heag155-3d-laser-scanning/> [data dostępu: 17.09.2019].

- [2] Winckelmann J.J., *Johann Joachim Winckelmann on Art, Architecture, and Archaeology*. D. Carter (transl., introduction and notes), Boydell & Brewer, 2014.
- [3] Massalski R., *Problemy metodologiczne badań architektoniczno-archeologicznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, 347, Architektura 22, Politechnika Gdańska, Gdańsk 1982, s. 121–157.
- [4] Rodzińska-Chorąży T., *Archeologia architektury wczesnośredniowiecznej a historia sztuki*, [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 924–934.
- [5] Polak Z., *O badaniach archeologicznych „przy architekturze”*, [w:] Z. Kobyliński (red.), *Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych*, Generalny Konserwator Zabytków, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa 1999, s. 53–76.
- [6] Kościuk J., *Współczesne skanowanie laserowe 3D w modelowaniu, dokumentacji i konserwacji zabytków architektury*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2012, nr 32, s. 82–88, http://www.szk.pl/sites/default/files/wiadomosci_konserwatorskie/wk32.pdf.
- [7] Golembnik A., *Rola nowych technik dokumentacyjno-pomiarowych w interdyscyplinarnych działaniach badawczo-konserwatorskich*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2014, nr 40, s. 83–93, http://www.szk.pl/sites/default/files/wiadomosci_konserwatorskie/wk40.pdf.
- [8] Golembnik A., „*Szkielety w chmurze*”, czyli uwagi o zaawansowanych technikach dokumentacyjnych we współczesnej archeologii – na marginesie badań w kaplicy św. Anny na zamku w Malborku, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrześniński (red.), *Stary materiał – nowe spojrzenie*, Funeralia Lednickie, Spotkanie 20, SNAP, Poznań 2018, s. 197–221.
- [9] Golembnik A., *Stratigraphic reconstruction of the urban deposits at the sites of Finnegarden 3A, Dreggsalmenning 14–16 and Skostredet 10 in Bergen*, [w:] P. Urbańczyk (red.), *Theory and practice of archaeological research*, Vol. 2: *Acquisition of field data at multi-strata sites*, Institute of Archaeology and Ethnology Committee of Pre- and Protohistoric Sciences, Polish Academy of Science, Warszawa 1995, s. 303–328.
- [10] Golembnik A., *Podstawy metodyczne badań archeologicznych zespołów pałacowo-ogrodowych na przykładzie rezydencji w Wilanowie i Łazienkach Królewskich*, [w:] P. Lasek, P. Sypczuk (red.), *Renovatio et restauratio. Materiały do badań i ochrony zespołów rezydencjonalnych i obronnych*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2015, s. 9–27.
- [11] Florek M., *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przy kościele p.w. św. Jakuba i dawnym klasztorze dominikanów w Sandomierzu w latach 1990–1992*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1991–1992”, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 1993, s. 111–138.
- [12] Florek M., *Kościół św. Jakuba i dawny klasztor dominikanów w Sandomierzu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 1, s. 3–25.
- [13] Florek M., *Kościół św. Jakuba i klasztor dominikanów w Sandomierzu w świetle ostatnich badań archeologicznych i architektonicznych*, „Zeszyty Sandomierskie” 1995, nr 3, s. 19–24.
- [14] Cackowski K., Golembnik A., *Sprawozdanie wstępne z archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych w sezonie wiosennym 2018 (kwiecień–maj) w rejonie SE narożnika dawnego klasztoru dominikanów w Sandomierzu*, Sandomierz 2018, [mpis w archiwum WUOZ, Delegatura w Sandomierzu].
- [15] Golembnik A., *Sandomierz – klasztor oo. Dominikanów przy kościele św. Jakuba. Sprawozdanie z badań archeologicznych – lipiec 2018*, Sandomierz 2018, [mpis w archiwum WUOZ, Delegatura w Sandomierzu].
- [16] Bugaj U., *Wstępne sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 2016 r. na terenie klasztoru oo. Dominikanów w Sandomierzu, w otoczeniu tzw. piwnicy o jednym filarze*, Warszawa 2016, [mpis w archiwum WUOZ, Delegatura w Sandomierzu].
- [17] Florek M., *Początki kościołów sandomierskich w świetle wyników badań archeologicznych*, „Zeszyty Sandomierskie” 2017, nr 43, s. 15–20.
- [18] Florek M., *Najazdy mongolskie na Ziemię Sandomierską w średniowieczu w świetle źródeł pisanych, legend i wyników badań archeologicznych*, „Z Otchłani Wieków” 2007, R. 62, nr 1–4, s. 34–46.
- [19] Lewicki J., *Wolnostojąca wczesnośredniowieczna budowla w zespole klasztornym oo. Dominikanów w Lublinie*, [w:] T. Janiak, D. Stryniak (red.), *Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2014, s. 173–191.
- [20] Łużyńska E., *Próba odtworzenia przeobrażeń rozplanowania klasztoru Dominikanów w Gdańsku*, [w:] T. Janiak, D. Stryniak (red.), *Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2014, s. 145–172.

Streszczenie

W 2016 i 2018 r. przy klasztorze dominikanów w Sandomierzu przeprowadzono archeologiczne prace wykopaliskowe. Ich głównym celem było rozpoznanie stratygrafii i określenie zasad rozwoju przestrzennego zespołu budynków. Prace badawcze skoncentrowane były wokół piwnicy z jednym filarem, będącej najstarszym elementem wschodniego skrzydła klasztoru. Dodatkowym zadaniem archeologów było przygotowanie zasad rejestracji przebiegu prac wykopaliskowych opartych na

zastosowaniu najnowszych technik pomiarowych (skanowanie laserowe 3D) i przestrzennego zapisu fotogrametrycznego (prze-strzenna fotogrametria krótkiego zasięgu). Zasady te miały umożliwić tworzenie przestrzennych baz danych wykorzystujących moc obliczeniową programu służącego do tworzenia gier komputerowych.

Prace wykopaliskowe sezonu 2018 zostały przerwane. Przyczyną takiej decyzji była zbyt mała powierzchnia wykopów badawczych. Niemniej podczas badań dokonano wielu ważnych odkryć, które powinny stać się podstawą przyszłego, szcze-gółowego planu działań. Do największych osiągnięć zaliczyć należy odkrycie nieznanego wejścia do piwnicy. Powstało ono w najstarszej fazie budowy i było częścią nieznanego dotychczas projektu architektonicznego. Eksploracje dostarczyły także wielu innych informacji, obrazujących dramatyczne dzieje budowy klasztoru w najstarszych jego fazach. Powodem perturbacji były dwa następujące po sobie najazdy tatarskie. To w ich wyniku dwukrotnie przerywano prace, nigdy nie kończąc ich w zało-żonym wymiarze.

Słowa kluczowe: skanowanie laserowe 3D, przestrzenne bazy danych, innowacyjna dokumentacja

Abstract

Archaeological research at the monastery of Dominicans on the Świętojakubskie Hill in Sandomierz in the 2016–2018 seasons – the methodical aspect and preliminary results

In 2016 and 2018, archaeological excavations were carried out at the Dominican monastery in Sandomierz. Their main goal was to recognize the stratigraphy and determine the principles of spatial development of the building complex. Research was concentrated around the basement with one pillar, which is the oldest element of the monastery's eastern wing. An additional task of archaeologists was to develop rules for recording excavations, based on the use of the latest measurement techniques (3D laser scanning) and spatial photogrammetric recording (close-range spatial photogrammetry). These principles were to enable the creation of spatial databases using the computing power of programs used to create computer games.

Excavations of the 2018 season have been discontinued. The reason for this decision was a too small area of research. Nevertheless, a lot of important discoveries have been made during the study, that should form the basis of future, detailed prospectus. The greatest achievements include the discovery of an unknown basement entrance. It was built in the oldest phase of construction and was part of an unknown architectural design. Excavations also provided a lot of other information, illustrating the dramatic history of the monastery's construction in the oldest stages. The reason for the perturbation were two successive Tartar invasions. As a result of them the work was interrupted twice, never ending in its assumed dimension.

Key words: 3D laser scanning, spatial databases, innovative documentation

Późnoromańskie portale w kościele pw. św. Jakuba Apostoła i klasztorze dominikanów w Sandomierzu

Wprowadzenie

Ceglana architektura sandomierskiego założenia klasztornego dominikanów jest ważnym przykładem przejściowej fazy średniowiecznej w Polsce. Na wyjątkowość obiektu składa się m.in. stylistyka detalu architektonicznego. Mimo przeobrażeń zespołu zachowały się tu oryginalne średniowieczne jego elementy. Na szczególną uwagę zasługują obramienia drzwi w postaci portali, które należą do najbardziej dekoracyjnych późnoromańskich detali ceramicznych, jakie zachowały się w Polsce i jakie do tej pory zostały odkryte. Portale na pierwszy rzut oka wydają się różne, jednak po ich analizie można wskazać podobieństwa. Był to jeden z powodów podjęcia tego tematu przy okazji badania średniowiecznej architektury klasztornej. Kolejnym było to, że portale te są cennym materiałem w fazowaniu trudnej do datowania architektury oraz pomocą w określeniu warsztatu budowlanego obiektu.

Zarys historii zakonu

Zakon Kaznodziejski (łac. Ordo Praedicatorum), inaczej dominikanie, powstał na początku XIII w. w południowo-zachodniej Francji [1, s. 254]. W roku 1215 załóżek przyszłego zgromadzenia stanowiła już wspólnota braci związanych z Dominikiem, mająca dokument stałego kaznodziejstwa od biskupa Fulko. Papież Honoriusz III oficjalnie zatwierdził zakon dwoma bullami z 1216 i 1217 r.¹ Dominik od razu po tym fakcie podjął decyzję o rozesłaniu braci do znacznych ośrodków miejskich. Szybko utworzono nowe prowincje, w tym polską z ośrodkiem w Krakowie (od 1222) [1, s. 258, 259]. Cztery lata później powstały następne klasztory w wybranych sześciu miastach², wytyczając granicę polskiej prowincji. Według tradycji w 1226 r. biskup Iwo Odrowąż sprowadził zakonników do Sandomierza. Osadził ich na Wzgórzu Świętego Jakuba przy istniejącym parafialnym kościele św. Jakuba³, [...] *i oddawszy go braciom zakonnym, kościół, cele mnisze i zabudowania klasztorne dla nich powystawiał* [4, s. 211]. W ten sposób rozpoczęły się dzieje drugiego na polskiej ziemi dominikańskiego konwentu oraz architektury z nim związanej. Dominikanie wraz z fundacją budowali bowiem nowe kościoły, które zaliczane są do wybitnej architektury średniowiecznej. Mimo surowej reguły zakonu i co za tym idzie prostoty bryły, nie brakowało w dominikańskich kościołach i cenobiach architektonicznego detalu, czego przykładem jest sandomierskie założenie z oryginalnym detalem z kształtek ceramicznych.

Położenie obiektu i lokalizacja portali

Kościół św. Jakuba Apostoła wraz z klasztorem dominikanów na sandomierskim Wzgórzu Świętojakubowym istnieje od średniowiecza. Na zabudowania składa się świątynia (prostokątne prezb-

* ORCID: 0000-0002-2929-5610.

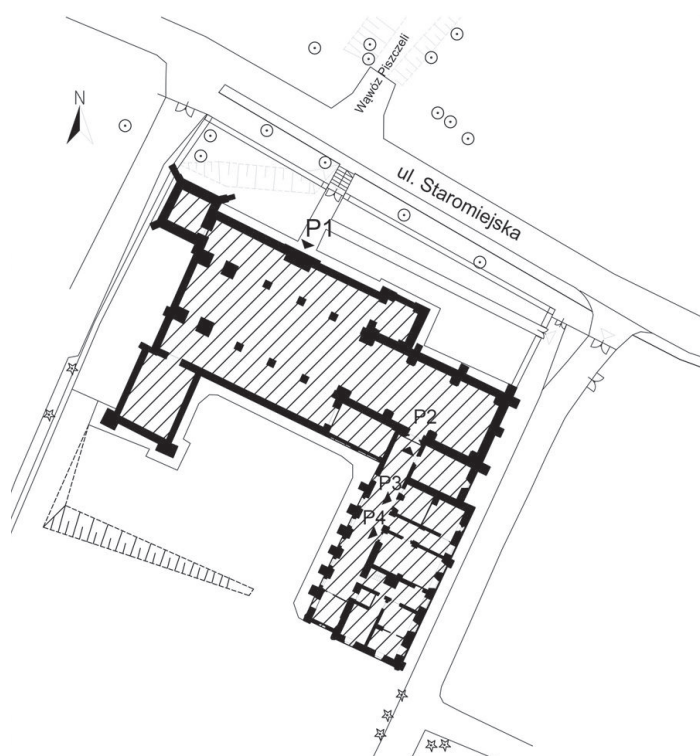
¹ Bullą papieską 22.12.1216 r., zaś 21.01.1217 r. określił go zakonem kaznodziejskim.

² Praga, Wrocław, Kamień na Pomorzu Zachodnim, Gdańsk, Sandomierz, Płock. Por.: [1, s. 26], [2, s. 26, 27].

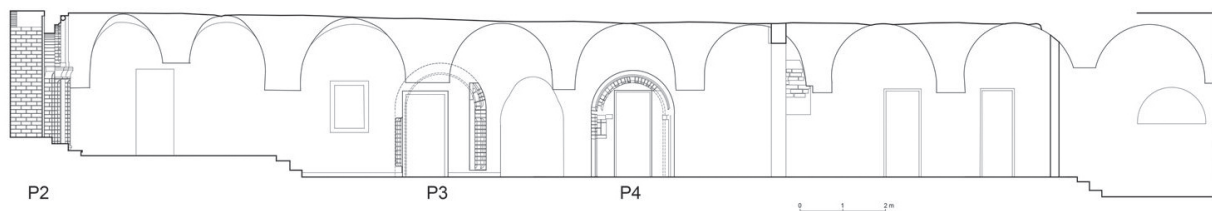
³ Parafialny do 1226 r. Parafia została przeniesiona do nowo ufundowanego kościoła św. Pawła we wschodniej części miasta. Por.: [3, s. 290–293].

terium, trójnawowy korpus i dzwonnica) oraz przylegające od południa części po czterobocznym klasztorze, czyli skrzydło wschodnie i zachodnie (obecnie kaplica św. Jacka).

Założenie klasztorne zlokalizowane jest na wschodnim stoku Wzgórza Świętojakubowego, w południowo-zachodniej części Sandomierza. Orientowany kościół od północy graniczy z drogą, ul. Staromiejską, od której istnieje wejście na teren przykościelny, dawniej cmentarza. Na wprost głównej furty na północnej elewacji kościoła zlokalizowany jest późnoromański, główny portal (P1) do kościoła. Drugi został wmurowany w przejściu z krużganka skrzydła wschodniego klasztoru do prezbiterium kościoła (P2). Kolejne dwa późnoromańskie portale, a raczej relikty po nich odsłonięto na zachodniej ścianie wschodniego traktu skrzydła klasztornego (P3 i P4) (il. 1, 2). Wszystkie portale mają cechy romańskie, jeden zapowiada gotyk.



Il. 1. Sandomierz,
dominikański zespół klasztorny i kościół św. Jakuba Apostoła.
Plan sytuacyjny, lokalizacja portali P1–P4
(oprac. M. Doroz-Turek, 2019)



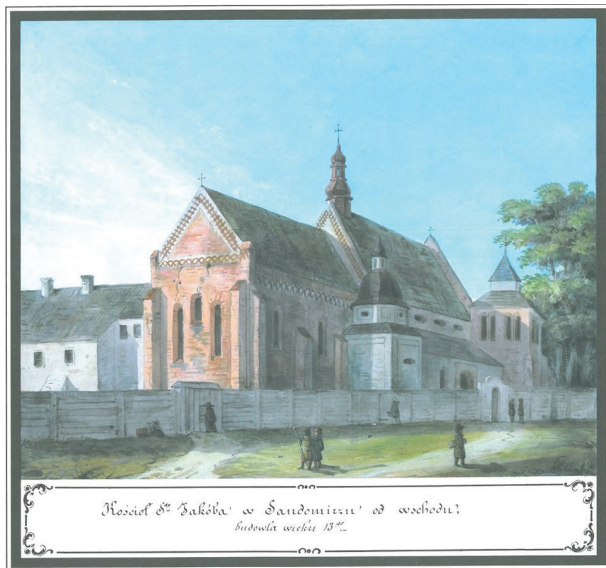
Il. 2. Widok ściany zachodniej wschodniego skrzydła klasztoru w Sandomierzu, lokalizacja portali
(oprac. M. Doroz-Turek, 2019)

Kwerenda

Kwerenda archiwalna źródeł ikonograficznych i historycznych detalu – portali

Źródła ikonograficzne i historyczne dotyczące detali architektonicznych – portali – z czasu ich powstania i funkcjonowania nie zachowały się. Pierwsza dokumentacja pochodzi dopiero z połowy XIX w. W albumie Kazimierza Stronczyńskiego na jednej z akwareli autorstwa Teodora Chrząńskiego (il. 3), na północnej elewacji został uwieczniony portal główny [5, s. 239, tabl. 46]. Portal, ze względu na ogólny charakter przedstawienia kościoła i klasztoru, ma uproszczoną formę, bez wnikania w szczegóły. Uchwycyony został tylko charakterystyczny kształt półkolistej zamknięcia archiwoltą. Na tym obrazie widać, że portal nie miał wówczas żadnego trójkątnego frontonu, jak wynika z późniejszych źródeł. Stronczyński opisał boczne wejście następująco: *przyozdobiona brama z wytłaczanej w różne wzory cegły wystawiona, u góry kołowym opisana lukiem* [6, s. 205].

Z 1871 r. pochodzi artykuł autorstwa Wojciecha Gersona o ceramice, w którym za wybitny przykład jej użycia autor podaje drzwi boczne kościoła św. Jakuba w Sandomierzu oraz detale architektoniczne



Il. 3. Sandomierz, kościół św. Jakuba i klasztor dominikanów,
widok od północnego wschodu
(T. Chrząński, akwarela, źródło: [5, s. 239, tabl. 46])

wicza – Konsystorzowi Generalnemu Diecezji Sandomierskiej. Znalazło się w nim podsumowanie prac wykonanych przez Karola Staniszewskiego i informacja, że [...] *dano facjatę nad odrzwiami kościelnymi* [8]. W tym samym czasie, co wynika z notatek księdza Piotrowicza, portal bez zgody rektora został jednolicie pomalowany czerwoną farbą olejną. Czyszczono ceramikę terpentyną i szarym mydłem, jednak [...] *skuteczniejszym dopiero okazał się mocny ług zwyczajny*. Także później, podczas prac konserwatorskich na początku XX stulecia usuwano jeszcze resztki farby za pomocą szczotek drucianych: [...] *zdzierano wówczas resztki owej farby za pomocą szczotek drucianych* [9, s. 65]. Zofia Gołubiewowa podała ponadto, że pod rokiem 1882 w *Księdze Bractw* napisano o losach facjaty: [...] *wkrótce rogi facjaty opadły, postanowilem przeto na wzór głównej środkowej na kościele facjaty związać fronton odrzwi dwoma wieżyczkami* [9, s. 64].

Stan badań

Zainteresowanie dziejami kościoła i klauzury dominikanów sięga XIX w. Wówczas zwrócono uwagę na zabytkową architekturę klasztornej zespołu na Wzgórzu Świętego Jakuba. Zajmowali się nim historycy zarówno sztuki, jak i architektury [9]–[25].

Z lat 80. XIX w. pochodzą pierwsze opracowania dotyczące kościoła św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu autorstwa Władysława Łuszczkiewicza [10], [11]. W swojej publikacji o sandomierskim ceglany zabytku dokładnie opisał i przedstawił na rysunkach detale architektoniczne obiektu, w tym portal północny i klasztorny [10, s. 41, 45, 46, tab. VIII i IX]. Starał się oddać dokładny pomiar i szczegóły portalu, jednak – jak sam zaznaczył na rysunku portalu głównego – *opuścił ową dzisiejszą nadbudowę* [10, s. 45]. Według niego ten portal mógł być pierwotnie zamknięty frontonem, który próbowano w XIX w. zastąpić nową, nawiązującą do stylu formą. Uważał również, że w portalu brakowało tympanonu, który prawdopodobnie wydarto, a pole po nim zostało pomalowane na biało. W kolejnej publikacji Łuszczkiewicz postawił hipotezę warsztatu budowlanego kościoła. Stwierdził, że [...] *piękno planu kościelnego, jego system konstrukcyjny oraz charakter ozdób przywiózł architekt z północnych Włoch* [11, s. 17]. Ponieważ zadaniem Łuszczkiewicza było *odszukać cały pierwotny organizm gmachu z pod późniejszych wandalizmów*, wykonał on *rzetelny obraz pierwotnego piękna architektonicznego* [10, s. 40] i na rysunkach pokazał kościół oraz portale w pierwotnej formie, m.in. bez istniejącej wówczas facjaty, a portal klasztorny bez wewnętrznego uskoku – ościeży.

Forma trójkątnej facjaty głównego portalu, dzieła XIX-wiecznej restauracji z mniej więcej 1877 r., znana jest dopiero z albumu Konstantyna Woźniaka pt. *Kraj w obrazach – zbiór fotografii* [26]. Na jednej

[...] *z gliny palonej, w części polowanej i polewanej [glazurowanej]* [7, s. 115]. Píše o staranności wykonania wszystkich szczegółów i ozdób dzięki dobremu materiałowi i należytemu wypaleniu [7, s. 115]. Na rysunku Gersona portal nie ma partii cokołowej, gdyż poziom gruntu był znacznie wyższy niż obecnie. Bazy ościeży portalu zasłonięte są ziemią, zaś przestrzeń „tympanonu” pod archiwoltami i nad trójlistnie zamkniętymi przejściami jest potynkowana.

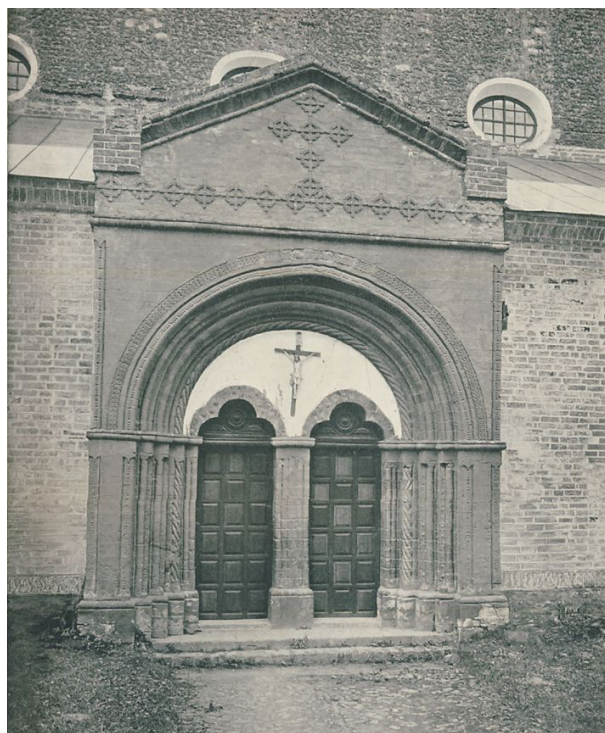
Źródła pisane z 2. połowy XIX w. świadczą o remontach prowadzonych przy kościele, jego elewacji północnej. W latach 70. omawianego stulecia po północnej stronie świątyni splantowano grunt i odsłonięto dolną partię portalu, niestety była znacznie uszkodzona. Dlatego dokonano napraw portalu wejścia głównego, jednocześnie przekształcając jego część szczytową. O dodaniu szczytu nad portalem wiadomo z raportu złożonego 25.11.1877 r. [8] przez wikariusza kościoła – ks. Ludwika Piotrowicza

z fotografii z roku 1898 widnieje romański portal po przekształceniach (il. 4), pod którym zamieszczono krótki opis autorstwa Łuszczkiewicza.

Pewne jest, że w trakcie prowadzonych prac restauracyjnych przy zniszczonym pożarem w 1905 r. kościele (1907–1909) dokonano zmian przy portalu głównym. Z czasu prac prowadzonych przez Jarosława Wojciechowskiego zachowały się rysunki północnej elewacji przed restauracją i jej projekt reroomanizacji (il. 5, 6) oraz dokumentacja fotograficzna. Na zdjęciach uwieczniono północny portal przed rozbiórką trójkątnej facjaty i w jej trakcie (il. 4, 7).

Kolejne prace remontowe i konserwatorskie podjęto w latach 60. XX w. W ich trakcie, w grudniu w 1963 r.⁴ we wschodnim skrzydle klasztornym, na zachodniej ścianie odsłonięto fragmenty portalu prowadzącego do klasztorного pomieszczenia z krużganków. Z 10 grudnia pochodzi pismo do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej od rektora kościoła św. Jakuba – ks. T. Kazika. Obwieszcza w nim on o cennym odkryciu: *Prawdopodobnie w trakcie prac remontowych odsłonięto fragmenty drzwi (bądź przeźroczy) do pomieszczenia klasztorного* [29]. Są to fragmenty ozdobnych drzwi do pomieszczenia klasztorного (?) w postaci półkolistej, uskokowej archiwolty i północnego ościeża, jego górna część. W przeciwieństwie do portalu do dawnego kapitularza zachowała się partia górna portalu, czyli dwa półkoliste łuki archiwolty oraz profilowane ościeża. Łuków nie zniszczyło wprowadzone w XVII w. sklepienie w krużganku kapitularza, nie zakrywają ich spływy sklepienia, jak to jest w przypadku portalu do kapitularza. *Zdaje się to wskazywać na to, że ten fragment architektury klasztornej, prawdopodobnie z II. ćwierci XIII w., jest niemal integralnie dochowany do dnia dzisiejszego* [29].

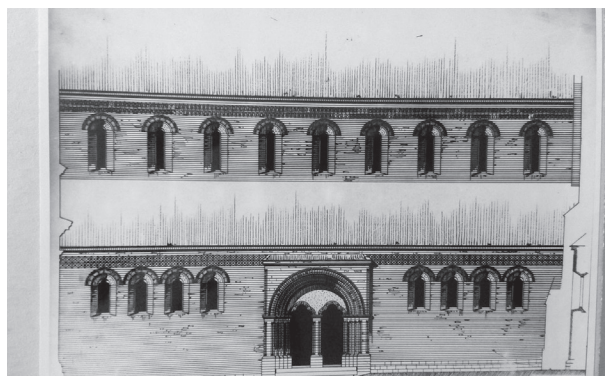
W 2. połowie XX w. pojawiły się kolejne opracowania o kościele św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu. W pracach o romańskiej architekturze wspomniał o tym zabytku Zygmunt Świechowski [14]–[17]. W książce *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku* [18, s. 825] Jan Zachwatowicz, opisując dominikański kościół św. Jakuba w Sandomierzu, zaprezentował również portale: wejściowy i klasztorny [19, s. 179–194]. Portal główny wykonany w całości



Il. 4. Romański portal w Sandomierzu (K. Woźniak, źródło: [26])



Il. 5. Elewacja północna kościoła, stan z 1907 r.,
rys. J. Wojciechowskiego
(źródło: Repr. IS PAN, neg. nr 8756; [27, il. 24])



Il. 6. Projekt restauracji, fasada północna,
fragment rys. J. Wojciechowskiego
(źródło: Repr. IS PAN, neg. nr 2680/B/2; [27, il. 13])

⁴ Projekt remontu kościoła zatwierdzony został wraz z wyrażeniem zgody na remont 3.12.1963 r. [28].



Il. 7. Elewacja północna i portal w trakcie prac w 1907 r.
(źródło: Repr. IS PAN, neg. nr 2696; [27, il. 32])

w technice ceglanej, z formowanych kształtek ceglanych, których część nosi [...] ślady starannego opracowania dłutem techniką kamieniarską. [...] jak wskazują ślady, pokryte barwną glazurą [19, s. 186]. Według Zachwatowicza wysoki poziom techniczny i zdobniczy wskazuje na realizację zespołu w 2. ćwierci XII w. przez doświadczonych mistrzów z północnych Włoch.

Do ważniejszych prac poświęconych architekturze dominikanów i problematyki założenia w Sandomierzu należą publikacje Gołubiewowej. Pierwsza jest syntetycznym ujęciem budownictwa i architektury dominikanów [20], zaś druga to monograficzny artykuł poświęcony wyłącznie kościołowi dominikanów w Sandomierzu i jego dekoracji architektonicznej [9]. Autorka przedstawiła w nim dokładnie portal północny i klasztorny oraz fragmenty portalu do dawnego kapitulorza [9, s. 23, 30–33]. W publikacji zawarła też wiele wartościowych rysunków oraz zdjęć, nigdzie indziej niepublikowanych.

W 1979 r. ks. Stanisław Makarewicz wydał przewodnik o poddominikańskim kościele w Sandomierzu [21]. Zamieścił w nim szczegółowy opis kościoła oraz założenia klasztorne, w tym detalu składającego się na ich wartość [21, s. 12, 100, 101]. Opisał formę architektoniczną oraz dekorację portalu północnego, w tym jego symbolikę [21, s. 38–41]. Makarewicz, za Łuszczkiewiczem, stwierdził, że w polu portalu, które jest obecnie gładkie, był tym-

panon. Według niepewnej tradycji heraldycznej tympanon z portalu sandomierskiego miał być wydarty i przeniesiony do Domu Gotyckiego w Puławach, do zbiorów księżnej Izabelli Czartoryskiej. I rzeczywiście istnieje w tych zbiorach fragment łuku portalowego. Samego tympanonu zaś brak [21, s. 38, 39].

O detalu napisała również Elżbieta Juszczyk w dokumentacji historyczno-architektoniczno-konserwatorskiej z 1990 r., w której zgromadziła pokaźną liczbę źródeł ikonograficznych i fotografii obiektu [27].

We wznowionych na początku XXI w. publikacjach o architekturze romańskiej w Polsce, o kościele św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu i dominikańskim założeniu Świechowski podał dane z ostatnich badań [16], [17]. W katalogu, przy opisie kościoła i klasztoru [17, s. 405–416] wymienił główne dzieło – portal północny, o niezwykle bogatej ornamentyce i licznych motywach, oraz – jak podał za Robertem Kunklem [25], [...] osadzony tu wtórnie (R. Kunkel) uskokowy portal z piaskowcowymi kolumnkami (głowice i trzon lewej kolumnki zostały wymienione) [17, s. 408, 409] – portal prowadzący z krużganku klasztorne do prezbiterium.

Stan obecny portalu

Na środkowej osi północnej elewacji kościoła zlokalizowane jest główne wejście do kościoła, które ramuje ceramiczny portal – P1 (il. 2). Portal pochodzi z czasu budowy korpusu kościoła, jego nawy bocznej, czyli mniej więcej połowy XIII w.

Jest to przykład późnromańskiego, biforyjnego portalu wprowadzonego w perspektywnym występie portalowym (wymiary portalu w tab. 1), wysuniętym na mniej więcej 20 cm przed lico elewacji.

Tabela 1. Charakterystyka porównawcza portali (oprac. M. Doroz-Turek)

Portal	Szerokość zewnętrzna i wewnętrzna otworu	Wysokość zewnętrzna i wewnętrzna otworu	Materiał i wykończenie
P1	występ portalowy: 515 cm archiwolta i uskoki: 515 cm przejścia przesklepione trójliściami: 102–90 cm	ok. 540–550 cm ok. 520 cm 300 cm w kluczu trójliścia	cegłany profilowane i formowane kształtki glazurowany
P2	zew. 260 cm; 187 cm wew. obecna 143 cm	zew. 348 cm wew. 277 cm wew. obecna 238 cm	cegłano-kamienny ceramiczne kształtki, w archiwoltcie, we wklęsłe guzy w co drugiej kształtce kapitele i bazy kamienne oraz kolumnienka
P3	zew. 214 cm wew. 162 cm	zew. 260 cm wew. 234 cm	cegłano-kamienny ceramiczne kształtki, w archiwoltach kamień na przemian z trzema ceramicznymi kształtkami; kamień równy szerokości trzem kształtkom glazurowany
P4	zew. ok. 195 cm wew. ok. 142 cm o ok. 20 cm jest mniejszy od P3	zew. 248 cm wew. 219 cm	cegłano-kamienny ceramiczne kształtki w archiwoltcie we wklęsłe guzy w co drugiej kształtce głowica z kamienia

Pod prostym zamknięciem jest półkolista archiwolta ujmująca gładkie pole tympanonu nad podwójnym wejściem. Znajdujący się pośrodku filar z profilowanych cegieł dzieli główny otwór na dwa mniejsze przejścia przesklepione trójliściami.

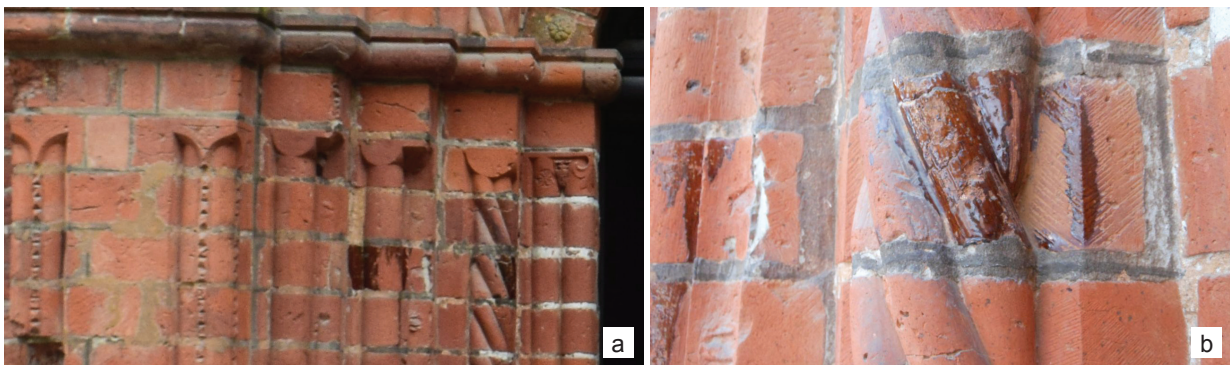
Portal ma czterouskokowe ościeża ustawione na ceglany cokole z profilowanym gzymsem, przechodzące w półkolistą archiwoltę osadzoną na profilowanym, ale niskim impoście. Występ portalowy, ościeża i archiwolty są bogato dekorowane różnym ornamentem geometrycznym oraz florystyczno-figuralnym. Krawędzie występu portalowego i filar pierwszego uskoku ościeży podkreślono kształtkami z ornamentem rautowym⁵, zamkniętymi u dołu i góry łezkami. Na każdej kształtce są w pionie zestawione cztery rauty. Ceramiczny ornament rautowy przechodzi w partię górną portalu i zdobi zewnętrzny narożnik występu portalowego oraz wewnętrzny pas archiwolty. Zewnętrzny pas ceramicznej archiwolty ozdobiono ornamentem z plecionki ostroowalnej. Jest to dojrzała plecionka, jak na późny romanizm, tak jak i ornament rautowy, charakterystyczny dla włoskiego romanizmu, następnie renesansu. Dwa środkowe uskoki ościeży mają formę wałka z wklęsłkami i guzkami, pojedynczymi rautami, zaś jedną wewnętrzną parę stanowią kolumnienki składające się z wiązki czterech skręconych sznurów. W prawym uskoku zmieniono układ jednej kształtki, co spowodowało, że górna część kolumny ma formę zygzakowatą. Profilowanie sznurowe ma bazę i zwieńczenie z kształtek wiązki sznurów wtopionych w kostkowy kapitel. Spiralny profil zastosowano również w wewnętrznym łuku archiwolty osadzonej na profilowanym impoście. Podobnie jak uskoki ościeży z dwuwałkowych kształtek zbudowane są węgariki i filar w przejściach. W połowie filara wbudowany jest jeden cios kamienny z piaskowca, profilowany tak jak ceglane kształtki. Obydwa przejścia mają trójlistne przesklepienia. Klińce trójlistnych wykrojów zdobią doklejo- ne plastyczne rozety w formie regularnych kwiatów, liści, plecionki oraz gwiazdy. Obecnie po większości rozet są tylko ślady, tak samo jak po brązowej glazurze, którą były pokryte razem z klińcami.

Zwieńczeniem uskokowego ościeża, poniżej impostowego gzymesu, są kształtki o różnym geometrycznym, geometryczno-roślinnym, roślinnym i figuralnym motywie zdobniczym. Występują tu formy winogrona, dwu- i czteroliście, liście eliptyczne, palmetowe i lilie. W głowicach węgarów i filarze środkowym wprowadzono jeszcze bardziej ozdobną i symboliczną dekorację w postaci rozetek czterolistnych i czteroliścia z krzyżem oraz motyw figuralny w postaci dwóch główek (il. 8). Kształtki te najprawdopodobniej

⁵ Raut – motyw dekoracyjny o kształcie szlifowanego diamentu.



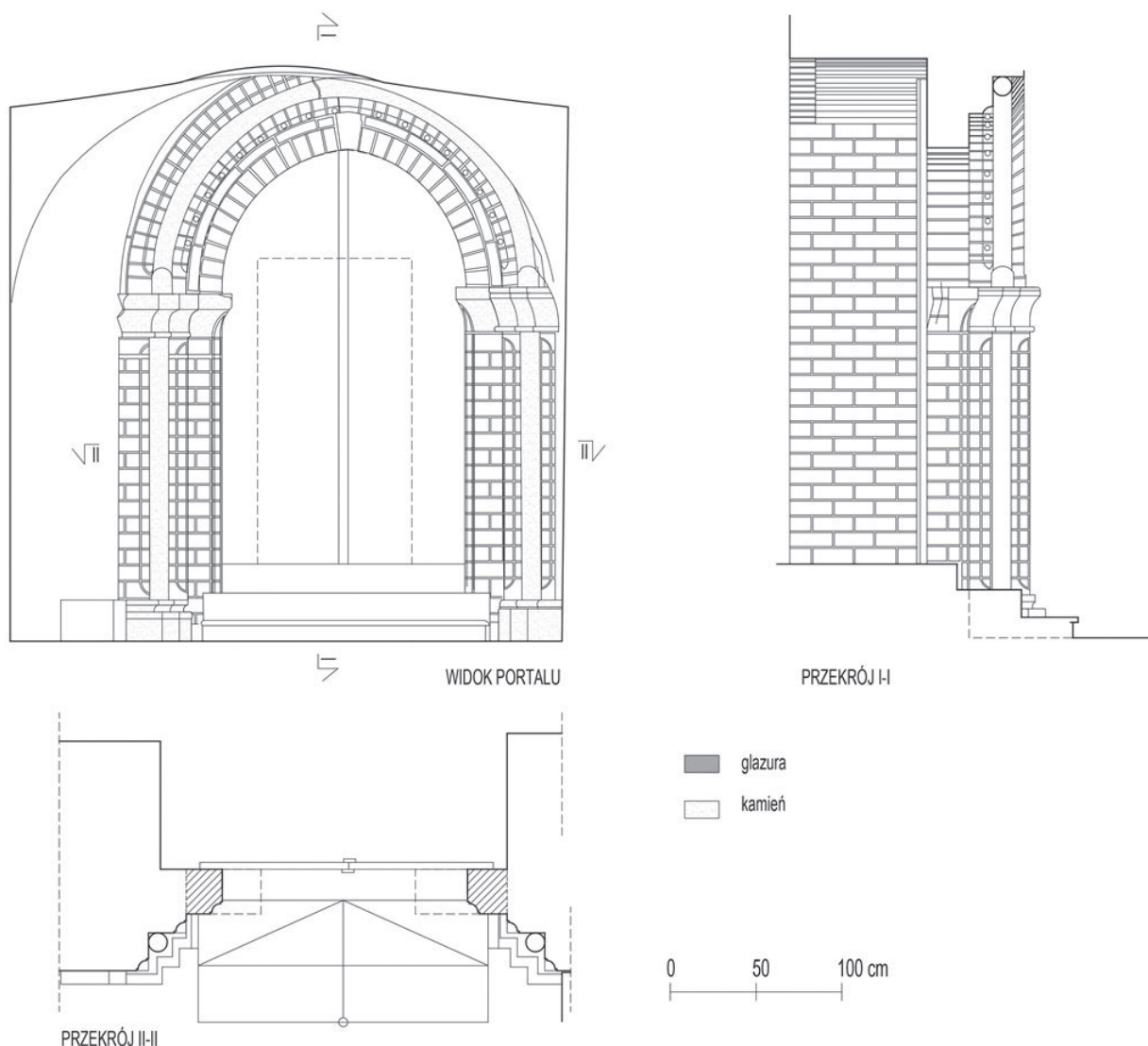
Il. 8. Trójlistne zamknięcie biforyjnego przejścia portalu, dekoracja klinców, głowic ościeży i środkowego filara (fot. M. Doroz-Turek, 2018)



Il. 9. Fragmenty portalu: a) górna część wschodnich ościeży, b) pozostałości po glazurze (fot. M. Doroz-Turek, 2018)

formowano i zdobiono odręcznie, a to świadczy o wysokim artystycznym warsztacie budowlanym obiektu. Główny portal oprócz formalnych cech architektonicznych niesie w sobie potężną symbolikę.

W portalu, nazywanym „Bramą Niebios”, w większości motywów dekoracyjnych ukryto głębsze znaczenie. Stylizowane liście lilii oznaczają Kościół, a w przypadku dominikanów tę symbolikę się rozszerza o wątek specyficznie dominikański: lilia to jeden z atrybutów św. Dominika (przeniknął do krzyża dominikańskiego – ramiona zakończone kwiatami) [30, s. 287, 288]. Muszla to symbol duchowej podróży, a palmy i palmety nawiązują do św. Jakuba. Z muszlą związana jest również legenda, według której relikwie św. Jakuba przypląnęły do Santiago de Compostela w muszli. Do tego świętego nawiązują



Il. 10. Widok i przekroje portalu klasztorowego P2 (oprac. M. Doroz-Turek, 2019)

również kolejne motywy – palma i palmy. Winorośle to religijny symbol wina z winnic, które również tworzyli dominikanie. Uwagę przykuwają dwie kształtki z ludzkimi główkami w koronach, które utożsamiane są z fundatorami kościołów – Adelajdą i Iwo Odrowążem. Na ceramicznych kształtkach portalu są, choć prawie nieczytelne, znaki kamieniarskie związane z warsztatem budowlanym.

Z badań archiwalnych wynika, że pierwotnie portal wyglądał nieco inaczej, prawdopodobnie w całości lub w większości lico cegły było pokryte glazurą w kolorze ciemnobrązowym, z detalem na jasnym, żółtym tle. Oryginalne ceramiczne kształtki były charakterystycznie szrafowane. Glazura została uszkodzona, tj. usunięta w trakcie mechanicznego likwidowania farby olejnej, po pomalowaniu portalu w latach 70. XIX w. Oprócz przeobrażeń w 2. połowie XIX i na początku XX stulecia kolejne remonty nie miały wpływu na zasadniczy wygląd północnego portalu. Wiele jego ceramicznych kształtek zostało wymienionych, ale większość elementów znajduje się *in situ*, choć uległy uszkodzeniom. Spowodowało to zubożenie pierwotnego wyglądu portalu, jednak nie jego oryginalności i wyjątkowości (il. 8, 9).

Od wewnątrz portal ma proste zamknięcie, nad którym są dwa trójkąty odciążające. Jeden spłaszczonego tuż nad drzwiami (pod kątem 10 stopni), drugi wyżej nieco ostrzejszy (pod kątem ok. 27 stopni); oba skonstruowane z cegły, naprzemiennie wozówki z dwoma główkami. W podobny sposób został rozwiązany portal klasztorny (P2) od strony prezbiterium.

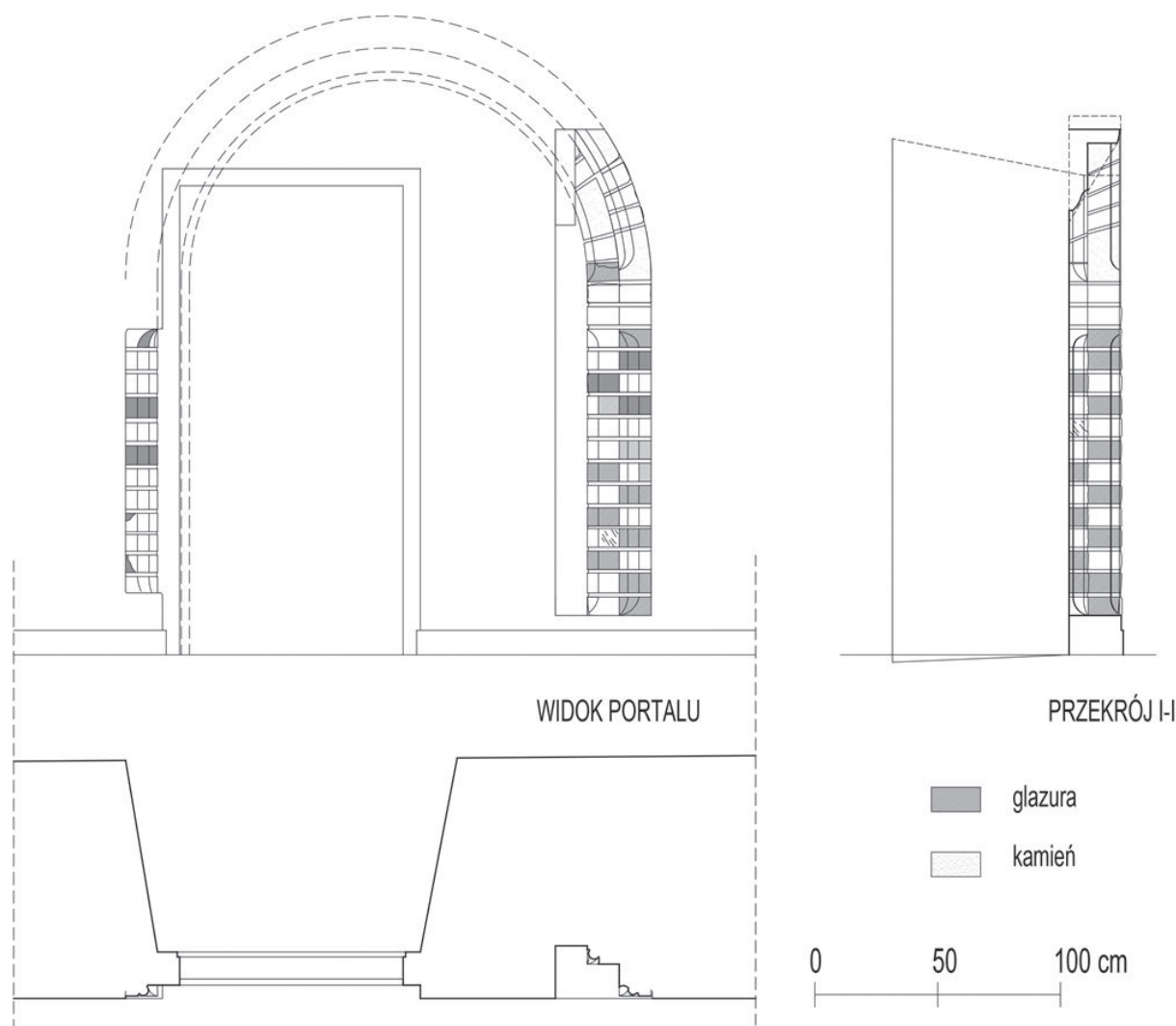
Portal główny nie jest jedynym portalem późnoromańskim w dominikańskim założeniu. Drugi portal zachował się w całości i ramuje przejście z klasztoru do prezbiterium kościoła. Lico ceglano-kamiennego



Il. 11. Portal klasztorny P2: a) górna i b) dolna partia ościeży (fot. M. Doroz-Turek, 2018)

portalu widać od strony krużganków wschodniego skrzydła (P2 – il. 1, 2, 10). Trzy uskokowe ościeża zbudowane są z ceglanych kształtek z elementami kamiennymi – kolumn, profilowanych baz i głowic. Uskoki ościeży przechodzą w archiwoltę zamkniętą delikatnym ostrołukiem. Zewnętrzne kształtki naroży ościeży mają profil z wklęsłą ujętą po obu stronach łezką (il. 11). Taki sam profil otrzymały dwie archiwoltę, z tym że na co drugiej kształtce środkowego uskoku są guzki. Formowana cegła jest szrafowana, ale nie wykazuje śladów po glazurowaniu. Pomiędzy ceglany profilowaniem na ościeża składa się kamienna kolumnienka przechodząca w archiwoltę – kamienny wałek osadzony za pośrednictwem formy kostkowego kapitelika na głowicowym impoście. Portal został częściowo zasłonięty barokowym sklepieniem, można również zauważyć jego przeobrażenia. Być może w latach 1907–1909, w czasie prac restauracyjnych przy kościele, został wprowadzony wewnętrzny węgarek powtarzający formę uskoków (il. 10). Głowica późniejszej części ma nieco uproszczony kształt, a jej narożnik tworzy wydłużona łezka zamykająca wklęsłość ceramicznych kształtek. Archiwolta węgarka zbudowana jest z ceramicznych kłińców na zewnątrz podkreślonych cegłą lukową, z wpasowanym na osi elementem zwornikowym z kamienia. Różnicę można zauważyć nie tylko w formie, ale i zastosowanym odmiennym ceramicznym materiale. Z badań źródłowych wynika również, że w latach 60. portal był częściowo zamurowany i miał normalne przejście, z czasem przywrócono mu obecną formę (il. 10).

W krużgankach są fragmenty po portalu ramującym wejście prawdopodobnie do dawnego kapitułarza – P3 (il. 1, 2, 12). Z pozostałości można wywnioskować, że portal był dwuuskokowy, zamknięty



Il. 12. Widok i przekroje portalu P3 (oprac. M. Doroz-Turek, 2019)

półkolistą archiwoltą. Ościeża zbudowano z ceramicznych kształtek o profilu głębokich wklęsłok i wałków zakrepowanych spływającymi łezkami u dołu (il. 13a), zaś archiwolta uformowana została naprzemiennie z trzech ceramicznych kształtek z prawie takiej samej długości kamiennym, profilowanym klinem (il. 13b). Profile w archiwoltie są w kształcie narożnych wklęsłok, ujętych łezkami.

Odsłonięte od wewnątrz pomieszczenia ślady portalu P3 w postaci łuku zbudowanego z klinowych i łukowych cegieł oraz po dawnym oknie pozwalają snuć hipotezy na temat układu i wyglądu tego wnętrza. Jednak bez badań architektonicznych murów pod tynkami trudno stwierdzić, czy było to jedno pomieszczenie, a obok niego od południa drugie, do którego prowadził kolejny portal (P4), czy też były one połączone przejściem. A może było to jedno wnętrze z dwoma wejściami, symetrycznie rozmieszczonymi? (il. 15, 16).

Na pozostałości po kolejnym portalu w zachodniej ścianie wschodniego skrzydła klasztornego natknięto się z końcem 1963 r. Są to fragmenty ozdobnych odrzwi do dawnego pomieszczenia klasztorowego (?). Ich forma świadczy o znaczeniu pomieszczenia, do którego prowadziły (il. 14). W przeciwieństwie do portalu do dawnego kapitułarza tutaj zachowała się górna partia odrzwi, w postaci dwóch łuków archiwolt, oraz lewe ościeże. Był to portal przynajmniej dwuoskokowy i półkolistie zamknięty (P4, il. 14). Do jego zbudowania użyto nie tylko ceramicznych kształtek, ale również kamienia. Z tego materiału wykonano też głowicę w północnym ościeżu. Uskoki ościeży i archiwolt miały kształtki ceramiczne o profilu narożnym wklęsłym ujętym łezkami, na wewnętrznym uskoku archiwolt co druga ceramiczna kształtka we wklęsłce miała guzki. Na zachowanych fragmentach nie stwierdzono śladów po glazurowaniu.



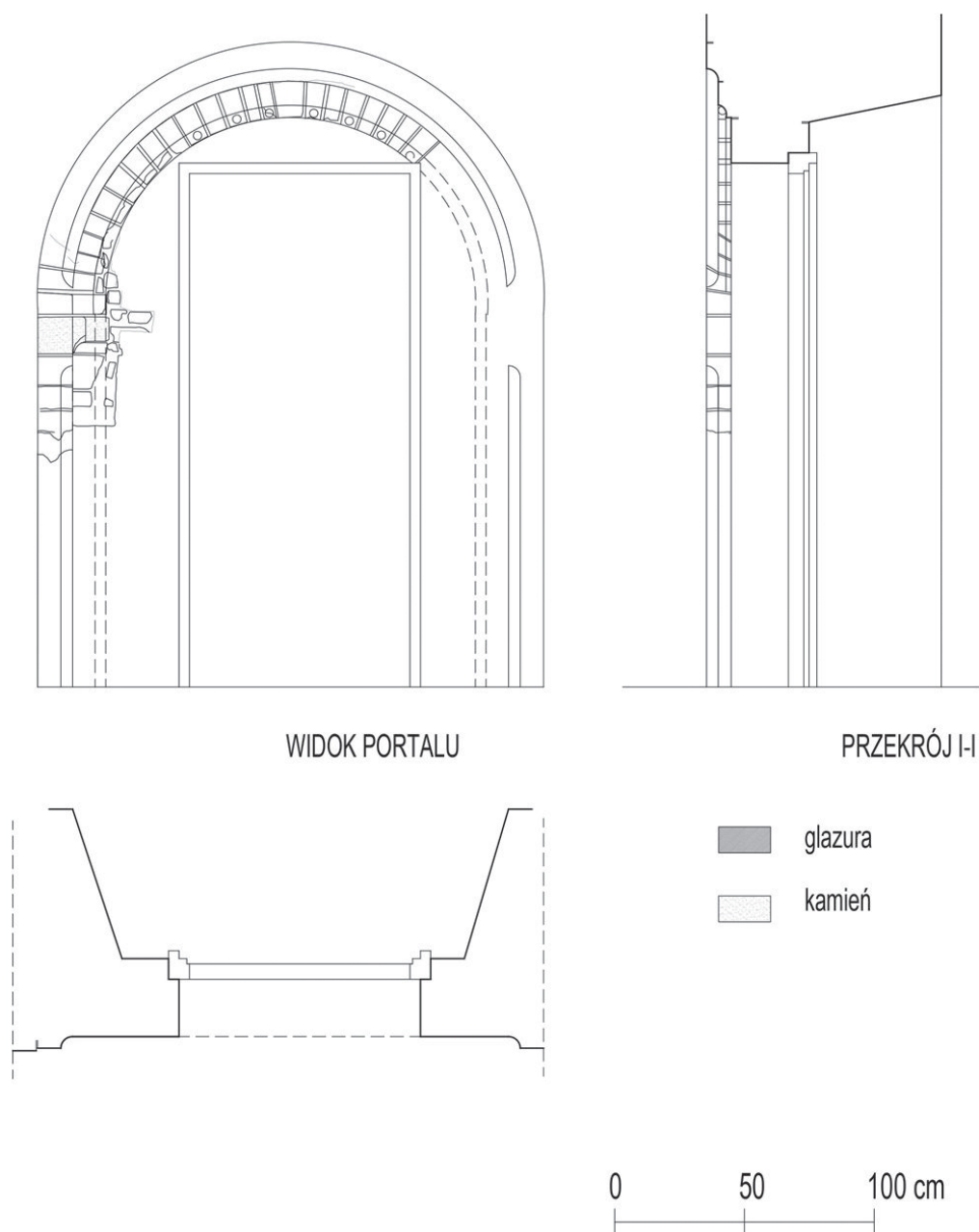
Il. 13. Fragmenty: a) północnego i b) południowego ościeża portalu P3 (fot. M. Doroz-Turek, 2018)

Podsumowanie

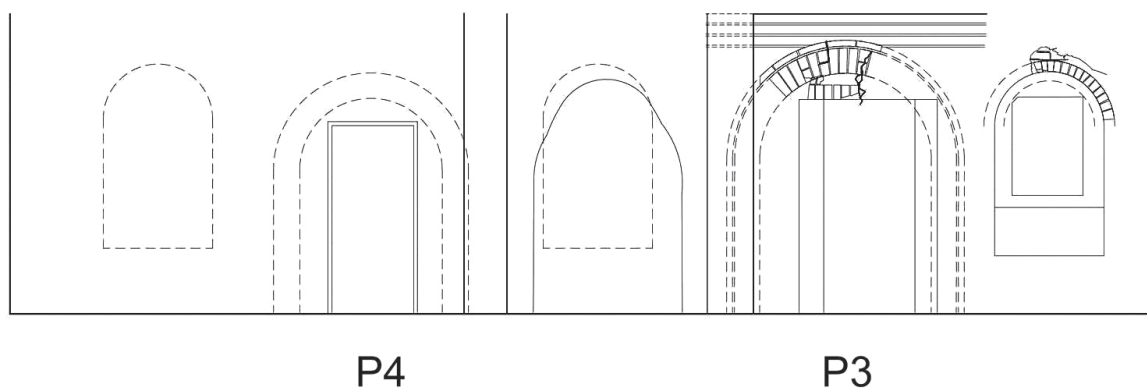
W pracy omówiono cztery późnoromańskie portale. Scharakteryzowano je pod względem rzeźbiarskim i architektonicznym, czyli ich usytuowania, typu (półkoliste i ostrołuczne, w występie portalowym, uskokowo-węgarowe, uskokowe), profilowania oraz detali. Można dzięki temu stwierdzić, że wykazują one podobieństwa i różnice zarówno materiałowe, jak i w dekoracji. Najbardziej rzeźbiarski jest ceglany portal główny (P1), pozostałe trzy nie wykazują takich cech. Oprócz ceramicznych kształtek w ich elementach użyto tak samo profilowanego kamienia. Odmienny od pozostałych jest drugi, klasztorny portal (P2), zamknięty lekkim ostrołukiem. Pozostałości po dwóch portalach w klasztorze (P3 i P4) nie wskazują na dekorację rzeźbiarską, oparte są na profilach i dekoracji geometrycznej. W portalu P4, tak jak w P2 występuje uskok archiwolty o profilu z wklęsłą i z guzami na co drugiej kształtce. W tabeli 1 zebrano najważniejsze informacje na temat tych portali dotyczące ich wielkości, materiału i wykończenia.

Po dokładnej analizie portali można znaleźć między nimi cechy wspólne, jak również analogie do innych w tym czasie powstałych obramień otworów wejściowych. Półkoliście zamknięte portale z cegły do niedawna w Małopolsce znane były tylko w Sandomierzu, dopóki nie odkryto fragmentu takiego ceglano-reliktu po portalu w klasztorze dominikanów w Krakowie⁶. Pozostałości późnoromańskiego portalu w krakowskim klasztorze w postaci fragmentu archiwolty i ościeży świadczą, że był on zbudowany z dwóch rodzajów profilowanych kształtek ceramicznych oraz prostopadłościennych cegieł pokrytych charakterystycznym szrafowaniem. Wewnętrzna archiwolta wykonana była z kształtek o profilu półwałka,

⁶ W trakcie rozpoznania badawczego w latach 2012–2013 odsłonięto pierwsze późnoromańskie relikty ceglano-muru w wątku wendyjskim z fragmentami po portalu, datowane na lata 40.–50. XIII w. [31].



Il. 14. Widok i przekroje portalu P4 (oprac. M. Doroz-Turek, 2019)



Il. 15. Widok ściany zachodniej wschodniego skrzydła klasztoru od strony pomieszczeń z portalami – P3 i P4 z przypuszczalną lokalizacją okien (oprac. M. Doroz-Turek, 2019)



Il. 16. Rzut fragmentu wschodniego skrzydła klasztoru: a) jednego większego kapitułarza, b) kapitułarza od północy i drugiego wnętrza klasztornego od południa (oprac. M. Doroz-Turek, 2019)

który nie był kontynuowany na całym profilu archiwolt, tylko był zakończony formą listka (łezki) [31, s. 95, 96]. W porównaniu z portalami sandomierskimi jest to skromniejszy, ale typowy dla późnego romanizmu detal ceramiczny. Pozostałości po dwóch portalach P3 i P4 świadczą o odmiennym i bogatszym profilowaniu ceramicznych kształtek, które oprócz szrafowania były glazurowane. Jedyną wspólną cechą to zakrępowanie profilu łezką, jednak w przypadku sandomierskich detali profilu wklęsłego.

Anna Bojęs-Białasik podkreśliła, że krakowscy dominikanie stali się pionierami i promotorami zastosowania cegły w architekturze Małopolski XIII w. [31, s. 96, przyp. 6]. Jednak to w Sandomierzu, jak wynika z badań zachowanego zabytku, dominikanie wybudowali z nowego materiału ceramicznego pierwszy cały kościół klasztorny i klauzurę z bardzo dojrzałym detalem, na czele z główną „Bramą Niebos”⁷. Biforyjna forma jest charakterystyczna dla romanizmu, ale zachowało się stosunkowo mało tego typu obiektów. Przykład analogicznego podwójnego portalu znaleźć można we franciszkańskim kościele w Asyżu. Jest on jednak już zamknięty lekkim ostrołukiem, czyli gotycki. W Polsce dwudzielną formę portali spotykamy także już jako ostrołuczne obramienie. Dlatego półkoliście zamknięty, podwójny portal główny kościoła św. Jakuba należy do wyjątkowych. Przykłady portali z ceglanych kształtek, ostrołucznie zamkniętych występują w poddominikańskich obiektach w Poznaniu i Sieradzu oraz Mścińsku. W Sieradzu zachował się ostrołuczny ceglany portal na południowej ścianie nawy. Jest to jeden z nielicznych wczesnogotyckich portali w Polsce. Składa się z profilowanych archiwolt, z których dwie są z ceramicznych trójliści.

W Poznaniu wczesnogotycki portal odkryto podczas restauracji kościoła w latach 1922–1923, po zburzeniu XIX-wiecznej kruchty (il. 17). Zachodni portal zbudowano z cegły i ceramicznych kształtek, oprócz kapiteli i baz, które są z kamienia [33, s. 51]⁸. Eugeniusz Linette stwierdził podobieństwo tego portalu do głównego portalu z Sandomierza. Według niego portal w Poznaniu składa się z elementów pochodzących z tych samych matryc, których użyto przy budowie małopolskiego obiektu [34, s. 54]. Są tu również spiralne kolumny oraz plecionka na płytach otaczających archiwoltę. Pozwala to dokładniej datować sandomierski portal na lata przed rokiem 1253⁹, kiedy poznański kościół musiał być już wystawiony [33, s. 46, 47], [34, s. 468]. W tym miejscu należy jednak stwierdzić również podobieństwo do drugiego klasztornego sandomierskiego portalu P2 – ze względu na ostrołuczne zamknięcie, użycie

⁷ W Polsce kościół opactwa cysterskiego w Kołbaczu na Pomorzu Zachodnim, wznoszony od 1210 r., uważany jest za pierwszą budowlę monumentalną całkowicie ceglana. Por.: [32, s. 29].

⁸ Odkryty portal wymagał szybkiej restauracji. W 1923 r. został odnowiony w sposób umniejszający jego wartość zabytkową. Rekonstrukcja wynikała z podniesienia go o 0,5 m. Por.: [34]–[36].

⁹ Pierwsza fundacja dominikanów w roku 1231 na Śródcie (kościół św. Małgorzaty), translokacja i budowa w latach 1244–1253 na lewym brzegu Warty, na placu z kościołem św. Gotarda. Kościół skończony w 1253 r.



Il. 17. Poznań, portal zachodni (fot. M. Sztorc [źródło: <http://www.zabytkowekoscioly.net>, data dostępu: 24.09.2019])

kamienia w dolnej partii oraz motywu kulistych guzów we wklęsłych archiwoltach (ten motyw także w relikwiach po portalu P4). Portal P2 wyróżnia się gotyckim, ostrołucznym zamknięciem, jednocześnie mamy tu przełożenie na cegłę wzorców dotychczas całkowicie kamiennych, romańskich portali. Ponadto wykazuje cechy zbliżone do cech portalu w cysterskim opactwie w podkrakowskiej Mogile, gdzie od 1225 r. [37, s. 109] budowano założenie klasztorne i architekci połączyli kamień z cegłą. Taki też (cegłano-kamienny) znajduje się tam portal, prowadzący do południowej nawy kościoła, trójjuskowy z kamiennymi kolumnkami, profilowanymi bazami i kielichowo-kostkowymi kapitelami [37, s. 113, 420]. Być może to stąd sandomierscy dominikanie zaczerpnęli inspirację.

Kształtki we wszystkich uskokach ościeży, ale głównie w archiwoltach, mają spoiny w jednej linii. Jest to charakterystyczne dla wszystkich ceglanych portali w sandomierskim założeniu i dla innych dominikańskich rozwiązań. Linette uznał fugi w Poznaniu za estetyczną wartość, która znakomicie ożywia całość wszystkich portali [33, s. 54].

Bibliografia

- [1] Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, W drodze, Poznań 2003.
- [2] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, J. Kłoczowski (red.), t. 1, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Warszawa 1975.
- [3] Buko A., *Najstarsze klasztory dominikańskie w przestrzeni ośrodków wczesnomiejskich na ziemiach polskich*, [w:] D.A. Dekański, A. Gołębniak, M. Grubka OP (red.), *Dominikanie. Gdańsk – Polska – Europa. Materiały z konferencji międzynarodowej pt. Gdańsk i Europejskie Dziedzictwo. Zakon Dominikanów w Dziejach Gdańska*, Dominikańskie Centrum św. Jacka, Bernardinum, Gdańsk–Pelplin 2003, s. 287–306.
- [4] Długosz J., *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 2, przekł. K. Mecherzyńskiego, drukarnia „Czasu” W. Kierchmaiera, Kraków 1868.
- [5] *Widoki zabytków Starożytności w Królestwie Polskim służące do objaśnienia opisu tychże starożytności, sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844 i 1846 zebrane. Atlas 1. Gubernia Radomska. Powiaty: Kielecki, Miechowski, Olkuski, i Stopnicki*, 1850 [współczesne wydanie oprac. zbiorowe pod red. J. Kowalczyka, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rycin, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków].
- [6] *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, t. 2, *Gubernia Radomska, Opisy Zabytków Starożytności w Guberni Radomskiej przez Delegację Wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844 i 1846 zebrane, rysunki w dwóch osobnych atlasach zawartemi objaśnione*, 1850 [współczesne wydanie oprac. K. Guttmejer, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rycin, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2010].
- [7] Gerson W., *Ceramika. Wyroby z gliny palonej i zastosowanie ich w budownictwie*, „Tygodnik Ilustrowany (Warszawa)” 1871, t. 7, nr 167, (11 marca 1871), s. 112–115.
- [8] *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu*, nr 153/N 1468, 25 XI 1877, Archiwum Diecezjalne Diecezji Sandomierskiej w Sandomierzu.
- [9] Gołubiewowa Z., *Kościół dominikański pw. św. Jakuba w Sandomierzu w XIII stuleciu i jego dekoracja architektoniczna*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. 2, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Warszawa 1975, s. 10–196.
- [10] Łuszczkiewicz W., *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu – zabytek budownictwa ceglanego XIII w.*, „Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce” 1881, t. 2, z. 2, s. 27–52.
- [11] Łuszczkiewicz W., *Architekci zakonnicy XIII w. w Polsce i pozostałe ich prace*, odtbitka z „Rocznika Akademii Umiejętności” za rok 1889, Kraków 1890, s. 1–26.
- [12] Wojciechowski J., *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu*, „Przegląd Techniczny” 1910, t. 48, nr 16, s. 207–210.
- [13] Świechowski Z., *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- [14] Świechowski Z., *Znaczenie Włoch dla polskiej architektury i rzeźby romańskiej*, „Rocznik Historii Sztuki” 1965, t. 5, s. 47–88.
- [15] Świechowski Z., *Sztuka romańska w Polsce*, Arkady, Warszawa 1982.
- [16] Świechowski Z., *Architektura romańska w Polsce. Bibliografia*, DiG, Warszawa 2001.
- [17] Świechowski Z., *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, DiG, Warszawa 2009.
- [18] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, M. Walicki (red.), PWN, Warszawa 1971.
- [19] Zachwatowicz J., *Architektura późnoromańska w wieku XIII*, [w:] M. Walicki (red.), *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, t. 1, cz. 2, PWN, Warszawa 1971, s. 71–194.
- [20] Gołubiewowa Z., *Architektura dominikańska XIII w. w Polsce*, „Nasza Przyszłość” 1973, t. 39, s. 193–212.
- [21] Makarewicz S., *Poddominikański kościół i klasztor św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu. Przewodnik*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1979.
- [22] Makarewicz S., *Fundacje i dzieje kościoła św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu*, „Studia Sandomierskie. Filozofia – Historia – Teologia” 1981, t. 2, s. 302–304.
- [23] Makarewicz S., *Wypisy źródłowe do dziejów kultury artystycznej dominikanów sandomierskich w XVIII w.*, „Studia Sandomierskie. Filozofia – Historia – Teologia” 1982, t. 3, s. 493–513.
- [24] Kunkel R., *Materiały do historii architektury polskiej w zbiorach Archiwum Generalnego Dominikanów w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1990, t. 35, z. 1–2, s. 65–71.
- [25] Kunkel R., *Późnoromańskie klasztory zakonu braci mniejszych i braci kaznodziejów w Małopolsce. Uwagi na marginesie projektu rewaloryzacji i adaptacji wschodniego skrzydła klasztoru dominikanów św. Jakuba w Sandomierzu*, [w:] T. Janiak (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały Sesji zorganizowanej przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, 10–12.04.2008*, Biblioteka Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2009, s. 587–609.
- [26] Woźniak K., *Kraj w obrazach – zbiór fotografii*, Wydawnictwo M. Arcta, Kraków 1898.
- [27] Juszczyk E., *Zespół poddominikański pw. św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu*, Sandomierz 1990, [mpis w archiwum WKZ w Kielcach, delegatura w Sandomierzu].

- [28] *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu*, Nr 5523/63/570, Archiwum Diecezjalne Diecezji Sandomierskiej w Sandomierzu.
- [29] *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu*, Nr 5733/63, Archiwum Diecezjalne Diecezji Sandomierskiej w Sandomierzu.
- [30] Rożek M., *Idee i symbole sztuki chrześcijańskiej*, WAM, Kraków 2010.
- [31] Bojęś-Białasik A., *Odkrycie późnoromańskiego portalu ceglanego w klasztorze oo. Dominikanów w Krakowie*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2014, nr 38, s. 96–102.
- [32] Płuska I., *800 lat cegielnictwa na ziemiach polskich – rozwój historyczny w aspekcie technologicznym i estetycznym*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 26, s. 26–54.
- [33] Linette E., *Zabytek wczesnogotyckiego budownictwa w Poznaniu*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Nasi dominikanie*, Wydawnictwo Miejskie Posnania, Poznań 2004, s. 43–58.
- [34] Linette E., *Materiały. Zabytek wczesnogotyckiego budownictwa w Poznaniu*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 6–8, s. 466–479.
- [35] Linette E., *Rekonstrukcja portalu kościoła poddominikańskiego*, „Ochrona Zabytków” 1965, R. 18, z. 4, nr 71, s. 35–42.
- [36] Linette E., *Rekonstrukcja portalu kościoła poddominikańskiego*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Nasi dominikanie*, Wydawnictwo Miejskie Posnania, Poznań 2004, s. 59–67.
- [37] Łużyniecka E., *Architektura klasztorów cysterskich. Filie lubiąskie i inne cenobia śląskie*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2002.

Streszczenie

W pracy przedstawiono wyniki badań i analiz późnoromańskich portali w kościele pw. św. Jakuba Apostoła i klasztorze dominikanów w Sandomierzu. Założenie architektoniczne urzeka prostotą ceglanej bryły i architektonicznym detalem, a wartość średniowiecznego obiektu i jego detalu doceniono już w połowie XIX w. Kolejne odkrycia w 1. i 2. połowie XX w. potwierdziły średniowieczne pochodzenie nie tylko kościoła, ale i pozostałości po klasztorze. Stylistyka architektoniczna zachowanych portali i relikwów po nich reprezentuje jeden z pierwszych przykładów ceglanej, późnoromańskiej architektury w Małopolsce.

Słowa kluczowe: Sandomierz, dominikanie, portal, kościół pw. św. Jakuba Apostoła, klasztor

Abstract

Late Romanesque portals in the church of St James the Apostle and the Dominicans monastery in Sandomierz

The subject of the publication are the results of research and analysis of late Roman portals in the church of St James the Apostle and the Dominicans monastery in Sandomierz. The architectural assumption captivates with the simplicity of the brick building and architectural detail, and the value of the medieval building and its details was appreciated already in the mid-19th century. Subsequent discoveries in the 1st and 2nd half of the 20th century confirmed the medieval origin of not only the church, but also the remains of the monastery buildings. The architectural style of the surviving portals and their relics represents one of the first examples of brick, late-Roman architecture in the Małopolska region.

Key words: Sandomierz, Dominicans, portal, church of St James the Apostle, monastery

Relikty najstarszej latryny opactwa cysterskiego w Mogile

Wprowadzenie

Życie codzienne średniowiecznych zakonników nadal nie jest w pełni rozpoznane. Tajemnice z nim związane skutecznie ukrywały przez wieki pomieszczenia klasztorów oddzielone murami od świata zewnętrznego. Dlatego znajomość utylitarnych części opactw, również cysterskich, jest niewielka. W tej sytuacji duże zainteresowanie wzbudziło odkrycie w mogińskim klasztorze cysterskim wielu dotychczas nieznanych urządzeń ogniowych i sanitarnych. Odsłonięto je podczas prac konserwatorskich prowadzonych od 2017 r. we wnętrzach południowej części skrzydła wschodniego klauzury i w pomieszczeniach domu opackiego. Są one adaptowane do nowej muzealnej funkcji.

Klasztor cysterski w Mogile jest położony na terenie Nowej Huty, obecnej dzielnicy Krakowa. Pierwotnie teren klasztorny był wydzielony wodami Wisły i Dłubni, należał do niego również drewniany kościół. Dzisiaj własnością klasztoru jest jedynie część na wschód od kościółka i prowadzi do niej ozdobna brama, przez którą wchodzi się na dziedziniec. Na wprost bramy usytuowana jest świątynia i budynek klauzury z wirydarzem. Przed fasadą kościoła na północy znajdują się podcienia obiegające teren i drewniana dzwonnica, na południu zlokalizowane są relikty zabudowy gospodarczej z zaznaczoną w posadzce młynówką. Przedłużeniem na południe budynku klauzury jest skrzydło opackie sąsiadujące z dziedzińcem gospodarczym (il. 1).



Il. 1. Klasztor cysterski w Mogile. Kościół, klauzura i opactwo od zachodu, 2019
(fot. E. Łuzyniecka)

Opactwo cysterskie w podkrakowskiej Mogile było filią opactwa śląskiego w Lubiążu. Inicjatorem sprowadzenia cystersów do Małopolski był Wisław z rodu Odrowążów, który około 1220 r. nadał mniuchom lubiąskim dobra tzw. klucza prandocińskiego. Prawdopodobnie zakonnicy osiedlili się początkowo w Prandocinie, a później w Kacicach, na co wskazuje dokument z 1222 r. [1, nr 2] wydany przez biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, krewnego Wisława [1, nr 3]. W 1225 lub 1226 r. biskup Iwo przeniósł siedzibę cystersów z Kacic do Mogiły [1, nr 4]. Z tą datą i kolejnymi latami XIII w. można wiązać budowę pierwszych pomieszczeń siedziby klasztornej, w tym także latryny.

* ORCID: 0000-0001-9664-0720.

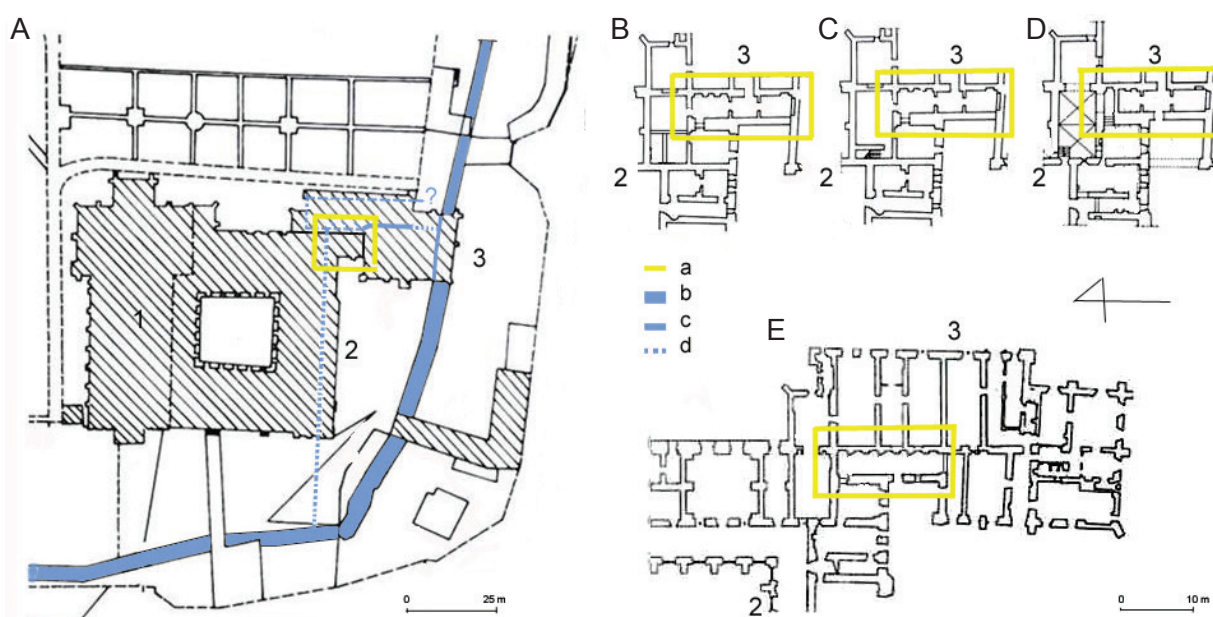
Wiedza na temat architektury latryn w średniowiecznych klasztorach cysterskich nie jest duża. Informacje na ten temat rozproszone są w różnego rodzaju publikacjach. Pierwszy ich rodzaj to dzieła o charakterze ogólnym dotyczące architektury opactw cysterskich, zawierające rzuty klasztorów, np. prace autorów niemieckich [2], [3], angielskich [4] lub polskich [5]. Do innej grupy opracowań należy zaliczyć monografie zawierające akapity z opisami latryn i rysunkami lub fotografiami [6]–[9]. Kolejna grupa to rozdziały o latrynach w kompendiach omawiających architekturę zakonną na określonym terytorium, np. Francji [10, s. 93], [11, s. 307] albo Małopolski [12, s. 246–277]. Najliczniejszą grupę opracowań stanowią omówienia lub rzuty latryn umieszczone w monografiach opactw, wydawanych często w ograniczonych nakładach i sprzedawanych zwykle w księgarniach przyklasztornych [13]–[20].

Dzięki oczyszczeniu z tynków części ścian mogilskiego domu opackiego i wyremontowaniu ich w duchu konserwacji zachowawczej uczytelniono wiele do tej pory nieznanych kontekstów stratygraficznych. Autorka, wykorzystując tę sytuację, przeprowadziła w 2019 r. badania architektoniczne jednego z pomieszczeń, w którym – jak sądziła 25 lat temu – zachowały się relikty latryny zakonnej [21, s. 76]. Badania odbyły się po zakończeniu konserwacji ścian, dlatego ich zakres jest ograniczony. Nie można było wykonywać odkuć ani oczyszczać wybranych miejsc. Mimo to uzyskane wyniki pozwoliły na włączenie się w dyskusję na temat interpretacji funkcji wspomnianego pomieszczenia. Prezentowane opracowanie ma charakter wstępny, dokładniejsza analiza datowania i kontekstu budowlanego zostanie zaprezentowana po zakończeniu wszystkich prac.

Opis i wyniki badań

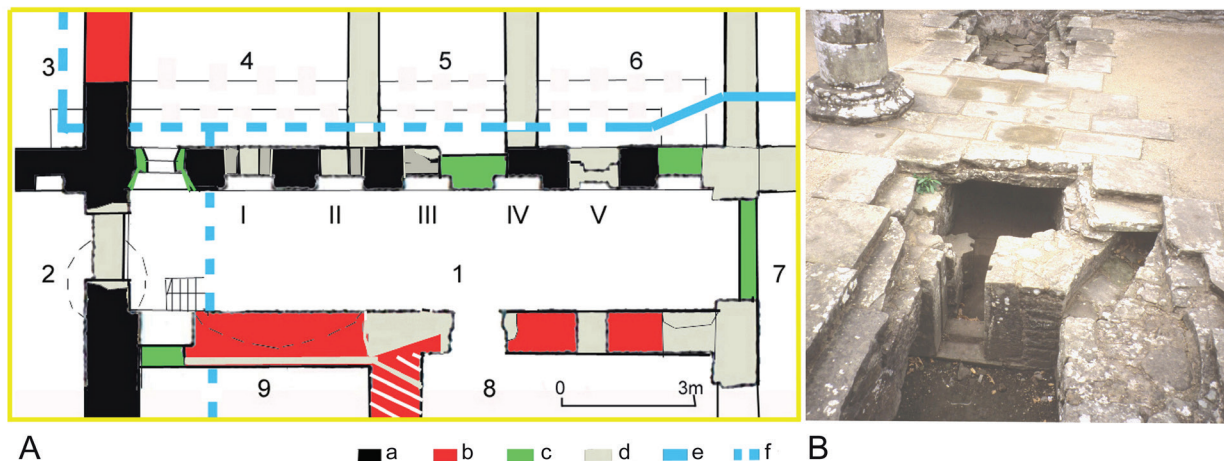
Przedmiotem badań były ściany pomieszczenia obecnie usytuowanego na południowym przedłużeniu wschodniego skrzydła budynku klauzury. Do pomieszczenia przylegają od wschodu sale części wschodniej, a od południa pokoje części zachodniej opactwa. Na północ od pomieszczenia znajduje się część nawowa kaplicy, a na zachodzie ostatnio utworzony pokój gościnny i obok przedsionek muzeum.

Pierwszym etapem prac badawczych była analiza archiwalnych planów, które umieszczone zostały na rzutach przyziemia kościoła i budynku klauzury (il. 2). Najstarszym rozpatrywanym źródłem



Il. 2. Opactwo cysterskie w Mogile.

A – plan sytuacyjny. B–E – fragmenty rzutu przyziemia: B – 1899 [22, s. 23], C – 1905 [23, s. 366], D – 1964 [24, s. 177, ryc. 295], E – 2019, 1 – kościół, 2 – budynek klauzury, 3 – opactwo, a – zakres opracowania, b – młynówka w 1838 według [21, s. 52], c – relikw kanału odkryty przez archeologów, d – hipotetyczny przebieg kanałów (oprac. E. Łuzyniecka)



II. 3. Wstępne wyniki badań architektonicznych.
 A – rzut pomieszczenia w Mogile, B – kanał w Tintern, 1 – korytarz, 2 – nawa kaplicy, 3 – prezbiterium kaplicy,
 4–6 – wschodnia część opactwa, 7 – zachodnia część opactwa, 8 – przedsionek, 9 – pokój gościnny w klauzurze,
 I–V – wnęki, a – wątek wendyjski, b – wątek gotycki, c – mury z 2019 r., d – inne mury,
 e – relikwiarz kanału odkryty przez archeologów, f – hipotetyczny przebieg kanałów
 (oprac., fot. E. Łuzyniecka)

ikonograficznym był rysunek w monografii Władysława Łuszczkiewicza z 1899 r. [22, s. 23]. Według tego autora omawiane pomieszczenie było dłuższe od obecnego i składało się z trzech części. Część południowa przylegała do zachodniego fragmentu opactwa, centralnie znajdowała się lokalność będąca kontynuacją środkowej sieni części wschodniej opactwa. Część północna pomieszczenia składała się z fragmentu przylegającego do obecnego pokoju gościnnego w klauzurze oraz przestrzeni odpowiadającej obecnemu przesłowi wschodniemu części nawowej kaplicy. Odmienne rozplanowanie zostało przedstawione na rzucie opracowanym przez Stanisława Tomkowicza w 1906 r. [23, s. 366]. Różnica polegała na ograniczeniu części północnej pomieszczenia do fragmentu przy pokoju klauzury. Na planie zostały także zaznaczone otwory wejściowe. Jednym przechodziło się z kaplicy, a drugie znajdowało się we wschodniej ścianie pokoju klauzury.

Kolejny rzut pomieszczenia, opracowany przez Oskara Sosnowskiego w 1906 r., został opublikowany w 1964 r. [24, s. 177, ryc. 295] i przedstawiał stan po remoncie wykonanym w latach 60. XX w. W trakcie tego remontu zamurowano otwór prowadzący do kaplicy. Na przedłużeniu wejścia do pokoju klauzury, w części północnej wydzielono wąskie wnętrze ze schodami do piwnic.

Obecnie forma omawianej sali jest wynikiem ostatnich prac adaptacyjnych trwających od 2017 r. (il. 3A). W ich wyniku usunięto wszystkie ściany działowe i utworzono wąskie wnętrze o wymiarach rzutu $13,70 \times 2,80$ m, przykryte sklepieniem kolebkowym o półkolistym przekroju, w znacznej części pozbawionym tynku i wzniesionym z cegieł ułożonych wozówkami. Podłoga pomieszczenia opadała z południa na północ. W związku z tym jego wysokość waha się od 3,95 do 4,0 m.

W wyniku analiz przeprowadzonych przez autorkę stwierdzono, że ściana północna omawianego wnętrza wzniesiona została z cegieł palcówek o układzie wendyjskim posadowionych na fundamencie wykonanym z kamieni i rumoszu ceglanoego. Stratygrafia budulca jest widoczna po obu stronach muru. W jego licach zachowała się pozostałość arkady zakończonej półkolistym łękiem. Cegły tworzące kręwdzie arkady zostały umieszczone we wtórnie wykutym otworze, sięgającym do poziomu fundamentu.

Arkada ta była prawdopodobnie zamurowywana w dwóch etapach. Początkowo dolna jej część została wypełniona murem do około 1/3 wysokości zbudowanym z cegieł głównie rozbiórkowych, ułożonych w niektórych partiach na przemian główkami i wozówkami. W innych miejscach układ budulca był przypadkowy. Równocześnie z tym zamurowaniem powstał zapewne otwór zwieńczony łękiem odcinkowym z ułożonych wachlarzowo główek cegieł. Otwór ten sięgał prawdopodobnie poniżej poziomu obecnej posadzki i przecinał fundament ściany. Jest możliwe, że pierwotnie był związany ze schodami prowadzącymi do piwnic. Obecnie przejście to jest zamurowane.

Drugi etap zamurowania omawianej arkady w ścianie północnej badanego pomieszczenia polegał na wypełnieniu górnej części otworu. Wypełnienie to zbudowano głównie z cegieł rozbiórkowych ułożonych w układzie gotyckim i mieszanym. Układ budulca jest obecnie widoczny od strony kaplicy. Natomiast we wnętrzu badanego pomieszczenia zamurowanie jest pokryte tynkiem – wykonanym podczas ostatniego remontu.

W podobnym czasie został wykonany mur i arkada w południowej ścianie omawianego wnętrza. Mur został wzniesiony z cegieł maszynowych w układzie wozówkowym i w czasie prowadzenia badań nie był otynkowany. Tynkiem pokryte było natomiast ościeże arkady. Zostało ono zakończone zbliżonym do półkola odcinkowym łękiem, który zbudowano z cegieł maszynowych ułożonych wachlarzowo na przemian główkami i wozówkami.

Ślady przeobrażeń nosi także lico ściany zachodniej pomieszczenia. Jest ona przedzielona centralnie umieszczonym wejściem i wzniesiona w przeważającej części z cegieł palcówek o układzie gotyckim. Na południe od wejścia zachował się relikw ostrołuczny zapewne portalu. Obok przetrwała pozostałość wtórnie zamurowanego niewielkiego otworu okiennego, którego okrągła forma jest widoczna z drugiej strony ściany. W pobliżu, przy południowo-zachodnim narożniku pomieszczenia pierwotnie znajdowało się szerokie przejście zwieńczone łękiem odcinkowym. Jego ościeża zbudowano po uprzednim wykonaniu nieco szerszego otworu. Otwór przejścia został później wypełniony murem wzniesionym z cegieł maszynowych o układzie gotyckim.

Podobnie zbudowane przejście i także zamurowane zachowało się w ścianie zachodniej na północ od centralnego wejścia. Powyżej łuku wejścia i na północ od niego przetrwał zamurowany niewielki kwadratowy otwór, zapewne okno. W dolnym fragmencie tej części ściany widoczny jest także okazały relikw łuku o formie odcinkowej, zbudowanego z cegieł o układzie wachlarzowym. Każdy element wachlarza utworzono z dwóch cegieł maszynowych ułożonych główką i wozówką. Poniżej tego łuku zachowało się przejście do piwnic. Od niego wykonano ostatnio schody, które dochodzą w rejon północno-zachodniego narożnika pomieszczenia. W tym miejscu przetrwało kolejne zamurowane przejście. Zamykający je od góry wtórnie wstawiony łęk odcinkowy został zbudowany z dwóch warstw cegieł maszynowych ułożonych główkami.

Ściana wschodnia pomieszczenia miała odmienną formę od już opisanych murów. Podstawowa różnica polegała na umieszczeniu w odległości co około 0,93 m pięciu wnęk o szerokości około 1,10 m, wysokości 1,95 m i głębokości 0,35 m. Wszystkie one zostały zwieńczone ostrołukami o łukach składowych bardzo spłaszczonych, zbudowanych z dwóch warstw. Warstwa dolna składała się z cegieł ułożonych główkami, a górna wozówkami.

Pośród pięciu wnęk swą pierwotną formę w całości zachowały trzy. W dwóch usytuowanych najbardziej na północ przetrwały autentyczne tynki zapewne nowożytnie oraz pozostałości zamurowań. Przejście znajdujące się na północ od nich zostało obecnie wykute, a jego ościeże utworzono z cegieł maszynowych. Podobny budulec został użyty do wzniesienia odcinkowego łuku przejścia (il. 4).

Przejście to jest także widoczne po drugiej stronie ściany, we wnętrzu pokoju wschodniej części opactwa. W miejscu wnęk, cegły w licu mają układ zaburzony. Do tych zaburzeń zaliczyć można zamurowany prostokątny niewielki otwór oraz wąski otwór sięgający do podłogi i zwieńczony łękiem odcinkowym (il. 5).

Najbardziej regularny układ cegieł przetrwał w górnej części ściany i jest to przeważnie wątek wendyjski. W tej strefie, poniżej stropu zachowała się część okienka o ościeżach perspektywicznych i pokrytych tynkiem. Analiza narożnika usytuowanego na północ od niego wykazała, że ściana wschodnia pomieszczenia i mur południowy prezbiterialnej części kaplicy są ze sobą przewiązane. Wspomniany mur został wzniesiony z cegieł palcówek w niektórych miejscach w układzie wendyjskim i w odległości około 0,90 m od narożnika się urywa. Dalej na wschód zachowała się pionowa bruzda o szerokości około 0,90 m wypełniona chaotycznie ułożonym budulcem, a obok warstwy cegieł ułożone w wątku gotyckim.

Oprócz opisanych dwóch wgłębień autentyczną formę ma także wnęka południowa, zbudowana podobnie do nich. Różnica polega na wtórnie wykonanym małym otworze o ostrołucznej formie. Jego ślad, widoczny po drugiej stronie ściany, został później usunięty przez zamurowanie przejścia lub niszy zwieńczonej łukiem odcinkowym. Element ten został wtórnie wstawiony w mur wzniesiony z cegieł



II. 4. Pozostałości ściany najstarszej latryny mogiłskiej.
Wnęki I i II widoczne w pomieszczeniu klauzury, 2019
(fot. L. Smirnowa)



II. 5. Relikty najstarszej latryny w pomieszczeniu nr 4 i 6 części wschodniej opactwa, 2019
(fot. E. Łuzyniecka)

o wątku wendyjskim. Wątek ten w połowie omawianej ściany urywa się, dalej na południe cegły nie mają regularnego układu.

Podsumowując tę część rozważań, można stwierdzić, że ściany pomieszczenia usytuowanego na południowym przedłużeniu wschodniego skrzydła budynku klauzury zostały wzniesione w różnorodny sposób w średniowieczu i mocno przeobrażone w późniejszym czasie. Najwcześniej prawdopodobnie powstały części z cegieł o układzie wendyjskim. Należy do nich ściana oddzielająca pomieszczenie od kaplicy oraz mur z wnękami, które przypuszczalnie powstały po zamurowaniu pierwotnych otworów. Nieco później zbudowano prawdopodobnie obecne zachodnie zamknięcie pomieszczenia – cegły w tym miejscu tworzą układ gotycki. Pozostałe przemurowania są wynikiem głównie nowożytnych przekształceń związanych z wykonaniem piwnic lub z budową kolejnych części opactwa. Zapewne to podczas tych modernizacji wzniesiono sklepienie omawianego wnętrza, a we wnękach umieszczono otwory przypominające okna elewacyjne. W opactwie mogiłskim kilka prześwitów tego typu zachowało się

w ścianach między pomieszczeniami. Inne znane są tylko ze źródeł pisanych, np. w protokole rewizji z 1649 r. stwierdzono m.in., że [...] *na korytarzu ex opposito wschodu cele drewniane deseczkami zapierzone, z oknami na korytarz, zresztą ślepe* [23, s. 141].

Podsumowanie

Kolejnym etapem rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie, czy wybrane mury badanego pomieszczenia mogińskiego stanowią część najstarszej latryny. Przeprowadzone analizy pozwalają stwierdzić, że ściana z pięcioma wnękami mogła być pozostałością ustępów, a użycie do jej budowy cegieł w wątku wendyjskim jest charakterystyczne dla najstarszych części opactwa.

Jedną z przesłanek przemawiających za funkcją sanitarną pomieszczenia jest odkryty przez archeologów w 2012 r. relikw szerokiego kanału wodnego datowany na połowę XIII w. [25, s. 482, 485, 487]. Został on odsłonięty poza wnętrzem najstarszego budynku klauzury mogińskiej, był prawdopodobnie otwarty z uskokowo formowanymi brzegami, które wzmocniono drewnianą konstrukcją złożoną z pali i być może desek lub faszyny. Taki sposób budowania klasztornych kanałów terenowych był w średniowieczu bardzo częsty, dopiero przebudowy nowożytne przyniosły zasadę ich ukrywania pod konstrukcjami placów i dziedzińców. W niektórych opactwach cysterskich, przykładowo francuskich, do dzisiaj przetrwały kanały niezabudowane. W Grosbot brzegi wykopu prowadzącego wodę ze źródła nie mają wzmocnień, a w Obazine woda płynie między murami ułożonymi bez zaprawy z kamieni polnych [13, s. 13, 28].

Inną budowę od kanalizacji zewnętrznej miały często poziome instalacje wewnętrzne. Były one niegłębokie, w całości wyłożone kamieniami, a od góry zakrywały je płyty podłogowe, np. w walijskim opactwie cysterskim w Tintern [18, s. 58]. Czasami rozwidlały się, a przepływ wody mógł być regulowany przy zastosowaniu przegród, które w razie potrzeby były podnoszone. Latrynowy kanał mogiński biegł zapewne równoległe do muru z niszami i prowadził wodę z nieczystościami od miejsca rozwidlenia z kanałem kuchennym i dalej do koryta młynówki. Nie można wykluczyć, że murowane relikw odsłonięte przez konserwatorów w południowo-zachodnim narożniku części prezbiterialnej kaplicy są pozostałością po tym kanale.

Kolejnym argumentem przemawiającym za hipotezą funkcji sanitarnej relikwów mogińskich jest ich lokalizacja częściowo zgodna z założeniami idealnego schematu rozplanowania klasztoru cysterskiego. Według nich sanitariat zakonników powinien mieć charakter zbiorowy i być zespolony ze wschodnim skrzydłem klauzury, czyli tworzyć z nim całość. Te cechy miała ubicacja mogińska. Była złożona przynajmniej z pięciu wydzielonych klozetów i przylegała do wschodniego skrzydła klauzury.

Odstępstwo od wzorcowego planu klasztoru cysterskiego polegało na tym, że oś główna budynku mogińskiego przebiegała z południa na północ, a oś latryny widniejąca na schemacie – ze wschodu na zachód. Przyczyną tej różnicy był odmienny przebieg kanałów ściekowych. Podobną orientację miała latryna mnichów w angielskim opactwie cysterskim Byland [17, s. 32, 33]. Wzniesiona została w XIII w. na wschód od budynku klauzury i dostawiona pod kątem prostym do wcześniejszego sanitariatu. Umieszczony pod nią kanał wodny biegł z południa na północ, podobnie do budowli mogińskiej.

Wspomniany idealny schemat przewiduje lokalizację latryny na piętrze, a sanitariat mogiński był dostępny z parteru. Nie jest to jednak rozwiązanie wyjątkowe. Podobnie sytuacja przedstawiała się w przypadku latryn w opactwie cysterskim w Fountains [16, s. 20, 21] i Tintern [18, s. 34, 35]. Wiele wolnostojących latryn klasztornych w opactwach cysterskich miało ubikacje zarówno na parterze, jak i na piętrze, np. datowana na XIII w. pomorska latryna cysterska w Pelplinie [9, s. 206] czy w duńskim klasztorze Løgum [26, s. 91].

Kolejnym odstępstwem od idealnego schematu cysterskiego jest umieszczenie budowli mogińskiej nad kanałem ściekowym, a nie nad korytem młynówki. Było to jednak rozwiązanie częste, ponieważ już od średniowiecza w klasztorach cysterskich niewielkim kanałem wodę doprowadzano do kuchni i później w kierunku latryn. Dzięki temu ciek wodny mógł być dość wąski w odróżnieniu od szerokich stosunkowo młynówek.

Na funkcję sanitarną budowli mogińskiej wskazuje przede wszystkim jej podobieństwo do latryny konwersów datowanej na XII w. i zachowanej w angielskim opactwie Fountains [16, s. 35]. Została ona przystawiona pod kątem prostym do skrzydła zachodniego i była dwukondygnacyjna. Pozostałością



Il. 6. Latryna konwersów w cysterskim opactwie Fountains, 2001
(fot. J. Kopka)

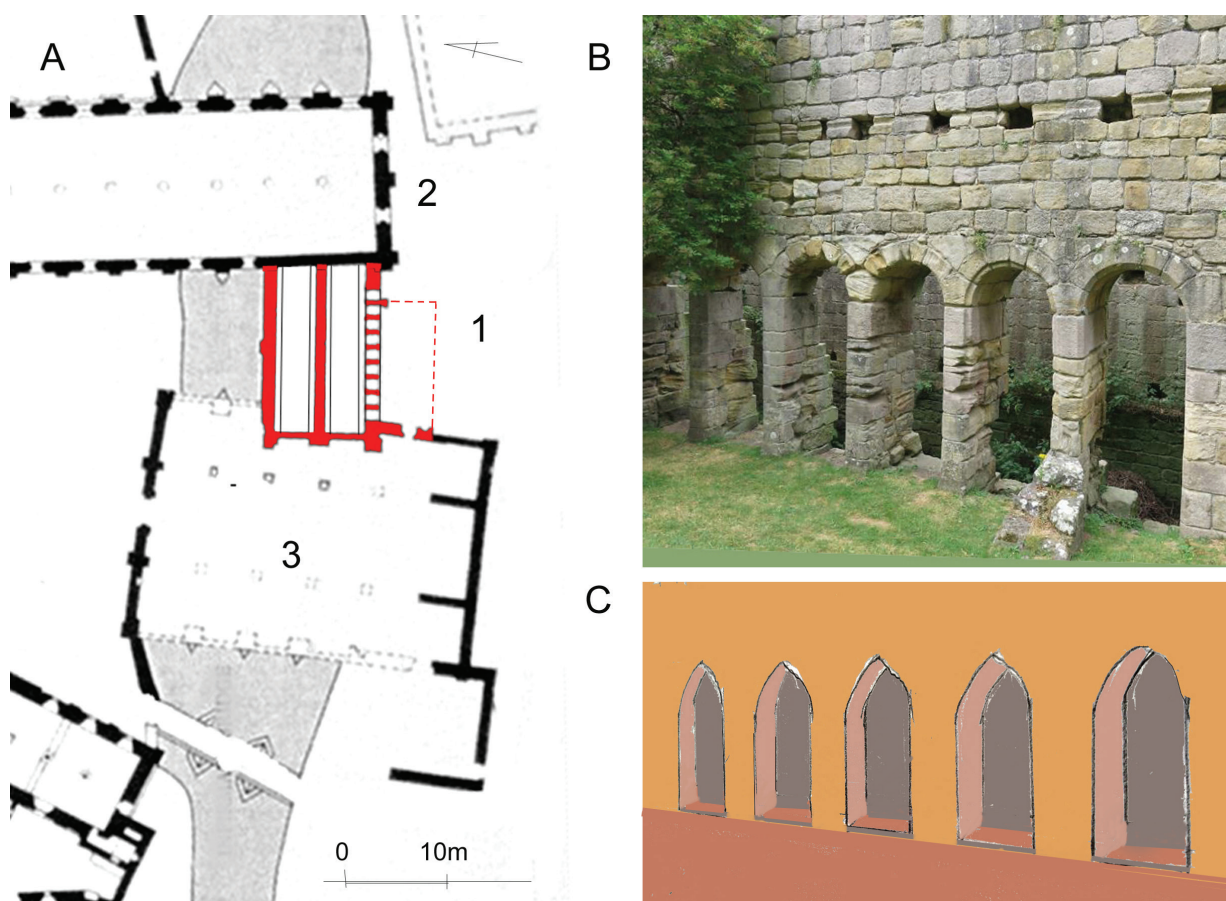
dwóch poziomów sanitariatów są dwa kanały umieszczone pod budowlą i wydzielone z młynówki (il. 6). Dolną kondygnację wykorzystywali zapewne użytkownicy przyległej infirmerii, a górną konwersi, którzy mogli przejść do niej z umieszczonego na piętrze dormitorium.

Z latryny konwersów w Fountains przetrwały prawie w całości ściany obwodowe i szczyt zachodni. Najbardziej interesująca dla naszych rozważań jest dwukondygnacyjna ściana południowa wzniesiona z ciosów kamiennych ułożonych w regularne warstwy. W górnej jej części przetrwały niewielkie okienka piętra, których parapety zostały połączone z poziomą odsadzką, zapewne przeznaczoną do oparcia konstrukcji jednospadowego dachu. Z tą konstrukcją związane były także otwory po belkach zachowane w połowie wysokości ściany. W dolnej części ściany południowej umieszczono dziewięć otworów o wysokości około 2,0 m i szerokości 1,0 m. Filary między nimi były smukłe i zbudowane z pojedynczych ciosów. Na nich opierały się półkoliste łęki wzniesione z ciosów ułożonych wachlarzowo. Jeden z otworów prowadził na parter, pozostałe pełniły funkcję miejsc klozetowych. Kanał ściekowy zbudowany był pod podłogą, przy ścianie z wnękami.

Opisana latryna konwersów klasztoru w Fountains i urządzenie sanitarne opactwa mogilskiego są do siebie podobne pod wieloma względami (il. 7). W obu przypadkach miejsca klozetowe były dostępne z poziomu terenu, miały zbliżone rozmiary i zostały umieszczone przy kanałach. Różnice związane z materiałem i formą otworów można tłumaczyć odmiennością warunków budowy i cech stylistycznych obu opactw.

Podsumowując przedstawione rozważania, można stwierdzić, że według autorki istnieje wystarczająca liczba argumentów przemawiających za uznaniem muru z otworami w klauzurze mogilskiej za część latryny mnichów. Wspomniane otwory prawdopodobnie prowadziły do drewnianych kabin, w których umieszczone były siedziska z otworami i pionowymi lub pochyłymi przelotami odprowadzającymi nieczystości do wody płynącej w kanale wiodącym do koryta młynówki. Nie można wykluczyć, że nad poziomem miejsc klozetowych znajdowało się piętro korespondujące z dormitorium mnichów. Za pozostałość tej kondygnacji można uznać mur z fragmentem okienka zachowany w sali wschodniej części opactwa.

Podczas prac nie udało się ustalić całego rozplanowania latryny. Trudno jest powiedzieć, czy do sanitariatów wchodziło się bezpośrednio z placu zewnętrznego, czy oddzielała je od niego jakaś przegroda. Jeśli była ona murowana, to jej pozostałości mogły być usunięte podczas nowożytniej budowy piwnic. Drewniana konstrukcja przegrody też mogła nie przetrwać. Nie jest znana także budowa kanału



II. 7. Podobieństwa formalne:

A – rzut fragmentu opactwa Fountains według [16, s. 20, 21], B – arkady latryny Fountains (fot. J. Kopka),
 C – arkady sanitariatu w Mogile, 1 – latryna konwersów, 2 – zachodnie skrzydło klauzury, 3 – hospicjum
 (oprac. E. Łuzyniecka)

ściekowego. Nie można wykluczyć, że jego reliktem jest mur odkryty w prezbiterium kaplicy, a inne pozostałości nadal tkwią pod posadzkami opactwa.

Jednym z nierozwiązanych zagadnień jest precyzyjne datowanie reliktu. Będzie ono możliwe po zakończeniu badań stratygrafii budulca całego klasztoru. Mimo tak niepełnych informacji pozyskanych w czasie przeprowadzonych w 2019 r. prac, zachowane w klauzurze mogińskiej relikty latryny uzupełniają wiedzę na temat urządzeń sanitarnych w klasztorach cysterskich.

Bibliografia

- [1] *Diplomata monasteri Clarae Tumba prope Cracoviam. Zbiór dokumentów klasztoru Mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865.
- [2] Binding G., Untermann M., *Kleine Kunstgeschichte der mittelalterlichen Ordensbaukunst in Deutschland*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1985.
- [3] Untermann M., *Forma ordinis. Die mittelalterliche Baukunst der Zisterzienser*, Deutschen Kunstverlag, Münster–Berlin 2001.
- [4] Coppack G., *The white monks. The Cistercians in Britain 1128–1540*, Tempus, Stroud 2000.
- [5] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek (red.), t. 1, 2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.
- [6] Kutzner M., *Cysterska architektura na Śląsku w latach 1200–1339*, UMK, Toruń 1969.
- [7] Łuzyniecka E., *Architektura klasztorów cysterskich. Filie lubińskie i inne cenobia śląskie*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2002.

- [8] Łużyniecka E., Świechowski Z., Kunkel R., *Architektura opactw cysterskich. Małopolskie filie Morimond*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2008.
- [9] Łużyniecka E., *Pelplin i Doberan. Architektura opactw cysterskich spokrewnionych filiacyjnie*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2014.
- [10] Renaud C., *L'abbaye Cistercienne en France*, Editions Gaud, Moisenay 2005.
- [11] Roux J., *Les Cisterciennes*, Société MSM, [b.m.] 2007.
- [12] Bojęś-Białasik A., *Piece i latryny. Z badań nad urządzeniami ogniowymi i sanitarnymi w klasztorach Małopolski*, Wydawnictwo PK, Kraków 2018.
- [13] Barrière B., *Aubazine. Obazine-Coyroux, un monastère double*, Association HARPAU, Aubazine 2001.
- [14] Lapostolle Ch., *L'abbaye de Raymont*, Editions Ouest-France, [b.m.] 1995.
- [15] Coppack G., Fergusson P., *Rievaulx abbey*, English Heritage, London [b.r.].
- [16] *Fountains Abbey. Studley Royal*, The National Trust, London 2000.
- [17] Harrison A.S., *Byland abbey*, English Heritage, London 1999.
- [18] Robinson D.M., *Tintern abbey*, CADW: Welsh Historic Monuments, Cardiff 1995.
- [19] Robinson D.M., *Neath abbey*, CADW: Welsh Historic Monuments, Cardiff 1997.
- [20] Evans D.H., *Valle Crucis abbey*, CADW: Welsh Historic Monuments, Cardiff 1995.
- [21] Łużyniecka E., *Architektura średniowiecznych klasztorów filiacji lubiąskiej*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 1995.
- [22] Łuszczkiewicz W., *Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski, kościół farny i Kopiec Wandy*, Biblioteka Krakowska nr 10, Kraków 1899.
- [23] Tomkowicz S., *Powiat Krakowski*, „Teki Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej” 1906, t. 2, s. 1–318, 365–367.
- [24] *Dzieje budownictwa w Polsce według Oskara Sosnowskiego*, t. 1: *Do połowy XII wieku*, Z. Świechowski, J. Zachwatowicz (oprac.), PWN, Warszawa 1964.
- [25] Bojęś-Białasik A., Niemiec D., *Opactwa w Lubiążu, Trzebnicy i Mogile a początki cysterskiej architektury ceglanej na Śląsku i w Małopolsce w kontekście filiacyjnych zależności warsztatowych*, [w:] T. Janiak, D. Stryniak (red.), *Architektura sakralna w początkach państwa polskiego (X–XIII wiek)*, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Gniezno 2016, s. 459–507.
- [26] Wissing J.A., *Das Kloster Lögum im Rückblick*, Museet Holmen, Løgumkloster 1989.

Streszczenie

W artykule zaprezentowano badania architektoniczne prowadzone w 2019 r. w pomieszczeniach południowej części skrzydła wschodniego klauzury i domu opackiego klasztoru cysterskiego w Mogile. W wyniku tych prac uznano mur z otworami w jednym z pomieszczeń za część najstarszej latryny mnichów. Wspomniane otwory prawdopodobnie prowadziły do drewnianych kabin, w których umieszczone były siedziska do otworami i pionowymi lub pochyłymi przelotami odprowadzającymi nieczystości do wody płynącej w kanale wiodącym do koryta młynówki. Nie można wykluczyć, że nad poziomem miejsc klozetowych znajdowało się piętro korespondujące z dormitorium mnichów. Za pozostałość tej kondygnacji można uznać mur z fragmentem okienka zachowany w sali wschodniej części opactwa. Przedstawione badania latryny w mogińskim opactwie cysterskim są częścią prac o szerszym zakresie, które będą kontynuowane.

Słowa kluczowe: latryna, klasztor, cystersi, średniowiecze, Mogiła

Abstract

Relics of the oldest Cistercian Abbey latrine in Mogiła

The article presents architectural research conducted in 2019 in the rooms of the southern part of the eastern wing of the cloister and the house of the Cistercian Abbey in Mogiła. As a result of these works, the wall with openings in one of the rooms was considered as part of the oldest latrine of the monks. These openings probably led to wooden cabins with seats with openings and vertical or inclined pipes. The pipes drained the impurities to the water flowing in the channel. The channel flowed into the millstream. It cannot be excluded that above the level of the toilet seats there was a floor corresponding to the monastic dormitory. The wall with a window fragment can be considered as the remainder of this floor. It has been preserved in the hall of the eastern part of the abbey. The presented studies of the latrine in the Mogiła Cistercian Abbey are part of a wider scope of work, they will be continued.

Key words: latrine, abbey, Cistercians, Middle Ages, Mogiła

Romański kościół pw. NMP w Kościelnikach Średnich. Badania i rozważania na temat kierunków ewentualnych ingerencji konserwatorskich

Wprowadzenie

Kościelniki Średnie to część osady łańcuchowej rozciągającej się wzdłuż rzeki Kwisy, między Lubaniem a Leśną, obejmującej wsie: Kościelnik, Kościelniki Dolne, Średnie i Górne, przy czym Kościelnik i Kościelniki Dolne należą do gminy Lubań, a Kościelniki Średnie oraz Górne do gminy Leśna. Kościelnik stanowi siedzibę parafii, która terytorialnie obejmuje całą wyżej wymienioną osadę oraz pobliskie wsie: Jałowiec, Szyszkową, Grodnicę, Bożkowice, Janówkę. W obrębie parafii znajdują się trzy świątynie katolickie: parafialny kościół barokowy w Kościelniku, neogotycki kościół filialny w Kościelnikach Średnich oraz nieużytkowany kościół romański (częściowo w ruinie) również w Kościelnikach Średnich.

W sierpniu 2018 r. na terenie kościelnickiej parafii odbyły się współorganizowane przez Koło Naukowe Architektury Rodzimej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (WA PW) praktyki inwentaryzacyjne dla studentów pierwszego roku WA PW przeprowadzone przez arch. L. Włochyńskiego i wizytowane przez prof. Roberta M. Kunkla. W ramach praktyk opracowane zostały dokumentacje pomiarowe dwóch obiektów z terenu parafii: rysunki kościoła w Kościelniku, które wykonał zespół studencki w sile 11 osób, oraz pomiar kościoła romańskiego zrealizowany przy zastosowaniu metod wspomaganym komputerowo – tachimetrii laserowej i fotogrametrii cyfrowej przy zaangażowaniu trójosobowego zespołu w składzie: L. Włochyński, I. Krawiec, M. Rustecka.

Niniejsza praca odnosi się do kościoła romańskiego pw. Najświętszej Marii Panny w Kościelnikach Średnich (il. 1), opisuje jego stan zachowania oraz nową dokumentację inwentaryzacyjną wykonaną w 2018 r. Dodatkowo obejmuje także rozważania na temat możliwych kierunków ingerencji konserwatorskiej, m.in. mających na celu przywrócenie obiektu do użytkowania. Wydaje się to szczególnie istotne ze względu na aktywną postawę odpowiedzialnego za ten cenny zabytek proboszcza miejscowej parafii – ks. Czesława Misiewicza.

Rys historyczny i struktura obiektu

Kościół pw. NMP znajduje się w samym centrum wsi Kościelniki Średnie w sąsiedztwie dawnego zespołu dworskiego, przy skrzyżowaniu dwóch traktów biegnących niegdyś przez osadę: gościńca z Lubania do Leśnej oraz drogi prowadzącej do Grodnicy. Świątynię orientowaną usytuowano na owalnej działce otoczonej kamiennym murem. Dookoła niej znajduje się przykościelny cmentarz, z którego do dziś zachowało się kilka nagrobków.

Pierwsze wzmianki dotyczące kościoła pochodzą z 1335 r., kiedy to został on uwzględniony w spisie wizytacyjnym jako *Ecclesia Lapidea* (łac. kościół kamienny) [1]–[4], którego istnienie zostało utrwalone także w dawnej nazwie wsi (niem. Mittel-Steinkirche) [5]. Badacze architektury nie są do końca zgodni

* ORCID: 0000-0001-8056-6394.

** ORCID: 0000-0002-9765-8014.

*** ORCID: 0000-0003-0729-6310.



Il. 1. Ruina kościoła NMP w Kościelnikach Średnich. Widok ogólny od południowego wschodu (fot. I. Krawiec, sierpień 2018)

co do czasu powstania budowli. Hans Lutsch (1891) datuje ją na połowę XIII w. [2], według Zygmunta Świechowskiego (1953) jej początki sięgają 2. ćwierci XIII w. [6], [7], natomiast Tadeusz Kozaczewski (1957) pisze o kościele NMP jako o budowlu późnoromańskiej [4].

W ciągu swojej długiej historii świątynia wielokrotnie przechodziła z rąk do rąk. Pierwotnie katolicka trafiła pod opiekę protestantów w latach 20. XVI w., by w roku 1654 po 130 latach powrócić we władanie Kościoła katolickiego. Następnie funkcjonowała jako kościół parafialny, została zamieniona na filię parafii w Uniegoszczy, a w roku 1861 podporządkowana parafii w Leśnej. Kościół pełnił funkcje sakralne jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej, po czym w wyniku przejęcia przez katolików dawnego kościoła protestanckiego położonego nieopodal na wzgórzu parafia została przeniesiona, a kościół pw. NMP opuszczony [8], [9].

Budowla jest przykładem pierwotnie bezwieżowej, jednonawowej świątyni typu wiejskiego z wydzielonym prezbiterium i półkolistą absydą [6]. Prawdopodobnie nawa od początku przykryta była drewnianym stropem. W połowie XV w. kościół został gruntownie przebudowany. Zostało założone sklepienie gwiaździste nad prezbiterium datowane na 1454 r. (data umieszczona na sklepieniu) [8]. Przypuszczalnie przed zmianami w prezbiterium dobudowana została wieża i absyda, na co może wskazywać nieregularność tych elementów i przesunięcie ich z osi głównej kościoła. Kolejną ważną zmianą w układzie przestrzennym było dodanie późnobarokowego chóru organowego, do którego prowadziły schody umieszczone w murze północnej ściany nawy. Wprowadzono także nowe gzymsy w korpusie głównym kościoła i przebito otwory okienne, wprowadzając więcej światła do wnętrza. W XIX w. od strony północnej dostawiono zakrystię oraz kruchtę. Obydwa pomieszczenia przesklepione są kolebką z lunetami.

Kościół w korpusie nawy głównej, prezbiterium i absydy wymurowany został z kamienia polnego, łamanego i otoczków. Przy otworach okiennych użyto z grubsza obrobionych ciosów piaskowcowych. Pomieszczenia dobudowane w XIX w. wykonane są z cegły. Detal architektoniczny jest dosyć skromny, ale zróżnicowany. Można wyróżnić tu elementy kamienne w postaci obramienia otworów w ścianie zachodniej



Il. 2. Romańskie okno w absydzie
(fot. I. Krawiec, sierpień 2018)



Il. 3. Tymczasowy dach nad nawą, widok z okna wieży
(fot. L. Włochyński, sierpień 2018)

oraz okienka w absydzie, elementy ceramiczne takie jak żebrowane sklepienie nad prezbiterium, ceglany gzyms nawy i prezbiterium, obramienia otworów przybudówek oraz dekoracje tynkowe w postaci resztek opaskowych obramień otworów i prostych podziałów ramowych elewacji. Bez wątpliwa najcenniejszym zachowanym elementem pozostaje oryginalne okienko romańskie na osi środkowej apsydy (il. 2). Obustronnie rozglifiony, smukły otwór zamknięty półkoliście ujęty jest w kamienne obramienie z ciosów, zdobione w ćwierćwałkowej wklęsce rozetowymi, wydatnymi guzami w kształcie muszli [10].

Stan zachowania

Kościół przetrwał II wojnę światową w stosunkowo dobrym stanie. Dopiero po opuszczeniu w 2. połowie XX w. zaczął stopniowo popadać w ruinę. Do końca lat 80. XX w. (dach na pewno istniał jeszcze w 1987 r.) zachowało się oryginalne przekrycie chroniące wnętrze przed czynnikami atmosferycznymi. Pod koniec XX w. w korpusie nawowym stały już tylko mury. Do dziś przetrwało jedynie zadaszenie nad absydą pokryte dachówką ceramiczną – karpówką podwójną w koronkę. Reszta kościoła (nawa i prezbiterium) została przykryta tymczasowym zadaszeniem zabezpieczającym o innym kącie nachylenia połączy niż pierwotne (il. 3).

Niestety niewiele wiadomo na temat pierwotnego wyglądu wnętrza świątyni. Na jednej z nielicznych fotografii sprzed 1939 r. przedstawiającej prezbiterium kościoła widać jeszcze jego pełne wyposażenie z ołtarzem, nastawą ołtarzową oraz amboną. Do dziś przetrwały jedynie resztki murowanej podstawy



Il. 4. Destrukt sklepienia nad prezbiterium (fot. I. Krawiec, sierpień 2018)

ołtarza, a z dekoracji malarskiej w postaci roślinnych wici zostały zaledwie fragmenty. Zachowało się również, choć w stanie destruktu, sklepienie gwiazdziste z połowy XV w. (il. 4). Fragmenty żeber – liczne kształtki sklepienne i kamienny zwornik spadły na kamiennie-ceglaną posadzkę kościoła, która także zachowana jest tylko częściowo. W posadzce nawy, na osi bocznego wejścia umieszczone zostały mocno już wytarte, ale w znacznym stopniu wciąż czytelne epitafia z XVII w. W trakcie prac udało się także zabezpieczyć fragmenty odkutej wtórnie w XIX w. płyty epitafijnej Hansa von Uchtritz (zm. 1488) należącego do rodziny będącej przez kilka wieków w posiadaniu okolicznych włości.

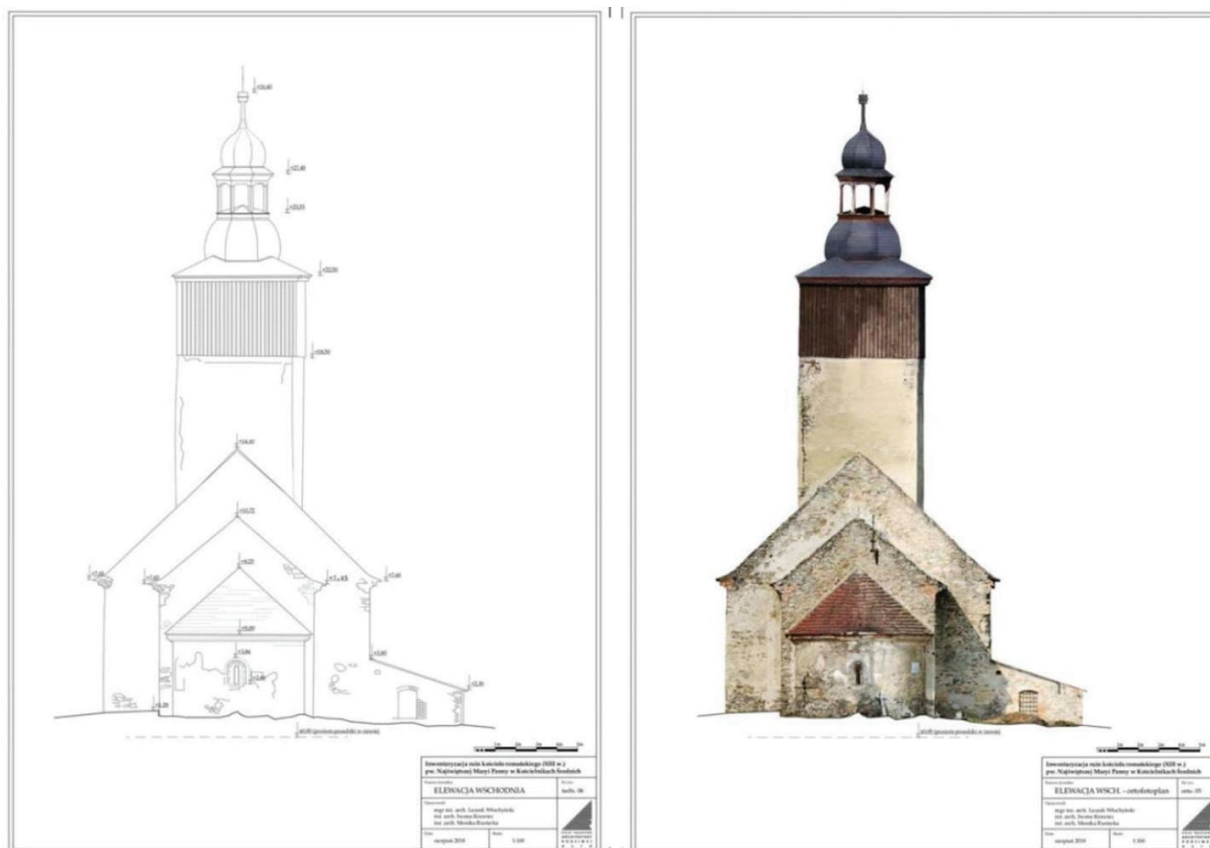
Niestety autorom nie udało się dotrzeć do żadnych fotografii przedstawiających chór i zachodnią część nawy z okresu, kiedy kościół był użytkowany jako świątynia. Z chóru tego pozostało jedno z trzech przęseł z wciąż czytelnym sklepieniem krzyżowym. Jeszcze w latach 80. XX w. zachowany był pułap nad nawą główną, choć był już wtedy mocno uszkodzony. Jak podają mieszkańcy, w 3. ćwierci XX w. konstrukcja dachu została – za przyzwoleniem ówczesnego gospodarza parafii – intencjonalnie zwalona przez ludność i wykorzystana gospodarczo, co znacząco przyspieszyło zniszczenie całego zabytku. W ramach późniejszych prac zabezpieczających zamurowano wszystkie okna i otwory drzwiowe, z wyjątkiem jednego niezbędnego do dostania się do budynku. Obecnie otoczenie kościoła jest uprzątnięte, jednak do niedawna teren cmentarza porośnięty był gęsto, w tym zielenią wysoką, która miała istotny wpływ na dezintegrację zabytkowej substancji.



Il. 5. Wnętrze kościoła, rozstawione stanowisko pracy z tachimetrem laserowym (fot. I. Krawiec, sierpień 2018)

Nowa dokumentacja

W ramach prac pomiarowych prowadzonych w 2018 r. wykonano dwa komplety dokumentacji. Pierwszy to typowa inwentaryzacja architektoniczna (rysunki linearne) opracowana w skali 1:50, drugi to zestaw barwnych ortofotoplanów (skala 1:50) ukazujących walory świątyni w rzutniach odpowiadających rysunkom linearnym pierwszego zestawu. W celu pozyskania danych metrycznych i opracowania inwentaryzacji posługiwano się tachimetrem laserowym (urządzenie Flexijet) i oprogramowaniem komputerowym ArchiCAD z nakładką BIMTool (il. 5). Ortofotoplany natomiast uzyskano poprzez skalowanie w ArchiCADzie



Il. 6. Inwentaryzacja kościoła NMP – elewacja wschodnia. Rysunek linearny i ortofotoplan (oprac. I. Krawiec, M. Rustecka, L. Włochyński, sierpień 2018)

wytworzonych w oprogramowaniu Context Capture na podstawie dokumentacji fotograficznej wykonanej na miejscu z wolnej ręki oraz podczas nalotów dronem. Opracowane dokumentacje stanowią komplementarne źródło wiedzy o obiekcie, jego geometrii i stanie zachowania. Rysunki linearne syntetyzują najważniejsze cechy budowli, podczas gdy ortofotoplany dokumentują liczne szczegóły i ukazują walory plastyczne, a także wyraz estetyczny zabytku w jego aktualnym stanie zachowania (il. 6). Zastosowane metody pozwoliły m.in. zdjąć z bezpiecznej odległości wymiary i obraz cennych, ale grożących zawaleniem elementów zabytkowej struktury – sklepień. W tabeli 1 zestawiono opracowane rysunki i ortofotoplany.

Potencjalne kierunki dalszych ingerencji konserwatorskich

Jak wspomniano, obiekt będący tematem opracowania został już wstępnie zabezpieczony. Tymczasowe zadanie ma służyć ochronie zabytku przed niszczącym działaniem czynników atmosferycznych, zamurowanie otworów z pozostawieniem jednego zamykanego kłódką wejścia ma na celu ograniczenie dostępu osób przypadkowych i do tego nieupoważnionych, podobnie wprowadzenie bramy i zamknięcie okalającego kościół cmentarza. W ostatnim okresie w ratunkowym trybie odrestaurowano zwieńczenie kościelnej wieży. Ksiądz proboszcz i zachęcana przez niego lokalna społeczność rozważają podjęcie intensywnych starań o uratowanie kościoła. Jednak co to może oznaczać w praktyce? Wszak w tej stosunkowo małej parafii nie potrzeba więcej kościołów – dwa inne są już wykorzystywane. Według autorów, wśród działań mających wpływ na zachowanie zabytku, daje się wyróżnić pięć zasadniczych kierunków:

1. Można nie robić nic, co jednak wiąże się z procesem powolnego rozkładu budynku, który nieraz bywa przyspieszony przez dewastację.

Tabela 1. Zestawienie dokumentacji inwentaryzacyjnej kościoła NMP w Kościelnikach Średnich (oprac. L. Włochyński, I. Krawiec, M. Rustecka, 2018)

Nazwa arkusza	Rysunki linearne		Ortofotoplany	
	nr arkusza	skala	nr arkusza	skala
Rzut przyziemia	tachi. 01	1:100	orto. 01	1:100
Rzut w poziomie okien	tachi. 02	1:100	–	–
Elewacja południowa	tachi. 03	1:100	orto. 02	1:100
Elewacja północna	tachi. 04	1:100	orto. 03	1:100
Elewacja zachodnia	tachi. 05	1:100	orto. 04	1:100
Elewacja wschodnia	tachi. 06	1:100	orto. 05	1:100
Przekrój A-A	tachi. 07	1:100	orto. 06	1:100
Przekrój B-B	tachi. 08	1:100	–	–
Przekrój C-C	tachi. 09	1:100	orto. 07	1:100
Przekrój D-D	tachi. 10	1:100	orto. 08	1:100

2. Można chronić zabytek przed dalszym niszczeniem lub je spowolnić, ingerując w formę obiektu przez wprowadzenie doraźnych zabezpieczeń, np. tymczasowego zadaszenia, zamurowania otworów. Tak właśnie uczyniono w przypadku omawianego kościoła w Kościelnikach Średnich.

3. Można utrwalić stan wizualny poprzez zabezpieczenie obiektu przed dalszą degradacją w formie tzw. trwałej ruiny.

4. Można przywrócić świetność, dostosowując zewnętrzny wygląd obiektu do formy historycznej, z możliwością wprowadzenia do wnętrza nowego programu funkcjonalnego.

5. Można rewitalizować, sięgając do form ahistorycznych, które podążałyby za potrzebami nowego programu funkcjonalnego.

Jeśli postanowi się nie robić nic, trzeba wziąć pod uwagę, że pozostawienie zabytku samemu sobie oznacza jego sukcesywne obumieranie. Jednym z licznych przykładów takiego zjawiska są obecnie ruiny poewangelickiego kościoła w Starej Rudnej [11], który pozornie porzucony przez ludzi i Boga pochłaniany jest przez dewastacyjną zieleń. Jednak czy na pewno? Według Małgorzaty Nieszczerzewskiej, która podjęła ten temat w swojej publikacji *Ruiny architektury sakralnej. Śmierć miejsca – śmierć sacrum?*, to właśnie „dziko rosnąca przyroda” wprowadza w ruiny Boży pierwiastek – biorący swój początek bezpośrednio od Niego. Jest swoistym archetypem sacrum. Choć w rozumieniu sacrum przeważa tendencja ścisłego wiązania tego pojęcia z obecnością człowieka, to jednak może ono powstać bez udziału ludzi [12]. *W przypadku ruin śmierć sacrum nie jest [...] oczywista. Opuszczone miejsce kultu, zapomniane przez człowieka, niszcząc w miarę upływu czasu, zmienia się w krajobraz sakralny, który jest tłem świętości lub świętością samą w sobie. W przeciwieństwie do sakralnej architektury zawiera aspekt naturalny, przyrodniczy, czyli „treści bezpośrednio pochodzące od Stwórcy”, a w aspekcie kulturowym reprezentuje powszechnie zrozumiałe, uniwersalne znaczenie symboliczne* [12, s. 278]. Niestety w przypadku zabytku pozostawionego samemu sobie pojawia się niebezpieczeństwo dewastacji ze strony człowieka, co przeczy odzyskiwaniu substancji przez naturę. Wydaje się jednak, że w odniesieniu do kościoła NMP wyrażona przez dysponenta chęć podjęcia zmian, a zwłaszcza zrobienie pierwszego kroku w postaci zabezpieczenia budynku wykluczają tak radykalny ideologicznie kierunek z dalszych rozważań.

Na przykładzie kościoła poddominikańskiego w Elblągu warto jako możliwe działanie wskazać przywrócenie formy historycznej. Kościół ten pochodzi z połowy XIII w. Przy jego odbudowie po pożarze w XVI stuleciu podwyższono nawę południową, co sprawiło, że kościół zyskał formę dwunawowej hali. W obu nawach wprowadzono wówczas sklepienie sieciowe, następnie cały korpus nawowy przykryto wspólnym dachem. Na dachu przy szczycie wschodnim postawiono sygnaturkę, która nie została odtworzona. Kościół poważnie ucierpiał w lutym 1945 r. na skutek oblężenia miasta przez wojska radzieckie. Spowodowało to zniszczenie sklepień obu naw, częściowe zawalenie się szczytu zachodniego i całkowite wschodniego. Obiekt został odbudowany na początku lat 60. XX w. Następnie w roku 1961 za sprawą Gerarda Kwiatkowskiego powstała tu galeria sztuki EL [13], która funkcjonuje do dzisiaj. Zewnętrzna forma kościoła daje pojęcie o jego historycznym wyglądzie, natomiast jedyną ingerencją w wizualny charakter wnętrza jest dwukondygnacyjna stalowa empora, która została wprowadzona w nawie południowej. Jej szklana posadzka sprawia, że odbiór przestrzeni kościoła nie jest istotnie zakłócony. Wnętrze kościoła, a także zabytkowy charakter jego architektury doskonale nadają się do prezentacji instalacji przestrzennych, gdyż i eksponaty, i kościół nie przeszkadzają sobie wzajemnie, a nawet się dopełniają. Przykład ten pokazuje, że nawet chcąc wprowadzić do zabytku nowoczesny program funkcjonalny, można to zrobić, zachowując lub przywracając historyczny wyraz formalny obiektu.

Podobny przykład stanowić może filia Nadbałtyckiego Centrum Kultury (NCK) w byłym kościele św. Jana – Centrum św. Jana w Gdańsku [14]. Jest to jedyny gdański kościół, który nie został odbudowany po II wojnie światowej. Centrum powstało w 1995 r. dzięki porozumieniu NCK z Archidiecezją Gdańską. NCK zobowiązało się do odbudowy zniszczonego obiektu, dzięki czemu miała powstać przestrzeń pod salę koncertową i wystawową. Wykonano między innymi wzmocnienie fundamentów, ratunkowe prace konserwatorskie polichromii i kamiennego ołtarza, rekonstrukcję 16 okien maswerkowych, rekonstrukcję posadzki z płytami nagrobnymi, montaż ogrzewania podłogowego, konserwację fryzu gotyckiego na elewacji. W obiekcie odbywają się obecnie spektakle, koncerty, warsztaty, ale również msze, choć nie tak często jak w typowym kościele. Ponadto jest też przestrzeń wystawiennicza. Kościół poprzez swoją fizjonomię jest doskonałym miejscem do tego typu wydarzeń, głównie przez wzgląd na nakierowanie wzroku odbiorcy na ołtarz, w tym wypadku scenę, ale także ze względu na doskonałą akustykę. Jak twierdzi Ewa Klima: *Przestrzeń sacrum to przestrzeń wypełniona zarówno ciszą, jak i dźwiękiem* [15, s. 173–182]. W odróżnieniu od przykładu elbląskiego, Centrum św. Jana dowodzi, że wprowadzając kulturę w mury kościoła, można jednocześnie zachować sferę sacrum.

Można również utrwalić obraz ruin. Kościół św. Mikołaja w Głogowie, zburzony podczas II wojny światowej, przez dłuższy czas niszczał. Do lat 90. XX w. jego relikty były pozostawione same sobie i penetrowane przez osoby postronne. Następnie budynek ogrodzono i rozpoczęły się prace konserwatorskie (zabezpieczające destrukcję przed całkowitym zawaleniem). Stosunkowo niedawno zabytek został otwarty dla zwiedzających jako trwała ruina. W międzyczasie została dodana iluminacja wieży i prezbiterium, a w 2017 r. odbył się koncert – jego celem było stworzenie muzyką tła dla ruin, które jednocześnie miały być tłem dla muzyki [16], [17].

Należy zastrzec, że celem autorów nie jest wartościowanie przywołanych przykładów – mają stanowić zaledwie ilustrację możliwych do podjęcia kierunków działań konserwatorskich lub quasi-konserwatorskich. Są to polskie przykłady obrazujące charakter możliwej ingerencji w zabytkową tkankę, całościowo dające wyobrażenie, przed jakimi wyborami nieraz staje człowiek mający pod opieką zabytkowy obiekt sakralny.

Ostatni przykład to koncepcja architektoniczna autorstwa SAS Wnętrza, która odnosi się do wspomnianego kościoła w Głogowie. Jest to propozycja ahistorycznego uzupełnienia bryły zabytku, która w tym przypadku miałaby pomieścić centrum kultury z funkcją edukacyjną. Ponaciana elewacja inspirowana jest rytmem zachowanych przypór. Natomiast jej (elewacji) przełamanie i zniszczona wieża stanowią mają symbol zniszczeń Głogowa podczas II wojny światowej. Można wyciągnąć wniosek, że zachowana część zabytku stała się tu inspiracją dla wprowadzanej ahistorycznej formy, która mimo definiowania, odróżniającej się struktury, podąża w pewnym stopniu za zabytkiem. W projekcie wewnątrz główne założenie stanowi kontrast istniejącej tkanki zabytkowej z nową substancją, ale ustawiony w taki sposób, aby nie zdominował zabytku. Wyeksponowanie kolorystyczne historycznej ceglanej konstrukcji ma na celu

podkreślenie wagi tych elementów. W zamierzeniu autorów projektu nowa struktura ma wypełniać luki wynikające z potrzeb programu funkcjonalnego, a także pozwolić w przyszłości na jego rozszerzenie, stanowiąc jednocześnie tło dla ekspozycji zachowanych fragmentów oryginalnej zabytkowej substancji.

Chociaż nie w Polsce, ale nie tak znowu daleko, bo tuż przy jej granicy, u naszych sąsiadów – Czechów – znajduje się kościół w Neratovie. Jest on doskonałym, wręcz podręcznikowym przykładem zabiegu wprowadzającego nowoczesny, a zarazem spójny z pozostałą tkanką zabytkową element w miejscu, gdzie obiekt został nadgryziony zębem czasu. Zaprojektowane przez Jerzego Starego i Petra Dostala zadanie w kształcie krzyża robi piorunujące wrażenie, a zestawienie przeszklonego dachu z kamiennymi ścianami tworzy niezwykle światłocienie.

Podsumowanie

Zabytek co do zasady jest nośnikiem wartości. Zazwyczaj rozpatruje się je retrospektywnie – w kategoriach dawności, traktując zabytkowe dzieło architektury jako dokument historyczny lub argument naukowego wywodu na temat kunsztu dawnych artystów czy po prostu świadectwo kultury naszych przodków. Jednak dyskusja o przyszłości zabytków wymaga szerszego spojrzenia, a ich ochrona dotykać musi współczesnych potrzeb i przyszłych uwarunkowań. Podsumowując rozważania wywołane pracami pomiarowymi i opisem stanu zachowania romańskiego kościoła NMP w Kościelnikach Średnich, warto – programując dalsze działania – podążyć za myślą Bogumiły Rouby: [...] *Każdy zabytek ma możliwe do wyróżnienia wartości w nim istniejące oraz wartości potencjalne, możliwe do społecznego spożytkowania, zaś nośnikiem tych wartości jest materia zabytku, [...] w zależności od tego, co z tą materią zrobimy – wartości może przybywać lub ubywać. [...] Zatem rodzaj i sposób prowadzenia prac powinniśmy wybierać taki, aby w jego wyniku wszystkie istniejące wartości zabytku uszanować i maksymalnie wyeksponować, ewentualnie także dodać do istniejących nowe wartości!* [18, s. 122].

Dziś jeszcze trudno sformułować konkluzje, nie wiadomo, co się z kościołem NMP stanie w przyszłości. Na razie powstała jego aktualna dokumentacja. W ramach postulatów należy wskazać wykonanie pełniejszych badań architektonicznych i archeologicznych, opracowanie programu użytkowego i koncepcji architektonicznej. Z dociekań autorów wynika, że ten konkretny zabytek najbardziej ucierpiał ze względu na jego powiązanie z tradycją niemiecką, jednak nie w okresie powojennym, tylko w latach 80. XX w., niemalże na progu ustrojowej transformacji i powrotu Polski do europejskiej rodziny. Dziś z jednej strony stanowi świadectwo zaniedbania i dewastacji, braku wiedzy, wrażliwości i wyobraźni ludzi, którzy w kościele zniszczyli dach, ukradli dzwony, wyrwali posadzkę. Z drugiej jednak strony wokół tego wciąż istniejącego zabytku poprzez troskę i zaangażowanie aktualnego gospodarza rodzi się wśród mieszkańców nowa świadomość. Już teraz należy zatem dostrzec i docenić przemianę kulturową, jaka na przestrzeni niespełna dwóch pokoleń zaszła w lokalnej społeczności. Przez kilkadziesiąt lat potencjał romańskiego kościoła nie był dostrzegany i przy braku sprzeciwu miejscowego kleru potraktowano zabytek jako zasób darmowego budulca. Dziś tutejszy proboszcz i parafianie inicjują działania naprawcze – w zdewastowanym na polskiej ziemi ponemieckim kościele dostrzegają dziedzictwo architektoniczne średniowiecznej Europy, na którego fundamencie być może uda się wyzwolić nowe szanse i wykreować nowe wartości, potwierdzając niejako słowa Andrzeja Tomaszewskiego, że [...] *dziedzictwo jest sprawą wyboru [...] jest nim nie to wszystko co w spadku artystycznym i kulturalnym pozostawiły nam minione pokolenia, lecz to, co z niego chcemy przejąć na własność* [19, s. 9].

Bibliografia

- [1] Buschbeck H., *Geschichte der Kirchengemeinde Steinkirch*, Mittel-Steinkirch 1899.
- [2] Lutsch H., *Die Kunstdenkmaler des Reg. Bezirk Liegnitz*, Breslau 1891.
- [3] Kozaczewski T., *Jednonawowe kościoły romańskie na Dolnym Śląsku*, Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej, nr 16, Architektura, t. 2, PWN, Wrocław 1957.

- [4] Kozaczewski, T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII w. na Dolnym Śląsku (miejscowości H-O)*, Wydawnictwo PWR, Wrocław 1994.
- [5] *Verzeichnis der Kunstdenkmaler der Provinz Schlesien, III. Der Reg. – Bezirk Liegnitz*, Breslau 1891.
- [6] Świechowski Z., *Budownictwo romańskie w Polsce*, Ossolineum, Warszawa 1953.
- [7] Świechowski Z., *Architektura na Śląsku do połowy XIII w.*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1955.
- [8] Rybka-Ceglecka I., *Kościół w Kościelnikach Średnich (studium historyczno-konserwatorskie)*, PP PKZ o. Wrocław, 1977, [kserokopia mpisu].
- [9] Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa (nr 3998, Dolnośląskie, oprac. Ewa Sawińska), Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, 1999.
- [10] Pilch J., *Zabytki architektury Dolnego Śląska*, Ossolineum, Wrocław 1978.
- [11] www.ciekawe-miejsca.net/przewodnik/polska/zapomniane_miejsca_ruiny_kosciola_i_palacu_w_starej_rudnej [data dostępu: 22.03.2019].
- [12] Nieszczerzewska M., *Ruiny architektury sakralnej. Śmierć miejsca – śmierć sacrum?* „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Wobec Śmierci” 2012, nr 9, s. 273–288.
- [13] www.galeria-el.pl [data dostępu: 22.03.2019].
- [14] www.nck.org.pl [data dostępu: 22.03.2019].
- [15] Klima E., *Dźwięki i cisza jako składowe przestrzeni sacrum*, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Lublin 2008, s. 173–182.
- [16] pl.wikipedia.org/wiki/Kościół_św._Mikołaja_w_Głogowie [data dostępu: 22.03.2019].
- [17] Ruta M., *Historyczna wycieczka po Głogowie – Ruiny Kościoła Świętego Mikołaja*, tutajglogow.pl/2013/07/10/historyczna-wycieczka-po-glogowie-ruiny-kosciola-swietego-mikolaja [data dostępu: 22.03.2019].
- [18] Rouba B.J., *Dlaczego adaptacje niszczą zabytki i czy tak być musi?*, [w:] B. Szmygin (red.), *Adaptacje obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa–Lublin 2009, s. 113–128.
- [19] Tomaszewski A., *Dziedzictwo i zarządzanie*, [w:] K. Gutowska (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Fundacja Res Publica Multiethnica, Warszawa 2000, s. 7–11.

Streszczenie

Tematem pracy jest romański kościół pw. Najświętszej Marii Panny w Kościelnikach Średnich. Autorzy przedstawili w niej stan zachowania obiektu i jego nową dokumentację inwentaryzacyjną wykonaną w 2018 r. z wykorzystaniem metod cyfrowych – tachimetrii laserowej oraz fotogrametrii. Istotną część publikacji stanowią oparte na przykładach rozważania na temat potencjalnych kierunków ewentualnej ingerencji konserwatorskiej oraz adaptacji zabytku do nowych funkcji.

Słowa kluczowe: kościół, inwentaryzacja, ruina, konserwacja, adaptacja, tachimetria laserowa, fotogrametria

Abstract

Romanesque church of the Blessed Virgin Mary in Kościelniki Średnie – state of condition, new inventory, potential directions of conservation intervention

This paper refers to the Romanesque church of the Blessed Virgin Mary in Kościelniki Średnie describing the state of its condition and new inventory documentation made in 2018 with utilisation digital methods – laser tachymetry and photogrammetry. Based on examples, authors considered some alternatives of a future conservation approach and adaptation of the monument to the new functions.

Key words: church, inventory, ruin, conservation, adaptation, laser tachymetry, photogrammetry

Badania i możliwości adaptacji ruin kościoła we Wocławach

Wprowadzenie

Wocławy (niem. Wotzlaff) położone są na terenie Żuław Gdańskich. Ruiny kościoła usytuowane są w północnej części wsi, po zachodniej stronie ul. Władysława Łokietka¹. Otacza je dawny cmentarz ewangelicki, w którego północnej części znajduje się współczesny kościół pw. św. Antoniego, połączony z budynkiem plebanii. Południową część dawnego cmentarza zajmuje parking.

Kościół był orientowany. Przed II wojną światową składał się z prezbiterium, korpusu nawowego, wieży, trzech krucht oraz zakrystii położonej po północnej stronie prezbiterium. Dotąd w układzie ruin czytelne jest prezbiterium, murowana część wieży oraz pozostałości ścian nawy (il. 1).



Il. 1. Ruiny kościoła we Wocławach. Widok od południowego wschodu
(fot. T. Jażdżewski, 2017)

Stan badań

Badania architektonicznych dziejów kościoła we Wocławach zapoczątkował Johannes Heise w 1885 r. [1]. Zauważył, że poszczególne części świątyni pochodzą z różnych okresów. Za średniowieczne uznał prezbiterium i dolną część wieży. Kościół miał być pierwotnie trójnawowy, a za pozostałość po tym

* ORCID: 0000-0002-7348-2552.

¹ W niniejszej publikacji wykorzystano niektóre wyniki badań prowadzonych do pracy magisterskiej pt. *Odbudowa kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła we Wocławach* napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. inż. arch. Aleksandra Piwka na Politechnice Gdańskiej (2017).

układzie uznał długie kruchty po północnej i południowej stronie nawy. Uważał, że szczyt ściany wschodniej prezbiterium powstał po 1465 r., natomiast niższa część tej ściany w 1384 r. [1, s. 145, 146].

W 1940 r. ukazało się opracowanie Victora Zirkwita o dziejach wiejskich kościołów na terenie Wolnego Miasta Gdańska wykorzystujące badania prowadzone w latach 1928–1933 [2]. Zirkwitz zawarł w nim inwentaryzację elewacji południowej i wschodniej, profile detalu architektonicznego, rysunek wiatrowskazu oraz fotografię kościoła. Zgadzał się z Heisem co do późnego datowania szczytu wschodniego [2, s. 9, 12]. Niestety nie zamieścił planu kościoła.

Opracowaniem powstałym po 1945 r. jest lustracja zabytków [3] przeprowadzona w latach 1955–1956 przez Teresę Węsierską, Jana Wojnarskiego oraz Jerzego Stankiewicza, który podał za Heisem wzmiankę o pierwotnym kościele trójnawowym (zachowało się prezbiterium i wieża), odbudowanym w formie jednonawowej w XVIII w.

W latach 60. i 70. XX w. zaczęto przygotowywać się do odbudowy kościoła². W 1972 r. szczegółowo zinwentaryzowano ruiny [6]. W tym czasie mury ceglane, z wyjątkiem uszkodzonego szczytu wschodniego, zachowane były jeszcze w pełnej wysokości.

Najszerze badania kościołów żuławskich przeprowadziła Maria Lubocka w latach 1976–1979 [7]. Szczegółowo przeanalizowała źródła historyczne, materiały ikonograficzne, a także materialną strukturę obiektów.

W latach 2016–2017 Renata Wiloch-Kozłowska oraz Aleksander Piwek prowadzili wstępne badania archeologiczno-architektoniczne kościoła.

Etapy budowy świątyni

Z dotychczasowych badań architektoniczno-archeologicznych wynika, że kościół w Wocławach powstał w trzech etapach, które można w miarę dokładnie ustalić.

Etap I

Przed 1384 r., z którego pochodzi pierwsza wzmianka o kościele, wzniesiono prezbiterium oraz położoną na zachód od niego salę (il. 2). W trakcie budowy prezbiterium planowano założyć tam sklepienie, które jednak najprawdopodobniej nigdy nie powstało³ (il. 3). W czasie wojny trzynastoletniej zniszczeniu uległy szczyt wschodni oraz sala.

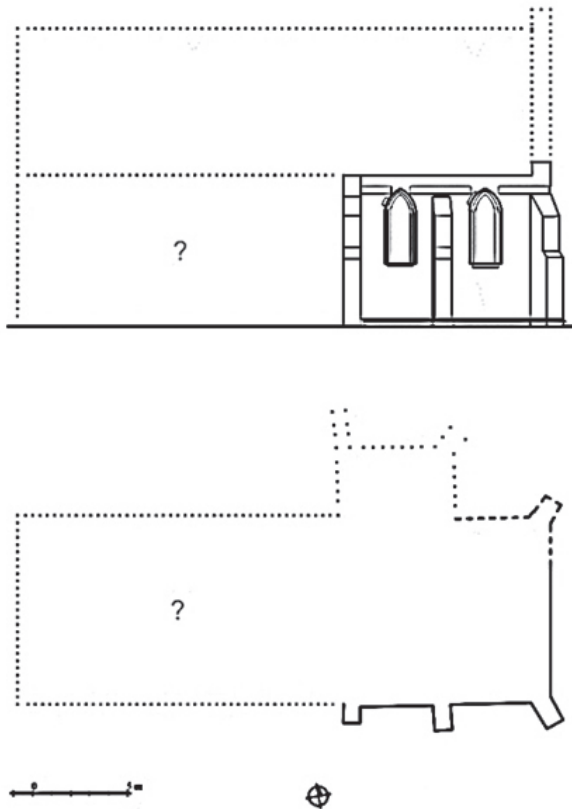
Etap II

W trakcie odbudowy kościoła po 1465 r. został on przekształcony w obiekt trójnawowy o układzie bazylikowym lub pseudobazylikowym (il. 4). Świadczą o tym przedłużenie zachodniej przypory południowej ściany prezbiterium, fragmenty filarów arkady międzynawowej zachowane w południowej, barokowej ścianie sali, fragment łuku arkady na południowej ścianie prezbiterium (il. 5) oraz wyjątkowo długie kruchty: północna i południowa (niezachowane). W części zachodniej wzniesiono wieżę, a we wschodniej nowy szczyt nad prezbiterium⁴. W 1729 r. obiekt został poważnie uszkodzony na skutek pożaru.

² W tym celu powstały opracowania: [4] i [5].

³ Na południowej ścianie prezbiterium zachowana jest zamurowana odsadzka sklepienna, ale nie ma ani śladów po ścinaniu cegieł odsadzki pod założenie wysklepek, ani skutych wsporników sklepiennych.

⁴ Heise uznał szczyt za późniejszy ze względu na charakter profilowania (*Die Zeichnung der Profilsteine ist mager und deutet auf eine späte Zeit der Erbauung hin*) [1, s. 146]. Lubocka dodatkowo wspomina o zmianie wątku muru i wymiarów cegieł w partii cokołowej szczytu [7, t. 8, s. 37].



Il. 2. Etap I budowy kościoła
we Wocławach
(rys. T. Jażdżewski)



Il. 3. Zamurowana odsadzka sklepienna
w prezbiterium kościoła we Wocławach
(fot. T. Jażdżewski, 2017)

Etap III

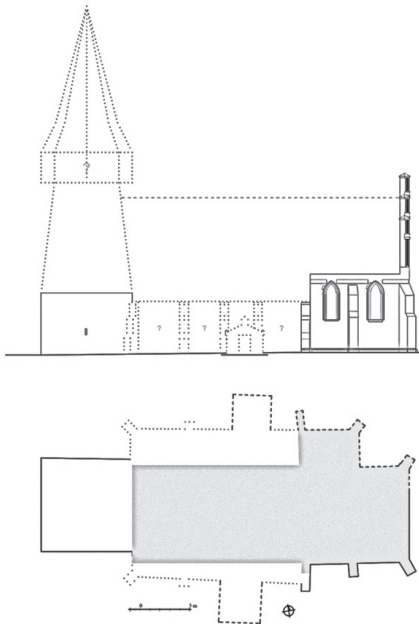
W 1730 r. kościół odbudowano w obrębie dawnej nawy głównej w formie jednoprzestrzennej sali z wielkimi oknami (il. 6). Kruchty: północną i południową zachowano i przedłużono o szerokość dawnych naw bocznych. Od zachodu, przed wejściem dodano nową drewnianą kruchtę. Blenda po północnej stronie wejścia zachodniego została przebita i zmieniona na okno. Gotycką część wieży nadmurowano do wysokości prezbiterium i dodano eliptyczne okna w zachodniej ścianie (il. 7). Nową część wieży tworzyła konstrukcja szkieletowa, którą nakryto barokowym hełmem zwieńczonym wiatrowskazem z rokiem 1730⁵. W 1934 r. w wieży naprawiono konstrukcję szkieletową oraz pokryto hełm blachą miedzianą [8, s. 19].

W 1945 r. kościół został spalony i popadł w ruinę. Początkowo mury zachowane były w pełnej wysokości, istniał nawet cały szczyt wschodni. Z biegiem lat niezabezpieczone mury ulegały destrukcji. Największe partie murów, w tym ściany nawy barokowej, ściany: północna i wschodnia prezbiterium uległy zniszczeniu w latach 90. XX w.

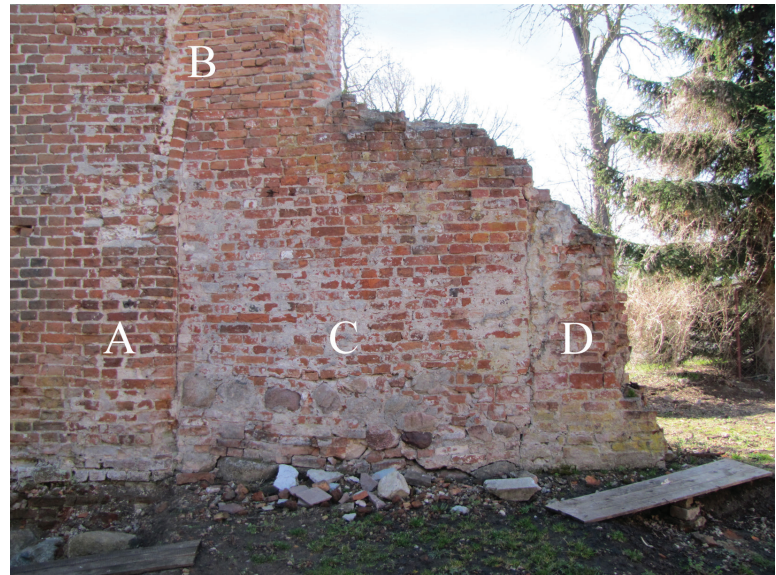
Stan obecny

Dotąd zachowały się południowa ściana prezbiterium z dwoma oknami i trzema przyporami oraz fragment ściany wschodniej. Ściany wieży sięgają do pełnej wysokości części murowanej. Istnieje portal zachodni, dwie blendy, dwa okna eliptyczne w ścianie zachodniej oraz schody tunelowe w ścianie południowej. Zachowały się fragmenty południowej (z fragmentami gotyckich filarów) i północnej ściany nawy (z przejściem do kruchty północnej) (il. 8). Ze względów bezpieczeństwa wewnątrz ruin nie jest udostępnione.

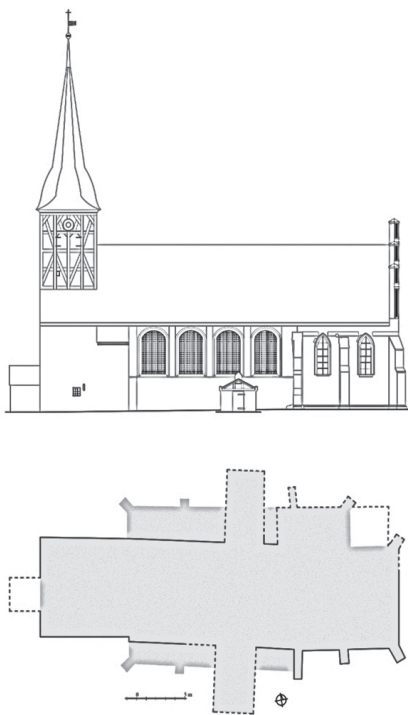
⁵ Rysunek inwentaryzacyjny w [2, ryc. 40].



II. 4. Etap II budowy kościoła we Wocławach
(rys. T. Jądzewski)



II. 5. Ściana południowa nawy kościoła we Wocławach:
A – skuty łuk tęczy, B – nasada arkady międzynawowej,
C – ściana barokowa, D – pozostałość filara międzynawowego
(fot. T. Jądzewski, 2017)



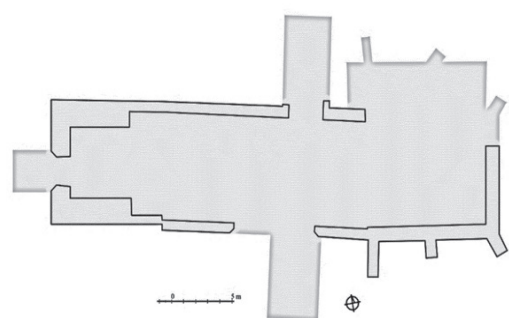
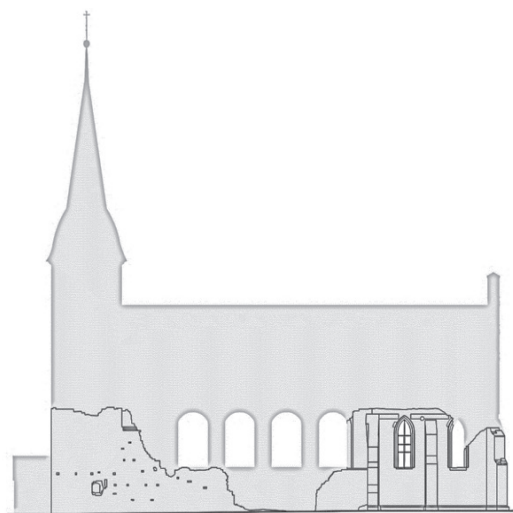
II. 6. Etap III budowy kościoła we Wocławach
(rys. T. Jądzewski)



II. 7. Wieża kościoła we Wocławach.
Widok od południowego zachodu:
A – gotycka część wieży, B – barokowa nadbudowa wieży
(fot. T. Jądzewski, 2017)

Problem adaptacji ruin kościelnych

Problem zrujnowanych kościołów znany jest od dawna. W ciągu wieków liczne świątynie były wielokrotnie niszczone i odbudowywane. Używano nowych technologii i aktualnych stylów architektonicznych. Zrujnowane mury starano się wykorzystać i wkomponować w nową budowlę, zarówno ze względów czysto utylityrnych, jak i z szacunku dla poświęconego miejsca i murów.



Il. 8. Stan obecny ruin kościoła we Woławach
(rys. T. Jażdżewski)

W Anglii w związku z zachowaniem dużej liczby ruin historycznych wypracowano wiele metod i zasad, które są określane jako „angielska szkoła konserwacji ruin”. Ich celem jest zatrzymanie procesu niszczenia, zakonserwowanie i wyeksponowanie pozostałości po obiekcie w stanie, w jakim się zachowały. W tym celu usuwa się gruzy do pierwotnego poziomu dziedzińca lub posadzki, wzmacnia mury i zabezpiecza ich zewnętrzne powłoki. Korony murów pozostają nieregularne i poszarpane, ale oczyszczone z roślin i zabezpieczone przed działaniem opadów atmosferycznych. Otoczenie zabytku jest starannie projektowane. Wprowadza się krótko strzyżony trawnik, który stanowi tło do ekspozycji ruin [9, s. 230–233]. Efektem takich prac, powszechnie stosowanych na świecie, jest tzw. trwała ruina.

Zaletą takiego działania jest powstrzymanie niszczenia murów (niestety tylko na ograniczony czas), minimalna ingerencja w materię zabytkową i zwiększenie atrakcyjności obiektu. Największą wadą jest pozostawanie substancji zależnej od wpływu warunków atmosferycznych. Przekłada się to na konieczność powtarzania prac konserwatorskich, a także ogranicza możliwości funkcjonalnego i użytecznego wykorzystania obiektu.

Częściowym rozwiązaniem tego problemu jest zadaszenie ruin lub wręcz osłonięcie ich współczesnym obiektem. Dzięki zabezpieczeniu przed opadami atmosferycznymi ingerencja w samą materię ruiny jest wówczas niewielka, ale rosną koszty inwestycji i skala ingerencji

w krajobraz. Kontrowersje budzą również współczesne formy takich obiektów. W ich wnętrzu tworzą się nowe problemy, m.in. przegrzewanie czy skraplanie pary wodnej. Powoduje to konieczność stosowania systemów kontroli klimatu wnętrza. W ten sposób zagospodarowane zostały m.in. ruiny romańskiej katedry w Hamar w Norwegii [10, s. 97–112].

Innym działaniem ratującym ruiny jest odbudowa budynku. Pozwala na przywrócenie pełnej funkcjonalności obiektu, wymaga jednak znajomości jego wcześniejszej formy. Artykuł 15 Karty Weneckiej zabrania rekonstrukcji ruin historycznych o nieznanym kształcie pierwotnym, dopuszczając jedynie anastylozę. Odbudowane obiekty są dużo częściej akceptowane przez społeczeństwo niż te, w których zastosowano formy współczesne. Istotną wadą odbudowy jest poważna, często nieodwracalna ingerencja w materię ruin. W przypadku niepełnej wiedzy na temat fragmentów obiektu korzystanie jedynie z analogii do podobnych przykładów i hipotez tworzy znaczne ryzyko popełnienia błędów i zafałszowania „dokumentu historii”, jakim jest obiekt zabytkowy.

Współczesne realizacje prezentują szeroki zakres możliwych działań w ramach prac rewaloryzacyjnych, adaptacyjnych bądź dążących do przywrócenia pierwotnej funkcji zabytkowych ruin. Obok metod zachowawczych, które wykorzystuje m.in. angielska szkoła konserwacji ruin, stosuje się także działania znacznie zmieniające odbiór obiektu m.in. poprzez wprowadzenie w obszar ruin dużych, współczesnych kubatur.

Prace prowadzone przy zniszczonych kościołach gotyckich na Żuławach mają na celu przywrócenie pierwotnej funkcji sakralnej przez ich odbudowę. Często odbywa się to przy użyciu współczesnych technologii i materiałów budowlanych. Oprócz zniszczonych gotyckich fragmentów przywraca się także elementy dodane w późniejszych czasach, tak aby obiekt – w miarę możliwości – był zbliżony do stanu sprzed 1945 r. Tam gdzie odbudowa w obecnej sytuacji nie jest możliwa, prowadzi się prace zabezpieczające ruiny przed dalszą degradacją.

Możliwości adaptacji ruin kościoła we Wocławach

Adaptacja obiektu zabytkowego według Jana Zachwatowicza to przystosowanie budynku do użytkowania w nowych, współczesnych warunkach [11, s. 4]. Właściwa adaptacja, przeprowadzona w sposób odpowiadający wartości zabytkowej obiektu, jest istotnym środkiem jego konserwacji i ochrony [12, s. 33]. W przypadku kościoła adaptacja może, ale nie musi wiązać się z utrzymaniem sakralnego charakteru obiektu [13, s. 32].

Jako możliwe działania w istniejących budynkach sakralnych wyróżnia się przebudowę, rozszerzenie użytkowania (przystosowanie do nowych wymagań użytkowych), konwersję (dostosowanie do nowej funkcji), konserwację, restaurację, remont, renowację, restytucję, reintegrację, rekonstrukcję i odbudowę [13, s. 33] (tab. 1). W ruinie historycznej wskazane są tylko konserwacja, restauracja i anastyloza.

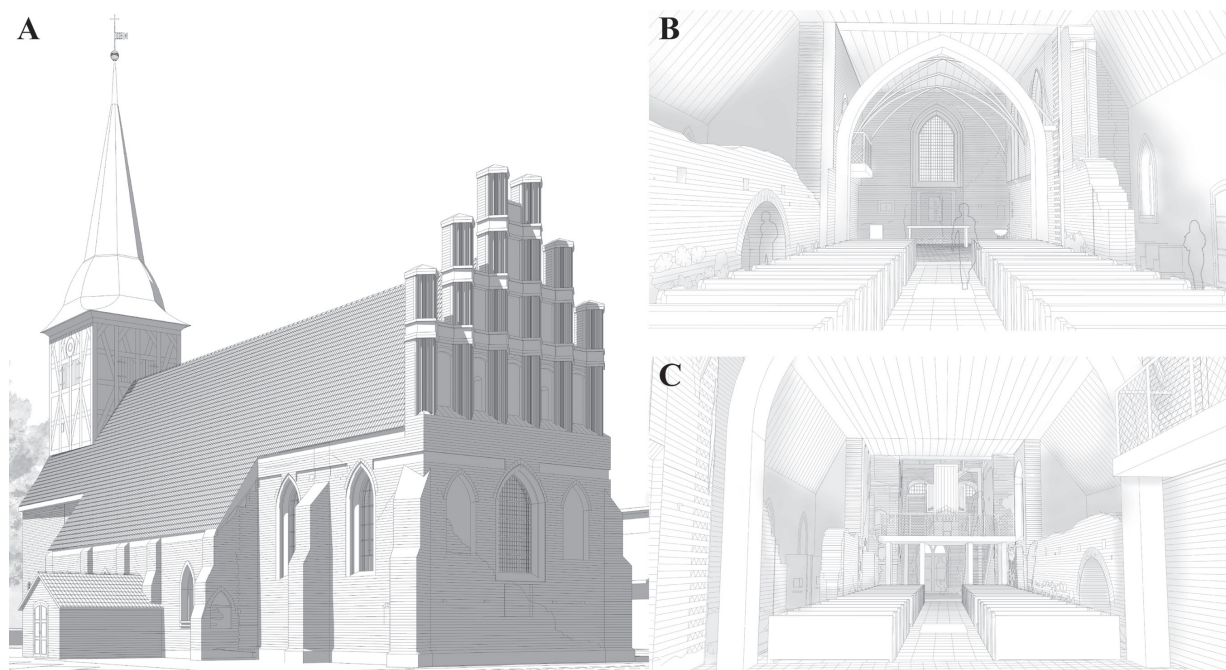
Kościół we Wocławach nie jest ruiną historyczną, gdyż został zniszczony w czasie II wojny światowej, a forma, jaką miał przed zniszczeniem, jest znana. Istnieją zatem teoretyczne podstawy do odbudowy, która choć planowana w latach 60. i 70. XX w., nie została dotąd zrealizowana. Nie podjęto również żadnych prac zabezpieczających, przez co ruiny uległy poważnej dewastacji w latach 90. XX w. i niszczeją do dziś.

Myśląc o stabilizacji ruin we Wocławach, nie można zapominać o zapewnieniu bezpieczeństwa osobom, które będą w nich przebywać. W celu trwałej ochrony przed opadami atmosferycznymi można zadasyć całość lub część ruin. Nowy obiekt musiałby mieć minimalną szerokość około 20 m, długość około 38 m i wysokość ponad 8 m.

Obiekt zagospodarowany jako trwała ruina może funkcjonować jako miejsce odprawiania mszy polowych lub do organizacji wydarzeń o charakterze teatralnym czy muzycznym, podobnie jak ma to miejsce

Tabela 1. Możliwe działania i możliwości adaptacji ruin kościoła we Wocławach (oprac. T. Jażdżewski)

		Możliwości adaptacji							
		funkcja sakralna	funkcja świecka			funkcje dodatkowe			
Możliwe działania	Brak działań		miejsce mszy plenerowych	miejsce wystaw plenerowych	miejsce koncertów plenerowych	lapidarium nagrobków i płyt nagrobnych	brak funkcji	atrakcja turystyczna	
	konserwacja w formie trwałej ruiny	bez zadaszenia (zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi)							całego obiektu
		z zadaszeniem							
	zamknięcie całości ruin we wnętrzu współczesnego obiektu		kaplica	sala wystawowa	sala koncertowa	muzeum	świątelnica lub dom kultury		
	odbudowa fragmentu kościoła	szczytu wschodniego							wieża
		prezbiterium							
	odbudowa kościoła jednonawowego w formie sprzed 1945 r.		kościół parafialny	sala koncertowa	muzeum	świątelnica lub dom kultury	tymczasowo – sala teatralna, koncertowa lub wystawowa		
rekonstrukcja bryły kościoła trójnawowego	z rekonstrukcją układu trójnawowego wewnątrz	wieża jako punkt widokowy							
	z zachowaniem ruin nawy barokowej we wnętrzu								



Il. 9. Rekonstrukcja bryły kościoła trójnawowego we Wocławach z zachowaniem ruin nawy barokowej we wnętrzu:

A – widok od południowego wschodu, B – nawa, widok w kierunku wschodnim,

C – nawa, widok w kierunku zachodnim

(rys. T. Jażdżewski)

w ruinach kościoła w Steblewie. We Wocławach funkcjonuje już lapidarium nagrobków i płyt nagrobnych, zarówno tych, które zachowane są *in situ* w dawnym wnętrzu kościoła, zgromadzonych na terenie cmentarza, jak i przeniesionych z innych żuławskich cmentarzy.

Najbardziej odpowiednia dla obiektu zabytkowego jest jego funkcja pierwotna, dlatego zasadne byłoby przywrócenie kościołowi we Wocławach *sacrum*, tym bardziej że znajduje się na działce należącej do parafii pw. św. Antoniego z Padwy. Wartości funkcjonalne i estetyczne obecnego budynku kościoła parafialnego, powstałego w wyniku rozbudowy kaplicy cmentarnej w latach 90. XX w., są niewielkie.

Funkcja sakralna nie koliduje z innymi funkcjami, takimi jak sala koncertowa czy wystawowa, co można zobaczyć w kościele św. Jana w Gdańsku będącym także Centrum św. Jana w Gdańsku. Możliwe więc byłoby wykorzystanie kościoła we Wocławach do podobnych celów, takich, na jakie istniałoby zapotrzebowanie wśród mieszkańców wsi i okolic.

W przypadku podjęcia decyzji o odbudowie najważniejszą kwestią pozostaje przyszła forma kościoła. Na podstawie zachowanej dokumentacji i zdjęć możliwa jest rekonstrukcja stanu sprzed 1945 r. Kwestią sporną jest zasadność tej odbudowy w związku z licznymi przekształceniami barokowymi i znacznym zniszczeniem pochodzących z tego okresu fragmentów budowli.

Częściowo znana jest gotycka forma świątyni z II etapu wznoszenia kościoła. Odbudowa mogłaby przywracać ten stan w zakresie, jaki jest możliwy do rozpoznania, czyli pełnej formy prezbiterium, dolnej części wieży i przebiegu murów trójnawowego korpusu nawowego. Niestety kształt i wygląd takich elementów jak okna i przypory w nawach bocznych jest nieznanymi. Ich forma byłaby jedynie współczesną interpretacją i musiałaby zostać przemyślana oraz starannie zaprojektowana. O ile w przypadku okien czy przypór można powtórzyć formy z prezbiterium obiektu, o tyle forma pierwotna wyższej części wieży nie jest znana. Można jedynie przypuszczać, że mogła być zbliżona do formy wież kościołów w Cedrach Wielkich lub Trutnowach.

Poważny dylemat dotyczy wnętrza odbudowanej świątyni. Przywrócenie trzech naw wiązałoby się z usunięciem pozostałości barokowej nawy i rekonstrukcją arkad międzynawowych. Takie działanie jest niedopuszczalne, ponieważ zacierałoby ślady historii budowlanej kościoła.

Istnieje natomiast możliwość przywrócenia bryły trójnawowej pseudobazyliki z jednoczesnym zachowaniem relikwów murów barokowych (il. 9). Dach wspierałby się wówczas na ścianach zewnętrznych

naw bocznych i zamykał w całości ruiny nawy barokowej we wnętrzu kościoła⁶. Rozpiętość dachu wynosiłaby około 14,5 m. Takie działanie byłoby połączeniem rekonstrukcji z trwałą ruiną, przy czym rekonstrukcja dotyczyłaby formy i wyglądu zewnętrznego, natomiast wnętrze zachowałoby charakter ruin zabezpieczonych przed warunkami atmosferycznymi. Współczesne wyposażenie musiałoby zostać tak zaprojektowane, by pasowało do ekspozycji ruin i jednocześnie umożliwiało sprawowanie liturgii.

Podsumowanie

Kościół we Wocławach spłonął w czasie II wojny światowej, a dzieła zniszczenia dopełnił brak zabudowania i zagospodarowania ruin przez kolejne dziesięciolecia. Dla dalszego istnienia tego zabytku konieczne jest powstrzymanie postępującego rozpadu. Konserwacja w formie trwałej ruiny pozwoli na zabezpieczenie przed degradacją, ale będzie wymagała cyklicznego powtarzania prac konserwatorskich. Liczne przykłady pokazują, że przywrócenie ciągłego użytkowania gwarantuje przetrwanie obiektu. Już zagospodarowanie obiektu w formie trwałej ruiny pozwoli na nadanie mu ograniczonych funkcji, które częściowo zwrócą społeczeństwu jego utracone wartości kulturowe.

Pełna odbudowa, która obecnie jest odległą wizją, pozwoliłaby na wznowienie funkcji sakralnej, co nie wykluczałoby także innych sposobów użytkowania. Duży stopień dezintegracji obiektu i jego skomplikowana historia przekształceń przestrzennych pozwalają na zastosowanie różnorodnych rozwiązań architektonicznych.

⁶ Taki wariant odbudowy został przedstawiony w pracy magisterskiej autora.

Bibliografia

- [1] Heise J., *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Heft 2: Bau- und Kunstdenkmäler des Landkreis Danzig*, Kommissions-Verlag von Th. Bertling, Danzig 1885.
- [2] Zirkwitz V., *Das Dorf um Danzig*, A.W. Kafemann, Danzig 1940.
- [3] Stankiewicz J., *Zabytki budownictwa i architektury na Żuławach (na marginesie przeprowadzonej w latach 1955–1956 lustracji zabytków)*, „Rocznik Gdański” 1956/1957, t. 15/16, s. 511–542.
- [4] Hanuszkiewicz B., *Wocławy. Kościół poewangelicki. Orzeczenie techniczne o stanie zachowania gotyckich murów oraz analiza ich przydatności do restauracji*, Gdańsk 1976, [mpis w zbiorach NID Gdańsk].
- [5] Cybal C., *Wocławy. Kościół poewangelicki. Rozpoznanie stanu technicznego*, Gdańsk 1963, [mpis w zbiorach NID Gdańsk].
- [6] Langer T., Połoczanin E., *Wocławy. Kościół poewangelicki. Inwentaryzacja konserwatorska*, Gdańsk 1972, [mpis w zbiorach NID Gdańsk].
- [7] Lubocka M., *Kościół gotycki na Żuławach*, Elbląg 1976–1979, [mpis w zbiorach NID Gdańsk].
- [8] Volmar E., *Die Wiederherstellung von alten Fachwerkkirchen in der Danziger Niederung*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1936, nr 1, s. 17–19.
- [9] Gruszecki A., *Konserwacja ruin w Anglii*, „Ochrona Zabytków” 1958, z. 11, nr 3–4(42–43), s. 227–242.
- [10] Krupa M., *Rewaloryzacja katedry w Hamar jako przykład współczesnej kreacji ruin obiektu zabytkowego*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2009, R. 106, z. 13, 3-A, s. 97–112.
- [11] Zachwatowicz J., *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1981, z. 34, nr 1–2(132–133), s. 4–10.
- [12] Borusiewicz W., *Konserwacja zabytków budownictwa murowanego*, Arkady, Warszawa 1985.
- [13] Wojtuszek M., *Architektoniczne aspekty adaptacji kościołów w Europie*, rozprawa doktorska, Politechnika Śląska, Gliwice 2015.

Streszczenie

W artykule opisano wyniki badań ruin kościoła z XIV w. we Wocławach. Przedstawiono też problem adaptacji ruin obiektów sakralnych, możliwości zagospodarowania oraz możliwe warianty odbudowy ruin. Po wojnie trzynastoletniej kościół został rozbudowany o nawy boczne i wieżę. Układ świątyni został zredukowany w czasie odbudowy po pożarze w XVIII w. W czasie

II wojny światowej kościół został zniszczony. Do dziś nie został odbudowany ani zabezpieczony. Możliwe są różne warianty działań – od zabezpieczenia i konserwacji stanu istniejącego, po częściową lub pełną odbudowę pozwalającą na zaadaptowanie ruin do różnych funkcji zarówno sakralnych, jak i świeckich.

Słowa kluczowe: Żuławy Wiślane, Wocławy, kościół, adaptacja

Abstract

Research and adaptation possibility of the church ruins in Wocławy

The subject of the paper were architectural studies of the 14th century church ruins in Wocławy. The problem of adaptation of ruins of sacral objects, the potentiality of management and possible variants of restoration and adaptation of the ruins, has been presented. After the Thirteen Years' War the church was extended with aisles and a tower. The plan of the church was reduced during the reconstruction after the fire in the 18th century. During the World War II the church was destroyed. To this day, it has not been rebuilt or secured. Various options of intervention are possible, from securing and maintaining the existing condition, to partial or full reconstruction, allowing the adaptation of ruins for various functions, both sacral and secular.

Key words: Żuławy Wiślane, Wocławy, church, adaptation

Badania architektoniczne kaplicy Mariackiej w świdnickiej katedrze

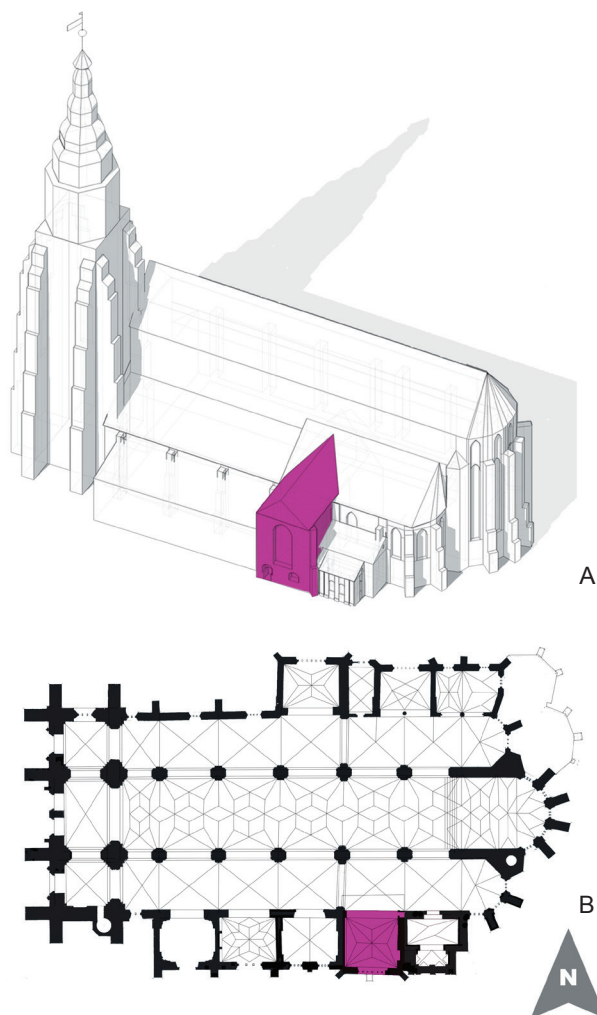
Wprowadzenie

W niniejszym opracowaniu przedstawiono badania architektoniczne dolnej kaplicy Mariackiej przy katedrze św. św. Stanisława i Waclawa w Świdnicy, prowadzone przez autorki w 2017 r. Kaplica Mariacka pełni obecnie funkcję zakrystii i jest zlokalizowana od strony wschodniej w trzecim przęśle nawy południowej świątyni (il. 1). Głównym celem prac była analiza historyczno-architektoniczna przeobrażeń opracowywanego obiektu. Na potrzeby badań konieczne było sporządzenie dokładnej inwentaryzacji kaplicy oraz udokumentowanie w postaci rysunków i fotografii poszczególnych elementów architektonicznych i dekoracyjnych. Opracowane rysunki były następnie wykorzystane w analizach rozpoznania stanu istniejącego oraz wnioskach końcowych.

Badania architektoniczne murów dolnej kondygnacji kaplicy Mariackiej przy katedrze św. św. Stanisława i Waclawa w Świdnicy zostały przeprowadzone przy okazji prac konserwatorskich wykonywanych przez Firmę Konserwatorską Piotr Biało i pod kierownictwem dr Elizy Buszko. Podczas analiz wykorzystywano odkucia wykonane przez konserwatorów, tylko w wyjątkowych przypadkach odkucia powiększono. Starano się przy tym nie naruszać autentycznej substancji tynków.

Stan badań

Jednym z najbardziej gruntownych opracowań dotyczących historii kościoła pw. św. św. Stanisława i Waclawa w Świdnicy jest *Chronik der Pfarrei Schweidnitz vom Jahre 1865* autorstwa Hugo Simona, ówczesnego proboszcza (1878) [1]. Rękopis w języku niemieckim, przechowywany



Il. 1. Położenie kaplicy Mariackiej
w katedrze św. św. Stanisława i Waclawa w Świdnicy:
A – aksonometria, B – rzut (oprac. A. Zgraja)

* ORCID: 0000-0003-4936-4369.

** ORCID: 0000-0001-7041-5373.

*** ORCID: 0000-0003-1684-1579.

w Archiwum Państwowym miasta Wrocławia, zawiera liczne odniesienia do dokumentów historycznych, m.in. nadań oraz przywilejów dla kościoła, listów odpustowych, testamentów i legatów. Praca została przetłumaczona na język polski przez Sobiesława Nowotnego i z jego komentarzem historycznym ukazała się drukiem w 2004 r. [2].

W swoim dziele Simon zakładał, że [...] *dolna kaplica należąca niegdyś do bractwa maryjnego* [...] *najprawdopodobniej jest najstarszą częścią kościoła* [2, s. 71], natomiast cytując Ewalda Wernickego [3], przyjął, że [...] *z dolnej kaplicy udajemy się na górną, zwaną chórem mieszczzańskim, poprzez* [...] późnogotycką arkadę, a także iż o czasie wzniesienia arkady można wnioskować na podstawie listów odpustowych z 1462 i z 1466 r., oraz o tym, że o istnieniu górnej kaplicy już w XIV w. świadczy styl wbudowanych w jej ściany reliefów Zwiastowania Najświętszej Marii Panny oraz veraikonu [2, s. 70]. Wernicke podkreślił, że kaplica mogła być przebudowana w okresie wojen husyckich [3, s. 21], co powtórzył również Heinrich Schubert [4, s. 121]. Eliza Buszko [5, s. 10] na podstawie analizy literatury przedmiotu podała następujące daty przebudowy: około 1450 (za: [6]), około 1460 (za: [7]) do około 1468 (za: [8]), jednocześnie zaznaczając, że istnieje prawdopodobieństwo, że dostępne źródła mogą również odnosić się do przebudowy innej, też dwupoziomowej kaplicy Krawców [5, s. 10].

Małgorzata Niemczyk [6] bardzo dokładnie opisała założenia architektoniczne oraz detale kaplicy maryjnej. Autorka zasugerowała, że z pierwotnie dwóch okien w ścianie południowej jedno później zostało przerobione na drzwi prowadzące na zewnątrz. Również na późniejszy okres datowała połączenie z zakrystią (kaplicą Sachenkirchów). Podkreśliła, że pentaptyk ze sceną Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny z roku 1492 był od samego początku przeznaczony dla tej kaplicy. Bractwo maryjne po raz pierwszy było wspomniane w roku 1391, z którego również pochodzi wzmianka o ołtarzu św. Anny w kaplicy bractwa [6, s. 47]. Zaznaczając podobieństwo stylowe portalu zachodniego oraz balustrady prowadzącej do górnej kaplicy oraz ten sam znak kamieniarski w kształcie litery T znajdujący się w kaplicy dolnej oraz na tymże portalu, badaczka przypisała wykonanie detalu kaplicy oraz portalu tej samej osobie, w okresie zbliżonym do daty 1421, wykutej na portalu zachodnim [6, s. 48]. Buszko, porównując rozważania Niemczyk o stylistycznym podobieństwie oraz Magdaleny Poradzisz-Cincio [9] o wykonaniu kaplicy dolnej przez mistrza murarskiego Jakuba, jakie to imię pojawia się w księgach ławniczych Świdnicy w latach 1377–1391, zaproponowała kilka interpretacji użycia tego samego znaku kamieniarskiego jako symbolu: a) rozwoju artystycznego jednego mistrza; b) świadomej archaizacji; c) dzieła pracowni; d) wyniku fałszerstwa XIX-wiecznych konserwatorów [5, s. 10–12].

Edmund Małachowicz analizował dolną kaplicę Mariacką podczas badań genezy i rozwoju budowli jednofilarowych na Śląsku i w Małopolsce [10]. Zakładał, że jednofilarowa konstrukcja powstała w wyniku przebudowy wcześniejszej kaplicy z połowy XIV w. Okres przebudowy autor szacował na połowę wieku XV, podkreślając, że poświęcenie kościoła w 1457 r. oznaczało zakończenie znacznych prac budowlanych [10, s. 95].

Marian Kutzner, omawiając śląskie kościoły bazylikowe, wyróżnił w budowie kościoła świdnickiego kilka faz. Pierwszą fazą określił powstanie murów prezbiterium wraz z przyporami oraz dwóch przęseł korpusu. Jako drugą przyjął budowę reszty korpusu z przyporami, jako trzecią fazę podał wstawienie pomiędzy przypory wszystkich kaplic, jako czwartą – budowę kruchty oraz wieży zachodniej, jako piątą natomiast – barokową dobudowę (wydłużenie) kaplicy Sachenkirchów, sąsiadującej z kaplicą Mariacką od wschodu [11, s. 285].

Sobiesław Nowotny w przewodniku po świdnickiej katedrze zawarł informacje dotyczące historii kościoła, kaplic oraz wybranych elementów wyposażenia wnętrza. Podał, że wzmianki o Chórze Mieszczzańskim pojawiają się w latach 1462–1466 [12, s. 31].

Bogato ilustrowana książka Barbary Skoczyłjas-Stadnik ze zdjęciami Franciszka Grzywacza *Katedra Świdnicka. Perła Dolnego Śląska* zawiera szczegółowy opis wydarzeń z historii kościoła oraz dokumentuje stan obecny wnętrza i wyposażenia katedry [13].

Cennym zbiorem ikonograficznym jest opracowanie *Katedra świdnicka na dawnych pocztówkach* [14]. Na potrzeby tej pracy ważne wydaje się zdjęcie z 1887 r., wykonane od strony południowej. Widoczny jest na nim inny niż obecnie układ dachu nad badaną kaplicą [14, s. 140]. Podobny układ widoczny jest na rycinie z panoramą XIX-wiecznej Świdnicy, wydanej w 1911 r. [14, s. 134].

Badanie architektoniczne

Kaplica jest założona na planie prostokąta, składa się z dwóch poziomów. Dolny poziom jest nakryty sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Cztery przęsła są oparte na środkowym filarze i ostrosłupowych wspornikach. W kluczach sklepiennych znajdują się puste tarcze herbowe. Trójdzielne przęsło od strony wschodniej akcentuje miejsce na ołtarz. Słup z bazą i gzymsem podpira wykonane z cegły żebra o profilu serca. Na bazie znajdują się cztery tarcze herbowe bez informacji heraldycznych oraz znak kamienniarzski – litera T w trójkącie. Do kaplicy od strony kościoła prowadzi podwójna ostrołuczna zamurowana arkada. W jednej z nich znajduje się obecnie wejście do kaplicy. W ścianie wschodniej umieszczono dwa otwory wejściowe – jeden to przejście do kaplicy Sachenkirchów (obecnej zakrystii) z portalem; drugi zaś – do niewielkiego prostokątnego pomieszczenia ze skomplikowanym układem przęseł w górnej części. Do kaplicy wiodą stopnie wykonane z płyt nagrobnych. Od strony południowej znajdują się dwa okna zakończone łukiem oraz portal wejściowy zamykany metalową kratą.

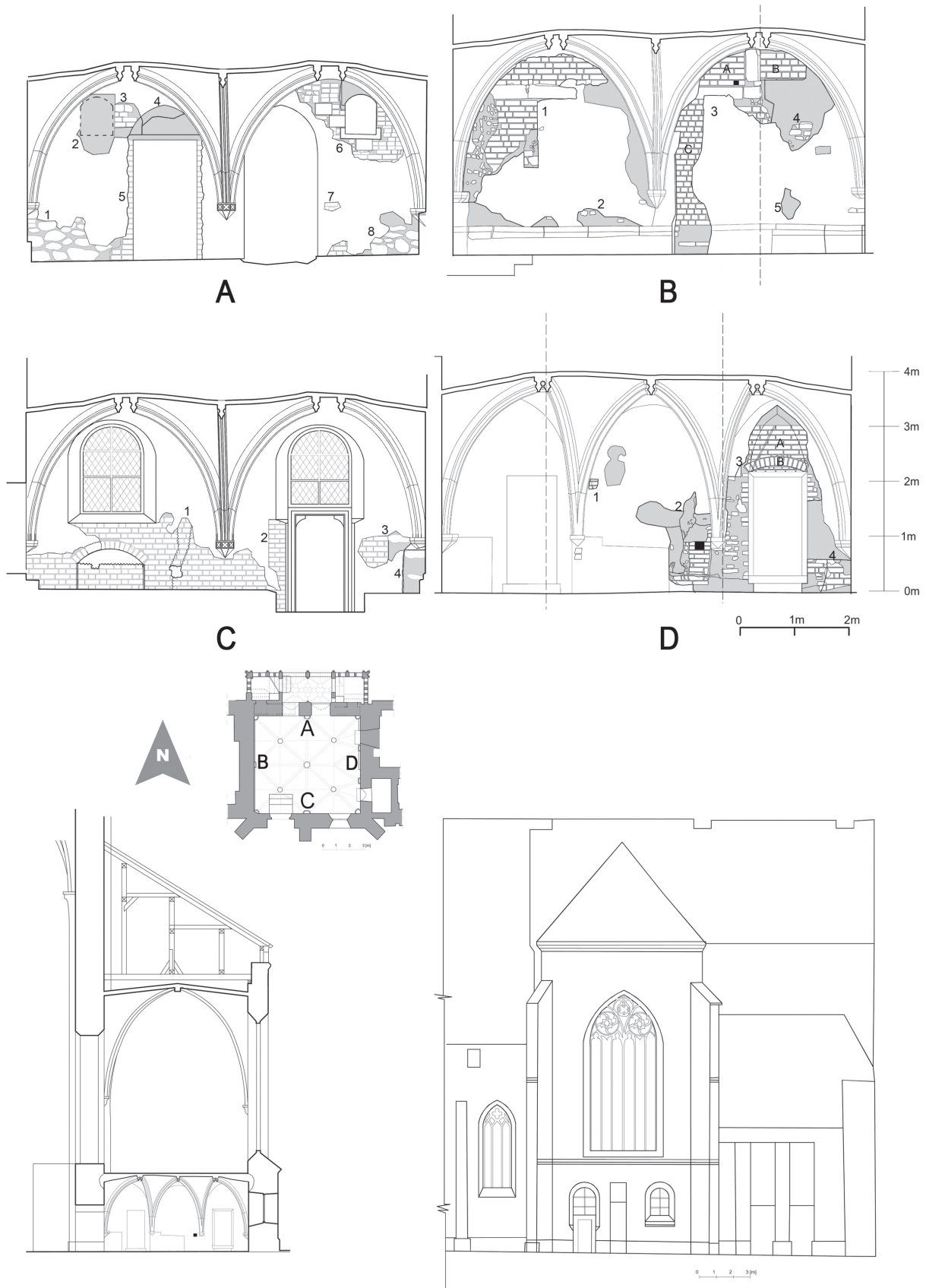
W trakcie prac konserwatorskich odkryto kilka warstw posadzki – barokową (z kwadratowych płyt kamiennych), pod którą znajdowały się płyty nagrobne, użyte jako kolejna warstwa. Wartościowe odkrycie stanowi jedna z płyt będąca nagrobkiem Nicolausa Sachenkircha z roku 1449 (znajduje się w północno-zachodnim narożniku kaplicy).

Na drugą kondygnację prowadzi gotycka klatka schodowa obudowana arkadami o bogatych formach rzeźbiarskich. Klatka schodowa jest wysunięta do środka kościoła na mniej więcej 2,5 m. Arkady są zwieńczone wimpergami w ośli grzbiet (z żabkami, kwiatonem, pinaklami). Dwa biegi prowadzą na emporę Chóru Mieszczanskiego, bieg wschodni jest niedostępny od XIX w. W górnej kaplicy znajduje się duże ostrołucznie zakończone okno z sześciodzielnym maswerkiem. Górna kaplica jest sklepią gwiazdźście. W łuku jarzmowym arkady są wmurowane dwa reliefy z przedstawieniem Zwiastowania oraz veraikonu [3, s. 23]. Kaplicę zamyka dach trójdzielny. W sklepieniu nad kaplicą górną znajduje się otwór, przez który – na odrębnej konstrukcji umieszczonej powyżej sklepienia (opartej na murach bocznych kaplicy belce drewnianej, z przymocowanym łańcuchem) – jest zawieszony zyrandol.

Elewację wykonano z cegły. Kaplica jest oskarpowana trzema przyporami. W dolnej partii elewację obiega cokół granitowy. Kondygnację dzieli kamienny gzymś gotycki, pod którym w narożnych przyporach umieszczono rzeźby. W oknach widoczne są kamienne relikty pierwotnych obramień okiennych. Na drugiej kondygnacji znajdują się liczne uzupełnienia z cegły wyróżniające się fakturą oraz kolorem. Podczas badań architektonicznych dolnej kaplicy Mariackiej wykonano inwentaryzację rysunkową oraz fotograficzną. W trakcie pomiarów wykorzystano taśmę mierniczą oraz dalmierz laserowy Leica DISTO. Inwentaryzację fotograficzną wykonano lustrzankami Sony DSLR-A300, Canon EOS 50D oraz aparatem cyfrowym Sony DSC H2. Na podstawie dokumentacji zdjęciowej rejestrującej odkrywkę konserwatorskie, za pomocą programu AgisoftPhotoscan, wykonano chmury punktów ścian dolnej kondygnacji kaplicy. Ilustracją tej metody jest fragment widoku ściany wschodniej opracowany na podstawie połączenia uzyskanej chmury punktów i plików rastrowych ze skaningu laserowego (przekazanych przez Firmę Konserwatorską Piotr Białko). Sporządzono i opisano rysunki inwentaryzacyjne: rzut przyziemia oraz sklepień, widoki ścian kaplicy, elewację oraz przekrój. Dodatkowo wykonano rzut górnej części kaplicy oraz rysunki wybranego detalu architektonicznego.

Dolny poziom kaplicy

W ścianie północnej przeanalizowano osiem odkrywek oznaczonych kolejno numerami 1–8 (il. 2A). W pierwszej znajdują się kamienie podobne do tych, które widoczne są w cokole obiegającym kościół w jego najstarszych partiach. Druga odkrywka uwiarydociła kamienie oraz tynk, w tym piaskowcowe obramienie okienka klatki schodowej górnego poziomu Chóru Mieszczkańskiego, które zostało w późniejszym okresie zasłonięte tynkiem. Trzecia odkrywka pokazała cegły zbliżone wyglądem i zaprawą do tych z okresu, kiedy wznoszono ścianę południową nawy bocznej kościoła. Ponad trzema rzędami cegieł znajduje się fragment kamiennego cokołu podobnego do cokołu widocznego na zewnątrz kościoła.



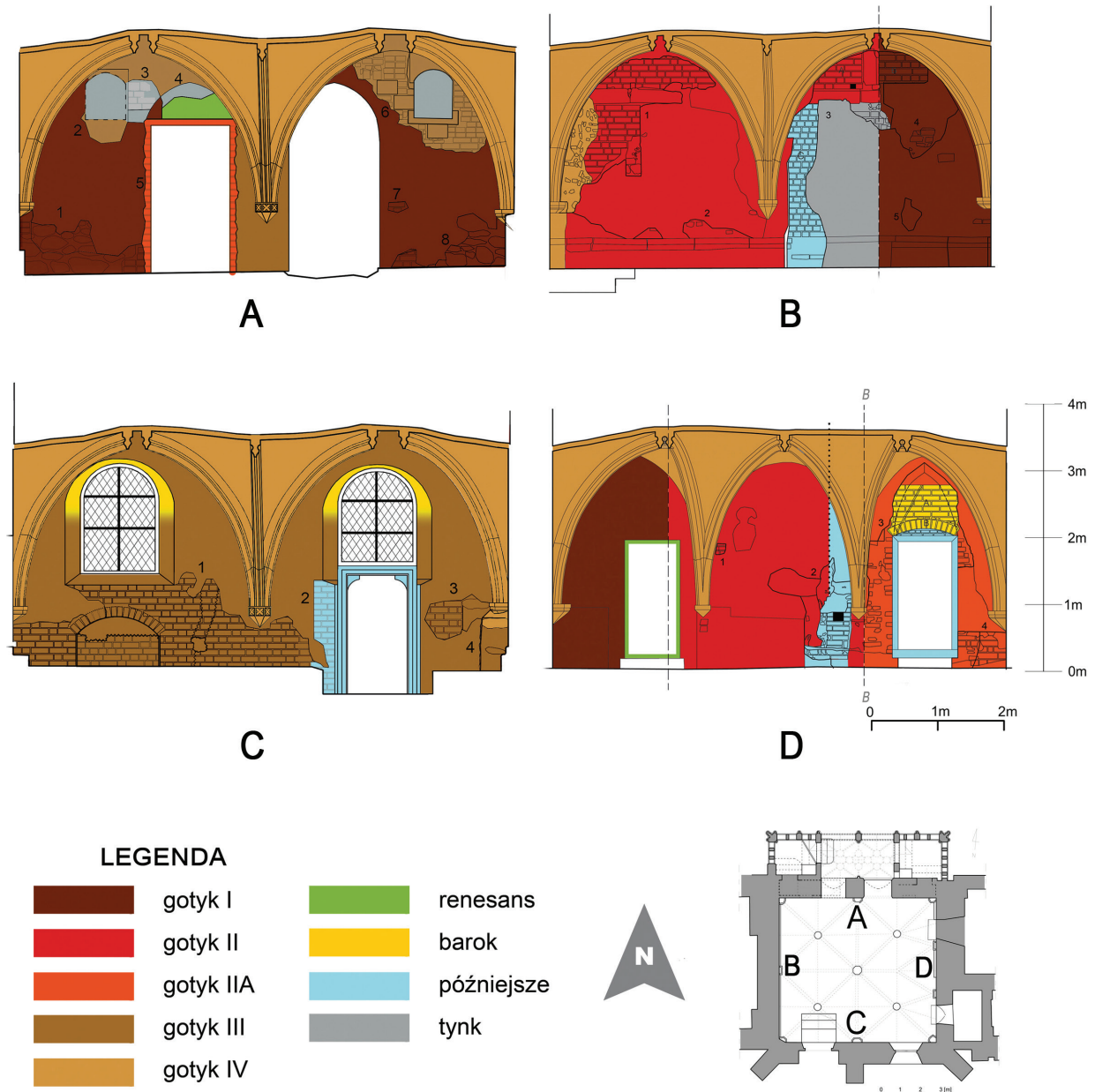
II. 2. Dokumentacja badań architektonicznych. Ściany wnętrza:
 A – północna, B – zachodnia, C – południowa, D – wschodnia,
 1–8 – numery odkrywek
 (oprac. G. Wojciechowska, A. Zgraja)

W czwartej odkrywce widać tynk oraz rysę ostrołuku dawnego przejścia do kaplicy, które dziś ma formę prostokątą. Piąta odkrywka ukazała fragmenty cegieł, które zostały wyprute z muru. Widać wtórne przemurowanie i różnice w zaprawach. Szósta odkrywka uwidoczniała przemurowaną w dużym stopniu cegłę, a także dwa kamienne stopnie (oraz ślad w przemurowanych ceglach po kolejnych dwóch stopniach) i obramienie okienka klatki schodowej prowadzącej z nawy bocznej kościoła do górnej części Chóru Mieszczańskiego. W dolnej części odkrywki znajduje się rząd cegieł o układzie gotyckim. Powyżej występują znaczące przemurowania bez wyraźnego wątku. Siódma odkrywka przedstawia dwa rzędy cegieł podobnych do tych z odkrywki trzeciej oraz dolnego rzędu cegieł z odkrywki szóstej. Prawdopodobnie po powiększeniu odkrywki uczytelniłby się gotycki watek cegieł. Ostatnia odkrywka (nr 8) po jej lewej stronie uwidoczniała kilka cegieł zbieżnych z ceglami znalezionymi w odkrywce trzeciej, szóstej i siódmej, natomiast po prawej kamienie takie, jak w odkrywce pierwszej oraz na zewnętrznym cokole w części ściany nawy bocznej i prezbiterialnej kościoła.

W ścianie północnej wyróżniono pięć etapów budowy (il. 3A). Początkowo powstała ściana (gotyk I), której relikty widoczne są w odkrywce nr 1 i 8. Wówczas była ona fragmentem elewacji nawy południowej katedry, którą wzniesiono z cegieł o układzie gotyckim, kowadełkowym z czarną główką. W odkrywkach zarejestrowano relikty cokołu ściany. Pierwsze przekształcenie ściany (gotyk III) związane jest z tworzeniem kaplicy. Przekuto wtedy zapewne dwie ostrołuczne arkady, a ich łęki wykończono kształtkami ceramicznymi. Kolejna ingerencja (gotyk IV) jest związana z budową obecnego sklepienia oraz z powstaniem arkadowego przedsionka z dwoma klatkami schodowymi. Wówczas przemurowane zostały górne części ścian, w których umieszczono stopnie schodów i zapewne później ścianki z oknami o odcinkowych zwieńczeniach. Czwarta przebudowa (renesans) polegała prawdopodobnie na zamurowaniu arkady zachodniej i umieszczeniu w niej niskiego portalu. Późniejsze przebudowy były przypuszczalnie związane z neogotycką renowacją kaplicy – zmieniono wówczas biegi schodów.

W ścianie zachodniej przeanalizowano pięć odkrywek oznaczonych kolejno numerami 1–5 (il. 2B). W pierwszej odkrywce, licząc od góry, widać pięć warstw cegieł ułożonych w równych warstwach w układzie gotyckim (naprzemiennie główki i wozówki). Cegły są połączone szeroką, staranną spoiną z rysą. W piątej warstwie znajdują się prawdopodobnie ślady po otworach maculcowych. Poniżej wmurowano dwa granitowe bloki, a pod nimi kolejne rzędy cegieł, o wymiarach i układzie jak opisany wyżej. Na lewo od cegieł, w strefie przylegającej do wspornika znajdują się cegły i fragmenty dachówek ceramicznych o nieregularnym układzie. Druga odkrywka zawiera fragmenty cegieł i kamienia. Trzecia ukazuje cegły o układzie gotyckim, otwór maculcowy oraz fragment kamiennego bloku, a pod nim pas cegieł o nieczytelnym wątku ze spoinami o różnej szerokości. Po lewej stronie odkucia na całej jego wysokości widoczne jest miejsce styku dwóch fragmentów muru (wtórne zamurowanie). Odkrywki: czwarta i piąta to warstwy tynku z widocznymi niewielkimi fragmentami cegieł o nieczytelnym układzie. W tej ścianie wyróżniono cztery etapy budowy (il. 3B). Początkowo powstała ściana (gotyk I), której relikty widoczne są w odkrywkach: trzeciej, czwartej i piątej (w prawym przęśle ściany). Wówczas była ona fragmentem przypory ściany nawy południowej katedry, którą wzniesiono z cegieł o układzie gotyckim, kowadełkowym z czarną główką. Krawędź przypory ściany nawy południowej oznaczono osią A na rozwinięciu ściany. Następnie powstała ściana zachodniej kaplicy (gotyk II), którą dostawiono do istniejącej przypory nawy południowej – odkrywki od pierwszej do trzeciej. Ścianę wzniesiono w układzie gotyckim, w odkrywkach zarejestrowano relikty gzymsu ściany i otwory maculcowe po rusztowaniach. Kolejne przekształcenie ściany (gotyk IV) jest związane z budową obecnego sklepienia, kiedy w istniejące ściany wkuto wsporniki sklepienne. Przemurowania z tego okresu są widoczne w odkrywce nr 1. Późniejsza ingerencja w ścianę dotyczyła wykonania wnęki, prawdopodobnie pod szafę – w odkrywce trzeciej widoczne wtórne zamurowanie.

W ścianie południowej przeanalizowano cztery odkrywki oznaczone kolejno numerami 1–4 (il. 2C). Pierwsza odkrywka to warstwy cegieł ułożone naprzemiennie wozówkami i główkami. Między ceglami jest szeroka spoina. Pod oknem po zachodniej stronie ściany widać wtórnie zamurowany łuk wieńczący wnękę. Otwór ten zablokowano ceglami o układzie przeważnie główkowym. Po lewej stronie zachodniego okna znajdują się wtórne przekucia związane z instalacjami. W drugiej odkrywce widać bardzo regularną cegłę maszynową ułożoną w podobny sposób co cegła gotycka z odkrywki pierwszej. Za jej pomocą wykonano



Il. 3. Przeobrażenie murów dolnej kaplicy Mariackiej. Ściany wnętrza: A – północna, B – zachodnia, C – południowa, D – wschodnia, a – gotyk I, b – gotyk II, c – renesans, d – barok, 1–7 – numery odkrywek (oprac. G. Wojciechowska, A. Zgraja)

węgar portalu. Odkrywka numer trzy uwidoczniła fragmenty wątku odpowiadające temu z odkrywki pierwszej oraz po lewej stronie kamień i pod nim nieregularnie ułożone fragmenty cegieł w bliskiej odległości od wspornika sklepienia. W czwartej odkrywce widać wyraźnie jedynie dwa kamienie – jeden bezpośrednio pod nieobrobionym fragmentem wspornika sklepiennego, a drugi na poziomie cokołu biegnącego przez ścianę zachodnią kaplicy. Widać także fragmenty cegieł, jednak nie da się określić ich wątku.

W tej ścianie wyróżniono cztery etapy budowy (il. 3C). Początkowo powstała ściana (gotyk III), którą wzniesiono między dwiema już istniejącymi kaplicami kościoła – wybudowano wysoką kaplicę Chóru Mieszczańskiego. W ścianie wykonano dwa okna, które najprawdopodobniej były zakończone ostrołucznie. Pod oknem w lewym przęśle tej ściany (odkrywka nr 1) znajduje się łuk, który przypuszczalnie miał za zadanie zamknąć pustą przestrzeń odciażającą ścianę, być może chodziło o zmniejszenie ilości materiału zużytego do budowy. Pierwszą ingerencję (gotyk IV) należy łączyć z budową obecnego sklepienia, kiedy to w istniejące ściany wkuto wsporniki sklepienne. Przemurowania z tego okresu są widoczne

w okrywce nr 4. Późniejsza przebudowa była związana prawdopodobnie z neogotycką renowacją kaplicy – w prawym przęśle wstawiono wówczas portal wejściowy o formie historyzującej.

W ścianie wschodniej przeanalizowano cztery odkrywki oznaczone kolejno numerami 1–4 (il. 2D). Pierwsza odkrywka to kilka fragmentów cegieł o nieczytelnym układzie warstw. W drugiej odkrywce widać tynk z fragmentami cegieł oraz wymurowany wtórnie komin z regularnej cegły maszynowej. W trzeciej odkrywce nad otworem drzwiowym widoczne jest nadproże odcinkowe i fragment muru o barokowym układzie cegieł. Powyżej znajduje się ostrołukowy otwór z maswerkiem o formie trójliścia zasłoniętym barokowym przemurowaniem. Na lewo od otworu drzwiowego widoczny jest tynk i cegły o nieczytelnym układzie oraz bruzda w ścianie pod instalację elektryczną. Po prawej stronie od otworu, patrząc od góry, widać kilka cegieł, a poniżej warstwę tynku. W czwartej odkrywce widoczne są cegły o nieczytelnym układzie i bruzdy pod instalację.

W tej ścianie wyróżniono pięć etapów budowy (il. 3D). Podobnie jak w ścianie zachodniej początkowo powstała ściana (gotyk I – brak odkrywek w tym fragmencie ściany), która wówczas była fragmentem przypory ściany nawy południowej katedry, wzniesionej z cegieł o układzie gotyckim, kowadełkowym z czarną główką. Krawędź przypory ściany nawy południowej oznaczono osią (il. 3D). Następnie powstała ściana kaplicy Sachenkirchów (gotyk II), którą dostawiono do istniejącej przypory nawy południowej – odkrywki nr 1 i 2. Na ilustracji 3 zewnętrzne lico ściany południowej gotyckiej kaplicy Sachenkirchów oznaczono osią *B-B*. W następnym etapie (gotyk IIA) do istniejącej ściany kaplicy dobudowano mur z niewielkim oknem ostrołuczny, którego fragment odsłonięto w czasie konserwacji – odkrywki nr 3 i 4. Otwór doświetlał prawdopodobnie wnętrze klatki schodowej kaplicy Sachenkirchów. Kolejna ingerencja (renesans) jest związana z wykonaniem przejścia do przylegającej na wschodzie kaplicy Sachenkirchów. Po lewej stronie ściany wschodniej znajduje się otwór z portalem i datą 1563 (wykuty wtórnie). Następne przekształcenie (barok) polegało na zamurowaniu fragmentu ściany wschodniej z trójlistnym maswerkiem i wstawieniu nadproża odcinkowego pod otwór drzwiowy (odkrywka nr 3). Późniejsze zmiany (odkrywka nr 2 i 3) dotyczyły wymiany drzwi we wschodnim przęśle oraz przemurowania fragmentu ściany środkowego przęsła poprzez wstawienie komina wychodzącego ponad poziom dachu barokowej części kaplicy Sachenkirchów.

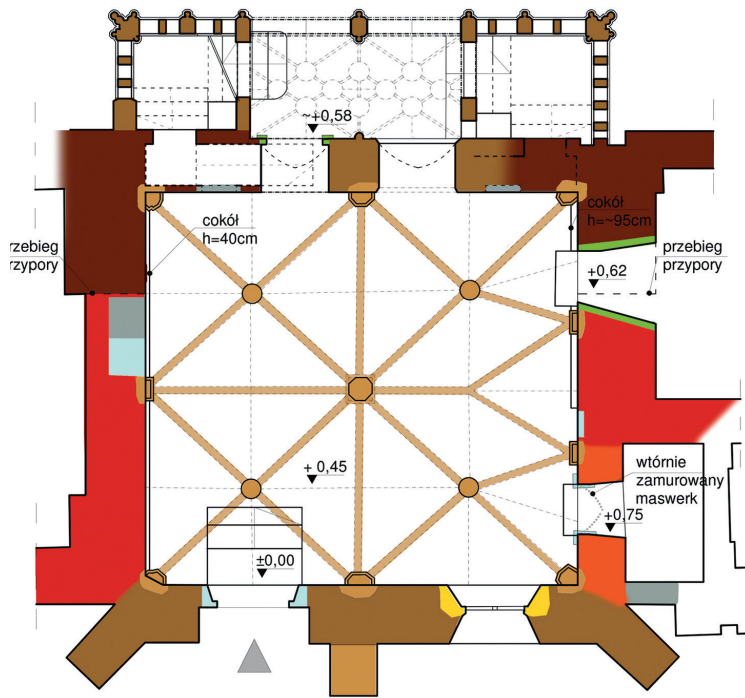
Strych i badania elewacji

W czasie badań stwierdzono, że dwie wysokie przypory są przewiązane z elewacją, a niska centralna jest do niej dostawiona (il. 4C, D). Cokół również zachowuje ciągłość, obiegając mur oraz przypory. Ściana powyżej gzymsu jest zbudowana z cegieł o układzie kowadełkowym z czarną główką, powyżej gzymsu zachowały się nieliczne czarne główki. Pozostałe cegły są maszynowe i tak jak maswerk powstały prawdopodobnie w XIX w. Górna część okien dolnej kondygnacji ma inny układ cegieł, który świadczy o przebudowie. Na dole wschodniego okna dolnego znajduje się kamienny gzyms oraz w bocznej obudowie okien, wykonane z cegieł, elementy kamienne. Na strychu widoczne są dwie podstawy łęku przy ścianie nawy bocznej kaplicy. Ściany boczne kaplicy na strychu są wykonane z cegieł, których układ jest różny w górnym oraz dolnym pasie murów.

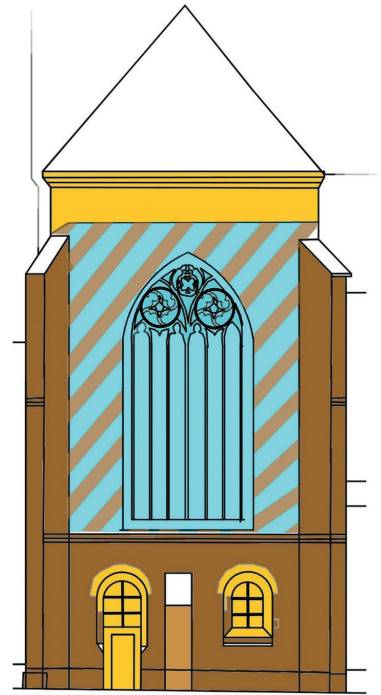
Kaplica Mariacka znajduje się pomiędzy dwoma wcześniejszymi kaplicami, Sachenkirchów oraz rodziny Löwe. Dolna partia elewacji oraz przypory zewnętrzne są ułożone w wątku gotyckim. Elewacja za drugą kondygnacją kaplicy (Chórem Mieszkańskim) prezentuje mieszany układ cegieł – są widoczne pozostałości wątku gotyckiego uzupełnione cegłą maszynową, która może pochodzić z XIX lub XX w. Neogotycki kształt wielkiego okna górnej kaplicy również wskazuje na jego XIX-wieczną proveniencję.

Na zakończeniu elewacji znajduje się gzyms barokowy. Również z tego okresu pochodzą zmiany kształtów okien dolnej kaplicy. Gotycki gzyms podokienny we wschodnim oknie oraz pozostałości elementów kamiennych świadczą o istnieniu tych otworów już w czasach gotyckiego wyglądu kaplicy.

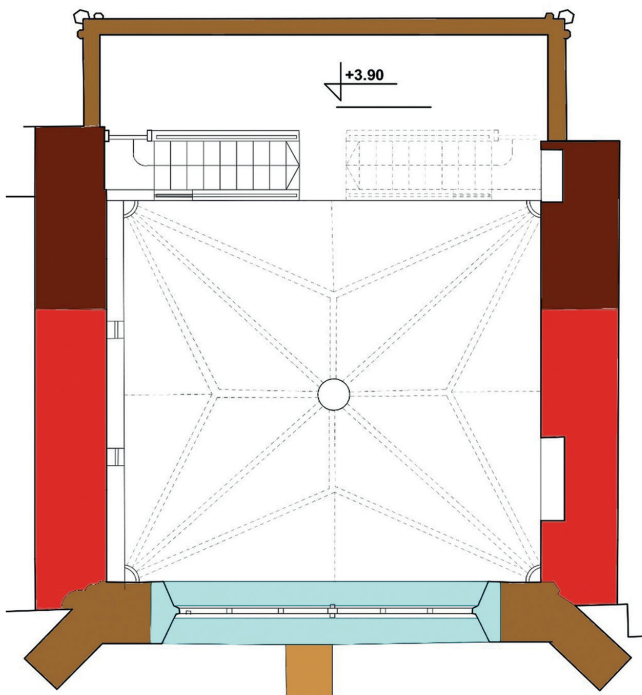
Na poziomie strychu widoczne są cegły w dwóch wątkach. Poniżej poziomu odsadzki w układzie gotyckim, powyżej – w układzie blokowym. Łęk od strony nawy bocznej jest dostawiony do przypory. Łęk



A

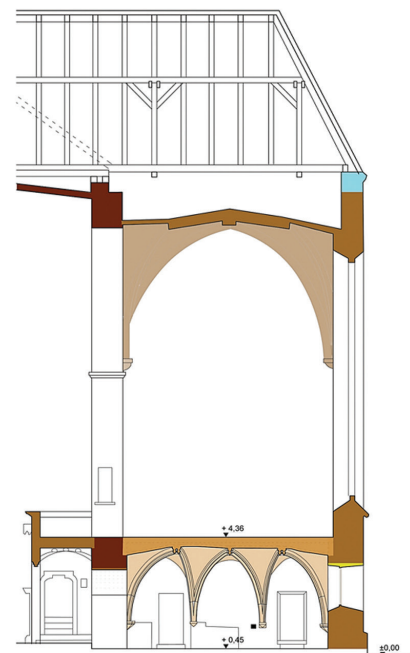


C



B

0 1 2 3 [m]



D

0 3 [m]



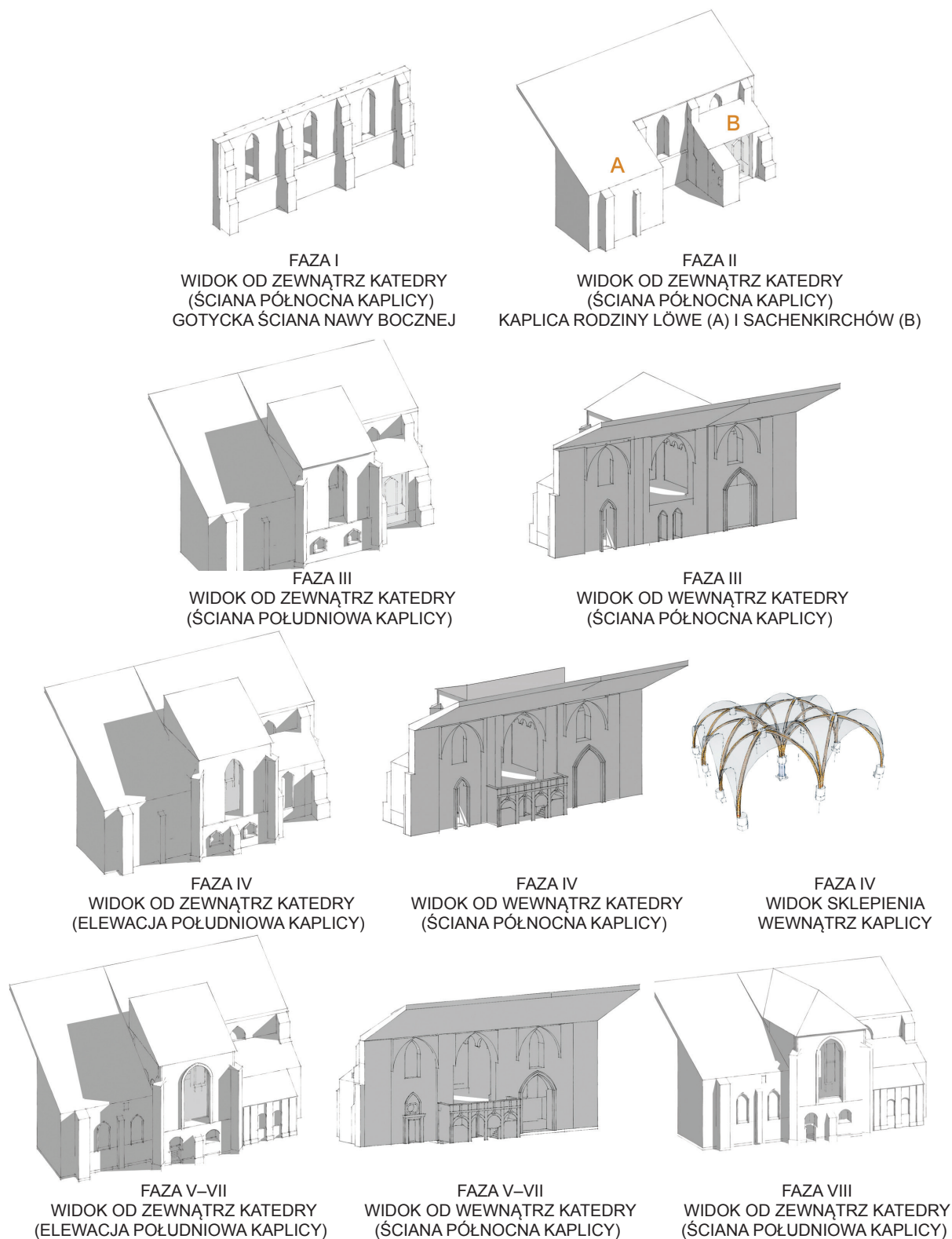
LEGENDA

	gotyk I		gotyk III		barok
	gotyk II		gotyk IV		późniejsze
	gotyk IIA		renesans		tynek

Il. 4. Przeobrażenia rzutu kaplicy. Poziom:
A – parteru, B – Chóru Mieszczańskiego, C – elewacja południowa, D – przekrój
(oprac. L. Smirnowa, G. Wojciechowska, A. Zgraja)

i przypora wspierały wcześniej więźbę. Obecnie więźba jest umieszczona wyżej i oparta na ułożonych na murze ceglanym elementach gotyckiego gzymsu.

Na podstawie badań architektonicznych wnętrza obecnej zakrystii katedry wyróżniono sześć faz budowy kaplicy (il. 5; fazy III–VIII), różniących się cechami stylistycznymi i technologicznymi. Były one związane z różnymi okresami funkcjonowania katedry.



Il. 5. Model przedstawiający zmiany w architekturze kaplicy. Aksonometria i widoki ścian: faza I – gotyk I, faza II – gotyk II, IIA, faza III – gotyk III, faza IV – gotyk IV, faza V–VII – od renesansu do czasów współczesnych, faza VIII – od około 1920 r. A – kaplica rodziny Löwe, B – kaplica Sachenkirchów (oprac. L. Smirmowa, G. Wojciechowska, A. Zgraja)

Fazy budowy

W pierwszej fazie (gotyk I) powstała ściana trzeciego od wschodu przęsła południowej nawy bocznej katedry. Została posadowiona na wysokim cokole i ograniczona dwoma przyporami uskokowymi. Mury wzniesiono z cegieł o wymiarach $8,6-9,2 \times 11,9-13 \times 27,9-28,8$ cm, układanych w wątku gotyckim, kowadełkowym z czarną główką, ze spoiną z przecięciem. W tym czasie w omawianej ścianie istniało zapewne okno sięgające do cokołu, które się nie zachowało. Najlepiej natomiast zachował się fragment przypory zachodniej, którego lico wschodnie odsłonięto w czasie badań. Zgodnie z dostępną literaturą przedmiotu etap ten można datować na czas budowy ściany nawy bocznej katedry, czyli na mniej więcej 1330 r. [2, s. 29–31].

W drugiej fazie (gotyk II/IIA) zmianie nie uległa poprzednio opisana ściana trzeciego od wschodu przęsła południowej nawy bocznej katedry. Przekształcone zostały natomiast przypory. Do przypory wschodniej dobudowano ścianę, tworząc kaplicę Sachenkirchów. Być może w podobnym czasie (faza IIA) na przedłużeniu tej ściany wzniesiono także mur z niewielkim oknem ostrołucznym, którego fragment odsłonięto w czasie konserwacji. Był on wypełniony kamiennym maswerkiem i doświetlał prawdopodobnie wnętrze klatki schodowej kaplicy Sachenkirchów. Za taką funkcją przemawia stosunkowo niewielka grubość muru oraz wnętrze pomieszczenia za murem. Wspomniana klatka schodowa mogła prowadzić na strychy lub na drugi poziom kaplicy Sachenkirchów. Przypora zachodnia została także przekształcona, ponieważ dobudowano do niej ścianę kaplicy rodziny Löwe. Okazałe fragmenty tej ściany odkryto w czasie prac konserwatorskich, a sposób opracowania tej ściany jest charakterystyczny dla elewacji. Na dole, na przedłużeniu cokołu przypory znajdował się kamienny cokół profilowany. Na wysokości około 1,10 m znajdował się skuty kamienny gzyms i wyżej cegły ułożone w wątku kowadełkowym, połączone szeroką, staranną spoiną z rysą. Zachował się także uskok gzymsu między wyżej położonym gzymsem przypory a niżej umieszczonym gzymsem nowo wybudowanej ściany. Tego typu uskoki gzymsu można zaobserwować we wschodniej ścianie prezbiterium katedry. Datowanie tej fazy budowy związane jest z powstaniem około 1342 r. kaplicy ufundowanej przez świdnickiego patrycjusza Konrada Sachenkircha. W podobnym okresie mogła powstać kaplica rodziny Löwe [3, s. 24].

W trzeciej fazie (gotyk III) wybudowano kaplicę Mariacką. Umieszczono ją między poprzednio opisanymi kaplicami: Sachenkirchów i rodziny Löwe. W całości wzniesiono elewację południową nowej kaplicy, budując ją prostopadle do istniejących ścian wcześniejszych kaplic i równoległe do elewacji nawy katedry. Ściana była posadowiona na kamiennym cokole, nad którym znajdował się gzyms. Wyznaczał on zapewne od początku granicę między dwoma poziomami kaplicy i stanowił wsparcie parapetu wysokiego okna doświetlającego górny poziom kaplicy. Dolny poziom był doświetlany przez dwa małe okna zwieńczone prawdopodobnie ostrołukami (obecnie istniejące półkoliste zakończenia okien zostały wykonane w baroku). Glify okienne dobrze zachowały się we wnętrzu kaplicy. Poniżej okna wschodniego przetrwała także półkolista wnęka będąca elementem konstrukcyjnym. Elementami konstrukcyjnymi były też wzniesione jednocześnie ze ścianą okazałe przypory przekątniowe. Ich istnienie wskazuje na równoczesną budowę wysokiego sklepienia gwiaździstego, zachowanego do dziś.

Podczas budowy ściany zachodniej kaplicy Mariackiej wykorzystano niższy mur kaplicy rodziny Löwe i wzniesiono ceglana nadbudowę. Podobną nadbudowę z oknem posadowiono na murze kaplicy Sachenkirchów i w ten sposób utworzono ścianę wschodnią kaplicy Mariackiej. W tym czasie przebudowano zapewne także klatkę schodową kaplicy Sachenkirchów i wykorzystano ją do połączenia obu poziomów kaplicy Mariackiej (wówczas zostało przekute dotychczasowe okno i utworzono wejście na dole oraz powstało prawdopodobnie przejście zachowane do dziś na piętrze).

Znacznym przebudowom uległa też dotychczasowa ściana południowa nawy bocznej katedry. W strefie przyziemia, którą ograniczał gzyms, przekuto dwie ostrołuczne arkady – w czasie ostatnich prac konserwatorskich odsłonięto w całości wschodnią arkadę i zarys arkady zachodniej. Arkady prowadziły zapewne na dolną kondygnację kaplicy. Górna kondygnacja zaczynała się prawdopodobnie od poziomu wspomnianego gzymsu. Aby połączyć wnętrze górnej kondygnacji kaplicy Mariackiej z katedrą, przekształcono także dotychczasowe okno katedry. Utworzono w tym miejscu arkadę równą szerokości kaplicy. Na łękach jarzmowych arkady umieszczono wspornikowo potraktowane reliefy – od strony wschodniej z przedsta-

wieniem Zwiastowania, od strony zachodniej anioła unoszącego veraikon. Czas powstania tych dwóch reliefów określany jest często na koniec XIV w. Na równoczesność budowy górnej i dolnej części kaplicy Mariackiej wskazuje technika stawiania górnej części elewacji południowej kaplicy – mimo gruntownej neogotyckiej przebudowy widoczne są grupy cegieł o układzie kowadelkowym z czarną główką, dobrze zachowane w dolnej części elewacji. Czas powstania kaplicy Mariackiej można łączyć z pierwszą wzmianką o kaplicy Mariackiej i o stojącym w niej ołtarzu św. Anny. Wzmianka pochodzi z 1391 r. [6, s. 47].

W czwartej fazie (gotyk IV) datowanej na lata około 1450–1468 radykalnym zmianom została poddana dolna kaplica Mariacka (il. 4). Zbudowano wówczas zapewne, zachowane do dziś, czteroprzęsłowe sklepienie krzyżowo-żebrowe, które w części zachodniej składa się z dwóch przęseł krzyżowych. W części wschodniej połowa to powłoki krzyżowe, a część skrajna (przy ścianie wschodniej) to sklepienia przeskokowe – trójdzielne. To pozwoliło na podział ściany wschodniej kaplicy na trzy części i umieszczenie w środkowej ołtarza ku czci św. Wojciecha, św. Zygmunta i św. Anny, ufundowanego przez radę miejską. Powłoki sklepień wsparte są na okazałych żebrawach wykonanych z kształtek o wymiarach około 15 × 26 cm. W kluczach sklepienia żebra spięte są zwornikami talerzowymi z wizerunkami pustych tarcz herbowych. Profil kształtki żebra tworzy jeden wklęsłość, wałek i krótki nosek (il. 6.1). Ceramiczne kształtki spływają na kamienne profile łączące się z kamiennymi wspornikami, wsporniki te mają proste geometryczne formy. Wkuto je w istniejące ściany, a ślady zamurowań zachowały się do dziś.

Sklepienia opierają się także na centralnie ustawionym słupie. Nie ma on główicy, natomiast strefę kapitelową tworzy profilowana wąska płyta, w którą wtopione są powłoki sklepienne. Sposób połączenia powłok z płytą odpowiada metodzie stosowanej w późnym gotyku (tzw. śmigie). Poniżej strefy kapitelowej znajduje się ośmioboczny w przekroju trzon słupa, który został posadowiony na profilowanej bazie (il. 6.2), obecnie skrytej pod posadzką kaplicy. Na niej znajdują się cztery małe tarcze herbowe. Wzniesienie sklepienia spowodowało także konieczność wybudowania przypory przy południowej elewacji kaplicy. Przypora ta jest ustawiona między oknami przyziemia i dostawiona do elewacji, co stwierdzono na podstawie analizy styku murów.

Konsekwencją zmiany sklepienia dolnej kaplicy Mariackiej było powstanie nowego poziomu użytkowego w kaplicy górnej. Wykorzystano ten fakt i powiększono wspomniany poziom, dobudowując na północy wchodzącą w przestrzeń południowej nawy bocznej empore z kamienną, ażurową balustradą zwieńczoną szerokim parapetem w formie gzymsu. Powstał w ten sposób tzw. Chór Mieszczkański, któremu nadano wyjątkowo bogatą formę późnogotycką. Empora wsparta jest na czterech arkadach. Są one osadzone na smukłych profilowanych filarach wzbogaconych kolumnkami ze sterczynami i tarczą herbową. Łęki arkad są wieńczone wimpergą o formie tzw. oślego grzbietu oraz ozdobione czołgankami i bogatym kwiatonem. Naroża empory wzbogacone są niszami z baldachimem, pod którym ustawione były rzeźby (obecnie barokowe figury świętych).

Dwie środkowe arkady empory Chóru Mieszczkańskiego prowadziły do dwóch opisanych już arkad kaplicy dolnej i są przykryte sklepieniem sieciowym z bogatą dekoracją przypominającą wyschnięte liście dębowe. Dwie narożne arkady empory mieszczą klatki schodowe z ozdobną ba-



Il. 6. Dokumentacja pomiarowa wybranych detali architektonicznych:
1 – kształtka żebrowa sklepienia,
2 – baza filara (oprac. L. Smirnowa)

lustradą i stropami o bogatej dekoracji maswerkowej. Wspomniane klatki schodowe były później dwukrotnie przebudowywane.

Fragmety pierwotnych klatek zostały odsłonięte podczas ostatnich prac konserwatorskich w północnej ścianie kaplicy dolnej. Są to dwa symetrycznie ułożone i zwieńczone łukiem odcinkowym obramienia przeźroczy oraz przekroje czterech kamiennych stopni zachowane przy przeźroczu wschodnim. Analiza tych relikwów wykazała, że mamy do czynienia ze zniszczonymi ściankami dwóch klatek schodowych, pierwotnie dostawionych i powiązanych z murem północnym kaplicy dolnej. W górnych częściach ścianek wstawiono przeźrocza, które doświetlały schody. Parapety przeźroczy łączyły się z kamiennymi stopniami. W czasie wspomnianej barokowej przebudowy wyrównano zapewne lico ściany północnej i ścięto zewnętrzną część murów klatek. W ten sposób powstały przekroje stopni. Następnie całość wyrównano gruzem i grubą warstwą tynku. Datowanie późnogotyckiej przebudowy kaplicy Mariackiej można oprzeć na źródłach pisanych i przesłankach stylowych¹. Dziewiętnastowieczni historycy dolną kaplicę Mariacką interpretowali jako relikty pierwszego kościoła parafialnego (obecnego w źródłach archiwalnych od około 1250 r.), dopatrując się romańszczyzny w prostych formach filara i półkoliach okien. Jak wykazały badania, półkola okien należy wiązać z barokiem, a prostej formy filara nie należy rozpatrywać w oderwaniu od formy oparcia na nim sklepień i profili żeber, które są charakterystyczne dla późnego gotyku na Dolnym Śląsku. Funkcjonujące więc w literaturze przedmiotu datowanie od połowy XV w. do 1468 r. wydaje się poprawne.

W piątej fazie (renesans) wykonano przejście między kaplicą Sachenkirchów i dolną kaplicą Mariacką. Wykuto niską arkadę w murze ściany wschodniej od poziomu podłogi gotyckiej kaplicy Sachenkirchów do wysokości około 1,9 m. Od strony kaplicy podkuto ścianę do głębokości około 0,3 m, by zrobić miejsce na wmurowanie kamiennej opaski portalowej widocznej w zachodniej ścianie kaplicy Sachenkirchów. Dodatkowo w ścianie północnej zamurowano arkadę wschodnią, a w arkadzie zachodniej od strony kościoła wstawiono prosty portal z opaską renesansową. Wnętrze pobielono i ozdobiono dekoracją malarską w formie szarego boniowania. Etap ten jest datowany przez autentyczny napis na opasce portalu – 1563 r. W tym czasie kościół był użytkowany przez protestantów i wnętrze dotychczasowej kaplicy zmieniono na zakrystię.

W szóstej fazie (barok) zamurowano prawdopodobnie fragment ściany wschodniej z trójlistnym maswerkem i wstawiono nadproże odcinkowe pod otwór drzwiowy. Utworzono w ten sposób pomieszczenie funkcjonujące do dziś. Zmianie uległ także kształt okien w ścianie południowej, ich górną partię zamknięto półkoliście. Przebudowa okien mogła się dokonać przed 1672 r. Z tego czasu może pochodzić także posadzka, ułożona z prostokątnych piaskowcowych płyt. Warty odnotowania jest również rok 1721, w którym na polecenie ówczesnego rektora jezuitów Gottfrieda Eschera wymieniono schody wiodące na Chór Mieszczkański. Nowe schody wykonano z piaskowca, zwiększając liczbę stopni. Wzmianka ta znajduje odzwierciedlenie we wcześniej opisanych relikwach. Wnętrze pobielono i powtórzono dekorację malarską w formie szarego boniowania. W tym czasie zamurowano prawdopodobnie także renesansowy portal w zachodniej arkadzie ściany północnej. Zamurowanie otynkowano i pomalowano na szaro. W niszach ustawiono szafy. Przymuszczać należy wykonanie także wnęki w zachodniej ścianie i wstawienie w nią kolejną szafę – wnękę tę później zamurowano.

W siódmej fazie datowanej na XIX–XX w. nie było większych prac budowlanych. W ścianie południowej wstawiono neorenesansowy portal. Pod koniec XIX w. w zachodniej wnęce ściany północnej umieszczono szafę pancerną. Przestrzeń między ścianami szafy a łukiem niszy wypełniono ceglami maszynowymi, kawałkami dachówek i zaprawą wapienno-cementową. Wykonano także drewnianą podłogę, zasłaniającą kamienną posadzkę.

Późniejsze prace miały charakter konserwatorski i znane są dzięki istniejącym przekazom. W 1881 r. nastąpiła renowacja Chóru Mieszczkańskiego i przemalowanie gotyckiej kamieniarki farbami olejnymi

¹ W 1447 r. nastąpiło reaktywowanie bractwa maryjnego w Świdnicy przez ówczesnego proboszcza Franza Czegenbeyna [2, s. 70], a w 1462 r. biskup wrocławski Jodyk (Jakub) wysłał list odpustowy wymienający po raz pierwszy tzw. Chór Mieszczkański. Z kolei zapis testamentowy Georga Koppirsmanna z 1468 r., wspominający o *nova et superior capella de novofundata et constructa*, współcześni historycy interpretują jako zakończenie przebudowy kaplicy Mariackiej.



Il. 7. Wnętrze kaplicy przed konserwacją
(fot. L. Smirnowa)

Il. 8. Detale kaplicy. Stan po konserwacji
(fot. A. Zgraja)

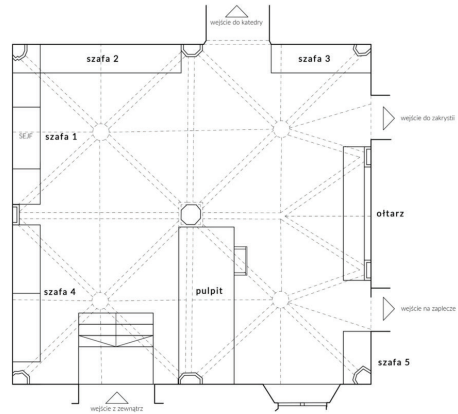
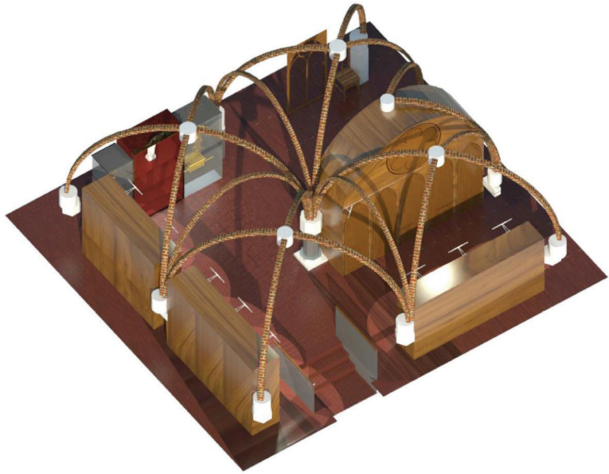
[8, s. 54]. W jego narożnikach ustawiono XIX-wieczne figury Jezusa i Maryi. W latach 1907–1909 w kościele trwały prace konserwatorskie². Po II wojnie światowej, w 1958 r. poddano renowacji malowidła ściennie w górnej kaplicy Mariackiej. W latach 1962–1965 trwały szeroko zakrojone prace konserwatorskie prowadzone w kościele przez Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków. W tym czasie prawdopodobnie kamieniarzkę górnej kaplicy przemaalowano na kolor oliwkowy farbą olejną. Do narożników po obydwu stronach balustrady wstawiono barokowe figury biskupów.

Od około 2000 r. w świdnickiej katedrze rozpoczęły się prace konserwatorskie na szeroką skalę, w tym badania interdyscyplinarne, m.in. historyków, geodetów, architektów, w celu zebrania możliwie największej bazy danych o historii tego obiektu przy zastosowaniu nowoczesnych metod inwentaryzacyjnych i pomiarowych. W 2015 r. poddano renowacji witraże w kaplicy dolnej ([15, s. 7] za: [5]). W 2017 r. przeprowadzono w kaplicy prace polegające na wykonaniu i zabezpieczeniu odkrywek oraz konserwacji odkrytych elementów dekoracji malarskiej (il. 7 i 8). W ramach tych prac przy dolnej kaplicy Chóru Mieszczańskiego grupa studentów wykonała projekty z propozycjami wnętrzarskimi. Opracowany został wygląd szaf i innych funkcjonalnych elementów wystroju zakrystii (il. 9).

Wnioski

W trakcie przeprowadzonych badań ustalono, że kaplica Mariacka powstała po wzniesieniu kaplic: Sachenkirchów oraz rodziny Löwe (ustalenia te odbiegają od wyników H. Simona). Niewątpliwym wkładem w stan badań nad kaplicą Mariacką jest dokumentacja inwentaryzacyjna prac konserwator-

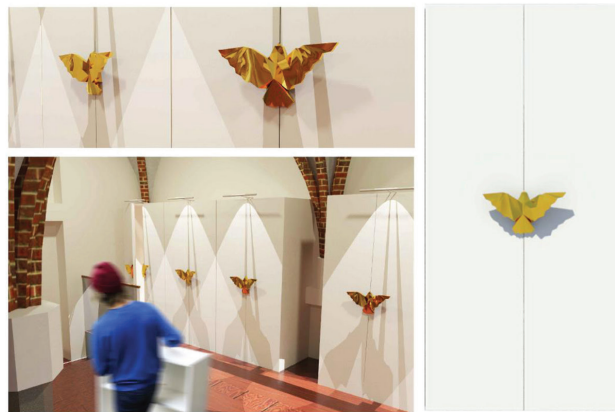
² Prace były prowadzone przez J. Langerę (malowidła ściennie) i A. Baeckera (ołtarze i obrazy olejne).

WERSJA GŁEBIEJCA ORYGAMI
PŁYTA LAMINOWANA

INTARSJA

INTARSJA Z LIŚCIEM

PIASKOWANE SZKŁO



II. 9. Projekty elementów wyposażenia zakręstii
(zespół studentów WA PWi kierowany przez autorki)

skich, wykonanych odkrywek i ilustracje ukazujące rozwarstwienie ścian. Obecne działania potwierdziły dane znane z literatury przedmiotu, że arkada prowadząca na górny poziom kaplicy pochodzi z późnego gotyku. Badania potwierdziły także tezę Małachowicza na temat przebudowy sklepienia w dolnej części kaplicy na jednofilarowe. Uzyskane rezultaty pokrywają się z ogólną koncepcją przeobrażeń bryły kościoła przedstawioną przez Kutznera i stanowią jej uszczegółowienie – wydzielono poszczególne etapy wznoszenia kaplicy Mariackiej i kaplicy Sachenkirchów³.

Na podstawie analizy źródeł ikonograficznych ustalono, że po 1911 r. i najprawdopodobniej jeszcze przed II wojną światową nastąpiła zmiana geometrii dachu nad kaplicą Mariacką. W trakcie badań w ścianie wschodniej odkryto maswerk przesłonięty wtórnym zamurowaniem, natomiast w ścianie północnej odsłonięto renesansowy portal wmurowany w gotycką arkadę.

Dalszych badań wymaga ściana zachodnia – należy ustalić, czy wtórne zamurowanie stanowiło przejście do kaplicy rodziny Löwe, czy było jedynie wnęką pod szafę pancerną, i dookreślić etapowanie budowy południowo-wschodniego narożnika kaplicy. Należałoby także sprawdzić górny poziom kaplicy Mariackiej w celu szczegółowego określenia etapów budowy. Badanie poddasza kaplicy umożliwi dokładne ustalenie, kiedy nastąpiła zmiana geometrii dachu i przemurowanie lica górnej części elewacji oraz kiedy wmurowano istniejący maswerk w górnym fragmencie elewacji kaplicy.

³ Rozwarstwienie kaplicy Sachenkirchów zostało przedstawione w: [16].

Bibliografia

- [1] Simon H., *Chronik der Pfarrei Schweidnitz vom Jahre 1865 I*, 1897, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta miasta Świdnicy, sygn. 747.
- [2] Simon H., *Historia świdnickiej katedry*, t. 1: *W okresie średniowiecza*, przeł., oprac. S. Nowotny, Wydawnictwo Arabuk Jerzy Kubara, Świdnica 2004.
- [3] Wernicke E., *Baugeschichte der katholischen Pfarrkirche zu Schweidnitz*, F.W. Jungfer's Buchdruckerei, Breslau 1874, http://digital.bib-bvb.de/view/bvb_single/single.jsp?dvs=1564477725794~74&locale=pl_PL&VIEWER_URL=/view/bvb_single/single.jsp?&DELIVERY_RULE_ID=39&bfe=view/action/singleViewer.do?dvs=&frameId=1&usePid1=true&usePid2=true [data dostępu: 30.07.2019].
- [4] Schubert H., *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz, 1911, [za:] *Szkice z historii miasta Świdnicy Heinricha Schuberta w przekładzie Sobiesława Nowotnego*, cz. 2, Drukarnia cyfrowa NET, Świdnica 2007, s. 121.
- [5] Buszko E., *Dolna kaplica Mariacka (tzw. stara zakrystia) oraz Chór Mieszkański. Wyniki badań konserwatorskich i program prac konserwatorskich*, Kraków–Świdnica 2016, [mpis].
- [6] Niemczyk M., *Kaplice mieszczańskie na Śląsku w okresie późnego gotyku*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 1983, t. 13, s. 9–66.
- [7] Kutzner M., Zlat M., *Śląsk*, [w:] T. Mroczo, M. Arszyński (red.), *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1995, s. 125–153.
- [8] Hanulanka D., *Świdnica*, Ossolineum, Wrocław 1973.
- [9] Poradzisz-Cincio M., *Chór Mieszczan w katedrze świdnickiej – późnogotycka kaplica Bractwa Maryjnego*, „Rocznik Świdnicki” 2008, 36, s. 26–51.
- [10] Małachowicz E., *Średniowieczne budowle jednofilarowe na Śląsku*, Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki PWr 7, Monografie 6, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1973.
- [11] Kutzner M., *Kościół bazylikowy w miastach śląskich XIV wieku*, [w:] P. Skubiszewski (red.), *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r.*, PAN, Warszawa 1975, s. 275–316.
- [12] Nowotny S., *Przewodnik po świdnickiej katedrze*, Gmina Miasto Świdnica, Pikgroup Świdnica, Świdnica 2014.
- [13] Skoczyła-Stadnik B., Grzywacz F., *Katedra Świdnicka. Perła Dolnego Śląska*, Wydawnictwo Edytor, Legnica 2017.
- [14] Dobkiewicz A., *Katedra świdnicka na dawnych pocztówkach*, *Schweidnitzer Kathedrale in alten Ansichtskarten*, Wydawnictwo Kubara Lamina, Świdnica 2017.
- [15] Kościów A., Stadnicki M., *Dokumentacja prac konserwatorskich zabytkowych polichromii kaplicy Bractwa Maryjnego zwanej Chórem Mieszkańskim w Katedrze pw. śś. Stanisława i Wacława w Świdnicy*, Świdnica 2007, [mpis].
- [16] Smirnowa L., Zgraja A., *Badania architektoniczne kaplicy Sachenkirchów w katedrze świdnickiej*, [w:] E. Łuzyniecka (red.), *Dziedzictwo architektoniczne. Badania podstawowe i ich dokumentowanie*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2018, s. 33–48, <https://www.dbc.wroc.pl/publication/86545>.

Streszczenie

Przedmiotem opracowania są badania architektoniczne dolnej kaplicy Mariackiej przy katedrze św. św. Stanisława i Waclawa w Świdnicy, prowadzone przez autorki w 2017 r. W ich trakcie udokumentowano odkrywki wykonane podczas działań remontowych i konserwatorskich, a także podjęto próbę analizy oraz datowania poszczególnych okresów odpowiadających zmianom tej części kościoła. Stwierdzono, że w pierwszej fazie (ok. 1330) powstał fragment ściany południowej katedry wraz z przyporami. W drugiej fazie (ok. 1342) do przypory wschodniej dobudowano ścianę, tworząc kaplicę Sachenkirchów. W trzeciej fazie (koniec XIV w.) wybudowano kaplicę Mariacką. W fazie czwartej (ok. 1450–1468) radykalnej przebudowie uległa dolna kaplica Mariacka – zapewne wówczas zbudowano sklepienie krzyżowo-żebrowe. W kolejnych fazach kaplica uległa nieznacznym przebudowom, głównie w okresie renesansu i baroku. Szczegółowa dokumentacja inwentaryzacyjna prac konserwatorskich, wykonanych odkrywek i ilustracje ukazujące rozwarstwienie ścian kaplicy stanowią znaczący wkład w stan badań nad kaplicą Mariacką. Dalsze badania powinny obejmować górny poziom kaplicy Mariackiej w celu szczegółowego określenia etapów budowy.

Słowa kluczowe: kaplica Mariacka, katedra, Świdnica, badania architektoniczne

Abstract

Architectural research of the Mariacka Chapel in the Cathedral of Świdnica

The subject of the elaboration were architectural studies of the lower part of the Mariacka Chapel in the Cathedral of St Stanisław and St Waclaw in Świdnica, conducted by the authors in 2017. During the research, excavations carried out during renovation and restoration works were documented, and also an attempt was made to analyze and date individual periods corresponding to changes in this part of the church. As a result of the work, it was found that in the first phase (around 1330) a fragment of the southern wall of the cathedral with buttresses was built. In the second phase (around 1342), a wall was added to the east buttress to form the Sachenkirch Chapel. In the third phase (end of the 14th century), the Mariacka Chapel was built. In the fourth phase (around 1450–1468), the lower Mariacka Chapel was remodeled – it was probably then that the cross-rib vault was built. In subsequent phases, the chapel underwent minor reconstructions, mainly during the Renaissance and the Baroque period. This study makes a significant contribution to the state of research on the Mariacka Chapel whose huge part was the detailed documentation of conservation, open-pit and illustrative works showing stratification of the chapel walls. Further research should concern on the upper level of the Mariacka Chapel in order to show in detail the stages of construction.

Key words: Mariacka Chapel, cathedral, Świdnica, architectural research

Średniowieczne miasto i zamek na Śląsku. Urbanistyka i architektura obronna

Wprowadzenie

Dualizm ustrojowy, panujący na Śląsku co najmniej od czasów *melioratio terrae* Henryka Brodatego do reform Bolka I Surowego, umownie, ale bardzo symbolicznie znaczone latami 1201–1301, był przyczyną zaistnienia wielu zjawisk wymykających się prostym klasyfikacjom, tworzonym przez poszczególne dziedziny nauki, poruszające się w ramach własnych definicji i badań ograniczonych głównie do kultury materialnej¹. Stosunkowo szybko zdano sobie z tego faktu sprawę w przypadku grodów i zamków, gdzie prowokujący do dyskusji głos Jerzego Rozpędowskiego wyznaczył nowe kierunki poszukiwań [5]. Wkrótce zaowocowało to zupełnie innym postrzeganiem tzw. gródków stożkowatych – zamków *motte* – oraz wydzieleniem dużej grupy „zamków kolonizacyjnych”, zwanych także „zamkami typu przejściowego” [6]–[11]. Okazało się, że pomiędzy tradycyjnie rozumianym grodem a zamkiem jest jeszcze cały wachlarz form, które powstały w różnych uwarunkowaniach polityczno-gospodarczych i którym przyporządkować można rozmaite funkcje. Wyjątkowy i oryginalny charakter ma zamek śląski w latach 1175–1241, nie przystaje do niego zupełnie „archaiczny” i prymitywny, „kolonizacyjny” program takiego obiektu w okresie 1241–1290, jeszcze inaczej wygląda „klasyczny” zamek w latach 1290–1392 czy „prywatny” w okresie 1392–1526 [12]. Kryterium użytego materiału zeszło zatem na drugi plan, a forma postrzegana była już jako pochodna formacji ustrojowo-gospodarczej i przewidzianej dla niej funkcji. W przypadku miast sporo czasu zajęło zrozumienie, że wczesnośredniowieczny zespół grodowy stanowił w najlepszym razie tylko akropol zespołu wczesnomiejskiego i nie można wykazać prostej kontynuacji na linii gród–miasto [13, s. 159]. Poszukiwania wyłącznie „progu lokacyjnego” stanowią więc daleko idące uproszczenie i przesłaniają meritum sprawy. Do podobnych wniosków skłaniają zarówno doświadczenia ostatniego ćwierćwiecza badań wrocławskich, jak i ciągle aktualna opinia wybitnego mediewisty Benedykta Zientary, który wyraźnie mówił o trzech lokacjach Wrocławia, wskazując zarazem na zasadniczą zmianę rozumienia terminu „lokacja” już w ciągu XIII w. [14, s. 158]. Stąd częste ponawianie lokacji w przypadku miast śląskich, mające dostosować dawniejsze regulacje prawne do zmieniającej się sytuacji i nowych wyzwań. Działania „lokacyjne” Henryka Brodatego od samego początku wywoływały sprzeciw nie tylko beneficjentów „starego porządku”, od których książę konsekwentnie wykupywał i likwidował uprawnienia własnościowe w lewobrzeżnym Wrocławiu, ale również i samych hospitów. Niewątpliwie Henryk Brodaty wprowadzał w życie własną wizję miasta, które służyć miało jego interesom ekonomicznym i w którym nie było miejsca dla mieszczańskiego samorządu. Jak słusznie zauważył Sławomir Gawlas, *Na ówczesnym etapie organizacji państwa najefektywniejszym sposobem czerpania korzyści z handlu był nadzór nad służącymi mu urządzeniami* [15, s. 156]. Oburzenie mieszczan wrocławskich, którego echa słychać w tzw. pouczeniu magdeburskim, spowodowane przymusem handlu w zbudowanym przez księcia domu kupieckim oraz zagarnięciem części obszaru miasta na siedzibę władcy, a także budową murów obronnych nie pozostawia wątpliwości co do „książęcego” charakteru miasta² [16, s. 235–237, nr 321], [17,

* ORCID: 0000-0003-1866-3147.

¹ Szczegółowy przegląd publikacji oraz wybór źródeł historycznych i archiwaliów dotyczących zagadnienia, wraz z obszernym komentarzem, autor zamieścił m.in. w pracach [1]–[4].

² Niedatowany dokument adresowany do jednego z Henryków śląskich, wystawiony około 1211–1238/1241 lub – ze względu na ton wystąpienia, wymierzonego zarówno w księcia Henryka w Polsce, jak i arcybiskupa Magdeburga (Albrechta II) – już po śmierci tego ostatniego, czyli w latach 1232–1238/1241.

s. 90–94, nr 147, przyp. 7], [18, s. 92–105], [19, s. 106–107]. Brak dokumentu lokacyjnego, w którego zastępstwie obowiązywała zapewne, nieznaną nam, ustna umowa z panującym, będącym jednocześnie jedynym gwarantem nowego ładu, to cechy typowe dla wczesnych działań lokacyjnych na Śląsku. Wrocławskie wrzenie mieszczańskie rozbiło się wówczas o *nostrum velle, nostrum nolle* księcia Henryka, który – niewątpliwie urażony tonem wystąpienia – odtąd zwracał się w kwestiach spornych prawa magdeburskiego nie do Magdeburga, lecz do Halle. Dopiero najazd mongolski i zasadnicze osłabienie władzy książęcej spowodowały stopniowe umocnienie się miast aż do wykupienia wójtostwa i ukształtowania się samorządu. Dlatego doradcy Bolesława Rogatki wymogli na nim w trudnych miesiącach po najeździe mongolskim nowe, znacznie bardziej korzystne dla mieszczan regulacje [20, nr 12], [21, s. 138, 139, nr 229], [22, s. 226, 227, nr 585]. I one nie spełniały, jak można przypuszczać, oczekiwań wszystkich mieszkańców Wielkiego Wrocławia – wprost mówi się przecież o kolejnych nieprawościach – dlatego też doszło dwie dekady później do następnej regulacji za sprawą Henryka III Białego i Władysława salzburskiego [20, s. 28, 29, nr 23], [23, s. 241–243, nr 373, 374]. Ale nawet ona nie kończy ewolucji prawnej ośrodka wrocławskiego, co stać się musiało pod koniec 1. tercji XIV stulecia, wraz z wykupem wójtostwa i ustanowieniem rady miasta [24, s. 73].

Czym jest zatem wczesne miasto? W przypadku stolicy Śląska mamy na myśli nie tyle samą wczesnośredniowieczną aglomerację wrocławską, której istnienie poprzedziło powstanie miasta komunalnego, ile całą sekwencję form osadniczych, począwszy od powstania grodu piastowskiego na Ostrowie Tumskim wraz z podgrodzem, towarzyszącym mu systemem osad służebnych i targiem, funkcjonujących w ramach ustroju prawa książęcego, poprzez okres przewagi możnowładców świeckich i kościelnych – czas supremacji targowego Ołbina Włostowiców (1139–1232) i biskupich inwestycji we wschodniej części wyspy, powroty Bolesława Wysokiego z wygnania (1163–1194), rozprawę z możnowładztwem i początki *melioratio terrae*, zwłaszcza osadnictwa gości walońskich, żydowskich i niemieckich, aż do miasta książęcego i XIII-wiecznych reform prawno-przestrzennych nazywanych lokacjami Wrocławia (ok. 1226–1232, 1241–1242, 1261), w końcu do wykupu wójtostwa (1327, 1329 i 1345), politycznej i artystycznej emancypacji mieszczaństwa, kresu władzy piastowskiej i przyłączenia miasta do Korony Czeskiej (1335). Wczesne miasto jest więc zjawiskiem dynamicznym. Stanowi wypadkową wpływów książęcych, możnowładczych, biskupich, kapitulnych, klasztornych i – w małym jeszcze stopniu – mieszczańskich. Przedmiotem analiz staje się zatem sam proces, który doprowadził do powstania wzorcowego dla Śląska rozwiązania przestrzennego i prawnego, utożsamianego z późnośredniowiecznym miastem komunalnym.

Początki miast lokacyjnych. Lokacje książęce i prywatne

Pierwsze nowoczesne regulacje prawno-przestrzenne dotyczące miast w tej części Europy znamy z Pragi i Magdeburga. Obie pochodziły z ostatniej ćwierci XII w. W Pradze książę Sobiesław II wydał około 1176–1178 r. przywilej dla jej niemieckich mieszkańców, tworzących wyodrębnione skupisko w aglomeracji wczesnomiejskiej [14, s. 144], [25, nr 93]. W przypadku Magdeburga mamy do czynienia bodaj z najważniejszym aktem prawnym, w nowoczesny sposób porządkującym sytuację osadniczą, znanym szeroko przywilejem arcybiskupa Wichmana, wystawionym w związku z pożarem miasta w 1188 r. Jego odpis Henryk Brodaty przekazał w 1211 r. hospitom ze Złotoryi [14, s. 153 i n.], [16, s. 91, 92, nr 125], [17, s. 84–90, nr 145, 146]. Nowym prawem rządziły się wkrótce Lwówek Śląski, Środa Śląska i Nowogrodziec. Również wspomniane pouczenie magdeburskie [16, s. 235–237, nr 321], [17, s. 90–94, nr 147], [18, s. 92–105], [19, s. 106, 107] wyraźnie mówi o nowych zasadach organizacyjnych, które obowiązywały od jakiegoś czasu we Wrocławiu. Choć nie brakuje głosów, że już Bolesław Wysoki znający ze swych licznych podróży w cesarskim orszaku Fryderyka Barbarossy większą część Europy może być odpowiedzialny – wzorem swego staufijskiego protektora – za reformy prawno-przestrzenne na lewym brzegu Odry, zwłaszcza za sprowadzenie osadników walońskich, żydowskich i niemieckich [26, s. 55], [27, s. 14, 20], to jednak pierwsze źródłowe potwierdzenie zachodzących zmian zauważyć można dopiero we wzmiankach z początków panowania Henryka Brodatego, dotyczących *civitas Vratislaviensis*

z 1204 r. [28, s. 273–277, nr 107] i kurii położonej *in foro Vratislaviensi* z 1208 r. [17, s. 25–55, nr 130, przyp. 38]. Fundacja szpitala św. Ducha w 1214 r. [16, s. 100, 101, nr 142], [17, s. 122–125, nr 163] wyznaczała kolejny etap realizacji programu miasta lokacyjnego. Henryk Brodaty zbudował go w porozumieniu z opatem kanoników regularnych na Piasku – Witosławem, a w dokumencie fundacyjnym pojawił się po raz pierwszy wrocławski sołtys Godinus, najpewniej przedstawiciel gminy gości niemieckich. Zapewne w 1215 r. rozpoczęła się wielka reforma parafialna, która zbiegła się w czasie z początkiem finansowego sukcesu księcia śląskiego na polu kolonizacji [14, s. 149, 189–191], [16, s. 109, nr 149–151], [17, s. 133, nr 170], [29], [30, s. 5], [31, s. 256–259, Diagram I–II], [32], [33, s. 66]. Na obszarze dawnej aglomeracji powstała wkrótce sieć kościołów parafialnych. Ważnym symptomem miejskości ośrodka wrocławskiego było sprowadzenie w 1226 r. do *civitas Vratislaviensis* zakonu dominikanów i przekazanie im przez biskupa Wawrzyńca opuszczonego już, odkupionego od augustianów kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha, pierwszej świątyni lewobrzeżnej [16, s. 194, 195, nr 266], [34, s. 141–145, nr 326]. Przybycie do miasta braci kaznodziejów i przekazanie im opuszczonej już świątyni pośrednio poświadcza rewolucyjne zmiany, jakie zaszły właśnie w aglomeracji lewobrzeżnej. Wiązały się one z przeniesieniem miasta na zachód i wyznaczeniem granic nowych parafii. Podobnie stało się w Krakowie, gdzie dotychczasowy kościół *civitas* krakowskiej pw. św. Trójcy został przekazany dominikanom, a po 1227 r. parafię przeniesiono do kościoła Najświętszej Marii Panny [19, s. 90]. W tym samym dokumencie wzmiankowano zaginione dziś wrocławskie kurie w sąsiedztwie kościoła św. Wojciecha oraz most św. Maurycego, prowadzący (ponad fosą?) do osady walońskiej. Nie ma natomiast ani słowa o farze św. Marii Magdaleny, ale jej istnienie w tym kontekście jest niemal pewne. Datowanie kościoła św. Marii Magdaleny na lata 1226–1232 już dawniej postulował Colmar Grünhagen [35, s. 27–34]. Funkcjonowanie kolejno po sobie dwóch kościołów o metryce wczesnośredniowiecznej, poprzedzających powstanie gotyckiej fary magdaleńskiej, poświadczają również wyniki badań archeologicznych [36]. Patronat biskupi nad tą świątynią, potwierdzany wielokrotnie do początku czasów nowożytnych, zwraca uwagę ponownie w stronę biskupa Wawrzyńca. Podział dawnej parafii przyspieszył budowę nowych świątyń wrocławskich, nie tylko tych przyrynkowych. Powstała kolejna fara – pw. św. Elżbiety [37] oraz kościoły w osadzie św. Maurycego i św. Marii Egipcjanki. Równoległe wznoszono również świątynie parafialne na Ostrowie Tumskim i Ołbinie. Zagadkowe początki fary elżbietąńskiej, a zwłaszcza jej nowatorski w warunkach śląskich układ przestrzenny z prezbiterium nawiązującym do rozwiązań mendenkanckich, datowanym na lata 20.–30. XIII w., skłoniły Mateusza Golińskiego do wystąpienia z hipotezą, że może to być pierwszy kościół wrocławskich franciszkanów [38, s. 104], [39, s. 138, przyp. 91], [40, s. 64]. Warto zauważyć, że taka lokalizacja obu wrocławskich świątyń zakonów żebraczych miałaby istotne konsekwencje urbanistyczne. Wskazywałyby bowiem na klarowny, jednorazowo wykreślony plan miasta, w którym przewidziano miejsce na fundacje mendenkanckie na obu jego krańcach, połączonych wszakże tą samą arterią komunikacyjną. Oczywiście świątynie wrocławskie nie stanęły w próżni osadniczej. W trakcie badań archeologicznych potwierdzono istnienie zarówno starszej zabudowy z przełomu XII i XIII w., jak i następującej po niej sieci parcelacyjnej, o chronologii określonej serią dendrodat na lata po 1209–po 1239 r. [41]. Nie są znane ramy prawne tego osadnictwa. W każdym razie w 1229 r. odnotowano kolejnego sołtysa Wrocławia – Aleksandra – tym razem może przedstawiciela Walończyków, który występuje jako świadek obok sołtysa Środy Śląskiej [16, s. 225, 226, nr 305], [20, s. 7, 8, nr 8], [42, s. 134, przyp. 9]. Decydujące wydarzenia nastąpiły na przełomie 3. i 4. dekady XIII w. W latach 1230–1231 doszło do sporu o przeprawy na Odrze pomiędzy kanonikami regularnymi z Piasku i norbertanami z Ołbina. Sprytnie wykorzystał go Henryk Brodaty [21, s. 4, nr 8]. Władca przesunął główny szlak północ–południe, biegnący dotąd do przeprawy przez Wyspę Piaskową i dalej na Ołbin, w nowe, odległe od dawnych centrów miejsce; na zachód, do zamku lewobrzeżnego, wyznaczając tym samym nową oś urbanistyczną Wrocławia [43, s. 49, ryc. 1], [44, s. 23, 24]. Przy takiej organizacji przestrzeni miejskiej budowa drugiego zamku wrocławskiego wydaje się zrozumiała i nabiera strategicznego sensu [45, s. 139, 140, 143], [46, s. 145, 149]. Wątpliwości historyka urbanistyki rozwiewa brak w najstarszym murze obronnym Wrocławia późniejszej Bramy Piaskowej, co świadczy o przynajmniej czasowej likwidacji dawnej przeprawy [47, s. 143, 144], [48, s. 159, 160]. Ostatni akt formowania miasta miał zdecydowanie ekonomiczny charakter i wiązał się z likwidacją jarmarku ołbińskiego w 1232 r. oraz przeniesieniem go

do lewobrzeżnego miasta [21, s. 14, 15, nr 26]. Droga dyplomatycznych ustępstw władca zakończył spór, zlikwidował konkurencję i zapewnił Wrocławowi lewobrzeżnemu optymalne warunki rozwoju. W świetle analizy źródeł historycznych oraz wyników nowszych badań archeologicznych i architektonicznych ten ogromny urbanistyczny zamysł – po okresie prób zreformowania starszego ośrodka lewobrzeżnego, leżącego pomiędzy kościołami Panny Marii na Piasku i św. Wojciecha – urzeczywistniono nie później niż w latach 1226–1232 [1, s. 117–127], [49, s. 287–291], [50, s. 350], [51, s. 76], [52]. Tak zwana pierwsza lokacja Wrocławia jest zjawiskiem ogólnie akceptowanym w środowisku badaczy. Kwestią sporną są od dawna jej skutki przestrzenno-prawne (por. [15, s. 158, przyp. 176]). Zdaniem Marty Młynarskiej-Kaletynowej [19, s. 100–123], [53, s. 83–93, ryc. 48], [54, s. 18–22, il. 4] nie przyniosła ona jeszcze rewolucji przestrzennej. Tym samym należałoby zaliczyć ją do prób zreformowania aglomeracji wczesnośredniowiecznej. Biegunowo odmienna była koncepcja Tadeusza Kozaczewskiego [26, s. 53–63], który widział już u progu XIII w. dwa regularnie rozplanowane ośrodki: *civitas* – związane z Rynkiem i *forum* – związane z Nowym Targiem. Zdaniem Rozpędowskiego – autora koncepcji Wielkiej Lokacji Wrocławia – to nowe miasto, charakteryzujące się centralnie zlokalizowanym, ogromnym Rynkiem z domem kupców, dwoma dużymi kościołami parafialnymi³ i zespołem fundacji rezydencjonalnych i klasztornych, sięgnęło aż do późniejszej fosy zewnętrznej [43, s. 41–51], [44, s. 23], [55]. Najstarszy system graniczny, obronny i przeciwpowodziowy „Wielkiego Wrocławia” składał się z dwóch wałów i dwóch fos [2, s. 414–422, 439–441], [56], [57, s. 381–389, 407–410], [58, s. 597–614]. Objął on również tereny późniejszego miasta zewnętrznego, o czym zaświadcza nie tylko archeologia, ale i dokument lokacyjny z 1261 r. [20, s. 28, 29, nr 23], [23, s. 241–243, nr 373, 374]. Znaczne bowiem obszary wczesnośredniowiecznej aglomeracji wrocławskiej, jak osady św. Maurycego i św. Marii (Egipcjanki?), znajdowały się wtedy w specyficznym położeniu – *ante civitatem* i jednocześnie *infra fossata prime locacionis*. Chodziło oczywiście nie tylko o topograficzne, ale przede wszystkim prawne aspekty takiej lokalizacji, pozostawiającej dawnych mieszczan poza obszarem objętym prawem miejskim. Tereny dawnych południowo-wschodnich osad aglomeracji wrocławskiej, włączone do miasta w czasach Henryków śląskich, znalazły się w 1242 r., w wyniku transformacji prawnych i przestrzennych, poza miastem Bolesława Rogatki. Skurczenie się dużego ośrodka miejskiego do obszaru zamykającego się od południa obecną ul. Kazimierza Wielkiego widział Rozpędowski jako jedną z konsekwencji najazdu mongolskiego i wywołanej nim dekonjunkury [43, s. 41 i n.]. Lokacja Wrocławia przeprowadzona w 1261 r., dwie dekady po spaleniu miasta, przywracała mieszkańcom tych terenów, pozostających ciągle jeszcze *ante civitatem*, status mieszczan, należny im z tytułu nieznanych nam dziś wcześniejszych przywilejów. Wspomniany akt prawny mógł pociągnąć za sobą decyzję o umocnieniu powiększonego wówczas miasta. W sąsiedztwie głównego wału i reliktów późniejszej Bramy Świdnickiej II odkryto odcinek XIII-wiecznego muru obronnego nawiązującego techniką wykonania do murów pierścienia wewnętrznego [56, s. 374–377]. Choć fosa miejska, wzmiankowana jako „zewnętrzna” (*fossata exteriora*), w odróżnieniu od pierwotnego określenia z 1261 r. – „fosa pierwszej lokacji” (*fossata prime locacionis*) – pojawiła się w źródłach dopiero w 1272 r. [20, s. 39, 40, nr 39], to jednak istotna zmiana w nazewnictwie oraz wspomniany w 1291 r. [59, s. 4–6, nr 4–5] zabieg wpuszczenia wód rzeki Oławy do fosy wewnętrznej i pierwsze wzmianki o tej drugiej z 1268 r. [60, s. 167, 168, nr 1301] pozwalają rozpoznać tak istotną dla zrozumienia przemian urbanistycznych, ich wzajemną relację chronologiczną.

Pozornie najbliższa lokacyjnego ideału była sytuacja Złotoryi. Nieduża, w porównaniu z Wrocławiem, gmina miejska, składająca się głównie z gości niemieckich, rozlokowała się w pierwszych latach XIII w. na dość szerokim płaskowyżu, w pewnej odległości od górniczego osiedla z kościołem pw. św. Mikołaja, które funkcjonowało już co najmniej od około 1180 r. [61, s. 21]. Teren ten – stosunkowo słabo zasiedlony – leżał pomiędzy grodami kasztelańskimi w Legnicy, Świnach, Wleniu, Grodźcu i Bolesławcu

³ Fara św. Elżbiety była jeszcze w budowie. Jej korpus wzniesiono do 1253 r. Farę św. Marii Magdaleny ukończono zapewne nieco wcześniej, choć na czas po 1239 r. datowane są nawarstwienia z gruzem ceglanym w sąsiedztwie świątyni [1, s. 111, 112]. Por. ustalenia Młynarskiej-Kaletynowej [19, s. 104, 105] dotyczące późnej metryki wezwania św. Wawrzyńca oraz początków kultu św. Elżbiety na dworze Piastów (1235), a także hipotezę Golińskiego [38, s. 104], dotyczącą udziału franciszkanów (po 1236/1237) w budowie pierwszej fary elżbietańskiej.

[62, s. 36–38, 61, 62, 83–85, 142, 143, 154, 155]. Do XII–XIII w. funkcjonowały w pobliżu pomniejsze grody w Rzymówce i Rokitnicy oraz nieco dalej, na górze Wielisławce [62, s. 123–125, 128, 129, 148, 149]. Mimo iż sytuacja gości w Złotorzy była znacznie prostsza niż we Wrocławiu, również i tam bardzo szybko doszło do głośnego sporu – tym razem pomiędzy proboszczami starszego kościoła osady górników pw. św. Mikołaja – Arnolfem – i nowo powstałej kaplicy pw. Panny Marii – Aleksandrem. W 1217 r. spór ten rozstrzygnął papież Honoriusz III, uznając obie świątynie za równorzędne [16, s. 116, nr 161], [17, s. 176, 178, nr 191]. Nie odnotowano natomiast na terenie lokowanej Złotorzy jakichkolwiek śladów sporów księcia z domniemaną własnością ziemską hierarchów kościelnych czy możnowładztwa. Były to obszary górnicze pozostające w wyłącznej dyspozycji panującego. Tereny Pogórza Kaczawskiego, podległe kasztelanii wleńskiej, stały się wówczas miejscem niezwykle intensywnej akcji kolonizacyjnej, prowadzonej pod okiem pary książęcej przez klasztory cysterskie [14, s. 149–162, 189–210]. Zagadnienie domniemanego książęcego zamku w Złotorzy nie zostało dotąd archeologicznie wyjaśnione [12], [61, s. 24, 25]. Naukową dyskusję rozpoczęło jednak nieporozumienie związane z tzw. pouczeniem magdeburskim [16, s. 235–237, nr 321], dokumentem przechowywanym jeszcze w XIX w. w archiwach złotoryjskich, a wiązany dziś z Wrocławiem. Mimo wielu przesłanek historyczno-urbanistycznych przemawiających za istnieniem zamku w Złotorzy i umożliwiających pośrednio jego datowanie, a także odkryć poczynionych w trakcie nowożytnych prac budowlanych, problem pozostaje ciągle bez satysfakcjonującego rozwiązania. Obecność księcia na terenach górniczych zaznaczał jednak wystarczająco mocno zamek w nieodległej Rokitnicy, kojarzony przede wszystkim właśnie z nadaniem w 1211 r. praw miejskich Złotorzy.

Dość długą listę prywatnych ośrodków targowych na Śląsku z powodzeniem mógłby otworzyć Ołbin należący do możnego rodu Włostowiców, oprócz Wyspy Piaskowej i rozległych wrocławskich terenów lewobrzeżnych. Znajdowały się tam kościół pw. św. Michała Archanioła, kościół pw. NMP i św. Wincentego wraz z klasztorem benedyktynów sprowadzonych w 1139 r. z Tyńca oraz dwór (palatium?) Piotra Włostowica z kościołem (pw. Wszystkich Świętych?), a w zachodniej części osady dwór komesa Mikory. Rdzeń zespołu osadniczego otoczony był wałami i rozlewkami Odry [63, s. 37–59], [64, s. 6, 122], [65, s. 650–663]. Sam targ znajdował się przed atrium kościoła opackiego. Ołbin ze swym przywilejem targowym stanowił bardzo silną konkurencję dla lokacji książęcej, dlatego też Henryk Brodaty po długich staraniach odkupił przywilej i przeniósł go w 1232 r. do Wrocławia lewobrzeżnego [21, s. 14, 15, nr 26]. Oczywiście był to koniec gospodarczego znaczenia klasztornego Ołbina, który zamiast stać się załączkiem miasta lokacyjnego, trzy stulecia później został w zasadzie zlikwidowany z obawy przed najazdem tureckim.

Wśród lokacji prywatnych wymienić można również Strzelin, gdzie znajdowało się założenie targowe i siedziba możnowładcza [66, s. 39–51]. Od 1220 r. znany był tzw. ród panów ze Strzelina, reprezentowany przez Bogusława Starszego, kasztelana Niemczy (1242–1248), Raclawa, kasztelana Wrocławia (1239–1247), Tomasza, biskupa wrocławskiego (1268–1292), Raclawa Drzemlika, sędziego wrocławskiego (1261–1263) i kasztelana Ryczyna (1272–1283) oraz Bogusława Młodszego, najwyższego komornika wrocławskiego (1252) [67, s. 218, 219, 222], [68]. Układ przestrzenny tego najstarszego ośrodka, zachowany w planie późnośredniowiecznego miasta, analizował Kozaczewski [69], [70]. Zamek pierwotny znajdować się musiał w miejscu późniejszej rezydencji Bolka I Surowego, przy przeprawie przez rzekę, o czym świadczyć może znaczna nieregularność w ukształtowaniu tej części miasta, widoczna zarówno w odniesieniu do siatki parcel mieszczkańskich, jak i obwodu miejskich murów obronnych. W jego bezpośrednim sąsiedztwie funkcjonował wrzecionowaty plac targowy powstały z poszerzenia biegnącej tędy drogi, uchwytny w planie miasta nowożytnego, oraz rotunda pw. św. Gotarda wzmiankowana w 1233 r., datowana szeroko od początku XII po XIII w. [69], [70], [71, s. 252], [72, s. 94–97]. Po podziale parafii strzelińskiej w 1264 r. Bogusław II wybudował nowy kościół w pobliskim Białym Kościele [60, nr 1185]. Istniejąca tam do dzisiaj budowla, datowana na 2. ćwierć XIII w. [73, s. 18 i n.] lub na połowę XIII w. [65, s. 45–47], [74, s. 17 i n.], nosi wszystkie architektoniczne cechy świątyni patronackiej (Eigenkirche). Kres strzelińskiego władztwa, obejmującego także pobliski Dobroszów i wspomniany Biały Kościół, a tym samym prężnego prywatnego ośrodka targowego nastąpił w latach 1290–1292, kiedy to Bolko I wykupił je od Bogusława III, a następnie, po scaleniu z Przewornem lokował tutaj miasto

[75, nr 2255]. Wytyczono Rynek, kwartały mieszczańskie i sieć ulic oraz zbudowano obwarowania miejskie. Objęły one jednak tylko część połączonych osiedli, a pozostała przestrzeń znalazła się na zewnątrz ich obwodu, tworząc przedmieścia. Powstał również w mieście książęcy zamek. Kolejny przedstawiciel tej rodziny, Raszko Drzemlik (wzmiankowany w latach 1281–1297), został po książęcej lokacji dziedzicznym wójtem Strzelina. Zdaniem Macieja Małachowicza [76], w obrębie jednego ze zniszczonych w 1945 r. budynków istniały dobrze zachowane mury obiektu o charakterze wieży mieszkalnej, o trzech sklepionych kondygnacjach. Mógł to być zarówno poszukiwany od dawna dwór „panów ze Strzelina”, jak i wspominany w XV w. dwór wójta. Losy prywatnego ośrodka targowego stanęły zatem pod znakiem zapytania, gdy książę założył obok konkurencyjne osiedle targowe. W rezultacie książęca lokacja doprowadziła do osłabienia roli dotychczasowych właścicieli i połączenia Strzelina i Starego Przeworna w jeden organizm miejski. Podobnych przypadków było zapewne więcej. Pozostają one jednak słabo uchwytnie w źródłach pisanych. W przypadku Strzelina jesteśmy w stanie wskazać historycznie potwierdzone elementy zespołu osadniczego na współczesnym planie miasta [69], [70, s. 17–38].

Do istotnych eksperymentów lokacyjnych możnowładztwa zaliczyć trzeba również Ścinawę i Grodków możnego rodu Pogorzeliów [66, s. 51–65]. Nieco wcześniej do podobnych działań doszło w obrębie prywatnego ośrodka strzegomskiego, należącego do możnego rodu Strzegomiów. Zdaniem Wacława Korty [77, s. 22] Strzegom należał do dóbr dziedzicznych Własta; również według Karola Maleczyńskiego [78, s. 228] był grodem prywatnym. Właścicielem jego był od przełomu XII i XIII w. ród Ilikowiców-Strzegomiów, którego potęga gwałtownie upadła po bitwie legnickiej [67, s. 127, 218 i n.], [68, s. 122], [77, s. 2]. Miasto książęce lokowane było w 1242 r. [21, nr 239]. Najistotniejsze dla określenia miejsca funkcjonowania siedziby możnowładczej, jak i czasu jej powstania, są wzmianki dotyczące obecności w Strzegomiu zakonu joannitów, zestawione ostatnio przez Przemysława Wiszewskiego [79, s. 20 i n.]. Sprowadzeni i uposażeni przez komesa Imbrama i jego syna Pawła [16, nr 86–88], [21, nr 171], [23, nr 144–145] zostali osadzeni obok siedziby możnych; w 1272 r. pojawiają się bowiem w dokumentach nawet jako posiadacze zamku, obok którego położony był z kolei ich dwór [80, nr 163]. Chodzi zatem o to samo miejsce, w którym niedługo potem powstał zamek książęcy. O wyglądzie tej najstarszej budowli nic jednak nie wiemy. Wszystkie eksperymenty lokacyjne możnowładztwa w ostatecznym rozrachunku prowadziły do konfliktu interesów z analogiczną działalnością książęcą i kończyły się niepowodzeniem.

Pierwsze zamki – pomiędzy grodem a zamkiem. Zamek jako akropol zespołu wczesnomiejskiego

Na Śląsku powstały najstarsze – obok stołecznego Wawelu – zamki na ziemiach polskich. Ich wzniesienie wiąże się z inicjatywami powracających z wygnania Piastowiczów, zwłaszcza Bolesława Wysokiego, któremu przypisuje się budowę zamku we Wleniu, a przede wszystkim wrocławskiej rezydencji na Ostrowie Tumskim [4], [8], [10], [12], [33], [45], [65, s. 34, 35, 622–625, 637–641], [81]–[88], [89, s. 28, 287–289, 295–297], [90], [91], [92, s. 235–256], [93]–[98]. Te pierwsze obiekty wznoszono w miejscu dawnych założeń grodowych, w ośrodkach o długiej tradycji i rozbudowanej już sieci osadniczej. We Wrocławiu książę, zapewne z udziałem cysterskich i norbertańskich, a może i augustiańskich budowniczych wznosił w obrębie wałów grodowych ceglana budowlę osiemnastoboczną, najpewniej w typie donżonu – a po jej zniszczeniu w wyniku oblężenia – otaczający ją blisko mur obwodowy w typie Mantelmauer (Chemise). Ta zupełnie wyjątkowa i bardzo wczesna inwestycja obronna znajduje analogie w zachodniej Europie w postaci donżonów w Thionville (XI–XII w.), Windsorze (1165–1179), Chateaux-Gaillard (1197–1198) czy Coucy (ok. 1220–1242), a także w jakiejś mierze nawiązuje do obu wież zamku w Altenburgu (XII w.), gdzie rodzina książęca przebywała na wygnaniu w latach 1146–1163. Wykorzystano przy jej budowie doświadczenia warsztatów północnowłoskich, znanych nie tylko z realizacji kościoła norbertanów w Jerichow (1148–1172, 1189–1250), świątyni augustianów w Altenburgu (1165–1172) czy kościołów cystersów w Altzelle (1162–1198) i Morimondo (1203–1218), ale przede wszystkim tradycyjnych centralnych, ceglanych budowli sakralnych w typie rotund w Mantui

(Lombardia), Karcsa, Kiszombor i Gereny (Węgry) czy zagadkowej, kamiennej, dwupoziomowej budowli zwanej Engelsburg w klasztorze augustianów w Neustift (Tyrol, przed 1198). Jest to inwestycja pionierska i eksperymentalna, podobnie jak większość wczesnych francuskich i angielskich wież tego typu, będących jednorazowymi kreacjami [4, s. 118–122]. Wkrótce powstał tam również prostokątny budynek pałacowy. Z kolei Wleń jest pewnie najstarszą inicjatywą księcia, podjętą chyba w pierwszych latach po powrocie na Śląsk (1163–1166), kiedy główne grody prowincji pozostawały jeszcze w rękach Seniora – Bolesława Kędzierzawego. Wygląd najstarszego zamku wleńskiego jest ciągle przedmiotem dyskusji, choć zapewne powstał wtedy czworoboczny, ciosowy budynek pałacowy, istotnie odbiegający techniką budowy od pozostałych elementów rezydencji [92, s. 238, 239, 244]. Również pobyty księcia w Grodźcu (*super castrum Grodiz*) i wystawienie tam dokumentu fundacyjnego dla cystersów lubiąskich w 1175 r. mogą świadczyć o jego przebudowie [28, nr 55]. Wysokie tempo procesów kolonizacyjnych na prawie niemieckim i związany z nimi przyływ gotówki do książęcej kasy, na tyle wyraźny, że już w 1215 r. doprowadził do sporu księcia Henryka Brodatego z biskupem Wawrzyńcem, pozwoliły na fundację kolejnych obiektów rezydencjonalnych [14], [31], [99]. Najważniejszy był z pewnością niezwykle okazały, ceglany zamek legnicki, zbudowany w latach około 1220–1240. Trzecie pod względem wielkości w Europie palatium, dwie wieże w typie bergfriedów, dwupoziomowa, poligonalna kaplica i mur obronny z wieżą Lubińską oraz basztami stawiają legnicką *Curie regalis* Henryka Brodatego w jednym rzędzie z cesarskimi rezydencjami Hohenstaufów [88], [100]–[103]. Stanowiła ona niewątpliwie manifest potęgi ekonomicznej i politycznej pretendenta do tronu polskiego, który co najmniej od zjazdu książąt i biskupów w Głogowie w 1208 r. aspirował do roli rozjemcy i opiekuna piastowskich krewnych [16, s. 85, 86, nr 116; s. 86, 87, nr 117], [104, s. 93, 94]. Przebudowie uległ w tym czasie również zamek wrocławski na Ostrowie Tumskim, który uzyskał nowy budynek pałacowy i ośmioboczną kaplicę z absydami. Już wcześniej rozpoczęto tam budowę muru obronnego [96], [97]. Szczególnej uwagi wymaga zamek wleński, który został wówczas przekształcony do postaci rozległej warowni z sześcioboczną wieżą typu bergfried, palatium z kaplicą oraz drugą, czworoboczną w planie wieżą mieszkalną, otoczonych pierścieniem murów. Prace budowlane przeprowadzono tam nie później niż w 1. tercji XIII w., zapewne przed 1224 r., kiedy to wzmiankowana była kaplica zamkowa. Charakterystyczny poligonalny bergfried wleński zbudowano w szczytowym okresie popularności tego typu wież w Europie Zachodniej, przypadającym na lata 1170–1230. Należy on do licznej grupy wież graniastych, wznoszonych w Bawarii, Frankonii, Górnej i Dolnej Austrii, Tyrolu, Alzacji, Lotaryngii, Nadrenii, a także Italii, nawiązujących do bizantyjskich umocnień znanych z Serbii, Macedonii, Mezji i Tracji [4], [12], [33], [45]. Warsztatowo wpisuje się również w całości kształt późnoromańskiej architektury Doliny Kaczawy i Bobru reprezentowanej przez wyjątkowo dużą grupę wiejskich kościołów parafialnych, stawianych przez księżęce strzechy budowlane na terenach intensywnie kolonizowanych. W czasach dynamicznych przemian przestrzenno-prawnych w lewobrzeżnym Wrocławiu rozpoczęto budowę drugiej rezydencji książęcej, tym razem ściśle związanej z powstającym miastem i nową przeprawą odrzańską (przed 1232). W Opolu książę Kazimierz I już w 1228 r. rozpoczął wzorem Brodatego przebudowę grodu na Ostrówku. Widoczne u progu inwestycji problemy finansowe, które zmusiły władcę do zapożyczenia się u swoich kasztelanów – Klemensa z Ruszcy i Wierzbięty – były przyczyną przedłużania się procesu budowlanego, trwającego jeszcze w 1260 r. Program zamku opolskiego, składającego się z prostopadłościennego donżonu i dużego obwodu murów obronnych, zapewne z basztami, mimo iż wyraźnie zredukowany w stosunku do osiągnięć wrocławskich krewnych i bardzo odległy od staufijskich wzorców, stał się niejako rozwiązaniem modelowym, naśladowanym i dalej redukowanym przez książąt śląskich przez całe XIII stulecie, a przez rycerstwo stosowanym do końca średniowiecza [8]. Do istotnych, wczesnych inwestycji tego typu zaliczyć należy zamki w Bolkowie i Jaworze z 2. połowy XIII w. [8, s. 70–75, 83].

Następstwa najazdu mongolskiego w 1241 r. – nie tylko bezpośrednie zetknięcie ze sztuką wojenną koczowniców, ale przede wszystkim dekonstrukcja gospodarcza i jego konsekwencje polityczne związane z upadkiem silnej władzy książęcej i klęską planów zjednoczeniowych – wpłynęły na początkowy regres budownictwa obronnego na Śląsku [8], [10]–[12]. Wydarzenia te, w powiązaniu z akcją kolonizacyjną na prawie niemieckim oraz migracjami rycerstwa obcego, wymykającymi się często młodym

księżętom spod kontroli, a także uciążliwą dla Śląska wojną o spadek po Babenbergach (1246–1278) [105], w którą zamieszani byli po obu stronach Piastowie śląscy i wielkopolscy, przyspieszyły zapewne decyzje o systemowym rozwiązaniu problemu. Symbolem słabości władzy książęcej w tamtych latach stał się *casus* wpływowego możnego górnołużyckiego Witteгона de Camenz, piszącego się de Greiffenstein, w latach 1249–1251 widocznego na dworze Bolesława Rogatki. Był on z książęcego nadania właścicielem znacznych dóbr na obszarach kresowych, pod Nowogrodzcem [106, s. 138]. Korzystając z osłabienia władcy, zajętego walkami dzielnicowymi, próbował stworzyć w oparciu o gród (czy bardziej precyzyjnie: zamek) Gryf koło Gryfowa Śląskiego samodzielne państewko na wzór łużyckiego władztwa swojej rodziny, rozdając nawet w 1254 r. dobra w lenno [68, s. 201]. Niewykluczone, że ustalenia podjęte na wiecu wrocławskim w tym samym 1254 r., zwołanym po uwięzieniu przez Wielkopolan kasztelana Mrocza z Pogorzeli, bezpośrednio wpłynęły na budowę tzw. zamków typu przejściowego czy zamków kolonizacyjnych [23, nr 124], [57, s. 376], [107, ks. 1, rozdz. 7, ustęp 81], [108, s. 72], [109, s. 26, 143], [110, s. 260], [111, s. 65–70]. Obiekty te, powstające w miejscach odległych od dawnych centrów osadniczych, nadzorujące w zamierzeniu akcję kolonizacyjną i stanowiące nowe punkty oporu były pod względem formalnym odbiciem dualizmu ustrojowego, który ciągle jeszcze – zgodnie z wizją państwa Henryków śląskich – z korzyścią dla panującego funkcjonował [11, s. 75–106]. Ich umocnienia, o drewniano-ziemno-glinianej konstrukcji, powstawały w ramach ustroju prawa książęcego i gospodarki naturalnej. Natomiast nieliczne budowle murowane, jak wieże czy budynki mieszkalne, stawiały zazwyczaj strzechy funkcjonujące już w ramach gospodarki czynszowej. Część tych obiektów zanikła w toku przemian osadniczych, jednak spora grupa uległa przekształceniu w zamki murowane okresu klasycznego i funkcjonowała w powiązaniu z miastami. Do nich zaliczyć można zapewne założenia w Bolkowie, Chojnowie, Jaworze, Jeleniej Górze, Środzie Śląskiej i Świdnicy.

Kolejny silny impuls do umocnienia Śląska pojawił się w 1260 r., w czasie wojny o spadek po Babenbergach, kiedy to w bitwie pod Staatz i Laa Piastowie ponownie zetknęli się ze sztuką wojenną koczowników. Tym razem Połowcy – niemal na oczach książąt śląskich – doprowadzili do zagłady czterystuosobowy oddział austriacki Ottona z Hardeggu, bohatera wojny w Styrii. Uczestnicy spóźnionej odsieczy – Henryk III Biały i Władysław opolsko-raciborski – zdecydowali wówczas o natychmiastowym powrocie na Śląsk [105, s. 60, 61]. Niespełna dwie dekady po klęsce legnickiej w 1241 r. nastąpił ponowny krwawy najazd mongolski na Polskę (1259/1260). Ogromne zniszczenia Sandomierza i Krakowa oraz świeże doświadczenie austriackie z 1260 r. mogły przyspieszyć decyzję o budowie nowych umocnień na Śląsku [44]. Tu jednak potrzebne były szybkie zmiany systemowe. Ostatnie relikty wspomnianego dualizmu ustrojowego na Śląsku, z oczywistą korzyścią dla rozwoju zamków, zlikwidował dopiero prawnik Henryk Brodaty – Bolko I Surowy (1278–1301), książę świdnicko-jaworski, dzięki któremu zamek śląski mógł wejść w klasyczny okres swojego rozwoju [11], [106, s. 149, 150, 156, 170, 171, 175].

Problem tzw. terenów książęcych w miastach śląskich

Spośród wielokrotnie analizowanych w literaturze relacji przestrzenno-prawnych zamku i miasta zdecydowanie najciekawszy jest przypadek stołecznego Wrocławia, gdzie na lewym brzegu Odry przed 1241 r. doszło do efektownej próby stworzenia ośrodka miejskiego w oparciu o najnowsze, zachodnie wzorce prawne i przestrzenne. Istotnym jego elementem miała być nowa rezydencja książęca, w zamyśle nawiązująca być może ideowo do ogromnych kompleksów rezydencjonalno-sakralnych w Pradze i Krakowie. Wrocławskie lewobrzeżne tereny książęce to rezerwa terenowa władców w północnej części obszaru ograniczonego tzw. wielkim starorzeczem, na którym powstało potem miasto lokacyjne [98]. Choć brak archeologicznych dowodów na funkcjonowanie tam już w XII w. (1172?) rozległego systemu obronnego Piastów [112, s. 10–12 oraz ryc. 1, 2], niewątpliwie właśnie tamtędy biegła główna odnoga szlaku handlowego z Zachodu do przepraw odrzańskich, rekonstruowana obecnie przez lokalizację osad wchodzących w skład aglomeracji wczesnośredniowiecznej – Nabycina, Sokolników i Szczepina z kościołem pw. św. Mikołaja (wzmiankowanego w 1175), osady żydowskiej na Sperlingsbergu, a zwłaszcza wrocławskich karczem [19, s. 122, ryc. 13], [52, s. 78, ryc. 19, s. 79, ryc. 20, s. 85, ryc. 26], [53, s. 86,

ryc. 48], [54, s. 22, il. 4], [113, s. 23–30, il. 3], [114, s. 50, ryc. 1], [115, s. 408]. Dlatego przy obecnym stanie wiedzy tę wielką enklawę o funkcji zespołu rezydencjonalnego wypada postrzegać jednak już jako akropol lewobrzeżnego ośrodka osadniczego o charakterze wczesnomiejskim – wzmiankowanej od 1204 roku *civitas Vratislaviensis* [28, s. 275, nr 107]. Pierwotna koncepcja tej rezydencji – niewykluczone, że autorstwa Henryka Pobożnego i Anny czeskiej – została zatarta już w 2. i 3. tercji XIII w. Domyślać się można symbolicznych odniesień do stołecznego, krakowskiego Wawelu, co byłoby zgodne z aspiracjami i zjednoczeniową polityką Henryków śląskich. Zaskakujące i trafne jednocześnie jest skojarzenie wrocławskiego „pałacowego” kościoła św. Jakuba z wawelskim kościołem św. Gereona (św. Marii Egipcjanki) [116]. Przede wszystkim jednak nasuwają się porównania z zespołem rezydencjonalnym na Hradczanach w Pradze. Pierwsze wskazówki dotyczące chronologii drugiego zamku wrocławskiego Karol Maleczyński i Anna Skowrońska wyciągnęli z analizy tzw. pouczenia magdeburskiego [16, s. 235–237, nr 321]. Jako istotę sporu wymienia się tam zajęcie przez księcia Henryka części obszaru lokacyjnego właśnie pod budowę rezydencji. Stąd wniosek o budowie wrocławskich murów obronnych i odgrodzeniu miasta od książęcego zamku [17, s. 90–94, nr 147, przyp. 7]. W latach 1230–1231 doszło też do sporu o przeprawy na Odrze pomiędzy wielkimi zgromadzeniami zakonnymi z Piasku i Ołbina [21, s. 4, nr 8]. Książę przeniósł wówczas główny szlak północ–południe, biegnący do przeprawy przez Wyspę Piaskową i dalej na Ołbin w nowe, odległe od dawnych centrów miejsce; na zachód, w sąsiedztwo Rynku i zamku lewobrzeżnego [43, s. 49, ryc. 1], [44, s. 23, 24], którego rola na krótko wtedy wzrosła.

Na program przestrzenno-funkcjonalny wrocławskiej rezydencji lewobrzeżnej składały się liczne budowle monumentalne. Były to kolejno – licząc od wschodu – potwierdzony archeologicznie kościół nieznanego wezwania, prawdopodobnie pałacowy, o układzie bazylikowym, wzniesiony około 1234–1240 [98, s. 90–117], [117], [118], przekazany w 1236 lub 1237 r. franciszkanom i wielokrotnie przebudowywany, znany potem jako kościół pw. św. Jakuba, wraz z zabudowaniami klasztoru; następnie tzw. Dom Panien Trzebnickich – rozległy, trójdzielny budynek mieszkalny o niejasnym pierwotnym przeznaczeniu (sprzed 1241); kościół klarysek pw. św. Klary (1257–1260) wraz z kaplicą pw. św. Jadwigi i zabudowaniami klasztoru; kościół dworski pw. św. Macieja wraz z rozległym kompleksem budynków, utożsamianych czasem z tzw. kurią ks. Anny, przekazany w 1253 r. szpitalnikom – krzyżowcom z Czerwoną Gwiazdą oraz tzw. zamek lewobrzeżny, znany wyłącznie z wykopalisk, nieprecyzyjnej wzmianki źródłowej z 1253 r., w której pojawiła się zagadkowa *turris latericea destructa* [20, nr 17], [23, s. 50, 51, nr 60, 61], [57, s. 375, 376] identyfikowana z reliktem prostopadłościowej wieży, odsłoniętej w 2005 r., oraz z relacji z prac budowlanych w 1896 r., w trakcie których natknięto się na pozostałości cylindrycznego bergfriedu o czterometrowej grubości murów [119, s. 175–191], [120, s. 201–211]. Teren książęcej rezydencji pierwotnie otoczono wałem, ale wkrótce potem mógł być już w znacznej mierze otoczony murem obronnym. Potwierdzone jest jego istnienie po północnej stronie enklawy książęcej, gdzie powstał na starszym wale piaszczysto-faszynowym, już po wzniesieniu pierwszych budowli zamku lewobrzeżnego i stanowił jednocześnie część obwodu obronnego miasta z XIII w. Z kolei odkryte po stronie południowej – w sąsiedztwie Domu Panien Trzebnickich – fragmenty niezbyt masywnego muru XIII-wiecznego są trudne do jednoznacznej interpretacji i wymagają dalszych badań [121]. Również istnienie w obrębie terenów książęcych kaplicy pw. św. Jerzego wraz z dworem miejskim Henryka Probusa jest dyskusyjne [98, s. 137–143]. Badania pozostałości kościoła pw. św. Agnieszki – kaplicy cmentarnej przy szpitalu św. Macieja – nie potwierdziły tak wczesnej metryki założenia, aczkolwiek pozwoliły zauważyć, iż kościół stanął w sąsiedztwie zasypanego nieco wcześniej cieką wodnego, może jednej z poszukiwanych fos zamkowych [122]. Do tej pory odkryto przebieg dwóch cieków wodnych zlokalizowanych znacznie bliżej rezydencji [123, s. 309–327]. Niewykluczone, że mamy tu do czynienia z poszukiwanym od dawna pasem terenu, leżącym *inter duo fossata*, znanym z dokumentu z 1268 r., kiedy to został przekazany klaryskom [19, s. 117], [43, s. 44, 46, 47], [60, s. 167, 168, nr 1301]. Na terenach książęcych i w ich sąsiedztwie w XIV i XV w. powstawały następne rezydencje feudałów świeckich i duchownych. Wyróżnia się wśród nich pierwszy dwór Ludwika brzeskiego, od 1363 r. należący do Macieja, biskupa Trebinje, a od 1369 r. do cystersów kamienieckich, a także dwór księcia biskupa Jana Kropidły, potem pozostający w rękach kolejno książąt opolskich i brzeskich [8, s. 194–202], [124, s. 225–229]. Istnienie podobnych terenów książęcych w innych wielkich miastach śląskich nie podlega dyskusji. Znamy je np. z Głogowa

[125, s. 26], Legnicy i Brzegu oraz Głogówka. Lewobrzeżna głogowska enklawa książęca do złudzenia przypomina wrocławską. Znalazły się tam – idąc od zachodu – strzegący przeprawy odrzańskiej i osady żydowskiej zamek lewobrzeżny (wzniesiony najpóźniej ok. 1253), dalej: kościół franciszkański pw. św. Stanisława (przed 1257), dwór biskupi (wzmiankowany w 1238 i 1297) oraz kościół klarysek pw. św. Krzyża (1307), wzniesiony przez księcia prawdopodobnie na dawnej działce sołtysa lub wójta [125, s. 140–170].

Wczesne obwarowania miejskie

Z całą pewnością można dziś powiedzieć, że najstarsze obwarowania miejskie na Śląsku miały postać wałów i fos różniących się jednak zdecydowanie konstrukcją i charakterem od wczesnośredniowiecznych umocnień grodowych. Inna była również ich funkcja oraz sposób finansowania budowy. Najstarszym znanym potwierdzeniem istnienia fosy miejskiej jest wzmianka z dokumentu lokacyjnego Wrocławia z 1261 r. mówiąca o mieszczanach zamieszkujących na terenach położonych *ante civitatem [...] infra fossata prime locacionis* [23, s. 241, 242, nr 373]. Ten wielokrotnie poddawany krytyce czy wręcz kwestionowany zapis źródłowy uzyskał w ostatnich latach archeologiczne potwierdzenie w postaci reliktów wałów piaszczysto-ziemno-faszynowych o znacznej szerokości, przekraczającej 7, a dochodzącej do 20 m i towarzyszących im fos, bardzo licznie odkrywanych w południowym pasie fortyfikacji Wrocławia, potwierdzonych również na południowo-wschodniej i północnej rubieży średniowiecznego miasta [2, s. 414–422, 439–441], [56, s. 361–378], [57, s. 381–389, 407–410]. W rejonie ul. Świdnickiej i komandorii joannitów zarejestrowano wyjątkowo podwójny system wałów i fos. Drogą analizy stratygraficznej ustalono, że umocnienia te powstały w XIII w., na długo przed rozpoczęciem wznoszenia zewnętrznego pasa murów obronnych (ok. 1299). W trakcie badań północnej części miasta ustalono ponadto, że wał poprzedził również wzniesienie północnego odcinka wewnętrznych murów obronnych (po 1241–1291) oraz starszego od nich lewobrzeżnego zamku książęcego, najpewniej tożsamego z obiektem wymienionym w tzw. pouczeniu magdeburskim oraz wspomnianym pośrednio (wieża) w 1253 r. Wał ten, odkryty ponownie w 2002 r., trafnie zinterpretowany po raz pierwszy dopiero w 2007 r. przez Tomasza Kastka [56, s. 361–378], może być tożsamy z obiektem odkrytym dawniej przez Józefa Kaźmierczyka w sąsiedztwie XIII-wiecznych murów obronnych we wschodniej części Starego Miasta [126, s. 118–120], [127, s. 237], [128, s. 151], [129, s. 25, 27, 45, 46], [130, s. 694], [131, s. 12, 14, 16, 17, 29, 30, 76–78], [132, s. 277]. Rozpędowski bez cienia wątpliwości powiązał go z tzw. Wielką Lokacją Wrocławia w czasach Henryka Brodatego (przed 1238) [55]. Część badaczy widzi w nim jednak tylko efekt działań lokacyjnych podjętych w 1261 r., związanych z poszerzeniem miasta w kierunku wschodnim, południowym i zachodnim [51], spowodowanych chęcią ponownego objęcia prawem miejskim hospitów zamieszkujących w osadach: św. Maurycego i św. Marii (Egipcjanki?). Niektórzy są nawet skłonni widzieć w nim tymczasowy obwód obronny, bezpośrednio związany z długotrwałym procesem budowy zewnętrznych murów miejskich w 1. połowie XIV w. Nierozwiązana pozostaje ponadto kwestia organizacji budowy „granicy pierwszej lokacji”. Należy zdecydowanie wykluczyć realizację tej inwestycji w ramach powinności ustroju prawa książęcego, za czym przemawiać może również odmienna od umocnień grodowych, oszczędnościowa konstrukcja wałów. Wykonawców tej gigantycznej inwestycji, wymagającej również wiedzy z dziedziny hydrotechniki, wypada szukać z kolei wśród sprowadzonych na Śląsk obcych *hospites* [57, s. 409]. Duże doświadczenie w tej dziedzinie mieli zarówno przybyli tutaj w 1175 r. cystersi, jak i osadzeni w tym samym czasie właśnie we Wrocławiu Walonowie. Przed ich przybyciem na Śląsk powierzono im w Brunzwiku, Hildesheim i Magdeburgu tereny podmokłe, wymagające osuszenia, uważano ich bowiem za specjalistów w tego typu pracach [27, s. 12]. Z kolei śladem umocnień wrocławskiej osady gości niemieckich przy kościele pw. św. Marii Magdaleny, należącej do aglomeracji wczesnośredniowiecznej, może być kilkunastometrowej szerokości i metrowej miąższości warstwa niezakłóconego humusu pierwotnego, zarejestrowana w profilu północnym wykopu przy ul. Kurzy Targ, w sąsiedztwie nawarstwień poświadczających dla odmiany wyjątkowo intensywne osadnictwo, datowane przynajmniej od początku XIII w. [41, s. 263, 264, ryc. 8, 9].

Podsumowanie

Zarysowany powyżej obraz wczesnej urbanistyki śląskiej oraz związanej z nią bardzo ściśle architektury rezydencjonalnej i obronnej jest w dużej mierze efektem imponujących odkryć archeologicznych ostatnich kilku dekad, zasadniczo zmieniających utrwaloną już w literaturze panoramę Śląska czasów *melioratio terrae*. Choć lata panowania Bolesława Wysokiego (1163–1201) upłynęły w dużej mierze pod znakiem walk o utrzymanie władzy toczonych, nie bez pomocy cesarskiej, z piastowskimi krewnymi i silnym lokalnym możnowładztwem, niewątpliwie to ten książę zapoczątkował długotrwały proces przebudowy gospodarczej odzyskanej dzielnicy śląskiej, którą do wielkiego rozkwitu doprowadzili jego następcy: Henryk Brodaty i Henryk Pobożny. Polityczno-gospodarczy sukces monarchii Henryków śląskich (1201–1241) opierał się przede wszystkim na dynamicznie prowadzonej akcji kolonizacyjnej, której wymierne efekty ekonomiczne pojawiły się najpóźniej w 1215 r., a także intensyfikacji wydobywania złota na Pogórzu Kaczawskim. Znaczny przyływ gotówki do kasy książęcej umożliwił realizację licznych prestiżowych inwestycji sakralnych i rezydencjonalnych oraz spektakularne eksperymenty urbanistyczne w połączeniu z recepcją nowoczesnych, zachodnich wzorców prawnych, zapoczątkowane zapewne lokacją Złotoryi. Kluczowe znaczenie mają jednak wyniki wrocławskich eksploracji dotyczących wczesnych stadiów formowania się miasta. Uderzająca jest złożoność przemian, jakim podlegała wczesnośredniowieczna aglomeracja miejska, będących wypadkową ścierających się interesów książęcych, możnowładczych, biskupich i potężnych zgromadzeń klasztornych, w końcu ambitnych *hospites* – osadników walońskich, kupców żydowskich i kolonistów niemieckich. Ostateczne zwycięstwo koncepcji „miasta książęcego” zdają się potwierdzać nie tylko relikty odnotowanego w tzw. pouczeniu magdeburskim, będącego przedmiotem sporu, domu kupieckiego (Sukiennic), pozostałości najstarszych umocnień miejskich i liczne ślady regulacji przestrzennych sprzed 1241 r., ale przede wszystkim imponujące relikty kolejnych zamków wrocławskich oraz prestiżowe fundacje rezydencjonalne i sakralne w obszarze tzw. lewobrzeżnych terenów książęcych, stanowiących niewątpliwie akropol powstającego zespołu miejskiego, na podobieństwo Pragi i Krakowa. Sukces lokacyjny Wrocławia oznaczał jednocześnie kres znaczenia sąsiedniego ośrodka targowego na Ołbinie, związanego pierwotnie z możnowładczym rodem Włostowiców i potężnym opactwem benedyktynów, potem przejętym przez premonstratensów. Casus Ołbina, podobnie jak innych prywatnych lokacji śląskich: Strzelina, Ścinawy, Grodkowa czy Strzegomia, konkurencyjnych wobec działalności książęcej, świadczy o schyłku znaczenia śląskiego możnowładztwa. Symboliczna wymowa legendarnych wrocławskich fundacji Piotra Włostowica została skutecznie zatarta przez stanowiące manifest władzy inwestycje Piastów, odwołujące się do architektury najznacześniejszych ówczesnie centrów kulturowych monarchii Hohenstaufów. Apogeum osiągnięć ekonomicznych i politycznych Henryka Brodatego znajduje swoje odbicie w architekturze rozległej rezydencji w Legnicy. Porównanie legnickiego palatium – jednego z największych w Europie – z programem użytkowym zamku we Wleniu najlepiej oddaje rozmiary sukcesu politycznego i ekonomicznego osiągniętego przez Piastów w niespełna stulecie po powrocie z wygnania. Okres prosperity został jednak przerwany w wyniku najazdu mongolskiego w 1241 r. Kolejne lata przyniosły zauważalny regres polityczny i gospodarczy, który odcisnął wyraźne piętno na architekturze obronno-rezydencjonalnej, a także rozpoczął długotrwały proces emancypacji miast.

Bibliografia

- [1] Limisiewicz A., Mruczek R., *Fara św. Marii Magdaleny na tle przemian przestrzennych wczesnego Wrocławia*, [w:] B. Czechowicz (red.), *Śródmiejska Katedra: kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010, s. 55–136.
- [2] Mruczek R., Stefanowicz M., *Południowy pas obwarowań i fortyfikacji Wrocławia w rejonie obecnego pl. Wolności na tle przemian przestrzennych i prawnych miasta średniowiecznego i nowożytnego*, [w:] J. Kościuk (red.), *Non solum villae: księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Stanisławowi Medekszy*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2010, s. 401–454.

- [3] Kastek T., Mruczek R., *Średniowieczne obwarowania i fortyfikacje Wrocławia w świetle odkryć w rejonie Narodowego Forum Muzyki*, [w:] T. Głowiński, H. Okólska (red.), *Centrum staromiejskie we Wrocławiu*, Muzeum Miejskie Wrocławia, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2016, s. 10–36.
- [4] Mruczek R., *Bergfried, Donjon, Eigenkirche. Miejsce zamków śląskich w architekturze europejskiej*, „Archaeologia Historica Polona” 2018, t. 26, s. 101–134.
- [5] Rozpędowski J., *Gród a zamek w Polsce – problemy genezy i typologii*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 12, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1978, s. 91–96.
- [6] Pawłowski A., *Grody stożkowate, ostrosłupowe i wieże mieszkalno-obronne na Śląsku w średniowieczu*, praca doktorska, Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska, Wrocław 1978.
- [7] Piekalski J., Żurek A., *Ze studiów nad siedzibami obronnymi północno-wschodniego pogranicza Śląska w XIII–XVII w.*, „Studia Archeologiczne” 1993, t. 24, s. 139–187.
- [8] Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2003.
- [9] Nowakowski D., *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2008.
- [10] Boguszewicz A., *Przemiany w XIII-wiecznym śląskim budownictwie obronnym*, [w:] K. Wachowski (red.), *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech, „Rewolucja” XIII wieku*, Uniwersytet Wrocławski, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Wrocław 1998, s. 97–111.
- [11] Boguszewicz A., *Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wrocław 2010.
- [12] Mruczek R., *Zamki wieżowe na Śląsku w średniowieczu*, praca doktorska, Politechnika Wrocławska, Wrocław 2003.
- [13] Moździoch S., *Konsekwencje gospodarcze przyłączenia Śląska do państwa Piastów*, [w:] L. Leciejewicz (red.), *Od przemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, Śląskie Sympozja Historyczne 1, Oficyna Wydawnicza Volumen, Wrocław–Warszawa 1991, s. 153–179.
- [14] Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 1997.
- [15] Gawlas S., *Przełom lokacyjny w dziejach miast środkowoeuropejskich*, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 62, Poznańskie Towarzystwo PN, Poznań 2005, s. 135–162.
- [16] *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1: (971–1230), H. Appelt (Bearb.), Böhlau, Wien–Köln–Graz 1963–1971.
- [17] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae. Kodeks dyplomatyczny Śląska*, K. Maleczyński, A. Skowrońska (ed.), t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1959.
- [18] Goerlitz T., *Eine Magdeburger Rechtsmitteilung für Breslau vor 1241? Gleichzeitig eine Untersuchung zum Magdeburg–Goldberger Rechte*, „Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau”, H. 1, Breslau 1935, s. 92–105.
- [19] Młynarska-Kaletynowa M., *Wrocław w XII–XIII wieku. Przemiany społeczne i osadnicze*, „Prace Komisji Archeologicznej PAN – Oddział Wrocław”, nr 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1986.
- [20] *Breslauer Urkundenbuch*, G. Korn (Bearb.), Wilhelm Gottlieb Korn, Breslau 1870.
- [21] *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 2: (1231–1250), W. Irgang (Bearb.), Böhlau, Wien–Köln–Graz 1977.
- [22] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, T. 1: *Bis zum Jahre 1250*, C. Grünhagen (Hrsg.), Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens, Josef Max & Comp., Breslau 1868.
- [23] *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 3: (1251–1266), W. Irgang (Bearb.), Böhlau, Köln–Wien 1984.
- [24] Czerner R., *Zabudowy rynków. Średniowieczne bloki śródrinkowe wybranych dużych miast Śląska*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2002.
- [25] *Urkunden erzählende Quellen zur deutschen Ostsiedlung des Mittelalters*, H. Helbig, L. Weinrich (Hrsg.), Bd. 2, Darmstadt Wissenschaftliche Buchgesellschaft WBG, Darmstadt 1970.
- [26] Kozaczewska-Golasz H., *Wrocław w latach 1204–1263*, [w:] J. Rozpędowski (red.), *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka do roku 1945*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 1995, s. 53–64.
- [27] Słoń M., *Początki osady walońskiej i kościoła św. Maurycego we Wrocławiu*, [w:] R. Żerelik (red.), *Dzieje parafii św. Maurycego na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu. Od początków osady walońskiej – poprzez czas Festung Breslau – do współczesności*, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2007, s. 11–20.
- [28] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae. Kodeks dyplomatyczny Śląska*, K. Maleczyński (ed.), t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1951.
- [29] Silnicki T., *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, PAX, Warszawa 1953.
- [30] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości B–G)*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 23, Monografie, nr 11, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 1990.
- [31] Kutzner M., *Czy bitwa pod Legnicą stanowi istotną cezurę w rozwoju śląskiej sztuki wieku XIII?*, [w:] W. Korta (red.), *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, t. 2, Oficyna Wydawnicza Volumen, Wrocław–Warszawa 1994, s. 247–275.
- [32] Panzram B., *Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation*, Müller & Seiffert, Breslau 1940.

- [33] Mruczek R., *Wieloboczny bergfried zamku we Wleniu na tle architektury śląskiej i europejskiej*, [w:] E. Różycka, M. Chorowska (red.), *Nie tylko zamki. Szkice ofiarowane Profesorowi Jerzemu Rozpędowskiemu w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2005, s. 55–71.
- [34] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae. Kodeks dyplomatyczny Śląska*, K. Maleczyński (ed.), t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1964.
- [35] Grünhagen C., *Die Anfänge der Pfarrkirchen zu Maria–Magdalena und Elizabeth*, „Abhandlungen der schlesischen Gesellschaft für Vaterländische Kultur, Phil.-hist. Abteilung”, 1867, s. 27–34.
- [36] Broniewski T., Kozaczewski T., *Pierwotny kościół św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Wyniki badań*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1967, nr 12, z. 3–4, s. 3–22.
- [37] Lasota C., Rozpędowski J., *Pierwotny kościół parafialny św. Wawrzyńca i św. Elżbiety we Wrocławiu*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 6, Studia i Materiały, nr 13, Wydawnictwo PWR, Wrocław 1980, s. 61–65.
- [38] Goliński M., *Wrocław od połowy XIII do początków XVI wieku*, [w:] C. Buško, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziátkowski (red.), *Historia Wrocławia*, t. 1: *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001, s. 95–220.
- [39] Szyma M., *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztornego do lat dwudziestych XIV wieku*, Universitas, Kraków 2004.
- [40] Mruczek R., Kastek T., *Kościół grodowe, targowe i parafialne wczesnego Wrocławia na tle śląskiej i europejskiej architektury sakralnej*, Wrocław 2017, [mpis w archiwum Akme – Zdzisław Wiśniewski].
- [41] Mruczek R., *Kurzy Targ we Wrocławiu. Uwagi o pierwotnym planie miasta*, [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa środkowa*, „Wratislavia Antiqua”, t. 2, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2000, s. 259–278.
- [42] Bukowski M., *Ratusz wrocławski na tle urbanistycznego rozwoju miasta*, [w:] M. Bukowski, M. Zlat (red.), *Ratusz wrocławski*, Ossolineum, Wrocław 1958, s. 9–194.
- [43] Rozpędowski J., *Wrocław pierwszej lokacji*, [w:] J. Rozpędowski (red.), *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka do roku 1945*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 1995, s. 41–52.
- [44] Goliński M., *Fortyfikacje miejskie Wrocławia XIII–XIV w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1986, t. 29, s. 23–41.
- [45] Mruczek R., *Wczesne zamki śląskie*, [w:] L. Dobesz, A. Gryglewska, M.M. Rudnicka-Bogusz (red.), *Nie tylko trony. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ernestowi Niemczykowi*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2012, s. 125–150.
- [46] Badura J., Kastek T., *Topograficzne uwarunkowania lokalizacji zamków wrocławskich*, „Archaeologia Historica Polona” 2018, t. 26, s. 135–161.
- [47] Romanow J., *Chronologia Bramy Piaskowej w świetle wyników badań wykopaliskowych w roku 2000*, „Silesia Antiqua” 2001, t. 42, s. 133–147.
- [48] Romanow J., Romanow J., *Opactwo kanoników regularnych św. Augustyna na Piasku we Wrocławiu w świetle badań archeologicznych*, [w:] K. Wachowski (red.), *Średniowieczne i nowożytne nekropole Wrocławia*, cz. 1, „Wratislavia Antiqua”, t. 12, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2010, s. 139–164.
- [49] Piekalski J., *Zakończenie*, [w:] J. Piekalski (red.), *Rynek wrocławski w świetle badań archeologicznych*, cz. 2, „Wratislavia Antiqua”, t. 5, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2002, s. 287–291.
- [50] Piekalski J., *Problem datowania początków Rynku we Wrocławiu*, [w:] E. Różycka, M. Chorowska (red.), *Nie tylko zamki. Szkice ofiarowane Profesorowi Jerzemu Rozpędowskiemu w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2005, s. 343–351.
- [51] Piekalski J., *Praga, Wrocław, Kraków. Przestrzeń publiczna i prywatna w czasach średniowiecznego przelomu*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2014.
- [52] Chorowska M., *Regularna sieć ulic. Powstanie i przemiany do początku XIV w.*, [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Ulice średniowiecznego Wrocławia*, „Wratislavia Antiqua”, t. 11, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2010, s. 67–89.
- [53] Młynarska-Kaletynowa M., *Najdawniejszy Wrocław*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- [54] Młynarska-Kaletynowa M., *Przemiany przestrzenne Wrocławia w wiekach XII–XIII*, [w:] J. Rozpędowski (red.), *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka do roku 1945*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 1995, s. 9–28.
- [55] Rozpędowski J., *Breslau zur Zeit der ersten Lokation*, [w:] E. Mühle (ed.), *Rechtsstadtgründungen im mittelalterlichen Polen. Städteforschungen*, Böhlau, Münster 2011, s. 127–138.
- [56] Kastek T., *Obwarowania Wrocławia pierwszej lokacji? Badania na placu Teatralnym, ulicy Świdnickiej i Heleny Modrzejewskiej*, [w:] J. Kościuk (red.), *Non solum villae. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Stanisławowi Medeksy*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2010, s. 361–378.
- [57] Badura J., Kastek T., Mruczek R., Stefanowicz M., *Z nowszych badań obwarowań i fortyfikacji Wrocławia. Cz. 1. Pas południowy w rejonie obecnego Placu Wolności*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2010, t. 52, s. 365–425.
- [58] Konczewski P., Mruczek R., Piekalski J., *The fortifications of medieval and post-medieval Wrocław/Breslau*, [w:] M. Gläser (Hrsg.), C. Kimminus-Schneider, M. Schneider, D. Zwick (ed.), *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum VII: die Befestigungen*, Schmidt-Römchil, Lübeck 2010, s. 597–614.

- [59] *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 6: (1291–1300), W. Irgang (Bearb.), D. Schadewaldt (Mitarb.), Böhlau, Köln–Weimar–Wien 1998.
- [60] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, T. 2: *Bis zum Jahre 1280*, C. Grünhagen (Hrsg.), Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens, Josef Max & Comp., Breslau 1875.
- [61] Kozak S., Steinborn B., *Złotyja – Chojnów – Świerzawa*, Ossolineum, Wrocław 1971.
- [62] Kaletynowie M. i T., Lodowski J., *Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- [63] Lasota C., Pawłowski A., *Opactwo św. Wincentego na Olbinie we Wrocławiu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 13, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1980, s. 37–59.
- [64] Piekalski J., *Wrocław średniowieczny. Studium kompleksu osadniczego na Olbinie w wiekach VII–XIII*, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1991.
- [65] Świechowski Z., *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009.
- [66] Rutkowska-Płachcińska A., *Strzelin, Ścinawa, Grodków: nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII wieku*, „Studia z Dziejów Osadnictwa”, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 39–68.
- [67] Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, t. 1: *Pochodzenie, gospodarka, polityka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1980.
- [68] Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, t. 2: *Biogramy i rodowody*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1982.
- [69] Kozaczewski T., *Rotunda w Strzelinie*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 8, Wrocław 1953.
- [70] Kozaczewski T., *Strzelin przedlokacyjny*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej” nr 13, Architektura, nr 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1956, s. 17–38.
- [71] Pilch J., *Zabytki architektury Dolnego Śląska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- [72] Bimler K., *Fürstentum Brieg. Kreise Brieg, Ohlau, Strehlen*, [w:] K. Bimler, *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 2, Kommission Heydebrand-Verlag, Breslau 1941.
- [73] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku (miejsowości A–G)*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 1995.
- [74] Świechowski Z., *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Ossolineum, Wrocław 1963.
- [75] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, T. 3: *Bis zum Jahre 1300*, C. Grünhagen (Hrsg.), Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens, Josef Max & Comp., Breslau 1886.
- [76] Małachowicz M., *Zespół rezydencjonalny panów ze Strzelina w XIII w. na tle siedzib możnowładczych na Śląsku*, [w:] A. Bocheńska, P. Mrozowski (red.), *Początki murowanych zamków w Polsce do połowy XIV w., Materiały z I Ogólnopolskiej Konferencji Colloquia Castrensia zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie*, t. 1, Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego, Warszawa 2017, s. 161–177.
- [77] Korta W., *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- [78] Małczyński K., *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] K. Małczyński (red.), *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1960, s. 145–617.
- [79] Wiszewski P., *Zakony z terenów dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego. Życie klasztorne w XIII–pierwszej ćwierci XVI w.*, Zakład Poligraficzny „Rotgryf”, Świdnica–Jawor 2002.
- [80] *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 4: (1267–1281), W. Irgang (Bearb.), Böhlau, Köln–Wien 1988.
- [81] Grzybowski A., *Średniowieczne kaplice zamkowe Piastów Śląskich (XII–XIV wiek)*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, 336, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.
- [82] Małachowicz E., *Wrocławski zamek książęcy i kolegiata św. Krzyża na Ostrowie*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 1993.
- [83] Dymek K., Piekalski J., *Trzynastowieczny zamek książęcy we Wleniu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1995, t. 40, s. 27–32.
- [84] Żurek A., *Wrocławska kaplica św. Marcina w średniowieczu*, Uniwersytet Wrocławski, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Wrocław 1996.
- [85] Niegoda J., Piekalski J., *Zamek we Wleniu*, [w:] K. Wachowski (red.), *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. Zamek*, Uniwersytet Wrocławski – Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Wrocław 1996, s. 93–100.
- [86] Boguszewicz A., *Nienawiść Rudego Smoka do Bolesława a geneza zamków romańskich na Śląsku*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2001, s. 18–23.
- [87] Buško C., *Die Burg Lahn im 12–17 Jahrhundert*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae” 1998, vol. 3, s. 273–285.
- [88] Rozpędowski J., *Schlesien*, [w:] *Burgen in Mitteleuropa. Ein Handbuch*, Bd. 2, *Geschichte und Burgenlandschaften*, Wbg Theiss, Stuttgart 1999, s. 265–268.
- [89] Świechowski Z., *Architektura romańska w Polsce*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.
- [90] Manikowska H., *Princeps fundator w przedlokacyjnym Wrocławiu. Od Piotra Włostowica do Henryka Brodatego*, [w:] E. Opaliński, T. Wiślicz (red.), *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, Neriton, Warszawa 2000, s. 49–51.

- [91] Chorowska M., Jerzyk W., Paszkiewicz B., Piekalski J., *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych zamku Wleń w 2005 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2008, t. 50, s. 303–322.
- [92] Chorowska M., Dudziak T., Jaworski K., Kwaśniewski A., *Zamki i dwory obronne w Sudetach*, t. 2, *Księstwo jaworskie*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- [93] Ratajczak T., *Rezydencje Henryka Brodatego w Legnicy i Wrocławiu – próba reinterpretacji dotychczasowych wyników badań*, [w:] T. Janiak (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały z sesji naukowej w Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno, 9–11 kwietnia 2008 roku*, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 2009, s. 641–659.
- [94] Lesiuk M., Stolarczyk T., *Zamek Henryka I Brodatego w Rokietnicy (stanowisko 2, powiat zlotoryjski) w świetle archiwa-liów i prac archeologicznych z 2011 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2012, t. 54, s. 223–242.
- [95] Chorowska M., Lasota C., *Kaplica czy wieża?: interpretacja najstarszych relikwów zamku na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w świetle badań z lat 2011/2012 oraz analogii europejskich*, [w:] K. Stala (red.), *III Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, Wydawnictwo PK, Kraków 2013, s. 31–49.
- [96] Chorowska M., *Dylematy wokół zamku książęcego na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych z lat 2011–2012 i 2014*, [w:] J. Kowalski, T. Ratajczak (red.), *Katedra, ratusz, dwór. Wielkie miasta a władza świecka i kościelna w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XXXIII Seminarium Mediewistycznego im. Alicji Karłowskiej-Kamzowej, 29 listopada–1 grudnia 2012 w Poznaniu*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk o Sztuce, Poznań 2014, s. 137–163.
- [97] Chorowska M., *Wrocławskie pałace śląskich Henryków – najmłodsze palatia na terenie Polski?*, [w:] A. Różański (red.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kočce-Krenz*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2017, s. 925–951.
- [98] Małachowicz E., *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 1994.
- [99] Kutzner M., *Spoleczne uwarunkowania rozwoju śląskiej architektury z lat 1200–1330*, [w:] P. Skubiszewski (red.), *Sztuka i ideologia XIII wieku*, Ossolineum, Warszawa 1974.
- [100] Rozpędowski J., Kaźmierczyk J., *Palatium w Legnicy*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1961, t. 6, z. 3, s. 177–202.
- [101] Rozpędowski J., *Ze studiów nad palatiami w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1962, t. 24, z. 3–4, s. 243–254.
- [102] Rozpędowski J., *Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1965, t. 10, z. 3–4, s. 149–180.
- [103] Rozpędowski J., *Zamek romański w Legnicy*, „Szkice Legnickie” 1971, t. 6, s. 5–45.
- [104] Wiszewski P., *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Muzeum Miedzi w Legnicy, Legnica 2011.
- [105] Mika N., *Walka o spadek po Babenbergach 1246–1278*, Wydawnictwo WAW, Racibórz 2008.
- [106] Jurek T., *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 54, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1996.
- [107] *Liber foundationis claustris sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga Henrykowska*, R. Grodecki, J. i J. Matuszewscy (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.
- [108] Dąbrowski F., *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Neriton, Warszawa 2007.
- [109] Uhtenwoldt H., *Die Burgverfassung in der Vorgeschichte und Geschichte Schlesiens*, Priebatschs Buchhandlung, Breslau 1938.
- [110] Cetwiński M., *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, [w:] S. Podobiński (red.), *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2001, s. 255–275.
- [111] Jureczko A., *Henryk III Biały. Książę wrocławski (1247–1266)*, „Prace Monograficzne WSP w Krakowie”, t. 76, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1986, s. 65–70.
- [112] Morelowski M., *Rozwój urbanistyki Wrocławia przed kolonizacją z lat 1241–1242*, *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, 6, 1951 – Dodatek 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1954.
- [113] Młynarska-Kaletynowa M., *Kościół św. Marii Egipcjanki we Wrocławiu*, [w:] J. Rozpędowski (red.), *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, Wydawnictwo Werk, Wrocław 1997, s. 23–30.
- [114] Piekalski J., *Lokacja Wrocławia jako problem badawczy archeologa*, [w:] C. Buško, J. Klapšte, L. Leciejewicz, S. Możdżoch (red.), *Civitas & Villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN – Archeologiczny ustaw AV CR, Wrocław–Praha 2002, s. 49–62.
- [115] Piekalski J., *Obraz ulicy w przestrzeni publicznej średniowiecznego Wrocławia. Próba podsumowania*, [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Ulice średniowiecznego Wrocławia*, „Wratislavia Antiqua”, t. 11, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2010, s. 407–411.
- [116] Pianowski Z., *„Sedes regni principales”. Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Seria Architektura, Monografia 178, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 1997.
- [117] Kozaczewski T., *Pierwotny kościół franciszkanów we Wrocławiu*, „Rozprawy Komisji Historii Sztuki Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 3, PWN, Wrocław 1963, s. 199–249.
- [118] Lasota C., Rozpędowski J., *Rozwój przestrzenny kościoła franciszkanów we Wrocławiu*, [w:] M. Niemczyk (red.), *Z badań trzynastowiecznej architektury na Śląsku i w Czechach*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 15, *Studia i Materiały*, nr 8, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1981, s. 53–64.

- [119] Mruczek R., Nowakowski D., Stefanowicz M., *Zamek lewobrzeżny we Wrocławiu w świetle nowszych badań*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2005, t. 47, s. 175–191.
- [120] Konczewski P., Lasota C., Piekalski J., *The Town Castle in Wrocław*, [w:] I. Boháčová, P. Sommer (eds.), *Medieval Europe in motion. In Honour of Jan Klápště*, Archeologický ústav AV ČR, Praha 2014, s. 201–211.
- [121] Bilińska A., Kastek T., Mruczek R., *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych przeprowadzonych w trakcie inwestycji: przebudowa pl. Biskupa Nankiera na Starym Mieście we Wrocławiu*, Wrocław 2011, [mpis w archiwum Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu].
- [122] Kitliński B., Mruczek R., *Badania archeologiczno-architektoniczne związane z rewitalizacją kamienic przy ul. Szewskiej 47 i 47a na Starym Mieście we Wrocławiu*, Wrocław 2009, [mpis w archiwum Akme – Zdzisław Wiśniewski].
- [123] Konczewski P., Lasota C., Nastaszyc J., Piekalski J., *Pierwsze wyniki badań kwartału między zamkiem lewobrzeżnym a komandorią krzyżowców z gwiazdą we Wrocławiu (ul. Szewska/pl. Uniwersytecki)*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2010, t. 52, s. 309–327.
- [124] Kaczmarek R., *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 1999.
- [125] Kozaczewski T., *Głógów średniowieczny do końca XIII w. Osadnictwo i architektura*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie, Głogów 2006.
- [126] Kaźmierczyk J., *Sprawozdanie z badań archeologicznych Wrocławia za rok 1957*, „Archeologia Śląska” 1959, t. 3, s. 109–130.
- [127] Kaźmierczyk J., *Badania archeologiczne w rejonie pl. Nowy Targ we Wrocławiu w 1962 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1964, t. 16, s. 232–242.
- [128] Kaźmierczyk J., *Z badań nad kształtowaniem się wczesnośredniowiecznego ośrodka miejskiego na lewym brzegu Odry we Wrocławiu*, „Sobótka” 1965, t. 20, nr 2, s. 137–169.
- [129] Kaźmierczyk J., *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, t. 1, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- [130] Kaźmierczyk J., *Z badań nad grodami i miastami wczesnego średniowiecza na Śląsku*, „Archeologia Polski” 1966, t. 10, z. 2, s. 655–696.
- [131] Kaźmierczyk J., *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, t. 2, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- [132] Kaźmierczyk J., Lodowski J., *Z badań w rejonie placu Nowy Targ we Wrocławiu w latach 1960–1961*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1963, t. 15, s. 272–287.

Streszczenie

W pracy podjęto próbę krótkiego podsumowania badań nad średniowiecznym miastem śląskim ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień wczesnej urbanistyki oraz architektury rezydencjonalnej i obronnej. Skoncentrowano się na problematyce pierwszych miast i zamków oraz najstarszych obwarowań miejskich. Zaprezentowano szerzej zagadnienie przemiany wczesnośredniowiecznej aglomeracji wrocławskiej w miasto lokacyjne. Przedstawiono m.in. fenomen zamków wrocławskich i tzw. lewobrzeżnych terenów książęcych oraz problem wczesnych umocnień Wrocławia sprzed 1241 r. Poruszono niektóre kwestie dotyczące najstarszych lokacji książęcych i prywatnych na Śląsku. W pracy uwzględniono wyniki nowych, często niepublikowanych dotąd badań archeologiczno-architektonicznych, prowadzonych po 1989 r.

Słowa kluczowe: Śląsk, średniowiecze, urbanistyka, miasto, zamek, architektura obronna

Abstract

Medieval city and a castle in Silesia. Urban planning and defensive architecture

This paper attempts to briefly summarize the research on the medieval Silesian city with particular emphasis on the issues of early city planning and residential and defensive architecture. It focuses on the problematics of first towns and castles as well as the oldest urban fortifications. The issue of transformation of the early medieval Wrocław agglomeration into a locational city had been presented more widely. The phenomenon of the Wrocław castles and the so called left-bank princely grounds and the problem of early Wrocław fortifications from before 1241 have been discussed. Some of the issues regarding the oldest Silesian prince's and private locations have been raised. This work includes the results of new, often unpublished, earlier archeological and architectural research conducted after 1989.

Key words: Silesia, Middle Ages, city planning, town, castle, defensive architecture

Agnieszka Kowalska^{1*}, Marcel Knyżewski^{2**}

¹ Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Łódzki

² Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Łodzi

Wybrane problemy związane z adaptacją średniowiecznych warowni Polski Centralnej

Wprowadzenie

Problem adaptacji obiektów zabytkowych jest źródłem burzliwych dyskusji w środowiskach konserwatorskich. Pomimo wieloletnich badań naukowych, debat oraz prowadzenia prac przy zabytkach nadal nie wypracowano jednej, spójnej myśli konserwatorskiej. Szczególne miejsce w tej dyskusji zajmują zamki i warownie. Z jednej strony można spotkać się z opiniami o tym, iż tego typu obiekty należy jedynie zabezpieczać i pozostawiać w niezmienionym stanie, z drugiej jednak – nie brakuje zwolenników znaczących ingerencji w obiekty, a nawet ich odbudowy.

Na potrzeby niniejszej pracy wybrano cztery obiekty stanowiące przykłady różnych sposobów adaptacji z centralnej Polski, potraktowanej za Leszkiem Kajzerem [1] jako obszar pokrywany się z jednostkami administracyjnymi z czasów I Rzeczypospolitej, czyli województwami: łęczyckim i sieradzkim oraz powiatem wieluńskim bez terytorium ostrzeszowskiego. Wybrane budowle reprezentują obecnie pod względem stanu zachowania dwie grupy – tzw. trwałych ruin oraz założeń, które w stosunkowo dobrej formie dotrwały do naszych czasów. Jednocześnie można je podzielić na te, które pełnią funkcję muzealne, komercyjne (hotelarskie) oraz krajobrazowe.

W tytule użyto sformułowania warownie, będącego bardziej ogólnym od np. zamków. Wynika to z faktu, że niektóre obiekty nie do końca spełniały definicję zamku sformułowaną przez Bohdana Guerquina [2]–[5], najczęściej obecnie przyjmowaną. Początki architektury murowanej na terenie Polski Centralnej przypadają na XIII w. Źródła z tego okresu wiele obiektów opisują jako *castrum* – zamek. Wiadomo jednak, że ludzie średniowiecza nazywali w ten sposób zarówno budowle murowane, jak i drewniano-ziemne [6], [7]. Cezurą chronologiczną dla tego obszaru, w kontekście budownictwa obronnego, była wojna polsko-krzyżacka i najazd z 1331 r., który przyniósł olbrzymie zniszczenia np. Sieradza i Uniejowa.

Pierwszym opisanym zamkiem będzie warownia w Bolesławcu. Jej początki sięgają prawdopodobnie jeszcze wczesnego okresu panowania Kazimierza Wielkiego. Wyróżniono trzy główne fazy jej przekształceń. Przepuszczalnie około 1390 r. powstała wolnostojąca oktagonalna wieża ostatecznej obrony, czyli tzw. bergfried i dwa budynki przy wschodniej części murów obwodowych [8].

Kolejnym obiektem poddanym analizie będzie zamek w Inowłodzu. Powstał w latach około 1356–1366, co ważne, pełnił przez pewien czas funkcję królewskiej rezydencji. Licznych zmian dokonali w nim starostowie Drzewieccy, którzy spędzili tam około 100 lat. Zamek stał się ruiną po potopie szwedzkim.

Ciekawym założeniem, które zostało wybudowane z inicjatywy biskupów, ale w rzeczywistości stanowiło centrum prywatnego majątku, jest zamek w Oporowie. Zachowana do dzisiaj budowla powstała z fundacji Władysława Oporowskiego, a początki tego obiektu – w postaci murowanego donżonu na kopcu – należy wiązać z Mikołajem Oporowskim (zm. 1425) [9]. Jest to obiekt niewielki, mający bogate detale architektoniczne. Na przestrzeni dziesięcioleci przebudowy jedynie w niewielkim stopniu zmieniły charakter zamku, jednak po II wojnie światowej uległ on regotyicyzacji, przez co częściowemu zatarciu uległy widoczne w murach fazy przebudowy obiektu.

* ORCID: 0000-0002-9722-2886.

** ORCID: 0000-0003-2073-3634.

Spośród fundacji duchowieństwa bardzo ważne miejsce zajmuje zamek w Uniejowie, jako ulubiona rezydencja arcybiskupów i jeden z lepiej zachowanych obiektów warownych o genezie średniowiecznej w centralnej Polsce. Zamek został rozbudowany około połowy XV w. Wybudowano wówczas dwie czworoboczne wieże mieszkalne, wieżę bramną oraz zewnętrzny mur obwodowy. W XVI w. powstał dom południowy. W następnym stuleciu zamek został wyremontowany w duchu wczesnobarokowej rezydencji.

Adaptacja wybranych obiektów na współczesne potrzeby

Jak już zaznaczono, do niniejszych analiz wybrano cztery obiekty, które w pewnym stopniu mogą być reprezentatywne dla szerszej grupy. Są to zamki w Bolesławcu, Inowłodzu, Oporowie i Uniejowie. Pierwszy z nich niedawno został częściowo odbudowany. Drugi wciąż stanowi w głównej mierze trwałą ruinę. W Uniejowie znajduje się hotel, restauracja, a także pomieszczenia muzealne. Natomiast w Oporowie od połowy XX w. funkcjonuje muzeum.

W stosunku do obiektów w Inowłodzu i Bolesławcu należy przytoczyć słowa Jana Tajchmana, który stwierdził: [...] *z całym naciskiem należy powiedzieć, że ruin nie należy odbudowywać ani fragmentarycznie, ani tym bardziej w całości* [10, s. 173]. Ruiny należy zabezpieczać i jak najmniej w nie ingerować. Jednocześnie należy sprawić, aby substancja zabytkowa była czytelna i dostępna dla zwiedzających.

Bolesławiec

Jerzy Augustyniak sformułował trzy zasady postępowania w projektowaniu dla zespołu zamkowego w Bolesławcu. Po pierwsze, teren doliny zalewowej obok zamku powinien być wolny od jakiegokolwiek zabudowy. Po drugie, zamek powinien być głównym akcentem Bolesławca. Po trzecie, nie można stosować na omawianym terenie współczesnej architektury [11]. Zdaniem tego zasłużonego badacza relikty zamku, a dokładniej jego obwodu warownego, odsłonięte w trakcie badań archeologicznych należy wyeksponować. Już ponad 40 lat temu zaproponował on, żeby w ośmiobocznej wieży umieścić punkt obserwacyjny, a w przyziemiu pomieszczenie dla dozorczy. W młynie autor ten widział ekspozycję muzealną [11], [12].

W latach 70. XX w. wybudowano w wieży stropy na dwuteownikach na blachach stalowych. Historyczny strop wykonany był z czterech belek drewnianych ułożonych w kierunku wschód–zachód, których ślady zachowały się we wnętrzu. Komunikację pionową stanowią stalowe schody drabiniaste z 1979 r. Strop tarasu wieży został wykonany w konstrukcji stalowej. Konstrukcja ostatniego stropu jest wsparta na belkach stalowych dwuteowych, które są oparte na murze. Dodatkowo wieża przez wiele lat nie była w żaden sposób zabezpieczona przed dostępem osób trzecich. Każdy mógł do niej wejść i – co za tym idzie – wewnątrz pojawiły się śmieci, a także rysunki i napisy na murach. Można z całą pewnością stwierdzić, że Augustyniak nie miał na myśli takiego potraktowania tego zabytku poprzez zachowanie go w trwałej ruinie.

Inowłódz

W czasie badań archeologicznych w 2006 r. poprzedzających częściową rekonstrukcję zamku w Inowłodzu pozyskano m.in. detale architektoniczne [13], ponadto stwierdzono również występowanie od XIV do XVI w. trzech rodzajów posadzek – wcześniejszą posadzkę ceglana i nowszą, ceramiczną w piwnicach. Płytki były zarówno bez polewy, jak i z zieloną polewą [14].

Po pierwszych sezonach badań archeologicznych i odsłonięciu ruin powstała koncepcja adaptacji tego terenu. Przyjęto wówczas konserwację w formie trwałej ruiny. Uznano, że mury wymagają fragmentarycznych uzupełnień. Koncepcja była bardzo zachowawcza. Kontrowersyjne z dzisiejszego punktu widzenia są działania pokroju odtworzenia fosy, ale ogólne założenia należy ocenić pozytywnie [14].

W części pomieszczeń już w koncepcji z 1989 r. przewidziano podłogi ceglane. Alternatywnie dopuszczono zastosowanie powierzchni z polepy. Już wtedy powstała również koncepcja odbudowy wieży,

do czego powrócono w 2006 r. W późniejszych założeniach rekonstrukcji obiektu pojawiły się również wnętrza przeznaczone na ekspozycje dotyczące dziejów zamku, bibliotekę, punkt informacji turystycznej, świetlicę oraz pomieszczenia techniczne i sanitarne. Przeprowadzono przy tym analizę uwarunkowań adaptacyjnych do lokalizacji poszczególnych pomieszczeń. W głównej mierze brano pod uwagę stopień rozpoznania, zachowania, dostępności i spełnienia wymogów funkcjonalnych poszczególnych części zamku. Jednocześnie znowu stwierdzono, że zamek powinien zachować charakter trwałej ruiny. Pojawił się więc ciekawy kompromis, który z pewnością powinien być przedmiotem dyskusji środowisk konserwatorskich. Tym razem koncepcja nie mówiła o odtworzeniu, ale o uczytelnieniu fos. Jednocześnie nowsza koncepcja adaptacji w znacznej mierze powtarzała treści zaprezentowane blisko 20 lat wcześniej. Może to świadczyć o dobrym przygotowaniu autorów pierwotnego opracowania. W przypadku rozwiązań konstrukcyjnych kontrowersje zawsze budzi wprowadzanie do obiektów historycznych elementów typu stropy żelbetonowe. Tutaj także taka sytuacja miała miejsce. Godne jednak odnotowania jest wmurowanie repliki detalu architektonicznego w postaci portalu odnalezionego podczas badań archeologicznych, w miejscu jego domniemanego pierwotnego usytuowania. Ogólnie koncepcję adaptacji z 2006 r. można ocenić jako interesującą, chociaż niektóre jej elementy są dyskusyjne. Przewidziane nią działania należy uznać za nieingerujące w strukturę zachowanej ruiny, gorzej z nawarstwieniami kulturowymi, a co za tym idzie – koniecznością przeprowadzenia poprzedzających prace badań archeologicznych, które – jak wiadomo – same w sobie niszczą zabytek. Z tego względu tego typu adaptacje powinny być dopuszczalne w niektórych przypadkach, ale tylko przy wysokim stopniu rozpoznania obiektu i odpowiednim stopniu zachowania substancji zabytkowej.

Oporów

W Oporowie doraźne prace remontowe po II wojnie światowej wykonano już w 1947 r. Dwa lata później powstał projekt przeznaczenia zabytku na Składowicę Muzealną. W 1957 r. utworzono Muzeum w Oporowie z ekspozycją wnętrz dworskich. Stan zabytku był w znacznej mierze zły. Autorem projektu przewidującego częściową rekonstrukcję był Wacław Bald. Prace przeprowadzono w latach 1962–1965. Zajęto się przywróceniem zadaszenia domu zamkowego oraz drewnianego ganku na piętrze od dziedzińca. Przy okazji odtwarzania ganku rozebrano budynek tzw. garderoby (XIX w.). Nastąpiła także regotycyzacja wraz z odsłonięciem i „odtworzeniem” gotyckich portali i okien, a także otworów strzelniczych. Podczas prac w trzech pomieszczeniach na piętrze odkryto renesansowe stropy z polichromiami [15].

W założeniu badania zamku w Oporowie z połowy XX w. miały na celu ustalenie [...] *jak największej ilości danych do rekonstrukcji historycznej i wyciągnięcia stąd wniosków do projektu przebudowy oraz stwierdzenia stanu technicznego* [16]. Pierwszym wnioskiem, który sformułowali badacze, był ten o konieczności wymiany więźby dachowej. W dalszej kolejności pojawiły się jednak wnioski konserwatorskie, które do dzisiaj mogą być uważane za słuszne. Otóż w zamku, zdaniem badaczy, należało zachować wszystkie okresy mówiące o jego historii [17]. Jednak zbyt daleko idąca regotycyzacja zatarła znaczną część śladów historycznych przebudów tego obiektu. Zdecydowanie zbyt mało miejsca poświęcono na niejednolitość wiązania cegieł, ślady przemurowań, różnice w wymiarach cegieł. Kwestia ta wciąż wymaga oddzielnego opracowania. Oczywiście można także zwrócić uwagę na fakt, że korzystano wówczas z dostępnych materiałów i z tego względu zastosowano np. spoiny cementowe. Wymiana fug doprowadziła do silnego wietrzenia murów, ubytków cegieł. Nieprzemysłane odprowadzanie wód opadowych również wpłynęło negatywnie na mury, które w 1998 r. znów poddano pracom konserwatorskim. Można więc stwierdzić, że prace remontowe, konserwatorskie i adaptacyjne z połowy XX w. uratowały ten obiekt przed dalszą degradacją, ale jednocześnie przyczyniły się do późniejszych problemów technicznych.

Uniejów

W latach 50. i 60. XX w. pracom konserwatorskim poddano również zamek uniejowski. W 1958 r. powstał projekt adaptacji zamku na Oddział Wojewódzkiego Archiwum Państwowego. Zakres inwestycji zakładał wymianę więźby dachowej, pokrycia, stropów, budowę ganku komunikacyjnego, założenie

instalacji, wykonanie stolarki, posadzek, podłóg i tynków, a także prace konserwatorskie w rozumieniu osób ówczesnie zajmujących się zabytkami: zabezpieczenie, rekonstrukcję, przywrócenie pierwotnych poziomów dziedzińca i międzymurza [18]. Największym problemem związanym z tymi działaniami jest niezachowanie się dokumentacji z badań architektonicznych i jedynie częściowe zachowanie się dokumentacji dotyczącej przebudowy i regotycyzacji. Pomiędzy 2009 a 2013 r. przeprowadzono weryfikacje archeologiczne i architektoniczne, ale ich charakter należy uznać za wstępny. Dodatkowo, zdaniem autorów badań, [...] *właściciel nie przyjmuje do wiadomości realnych korzyści, jakie daje gruntowna wiedza o obiekcie* [19, s. 39].

Badania architektoniczne w 2013 r. odbyły się ze względu na zamiar przebicia nowych otworów i przejść z baszty do dawnego domu zamkowego. Miałoby to poprawić funkcjonalność, co samo w sobie wydaje się już kontrowersyjne. W trakcie prac okazało się, że spośród badanych pomieszczeń właściwie tylko jedno nie nosi śladów przebudowy z połowy XX w., ale jest ono stosunkowo późne, bo powstało w XIX w. (jest to pomieszczenie tzw. tarasu). Na III kondygnacji domu zamkowego, w restauracji zaobserwowano liczne zniszczenia ścian w wyniku prac z połowy poprzedniego stulecia. Odślonięto także przemurowania „konserwatorskie”, które miały „coś” ilustrować – łąkę trzech rzędów cegieł o wymiarach cegły gotyckiej. Być może chodziło o zaznaczenie pierwotnego poziomu użytkowego, ale na ten moment nie można tego stwierdzić. W każdym razie wcześniejsze działania konserwatorskie zatarły możliwości obserwacji. Niewykluczone, że badania bardziej inwazyjne pozwolą odkryć, iż ściany zabytkowe są jedynie oblicowane dodatkową cegłą „konserwatorską”, ale jest to jedynie optymistyczne założenie. Co za tym idzie, obecnie nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się znajduje pod ową warstwą cegieł. Podobnie sytuacja prezentuje się w pomieszczeniu na I kondygnacji baszty, gdzie dziś jest pralnia, a także poziom wyżej, gdzie zlokalizowano magazyn. Niemal cała powierzchnia tamtejszej ściany pochodzi z XX w., jednak w pomieszczeniu magazynowym znalazł się fragment ściany z XV w., w części przykryty betonową osłoną szachtu instalacyjnego. Zdaniem autorów badań „łata konserwatorska” prawdopodobnie znajduje się w miejscu pierwotnego przejścia z baszty do domu zamkowego (sugeruje to jej lokalizacja i rozmiar), wykonanego podczas barokowej przebudowy, ale działania konserwatorskie zasłoniły albo zniszczyły jego ślady. W związku z tym wszelkie ingerencje w ściany wiążą się z dużym ryzykiem naruszenia murów średniowiecznych [20]. Licowanie ścian przez konserwatorów w połowie XX w. nie pozwala na stwierdzenie, czy możliwe jest stworzenie otworu komunikacyjnego. Aby móc to ustalić, trzeba przeprowadzić badania, które będą ingerowały w miąższość murów. Należy w tym wypadku zaznaczyć, że obserwacje poczynione w innych częściach zamku nakazują jeszcze większą ostrożność, ponieważ wiele zmian wprowadzonych przez konserwatorów jest niezrozumiałych i zacierają niektóre elementy historyczne. Na przykład w pomieszczeniu obecnej recepcji podczas remontu okazało się, że oblicowanie ścian przez konserwatorów zatarło ślady stropu średniowiecznego i ślady wejścia na ganek (przy czym część zabytkowej substancji zeszlifowano!).

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż prace konserwatorskie, adaptacyjne, budowlane i remontowe prowadzone przy zabytkowych obiektach w I. połowie XX w. częściowo wykonywane były bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego, stosownej dokumentacji inwentaryzacyjnej i kwerend historycznych, a także bez oparcia w badaniach np. archeologicznych czy architektonicznych. Opracowywane projekty często wprowadzały zmiany, które nie miały naukowego podłoża. Należy zatem przyjąć założenie, iż w przypadku kolejnych prac przy zabytkach konieczne jest wykonanie szczegółowych badań poprzedzających projekty budowlane, w celu właściwego rozpoznania budowli, ich kolejnych przekształceń i nawarstwień historycznych. Przygotowanie dokładnej naukowej dokumentacji przyczyni się do rozpoznania substancji zabytkowej oraz wskazania kierunków jej konserwacji.

Należy też zaznaczyć, że dyskusyjne było (i nadal jest) stosowanie współczesnych, ahistorycznych materiałów budowlanych i wprowadzanie ich w substancję zabytkową. Pierwsza połowa XX w.

szczególnie umiłowała sobie cement jako złoty środek na wszelkie bolączki zabytków. Dlatego teraz konserwatorzy zmagają się z problemem skuwania i zrywania cementowych skorup np. ze średniowiecznych murów zamków. Oczywiście inne współczesne materiały również wpływają na substancję zabytkową i zacierają jej oryginalny charakter, jednak należy zaznaczyć, iż nie da się uniknąć ich wprowadzania. Postęp technologiczny również od zabytków wymaga dostosowywania się do współczesnych potrzeb użytkowników, dlatego wykorzystywanie nowych materiałów powinno być poprzedzone, jak już zostało wspomniane, odpowiednimi badaniami, które określą zakres ingerencji w substancję zabytkową. Pod uwagę należy wziąć także to, iż opisywane obiekty były w dużej mierze zniszczone lub przekształcone na przestrzeni lat, dlatego nie ma możliwości powrotu do ich pierwotnych form, a próba całkowitego usunięcia współczesnych materiałów mogłaby doprowadzić do ich całkowitej destrukcji. Z tego powodu należy dążyć bądź do ich częściowej wymiany, bądź do zaakcentowania ich używania, aby nie tworzyć fikcji historycznej.

Obiekty zabytkowe nigdy nie były i nie będą oderwane od funkcji użytkowych – aby mogły przetrwać, muszą być na co dzień wykorzystywane. Zdawali sobie z tego sprawę konserwatorzy w każdym okresie dziejowym, również obecnie. Wiąże się to z wyborem odpowiedniej funkcji dla obiektu oraz dostosowaniem do niego myśli konserwatorskiej. Brak spójności w podejmowaniu określonych działań prowadzi do różnego rodzaju zmian w obiektach. Brak usankcjonowanych sposobów konserwacji takich zabytków, jak te omówione w niniejszym artykule, daje duże pole możliwości wprowadzania w nich zmian, nie zawsze korzystnych. Zachowanie budowli jako trwałej ruiny wydaje się najbardziej konserwatorskim sposobem postępowania w stosunku do zamków, jednak pozostawienie ich samych sobie tak, jak się to stało w Bolesławcu, finalnie prowadzi do uszczerbku na wartości. Częściowa rekonstrukcja może być dopuszczalna z konserwatorskiego punktu widzenia, jednak jej program musi być oparty na szczegółowym rozpoznaniu obiektu oraz badaniach. Niedopuszczalne jest tworzenie kreacji na podstawie domniemywań. Oddzielne grupy obiektów stanowią te zaadaptowane na muzea [21] i na obiekty hotelowe jak Oporów i Uniejów. W takich miejscach największy problem sprawia dostosowanie ich do współczesnych wymogów użytkowania, w tym konieczność wprowadzania węzłów sanitarnych, przestrzegania przepisów przeciwpożarowych czy uwzględniania udogodnień dla osób niepełnosprawnych. Reasumując, warto byłoby opracować ogólne zasady, którymi należałoby się kierować przy kolejnych próbach adaptacji tego typu obiektów. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż każda budowla ma indywidualne cechy, które również trzeba brać pod uwagę przy takich pracach.

Na koniec należy podkreślić, iż omówione obiekty stanowią jedynie przykłady poszczególnych rozwiązań konserwatorskich i nie wyczerpują tematu adaptacji tego typu budowli, mogą być jedynie podstawą do rozpoczęcia rozważań w szerszym kontekście obejmującym obiekty z różnych epok oraz terenów. Zaprezentowane studium przypadków nakreśla jedynie problem, z jakim konserwatorzy ciągle się borykają, i stawia otwarte pytanie, czy daleko idąca adaptacja pozwala na zachowanie pierwotnego charakteru obiektów zabytkowych.

Bibliografia

- [1] Kajzer L., *Zamki i dwory obronne w Polsce Centralnej*, DIG, Warszawa 2004.
- [2] Guerquin B., *Architektura obronna*, [w:] G. Chmarzyński (red.), *Sztuka polska czasów średniowiecza*, PWN, Warszawa 1953, s. 108–113.
- [3] Guerquin B., *Problematyka architektury polskich zamków średniowiecznych. Streszczenie referatu z posiedzenia naukowego Sekcji Architektury i Urbanistyki PAN dnia 18.06.1958*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1959, t. 4, s. 73–74.
- [4] Guerquin B., *Zamki śląskie*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1957.
- [5] Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1974.
- [6] Dobrzański S.J., *Castrum. Problematyka badawcza*, [w:] M. Niemczyk (red.), *Początki zamków w Polsce*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 12, Studia i Materiały, nr 6, Wydawnictwo PWr, Wrocław 1978, s. 5–21.
- [7] Poklewski-Kozieł T., *Słownik kastellologiczny w polskich źródłach średniowiecznych a rzeczywistość archeologiczna*, [w:] T. Poklewski-Kozieł, *Studia o zamkach średniowiecznych*, J. Maik, M. Żemigala (oprac.), Instytut Archeologii i Etnografii PAN, Warszawa 2012, s. 13–19.

- [8] Żemigala M., *Ogród włoski Kacpra Denhoffa w 1628 r.*, [w:] A. Abramowicz, J. Maik (red.), *Budownictwo i budownictwo w przeszłości. Studia dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Poklewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Instytut Archeologii i Etnografii PAN, Łódź 2002, s. 489–495.
- [9] Kajzer L., *Małe czy duże, czyli o tzw. zamkach rycerskich na Niżu Polskim*, [w:] M. Antoniewicz (red.), *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2002, s. 111–132.
- [10] Tajchman J., *Ruiny historyczne jako przedmiot troski konserwatorskiej – uwagi o metodzie*, [w:] E. Różycka-Rozpędowska, M. Chorowska (red.), *Nie tylko zamki. Szkice ofiarowane profesorowi Jerzemu Rozpędowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2005, s. 173–185.
- [11] Augustyniak J., *Problematyka konserwatorsko-adaptacyjna zespołu zamkowego w Bolesławcu*, „Ochrona Zabytków” 1975, t. 28, nr 1(108), s. 33–43.
- [12] Różański A., Olszacki T., *Badania terenowe zamków z obszaru Wielkopolski i Polski Centralnej w XXI wieku*, [w:] A. Różański (red.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kóćce-Krenz*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2017, s. 10–27.
- [13] Augustyniak J., *Zamek w Inowłodzu*, Biblioteka Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Łódź 1992.
- [14] *Zamek w Inowłodzu. Koncepcja ukształtowania, adaptacji, aranżacji i konserwacji ruin zamku*, autor kierujący: H. Jaworski, zespół autorski: J. Salm, T. Jaworski, konsultant: J. Augustyniak, maj 1989, [mpis w archiwum WUOZ w Łodzi].
- [15] *Zamek w Oporowie*, „Ochrona Zabytków” 1963, t. 16, nr 1, s. 53–57.
- [16] *Zamek w Oporowie, pow. kutnowski, woj. łódzkie. Opracowanie wyników badań terenowych architektonicznych przeprowadzonych przez inż. K. Nawoika i inż. W. Sobczyka oraz badań archeologicznych przez mgr M. Gajewską i mgr J. Kruppe'go*, Warszawa 1959, [mpis w archiwum WUOZ w Łodzi].
- [17] Majewska G., *Wyniki badań nad zamkiem gotyckim w Oporowie*, „Rocznik Muzeów i Ochrony Zabytków Polski Środkowej” 1973, t. 1, s. 66–87.
- [18] *Założenia projektowe dla adaptacji zamku w Uniejowie, pow. Poddębice na oddział Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi*, oprac. Z. Ziętkiewicz, Poznań 1958, [mpis w archiwum WUOZ w Łodzi].
- [19] Herman R., Dudak W., *Wyniki badań naukowych a projekt adaptacji zamku. Wzajemne uwarunkowania na przykładach zamków w Uniejowie, Lidzbarku Warmińskim i Elku*, [w:] P. Lasek i P. Sypczuk (red.), *Renovatio et restitutio. Materiały do badań i ochrony obiektów rezydencjonalnych i obronnych*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2015, s. 27–57.
- [20] Herman R., Dudak W., *Zamek w Uniejowie. Opracowanie odkryć i obserwacji architektonicznych z lat 2009–2013*, Łódź 2013, [mpis w archiwum WUOZ w Łodzi].
- [21] Longa J., Zaniewski P., *Od funkcji obronnej do muzealnej. Średniowieczny zamek w Niepołomicach jako przykład przekształceń funkcjonalnych w historycznej strukturze*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria Architektura” 2012, z. 51, s. 37–51.

Streszczenie

W pracy poruszono problem adaptacji średniowiecznych warowni Polski Centralnej przeprowadzonych od 2. połowy XX w. do dziś. Wybrane przykłady mogą być reprezentatywne dla większej grupy tego typu obiektów z różnych rejonów Polski oraz Europy. W artykule starano się zaprezentować różne formy adaptacji od pozostawienia trwałej ruiny, przez rekonstrukcję, po utworzenie muzeum czy obiektu hotelowo-rekreacyjnego. Pókrótko omówiono też historię poszczególnych obiektów oraz fazy ich przebudów.

Słowa kluczowe: zamek, warownia, adaptacja, konserwacja

Abstract

Selected problems related to the adaptation of the medieval strongholds of Central Poland

The article discusses the problem of adaptation of the medieval strongholds of Central Poland from the 2nd half of the 20th century to the present. Selected examples of objects may be representative for a larger group of such objects from various regions of Poland and Europe. The article attempts to present various forms of adaptation from leaving a permanent ruin, through reconstruction to the creation of a museum or hotel and recreation facility. The history of individual objects and the phase of their reconstruction are briefly discussed.

Key words: castle, stronghold, adaptation, conservation

Twierdza w strukturze miasta – zarządzanie wielkoskalowymi zespołami fortecznymi

Wprowadzenie

Problematyka zarządzania wielkoskalowymi, złożonymi zespołami obronnymi w rozumieniu ochrony dóbr kultury i natury, w kontekście planowania przestrzennego, polityki regionalnej, turystyki kulturowej, a także współpracy międzyregionalnej staje się ważnym, interdyscyplinarnym zagadnieniem. W Polsce pozostało bogate dziedzictwo fortyfikacji wielkoobszarowych z przełomu XIX i XX w. – „skansen” wiodących europejskich szkół fortyfikacyjnych (francuskiej, austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej), znaczący w skali kraju i Europy. Dziedzictwo poforteczne na terenie Polski występuje szczególnie czytelnie w miastach dynamicznie rozwijających się w okresie zaborów: Poznaniu, Krakowie, Przemyśle, Toruniu, Wrocławiu, Warszawie – w których stanowi obecnie z reguły największe, homogeniczne zespoły kulturowe: obiektów obronnych, systemów dróg i zieleni [1, s. 83–89].

Ochrona zasobu fortecznego, wykorzystanie jego potencjału kulturowego i użytkowego to istotny problem w dziedzinie zarządzania, a w tym: planowania przestrzennego, urbanistyki, architektury krajobrazu miasta i stref podmiejskich, gospodarowania zielenią miejską, ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, rewaloryzacji i rewitalizacji. Wielkoprzestrzenne historyczne zespoły poforteczne tworzą najczęściej sieciowo-przestrzenne struktury obejmujące setki, a nawet tysiące hektarów terenów miasta i otaczających je gmin – w tym cennej zieleni wysokiej. Mimo postępującej od ponad 90 lat demilitaryzacji systemy te nadal wykazują cechy spójności, z których najcenniejszą jest możliwość łączenia ocalałych stref historycznej i inwazyjnej zieleni fortecznej (często wciąż we własności gminnej lub Skarbu Państwa) oraz terenów otwartych, wyodrębnionych niegdyś wojskowymi rejonami ograniczeń budowlanych. Daje to szansę na tworzenie m.in. spójnych terenów urządzonej zieleni o istotnym znaczeniu systemowym dla miasta.

Wielkoskalowe zespoły poforteczne. Identyfikacja zasobu

Na zasób budownictwa obronnego w Polsce składa się ponad 5000 budowli, wśród których znajdują się średniowieczne zamki, XVIII- i XIX-wieczne bastionowe cytadele, twierdze z pierścieniami fortów i XX-wieczne systemy umocnień rozproszonych. Szczególnie cenny i najpotężniejszy zbiór fortyfikacji pozostawił na naszych ziemiach wiek XIX i początek XX w. Składa się z wielkoobszarowych twierdz i umocnień fortowych, realizowanych przez trzy zaborcze mocarstwa według odrębnych szkół inżynierskich. Tworzą one swoisty skansen budownictwa obronnego, jakiego nie ma żaden inny kraj w Europie. Zwłaszcza że austriackie, pruskie i rosyjskie obiekty obronne wybudowane na terenie Polski stanowiły wówczas szczytowe osiągnięcia fortyfikacji na świecie (il. 1) [2, s. 34–36].

* ORCID: 0000-0001-5774-413x.



BUDOWLE OBRONNE OD POŁOWY XVIII DO POŁOWY XX WIEKU.

(DZIEŁA ZACHOWANE W STANIE UMOŻLIWIAJĄCYM IDENTYFIKACJĘ WG STANU BADAŃ - 1997 r.)

LEGENDA

- | | | |
|---|---|---|
|  | DZIEŁO FORTYFIKACYJNE | 8. FORTYFIKACJE NOWOZYTNIE GDAŃSKA |
|  | GRUPA FORTECZNA, WAROWNA;
OŚRODEK OPORU | 12. TWIERDZA MORSKA SWINOUJŚCIE |
|  | ZESPÓŁ DZIEŁ FORTYFIKACYJNYCH
w którym odległość pomiędzy dziełami, ich
grupami i ośrodkami oporu nie przekracza 5 km | 18. TWIERDZA BOYEN |
|  | ZESPÓŁ DZIEŁ FORTYFIKACYJNYCH
w którym odległość pomiędzy dziełami, ich
grupami i ośrodkami oporu przekracza 5 km | 27. TWIERDZA GRUZIADZ - CYTADELA |
|  | | 28. TWIERDZA GRUZIADZ |
| | | 36. TWIERDZA OSOWIEC |
| | | 46. TWIERDZA ŁOMŻA |
| | | 51. TWIERDZA TORUŃ |
| | | 55. GRUPA FORTÓW - RÓŻAN |
| | | 56. TWIERDZA KOSTRZYŃ |
| | | 63. TWIERDZA POZNAŃ |
| | | 68. TWIERDZA MODLIŃ |
| | | 69. TWIERDZA ZEGRZE |
| | | 77. TWIERDZA WARSZAWA |
| | | 79. TWIERDZA BRZEŚĆ - PRZEDMOCIE TERESPOLSKIE |
| | | 93. TWIERDZA DĘBLIN - IWANOGROD |
| | | 98. TWIERDZA WROCŁAW |
| | | 104. TWIERDZA ZAMOŚĆ |
| | | 108. TWIERDZA KŁODZKO |
| | | 109. TWIERDZA NYSA |
| | | 115. TWIERDZA KRAKÓW |
| | | 119. TWIERDZA PRZEMYŚL |

oprac. graf. **festgrupa**

Zarządzanie zespołami fortecznymi w miastach

Charakterystyka problematyki, stan zachowania

W ostatnich latach tereny poforteczne, pierwotnie wojskowe, stopniowo przechodziły we władanie władz cywilnych oraz właścicieli prywatnych. Twierdze położone poza strukturami wielkomiejskimi najczęściej są opuszczone i porastają dziką zielenią inwazyjną. Struktury ziemne i murowe ulegają przyspieszonej degradacji. Jednocześnie część twierdz historycznie otaczających centra miast jest wchłaniana przez dynamicznie rozwijającą się tkankę urbanistyczną. Zagrożenia struktur fortyfikacyjnych związane z erozją i korozją potęgowane są przez nowe – wynikające z procesu żywiołowego zagospodarowywania. Struktura twierdz i pojedyncze dzieła są deformowane, a często ulegają nawet unicestwieniu. Procesy niszczące nasilają się i tylko wysoka, związana z przeznaczeniem odporność budowli opóźnia ich całkowitą destrukcję. Stan budowli jest zróżnicowany. Niektóre rozebrano, pozyskując w ten sposób materiały budowlane. W wielu przypadkach zabytkowe obiekty nie są w ogóle nadzorowane, co sprzyja rozkradaniu ich wyposażenia, dewastacji i podpaleniom. Jeśli są użytkowane, to najczęściej tymczasowo – aż do pełnej dekapitalizacji.

Nasilająca się presja inwestycyjna na zabytkowe tereny i obiekty poforteczne – o znacznych wartościach kulturowych i krajobrazowych – często skutkuje podejmowaniem działań uszkadzających lub wręcz niszczących te cenne i stopniowo znikające zabytki. Podstawową przyczyną są dynamiczne przekształcenia własnościowe, zwłaszcza na terenach silnie zurbanizowanych i gwałtownie urbanizujących się. Kolejną jest przejmowanie odpowiedzialności za ochronę dziedzictwa kulturowego przez lokalne władze, organizacje społeczne i właścicieli obiektów – często do tego nieprzygotowanych. Nieuniknione staje się podporządkowanie zabytkowych nieruchomości „regułom rynkowym” – co wręcz wymusza potrzebę dostosowania metod ochrony do nowych realiów systemowych. Metod czytelnych nie tylko dla konserwatorów, ale i właścicieli zabytków, jako partnerów w procesie ochrony – umożliwiając podejmowanie decyzji uzasadnionych zarówno obiektywną oceną wartości zabytkowych, skutecznością przyjmowanych koncepcji konserwatorskich, jak i współczesnymi wartościami użytkowymi obiektów [2, s. 51].

Konserwatorska dostępność inwestycyjna – ogólne zasady

Prowadzone od wielu lat studia i doświadczenia¹ z obszaru całego kraju wykazują, że przy specyfice pofortecznych budowli i zespołów warunkiem koniecznym skutecznej ochrony ich wartości kulturowych jest zabezpieczenie zabytkowych struktur przed zniszczeniem poprzez ich zagospodarowanie i przystosowanie do współcześnie użytecznych funkcji. Formułując zasady ochrony i zagospodarowania terenu, należy przyjmować następujące ogólne założenia:

1. Zagospodarowanie obszaru i przystosowanie zabytkowych struktur do współczesnych funkcji jest warunkiem zachowania wartości kulturowo-krajobrazowych.
2. Sposób zagospodarowania obszaru powinien zapewniać uczytelnienie całego historycznego układu przestrzennego dzieła obronnego oraz ekspozycję jego wartości zabytkowych.
3. Uczytelnienie historycznego układu przestrzennego dzieła fortecznego, jego poszczególnych elementów i historycznych form wymaga eliminacji bezwartościowej, inwazyjnej i oddziałującej destrukcyjnie na substancję zabytkową zieleni (samosiewy, krzewy i drzewa) przy zachowaniu historycznych nasadzeń i wartościowych jednostek. Przed przystąpieniem do realizacji programu zagospodarowania niezbędne jest więc przeprowadzenie przez uprawnionych specjalistów waloryzacji zieleni w formie.
4. Zachowanie ciągłości historycznego rozwoju struktury miejskiej wymaga zapewnienia zewnętrznej ekspozycji dzieła.

¹ Autorskie i zespołu naukowego Zakładu Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki WA Politechniki Warszawskiej (dawniej Zakład Konserwacji Zabytków).

5. Do określonych, reprezentatywnych z punktu widzenia wartości kulturowych dzieła fragmentów dydaktycznych powinien być zapewniony kontrolowany dostęp ogólnopubliczny.

6. Jednym z wymogów konserwatorskich jest wprowadzanie funkcji dydaktycznych w wyodrębnionej dla obiektów fortyfikacyjnych strefie według szczegółowych ustaleń konserwatorskich².

7. Należy ustalić obowiązek bilansowania na etapie sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego liczby miejsc parkingowych dla poszczególnych obiektów systemu fortecznego.

Efekty dotychczasowych działań na przykładzie twierdz w Warszawie i Krakowie

Twierdza Warszawa we współczesnej strukturze miasta – kierunki działania

Fortyfikacje XIX-wiecznej rosyjskiej Twierdzy Warszawa były wznoszone sukcesywnie w latach 1832–1908. W latach 1832–1834 powstała Cytadela Warszawska nazwana Aleksandrowską wraz z Fortem Śliwickiego na Pradze, a w latach 1847–1865 otoczono ją sześcioma fortami. W 1883 r. przystąpiono do budowy twierdzy pierścieniowej, realizując najpierw zewnętrzny pierścień fortów wokół miasta. Prace przy wewnętrznym pierścieniu, na lewym brzegu Wisły, rozpoczęto w 1886 r. Lata 1889–1892 to trzeci i ostatni etap rozbudowy twierdzy. Wewnętrzny pierścień fortów wzmocniono punktami oporu, ciągłymi wałami międzyfortowymi, a na praskim brzegu zrealizowano dwa wysunięte na wschód forty projektowanej linii obronnej Warszawa–Zegrze. Od 1892 r. przystąpiono do generalnej modernizacji zewnętrznego pierścienia lewobrzeżnych fortów, trwającej do końca XIX stulecia. W 1909 r. dowództwo rosyjskie podjęło decyzję o likwidacji fortów warszawskich. W 1913 r. wysadzono urządzenia obronne fortów (kaponiery, poterny, schrony podwalni, tradytory) i na prawym brzegu Wisły przystąpiono do szeroko zakrojonych rozbiórek. Po korekcie doktryny obronnej, już jesienią tego roku wysadzone fortyfikacje umacniano do obrony systemem połowym. W 1915 r. wojska rosyjskie opuściły Warszawę bez większych walk i w rezultacie zbudowana ogromnym kosztem twierdza nie była wykorzystana.

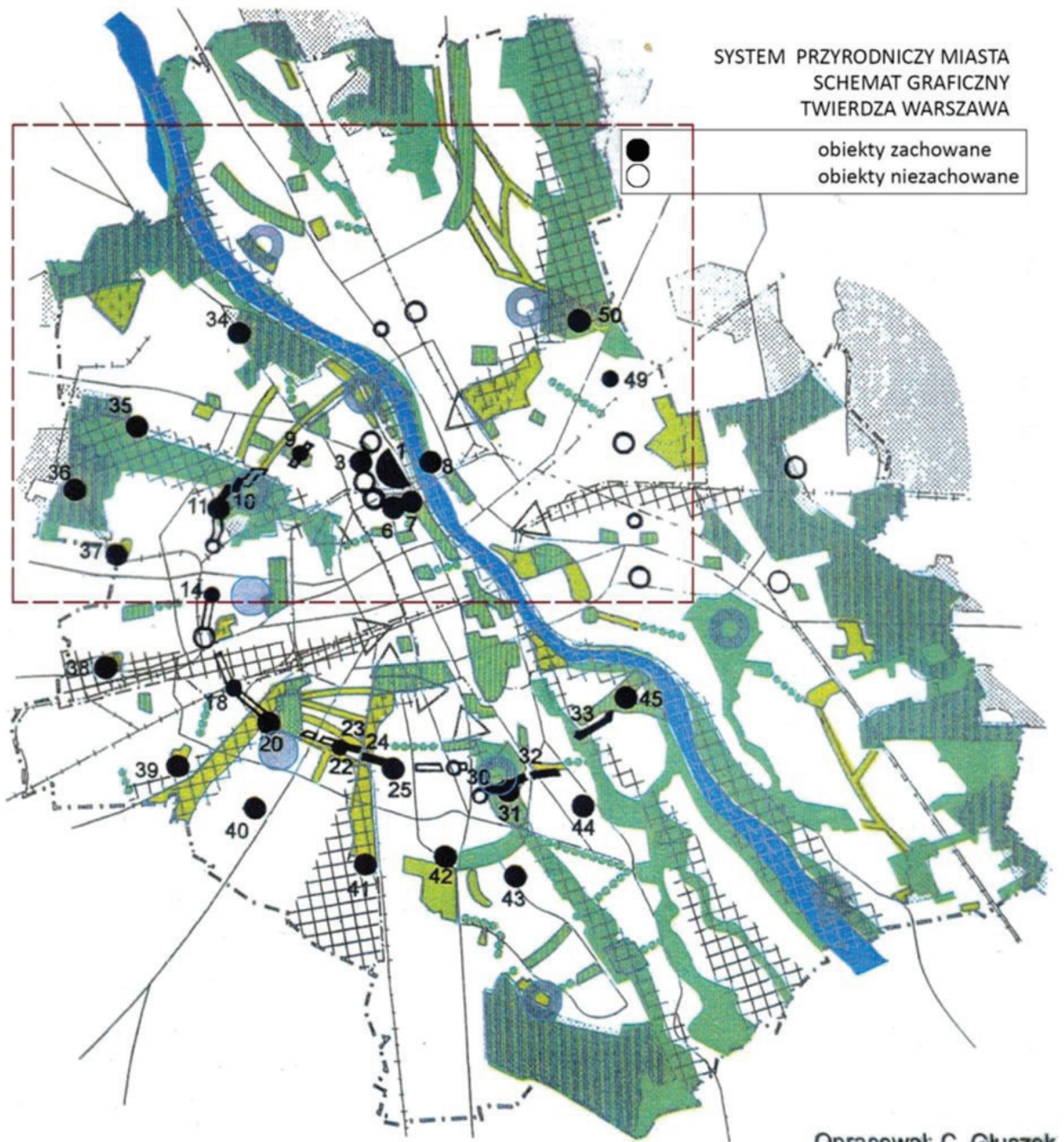
W okresie międzywojennym tereny fortyfikacji nominalnie stanowiły własność skarbu państwa reprezentowanego przez magistrat. Obszary całkowicie zniszczonych umocnień praskich w dużej części zostały objęte akcją budowlaną. Zachowane forty w części przejęło w użytkowanie przedsiębiorstwo hodowlano-warzywne „Agril”, w pozostałej części wojsko. W czasie II wojny światowej umocnienia wybudowane niegdyś przez zaborców i przez nich niewykorzystane stanowiły oparcie dla żołnierzy września. Po 1945 r. fortyfikacje Twierdzy Warszawa w większości zagospodarowało wojsko, lecz po 1989 r. pozbyło się ich znacznej części. Do dziś spośród 55 dzieł fortecznych (bez Cytadeli) zachowały się 32 w różnym stopniu i stanie, w tym 5 szczerkowo [1, s. 83–89].

Możliwości skutecznej ochrony prawnej niweczy problem niewielkiego pokrycia planami miejscowymi terenów oraz brak doświadczeń konserwatorskich i znajomości specyfiki ochrony fortyfikacji u autorów sporządzających plany. Nieodwracalne zmiany struktury własnościowej, przestrzennej i funkcjonalnej z okresu 1990–2002 utrudniły, a miejscami uniemożliwiły wykorzystanie pierścieni fortecznych jako osnowy miejskich systemów zieleni publicznej (il. 2).

Plany miejscowe obejmujące tereny dawnej Twierdzy Warszawa rzadko uwzględniają rzeczywiste problemy i potrzeby ochrony pojedynczych dzieł w kontekście całości systemu. Zindywidualizowana i nieuporządkowana polityka przestrzenna dzielnic warszawskich spowodowała powstawanie różnorodnych rozwiązań planistycznych – odzwierciedlających stopień znajomości tematyki fortyfikacyjnej przez autorów planów miejscowych.

Całościowe próby ochrony obiektów Twierdzy Warszawa określił po raz pierwszy dokument z 2000 r., tzw. *Ustalenia wiążące dla systemu fortecznego XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa*, zobowiązujący gminy

² Przez funkcje dydaktyczne rozumie się wszelkie środki przekazu wiedzy o wartościach naukowych, historycznych i artystycznych zabytkowego obiektu (np. pierwotnej roli, strukturze, funkcjonowaniu; wydarzeniach historycznych związanych z obiektem, tłem historycznym budowy, znaczeniu w procesach rozwoju technik budowlanych i wojskowych), np. informacje wizualne, audio-wideo; rekonstrukcje wyposażenia; scenografie historyczne.



LEGENDA	OZNACZENIA GRAFICZNE		PUNKT USTALENIA	WYSZCZEGÓLNIENIE
	ISTNIEJĄCE	PROJ.		
granica miast granica dzielnic granice i ozn. obszarów funkcjonalnych drogi główne linie kolejowe wody lasy i parki cmentarze			A 1-8	zespoły rekreacyjno - wypoczynkowe w znaczeniu dzielnicowym i ponadlokalnym podstawowy układ terenów tworzących strefę ekologiczną miasta w tym: większe kompleksy leśne w strefach ekologicznych tereny tworzące system wymiany i regeneracji powietrza tereny wspomagające układ ekologiczny miasta powiązania przyrodnicze
			B	tereny zieleni miejskiej

II. 2. Obiekty Twierdzy Warszawa na tle systemu przyrodniczego miasta, stan na 2000 r.
(oprac. C. Głuszek)

warszawskie do objęcia XIX-wiecznej fortyfikacji ochroną przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego [3]. Z kolei w *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania* z 2003 r. ujęto obiekty twierdzy z uwzględnieniem zieleni.

Kolejne próby kompleksowej ochrony zespołu Twierdzy Warszawa zostały zapisane w *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy w 2006 roku*. Ustalenia studium były opracowaniem planistycznym, określającym całościowo politykę przestrzenną miasta wobec obszarów fortyfikacji oraz zasady dotyczące utworzenia Parku Kulturowego Zespołu XIX-wiecznych Fortyfikacji Twierdzy Warszawa (zapis taki zawiera również *Strategia Rozwoju m. st. Warszawy do 2020 roku, uchwalona w dniu 24 listopada 2005 r., Uchwała Rady m. st. Warszawy*, Nr LX/I/1789/2005). Opracowanego w 2006 r. projektu systemu parków kulturowych dla obiektów twierdzy ostatecznie nie uchwalono. Kontynuowano jednak prace w tym kierunku.

Na potrzeby wykonania projektu planu ochrony parku kulturowego, na zlecenie Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków w latach 2006–2008 przeprowadzono wstępną identyfikację zachowanych elementów twierdzy oraz analizy niezbędne w dalszych pracach nad projektem:

ETAPI – 2006

Założenia historyczne i przestrzenne dla planowanego parku kulturowego zespołu fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa, autorzy: Katarzyna Pałubska, Przemysław Boguszewski

ETAP II – 2007

Analiza historyczno-przestrzenna oraz własnościowa pod kątem utworzenia parku kulturowego zespołu fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa, autor: Katarzyna Pałubska [5]

ETAP III – 2009

Koncepcja parku kulturowego zespołu XIX-wiecznej fortyfikacji Twierdzy Warszawa, autor: Katarzyna Pałubska [6] (il. 3).

Twierdza Kraków we współczesnej strukturze miasta – kierunki działania

Władze Krakowa oraz działające tu organizacje pozarządowe znajdują się obecnie w ważnym okresie odzyskiwania i kształtowania krajobrazu warownego Twierdzy Kraków. Ich istotą jest poszukiwanie kierunków i metod zarządzania złożonym zespołem architektury militarnej. Szczególnie istotne jest więc rozważenie problematyki zarządzania wielkoskalowymi, złożonymi zespołami obronnymi w aspekcie ochrony dóbr kultury i środowiska naturalnego oraz kluczowych zagadnień społecznych w procesie planowania przestrzennego.

Twierdza Kraków – wielki zespół obronny zbudowany pomiędzy 1849 a 1916 r. to dziś istotny problem w dziedzinie zarządzania, a w tym: planowania przestrzennego, urbanistyki, architektury krajobrazu miasta i stref podmiejskich, gospodarowania zielenią miejską, ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, rewitalizacji i rewitalizacji. Jest to sieciowo-przestrzenna struktura obejmująca ponad 1000 ha terenów miasta i otaczających gmin, w tym prawie 300 ha cennej zieleni wysokiej – starodrzewu. Sukcesywne zmiany trwające od ponad 90 lat nie zatępiły czytelności zespołu pofortecznego. Wykazuje on nadal cechy spójności umożliwiające łączenie ocalałych stref zieleni: historycznej fortecznej i inwazyjnej (często wciąż własności Gminy Kraków lub Skarbu Państwa) oraz terenów otwartych, gwarantowanych niegdyś wojskowymi rejonami ograniczeń budowlanych. Stwarza to szansę formowania spójnych terenów urzędzonej zieleni miejskiej, o istotnym znaczeniu systemowym dla Krakowa.

Cechy spójności wykazuje też system drogowy twierdzy, w szczególności dróg rokadowych, czyli obwodowych – na jego kanwie można oprzeć komunikację/powiązanie pomiędzy obronnymi elementami twierdzy. Podczas gdy większość dróg radialnych stała się ruchliwymi arteriami wjazdowymi do miasta, tracąc ozdobny alejowy charakter, znaczna część dróg obwodowych tzw. Małej i Wielkiej Rokady zachowała charakter zielonych ciągów pieszo-jezdnym o niewielkim natężeniu ruchu, w wielu przypadkach wkomponowanych w system dróg osiedlowych. Około 30 km dawnych dróg fortecznych jest dziś ciągami widokowymi, ekologicznymi i rekreacyjnymi o najwyższych wartościach dla standardu życia i odpoczynku mieszkańców Krakowa oraz dla eksponowania miasta i jego okolic dla turystów.

Parki kulturowe w działaniach planistycznych

Władze Krakowa wykorzystały możliwość ochrony krajobrazu kulturowego związanego z Twierdzą Kraków już w 2003 r. przy opracowywaniu *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa*, aktualnie obowiązującego³. Wskazano w nim kilka obszarów z fortami, gdzie powinny powstać parki kulturowe. Przy ich wyznaczaniu kierowano się wartościami kulturowymi i przyrodniczymi tworzącymi krajobraz warowny.

Ideę ochrony zabytków Twierdzy Kraków poprzez utworzenie parków kulturowych kontynuowano w uchwale Rady Miasta Krakowa podjętej w 2005 r. Przyjęto wtedy „Ramowy program rewitalizacji fortów dawnej twierdzy Kraków”. Nałożono też na gminę m.in. obowiązek sporządzenia planu ochrony Twierdzy Kraków.

Program planu ochrony o nazwie „Program Planu Ochrony Zespołu Historyczno-Krajobrazowego Twierdzy Kraków” opracowany został w latach 2007–2008 na zlecenie Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Oddziału Ochrony Zabytków UMK przez specjalistów z Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem Zbigniewa Myczkowskiego i Krzysztofa Wielgusa. Obszary parków wyznaczone w programie zostały uwzględnione w zmienianym *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa*. Część terenów zaproponowanych do objęcia parkami kulturowymi znajduje się już pod ochroną wynikającą z ustawy o ochronie przyrody, gdyż położona jest w Bielańsko-Tynieckim Parku Krajobrazowym. Obszary proponowanych nowych parków kulturowych krajobrazu warownego docelowo powinny być traktowane jako kierunkowe wytyczne kształtowania polityki przestrzennej miasta. Program zakłada rewitalizację obiektów fortecznych w zgodzie z ideą zrównoważonego rozwoju, na zasadach partnerskich, we współpracy samorządu oraz podmiotów obywatelskich umożliwiających czynny udział społeczności lokalnych w procesie rozwoju miasta (il. 4).

Jednym z założeń programu jest wykorzystywanie Twierdzy Kraków – w tym dróg fortecznych stanowiących dziś w znacznej mierze fragmenty krakowskich ulic – do celów turystycznych. Miasto zainicjowało wyznaczenie oznakowanego turystycznego Szlaku dawnej Twierdzy Kraków łączącego poszczególne forty i liczącego około 90 km.

Podsumowanie

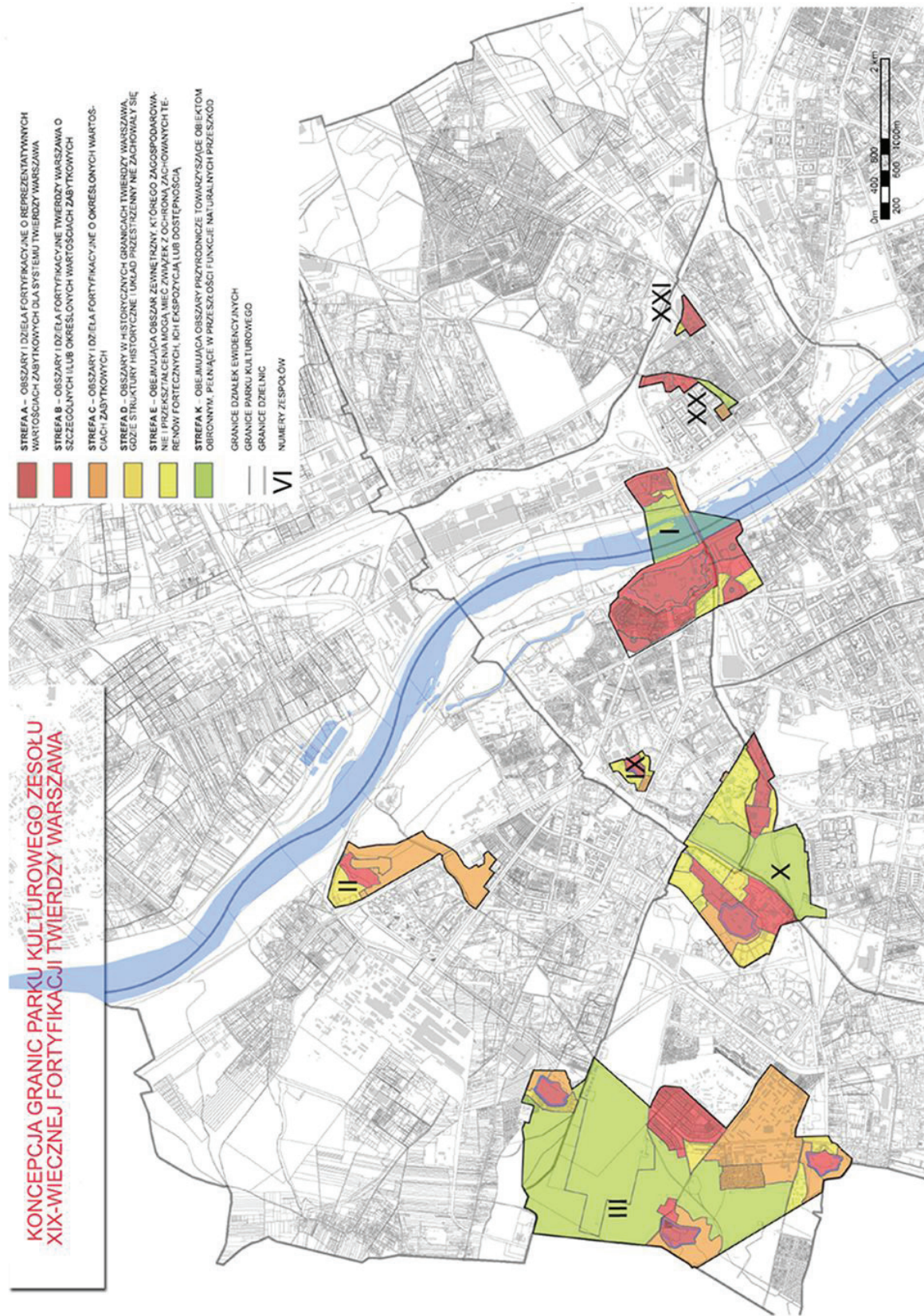
Dziedzictwo poforteczne w skali planowania przestrzennego

1. Praktyka planowania przestrzennego powinna opierać się na regulacjach międzynarodowych i wynikających z nich zobowiązaniach państwa nałożonych w wyniku ratyfikacji m.in. Europejskiej Konwencji Krajobrazowej i Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz na regulacjach polskich, w tym Rekomendacji Komitetu Ministrów w sprawie polityki zrównoważonego rozwoju turystyki w obszarach chronionych.

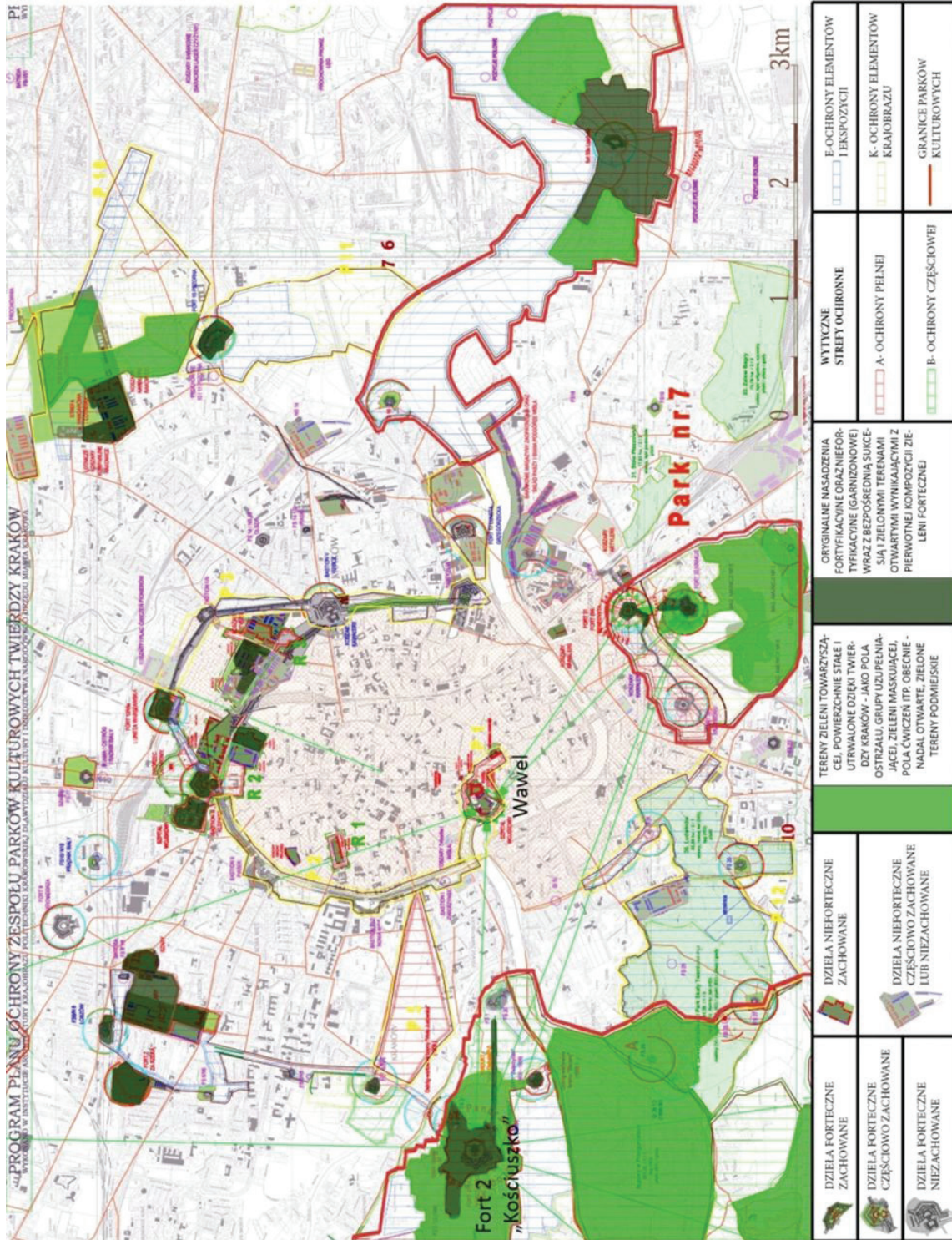
2. Zgodnie z Europejską Konwencją Krajobrazową (Dz.U. z dnia 29 stycznia 2006) należy uwzględnić zagadnienia ochrony twierdz w zakresie ogólnym, m.in.:

- wprowadzać zgodne z konwencją nazewnictwo: cel jakości krajobrazu, ochrona krajobrazu, gospodarowanie krajobrazem i planowanie krajobrazu,
- wprowadzać do zadań planowania ustalenia art. 6 (o edukacji, szkoleniu i identyfikacji tożsamości) [7].

³ Ochrona prawna dziedzictwa kulturowego w formie „parku kulturowego” została ujęta w *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku* (Dz.U. Nr 162 z dn. 17.09.2003, poz. 1568). To nowoczesna forma dająca możliwość ochrony krajobrazu kulturowego poprzez zachowanie wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi (charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej) w powiązaniu z ochroną elementów środowiska przyrodniczego. Taka formuła umożliwia zabezpieczenie wielkoobszarowych zespołów, m.in. poprzez ich wykorzystanie do aktywizacji gospodarczej, w tym rozwoju turystyki.



Il. 3. Twierdza Warszawa, fragment koncepcji parku kulturowego (oprac. K. Patulska 2009, wybór C. Głuszek, oprac. graf. P. Komorowski, 2019)



II. 4. Ogólne studium zespołów zieleni i terenów otwartych Twierdzy Kraków. Fragment centrum miasta (oprac. zespół pod kierunkiem Z. Myczkowskiego i K. Wielgusa, 2009, wybór C. Głuszek, oprac. graf. P. Komorowski, 2019)

3. Do miejskich studialnych dokumentów planistycznych, stanowiących materiał wyjściowy opracowania studium uwarunkowań oraz planów miejscowych, należy wprowadzać granice zasięgu tzw. krajobrazów modelowych – wzorcowych dla krajobrazu warownego XIX i XX w.

4. W procesie planistycznym należy traktować kulturowy krajobraz forteczny jako „szkielet” kształtowania systemu zieleni i terenów rekreacyjnych miasta – zarówno w oparciu o zasoby historycznej zieleni fortecznej, jak i o nowe założenia pojmowane jako „kulturowa kontynuacja”⁴.

5. Należy konsekwentnie wprowadzać formy ochrony: obszarowej m.in. parków kulturowych, stref objętych wpisem do ewidencji zabytków lub do rejestru zabytków oraz stref ochrony ustanawianych w ramach planów miejscowych.

6. Należy dążyć do wpisania zespołu twierdzy na listę pomników historii i potencjalnego wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO – przygotowując odpowiednią delimitację terenów pofortecznych.

Idea prospołecznego adaptowania kulturowego potencjału twierdz do funkcji miejskich – propagowanie poprzez publicystykę, informację, budowanie pozytywnego klimatu społecznego dla rewaloryzacji

1. Uświadamianie mieszkańcom nowych atrakcyjnych możliwości traktowania obiektów i terenów fortecznych, przeciwstawnych do dość powszechnej tzw. pełzającej dewaloryzacji⁵.

2. Poszukiwanie i promowanie niemilitarnych aspektów historycznych twierdzy jako atrakcyjne kulturowo nawiązanie do epoki, sztuki, kultury. Niezbędne jest uruchomienie lobby ekologicznego, miłośników lokalnych wartości i działaczy samorządowych, grup alternatywnych, grup turystyki rowerowej, konnej itp.

3. Wyeksponowanie i wypromowanie twierdz jako największych dzieł techniki w regionie z okresu „wieku pary i elektryczności”.

Zakończenie

Podstawowym i najistotniejszym celem ochrony i adaptacji zachowanych historycznych fortyfikacji wielkoprzestrzennych jest przekazanie przyszłym generacjom wiedzy o ich istnieniu – w synergicznym układzie dziedzictwa architektury z przyrodą – i tym samym zapewnienie mieszkańcom współczesnego miasta niezbędnych funkcji rekreacyjnych.

Myczkowski szeroko charakteryzuje tę problematykę środowiska, ładu przestrzennego i dziedzictwa, bazując na dokumentach UNESCO i innych dokumentach międzynarodowych [8, s. 65–86]. Lewicki, wypowiadając się z instytucjonalnej perspektywy organizacji ochrony zabytków i przyrody, stwierdza: *Wydaje się, że zintegrowana ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego jest koniecznością w obecnej sytuacji. O potrzebie jej wdrożenia mówią nie tylko polskie dokumenty prawne i dokumenty międzynarodowe, ale i wypracowane praktyczne rozwiązania stosowane w urzędach zajmujących się ochroną środowiska i ochroną zabytków. Ochrona zintegrowana może być także udaną próbą wzmocnienia coraz bardziej nieskutecznego systemu ochrony zabytków* [9, s. 92].

W rezultacie wprowadzenia zabiegów ochrony (ustanowienie stref ochrony i różnorodnych form ochrony prawnej m.in. parków kulturowych) możliwe jest uzyskanie obszarów o wysokich standardach krajobrazowych i zrównoważonym gospodarowaniu przestrzenią, dla których bazą mogą być twierdze „miejskie” XIX i XX w. Obecnie, w dobie ekspansji wielkiego kapitału, takie „forteczno-przyrodnicze” adaptacje mają

⁴ Zielone zaplecze dla mieszkańców osiedli mogą tworzyć nie tylko obszary „zieleni urządzonej”, lecz także właściwie udostępniane i pielęgnowane ostoje dzikiej przyrody i użytki ekologiczne oraz tzw. eko-parki.

⁵ Tak określana jest roszczeniowa postawa właścicieli obiektów objętych często wstępnymi, udanymi i prawidłowymi pracami konserwatorsko-adaptacyjnymi. Obecnie nasilająca się, wymuszająca systematyczne, niewielkie ustępstwa w stosunku do początkowych uzgodnień programowych i technicznych konserwatorskiej adaptacji obiektów – prowadzące w efekcie do dużych, nieakceptowalnych zmian.

szansę zapisać się dla przyszłych pokoleń jako wielki sukces społeczno-planistyczny. Staje się oczywiste, że nie sposób osiągnąć komercyjnego sukcesu na potencjale integralności historycznych fortyfikacji – niszcząca tę integralność [7]. Ponadto zaczyna rosnać popyt na piękno, autentyzm, niecodziennosc; na dreszcz emocji i na własne odkrywanie. Pojawiło się mocne wsparcie ze strony rynku dla akcji adaptacyjno-ochronnych. Podejmowane w całym kraju działania, przez różnych inicjatorów, mają obecnie nowy wspólny „atractor” – kwalifikowaną turystykę kulturową m.in. dla pasjonatów poszukiwania i odkrywania historii militarnej. Już teraz coraz silniej zakorzeniającą się w strategiach rozwoju województw, miast i gmin.

Bibliografia

- [1] Głuszek C., *Problematyka konserwatorska Twierdzy Warszawa*, [w:] R. Bochenek (red.), *Fortyfikacja*, t. 1, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa–Kraków 1995, s. 83–89.
- [2] Głuszek C., *Rewaloryzacja i reintegracja fortyfikacji – specyfika konserwatorska w obszarach silnej presji inwestycyjnej*, [w:] L. Narębski (red.), *Dawne fortyfikacje dla turystyki, rekreacji i kultury*, TOnZ Oddział w Toruniu, Toruń 2018, s. 51–60.
- [3] Głuszek C., *Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce. Architektura współczesnych uzupełnień*, Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2013.
- [4] Głuszek C., „Ustalenia wiążące” jako narzędzie ochrony i zagospodarowania fortyfikacji Twierdzy Warszawa, [w:] M.L. Cempa (red.), *Fortyfikacja*, t. 11, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa 2000, s. 109–113.
- [5] Pałubska K., *Analiza historyczno-przestrzenna oraz własnościowa pod kątem utworzenia „Parku kulturowego zespołu fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa”*, Warszawa 2007 [oprac. niepublikowane wykonane na zlecenie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków].
- [6] Pałubska K., *Projekt Planu ochrony „Parku kulturowego zespołu fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa”*, Warszawa 2009 [oprac. niepublikowane wykonane na zlecenie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków].
- [7] *O przyszłość Twierdzy Kraków*, H. Rojkowska-Tasak, M. Szkoła, K. Wielgus, K. Chajdys (red.), „Atlas Twierdzy Kraków”, s. 2, t. 5, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2010.
- [8] Myczkowski Z., *O potrzebie zintegrowanej ochrony środowiska kulturowego i przyrodniczego*, [w:] R. Janikowski, K. Krzysztoperek (red.), *Kultura a zrównoważony rozwój. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictwo w świetle dokumentów UNESCO i innych dokumentów międzynarodowych*, Polski Komitet ds. UNESCO, Warszawa 2009, s. 65–86.
- [9] Lewicki J., *Razem czy osobno, czyli o potrzebie zintegrowanej ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego w działalności urzędów konserwatorskich*, [w:] B. Szmygin (red.), *Założenia systemu służb konserwatorskich w Polsce*, PKN ICOMOS, Zamek Królewski w Warszawie-Muzeum, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, Politechnika Warszawska, Warszawa 2016, s. 85–92.

Streszczenie

W opracowaniu poruszono problematykę zarządzania wielkoskalowymi, złożonymi zespołami pofortecznymi – w rozumieniu ochrony dóbr kultury i natury, w kontekście planowania przestrzennego, polityki regionalnej, turystyki kulturowej, a także współpracy międzyregionalnej. Przedstawiono charakterystykę zasobu obiektów, ich stanu zachowania oraz cele ochrony i adaptacji zachowanych historycznych fortyfikacji wielkoprzestrzennych. Skoncentrowano się na dwóch przykładach – Warszawie i Krakowie. Przedstawione informacje i zebrane doświadczenia pozwalają na stwierdzenie, że w przypadku twierdz „miejskich” XIX i XX w. praktyka planowania przestrzennego powinna opierać się na polityce zrównoważonego rozwoju obszarów o wysokich standardach kulturowo-krajobrazowych.

Słowa kluczowe: fortyfikacje, ochrona, zarządzanie, planowanie, turystyka kulturowa

Abstract

Fortress in the city structure – management of large scale fortification complexes

The article deals with the issues of managing large-scale, compound post-fortress complexes – in the sense of protecting cultural and nature assets, in the context of spatial planning, regional policy, cultural tourism, as well as interregional cooperation. The characteristics of the resource of objects, their condition as well as the objectives of protection and adaptation of preserved historical large-scale fortifications have been presented. The focus was on two examples – Warsaw and Krakow. The information and experience gathered allow us to state that in the case of “city” fortresses of the 19th and 20th centuries, the practice of spatial planning should be based on the policy of sustainable development of areas with high cultural and landscape standards.

Key words: fortifications, preservation, management, planning, cultural tourism

Adaptacja zamków Sudetów Zachodnich na obiekty turystyczne w XIX i na początku XX w.

Wprowadzenie

Wiek XIX był czasem wzmożonego zainteresowania przyrodą zarówno w kręgach mieszczańskich, jak i wśród wyższych warstw społecznych. W Sudetach nastąpił wówczas gwałtowny rozwój ruchu turystycznego. W zachodnich pasmach tych gór najpopularniejsze trasy wędrówek wiodły przez Karkonosze i Góry Izerskie¹. Odwiedzający te tereny coraz częściej zwracali uwagę na położone w malowniczym krajobrazie ruiny zamków. Spowodowane to było nie tylko ówczesnym romantycznym spojrzeniem na świat, ale i rosnącą ciekawością, jaką budziła rodzima przeszłość. Wraz ze zwiększającą się liczbą gości właściciele dawnych warowni zaczęli zabezpieczać grożące zawaleniem mury, a przede wszystkim wprowadzać różnego rodzaju udogodnienia. I tak w wielu zamkach Sudetów Zachodnich utworzono zaplecza gastronomiczne (Bolczów, Chojnik, Grodziec, Wielisławka), miejsca noclegowe (Bolczów, Bolków, Chojnik, Grodziec, Rajsko, Wielisławka, Świny – projekt niezrealizowany) czy też muzea (Bolków, Chojnik, Grodziec, Rajsko). Zdarzało się, że przeprowadzając prace zabezpieczające, urządzano punkty widokowe (Niesytno, Wleń). Warownie mogły dodatkowo stać się miejscem spotkań towarzyskich (Grodziec, Rajsko, Wielisławka) lub tłem dla organizowanych tam przedstawień (Chojnik, Bolków, Grodziec, Rajsko)².

Stan badań

Temat adaptacji sudeckich zamków³ na obiekty związane z turystyką w XIX i na początku XX w. bywa przede wszystkim wzmiankowany w opisach historii poszczególnych budowli. Zagadnieniem zmian w turystycznym zagospodarowaniu dolnośląskich rezydencji od początku XIX w. do roku 1999 zajął się Jarosław Kołaczek [1]. Autor ten podzielił badany proces na trzy etapy, w pierwszej części pracy analizując w sposób zwięzły interesujący dla niniejszych rozważań przedział czasowy od XIX w. do 1945 r. Rafał Rouba w książce traktującej o nowych funkcjach pałaców, dworów i zamków, pisząc o XIX i początkach XX w., powołał się na tekst Kołaczka [2, s. 41, 42]. Warty uwagi jest artykuł Pawła Rajskiego, w którym z konserwatorskiego punktu widzenia omówiono prace wykonane na dolnośląskich zamkach, m.in. w okresie, którego dotyczy obecna analiza [3]. Autorka niniejszego tekstu w 2015 r. poświęciła artykuł działaniom rewaloryzacyjnym prowadzonym w obiektach rezydencjonalnych Kotliny Jeleniogórskiej [4].

Na koniec trzeba wspomnieć, iż tematyką schronisk górskich w Sudetach zajmował się Jacek Suchodolski, który w swojej książce szczegółowo opisał odmiany form architektonicznych tego typu budowli oraz poszczególne obiekty wraz z ich historią [5]. Obszar jego badań nie obejmował jednak adaptacji zamków na obiekty noclegowe dla turystów.

* ORCID: 0000-0003-4409-3563.

¹ Sudety Zachodnie po polskiej stronie obejmują: Góry Izerskie i Kaczawskie, Karkonosze, Rudawy Janowickie, Kotlinę Jeleniogórską oraz Pogórze: Karkonoskie, Izerskie i Kaczawskie.

² W XIX w. powstały legendy związane z zamkami Bolczów, Chojnik, Wielisławka i Wleń.

³ Ze względu na szeroki zakres zagadnienia, jakim są adaptacje na cele turystyczne w XIX i na początku XX w. śląskich zamków na obszarze Sudetów, temat artykułu został zawężony do obiektów położonych w zachodniej części tego regionu.

Zamki na tle rozwoju turystyki w Sudetach Zachodnich do roku 1945

Zainteresowanie turystów dawnymi warowniami zrodziło się na długo przed XIX w. Początkowo należy je łączyć z leżącymi w pobliżu miejscowościami uzdrowiskowymi. Powstawały one wokół źródeł leczniczych znanych od czasów średniowiecza⁴. Od XVII w. kuracjusze nie tylko spacerowali po uzdrowiskach, ale zaczęli wybierać się na wycieczki górskie po okolicach [7, s. 99, 100], [8, s. 133, 134]. Chojnik to pierwsze na Śląsku ruiny, które stały się atrakcją turystyczną (pod koniec XVII w.)⁵. Niedaleko szczytu z warownią znajdował się najstynniejszy kurort omawianego obszaru – Cieplice⁶. To właśnie stamtąd przybywali pierwsi turyści. W 1685 r. opiekunem ruin został Friedrich Winter z Sobieszowa (nazywany „komendantem”), pełnił on swoją funkcję do początków XVIII w. W tym okresie jedną z atrakcji dla zwiedzających stał się przęgierz, do którego obręczy można było się przykuć [9, s. 48].

Po przejściu Śląska pod panowanie Prus w 1741 r. kraina ta zaczęła być intensywniej odwiedzana przez niemiecką arystokrację. Pod koniec XVIII w. Karkonosze stały się częstym celem wycieczek pruskiej rodziny królewskiej. Popularność zyskało wówczas zdobywanie szczytów, na które weszły wcześniej znane osobistości. Podczas swojego pobytu w 1800 r. w uzdrowisku w Cieplicach Fryderyk Wilhelm III odbył wraz z królową Luizą wędrowną na Chojnik, a w latach późniejszych zwiedził z drugą żoną hr. Augustą von Harrach warownię Bolczów. Ruiny budowli obronnych bywały także inspiracją dla romantycznych poetów⁷. W roku 1809 Theodor Körner po wizycie na zamku Chojnik na podstawie głoszonej tam legendy o księżniczce Kunegundzie napisał balladę *Der Kynast* (za: [12, s. 227, 228, 280]). Historia ta była zresztą inscenizowana w warowni. Dziewiętnastowieczne imprezy i festyny organizowane na zamkach skierowane były do masowych odbiorców. Najczęściej odbywały się one we wspomnianym Chojniku oraz w ruinach Bolkowa i Grodzca⁸ [1, s. 107].

W XIX w. wśród najwyższych elit zrodziła się moda na nabywanie w Kotlinie Jeleniogórskiej majątków ziemskich, a następnie urządzanie w nich letnich siedzib⁹. Przybywało zespołów rezydencjonalno-parkowych¹⁰. Miejscowości, na których terenie znajdowały się takie posiadłości, coraz liczniej odwiedzali turyści – w sporej części byli to kuracjusze z Cieplic [7, s. 441]. Właściciele udostępniali nieraz wycieczkowiczom parki, rzadziej natomiast zamieszkałe przez nich zamki i pałace (zazwyczaj prezentowano w nich prywatne kolekcje) [1, s. 104], [14, s. 30].

W tym czasie w Sudetach dynamicznie rozwijała się turystyka górską. W 1813 r. król Fryderyk Wilhelm III wręczył oprowadzającemu go po Szczelińcu Franzowi Pabelowi pierwszą w Europie urzędową nominację przewodnicką. W 1817 r. w Jeleniej Górze założona została organizacja przewodników i targaży lektyk, będąca pierwszym tego typu związkiem na świecie¹¹ [15]. W 1822 r. urządziła ona swoją

⁴ Na obszarze Sudetów Zachodnich najstarszą miejscowością uzdrowiskową są Cieplice (Karkonosze), wzmiankowane w 1281 r. Drugie uzdrowisko powstało w Świeradowie-Zdroju (Góry Izerskie) w XVII w., choć tamtejsze wody ceniono już w wiekach wcześniejszych. Podobnie było w przypadku czterech kolejnych miejscowości leczniczych, tj. założonych w XIX w. Czerniawy-Zdroju (Góry Izerskie) oraz obecnie nieistniejących Jerzmanic-Zdroju (Pogórze Kaczawskie), Opolna-Zdroju (Góry Izerskie) i Bolkowa-Zdroju (Stare Rochowice, Pogórze Kaczawskie) [6, s. 5].

⁵ Zamek, położony na szczycie góry Chojnik na Pogórzu Karkonoskim, wzniesiony został w połowie XIV w. dla księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II. W 1675 r. uległ poważnemu zniszczeniu w wyniku pożaru. Od tamtej pory pozostawał w ruinie [9, s. 41–48].

⁶ Według niektórych badaczy najstarsze źródło na terenie obecnego uzdrowiska w Cieplicach mogło być znane już w 1108 r. [10, s. 658]. W XVI w. sława Cieplic wykraczała poza granice Śląska. Wiek później kurort odwiedziło wielu znamienitych gości, m.in. królowa Maria Sobieska (1687). Pod koniec XVII w. uzdrowisko rozbudowano [7, s. 99], [11, s. 78].

⁷ W 1790 r. także Johann Wolfgang Goethe odwiedził Chojnik [9, s. 48].

⁸ Zamek Bolków służył w XIX w. jako tło do występów muzycznych, w okresie międzywojennym odbywały się na nim letnie spotkania teatralne. Na zamku Grodziec obchodzono rocznice bitwy nad Kaczawą (rozegranej w 1813 r.) oraz organizowano liczne koncerty. W 1847 r. założono tam towarzystwo śpiewacze [1, s. 107].

⁹ W 1822 r. książę Wilhelm Pruski nabył dobra na terenie Kotliny (Karpniki, 1822). Niecałą dekadę później, po wizycie w Karpnikach, jego brat król Prus Fryderyk Wilhelm III zdecydował się na zakup położonego nieopodal majątku w Mysłakowicach. Pod koniec lat 30. XIX w. władca kupił dla swojej córki Luizy Niderlandzkiej pobliski pałac w Wojanowie [11, s. 147, 148].

¹⁰ Temat zmian dokonywanych w rezydencjach Kotliny Jeleniogórskiej w XIX w. był jednym z zagadnień, które autorka podjęła w pracy doktorskiej [13].

¹¹ Jego członkowie oprowadzali turystów po Kotlinie Jeleniogórskiej i Karkonoszach, pobierając opłaty zgodne z urzędowymi cennikami.



Il. 1. Zamek Chojnik, grafika z lat 1840–1850.
Na pierwszym planie tragarze niosący lektykę
(źródło: zbiory Kunstforum Ostdeutsche Galerie Regensburg)

stację u podnóża góry Chojnik, skąd obsługiwała chętnych do zwiedzenia warowni (il. 1) [9, s. 49]. Jeszcze przed tą datą Izabela Czartoryska w swoim dzienniku opisującym podróż po Śląsku odnotowała, iż została wniesiona na Chojnik w lektyce [16, s. 59]. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że nie tylko wspomnienia osób odwiedzających Śląsk są źródłem wiedzy o tym regionie i jego atrakcjach. W 1. połowie XIX w. zaczęły pojawiać się przewodniki o charakterze statystyczno-topograficznym. Do najbardziej znanych należą pozycje Johanna Christiana Gottlieba Berndta [10] oraz Johanna Georga Knie [17], zawierające informacje również o miejscowych zamkach. Dowodem wzrostu popularności rezydencji sudeckich w XIX w. jest ogromna liczba przekazów ikonograficznych powstałych w tym okresie¹². Zainteresowanie starymi warowniami przyczyniło się ponadto do wzniesienia w XIX w. na terenie Sudetów Zachodnich dwóch romantycznych budowli: tzw. Zamku Księcia Henryka na górze Grodna oraz – na wzór „średniowiecznego zamczyska” – Rajsko nad Kwisą¹³. Pierwszy obiekt funkcjonował jako wieża widokowa, w drugim prywatny właściciel przechowywał zbiory sztuki.

Za szczytowy moment rozwoju masowej turystyki w Sudetach uważa się 2. połowę XIX oraz przełom XIX i XX w. [5, s. 13]. Nastąpił wtedy wzrost zamożności mieszkańców Niemiec, co przełożyło się na ich większą aktywność oraz chęć poznania nowych miejsc. Istotny wpływ na rozkwit ruchu turystycznego miała także budowa sieci kolejowej. W latach 60. XIX w. Śląska Kolej Górską połączyła Wałbrzych z Jelenią Górą i Zgorzelcem [15]. Począwszy od 1880 r. pierwsze towarzystwa górskie zajęły się wyznaczaniem szlaków oraz działalnością edukacyjną i promocją pieszych wędrowek¹⁴. Pomimo kryzysu gospodarczego, do którego doszło po I wojnie światowej, w latach 20. i 30. XX w. baza noclegowa w Sudetach w dalszym ciągu się rozrastała¹⁵ [5, s. 13, 14]. W zamkach: Bolków, Bolczów, Wielisławka i Rajsko otworzono schroniska młodzieżowe zrzeszone w działającym od 1912 r. Niemieckim Stowarzyszeniu Schronisk Młodzieżowych (Deutsches Jugendherbergswerk – DJH). Początek II wojny światowej położył kres rozwojowi turystycznemu regionu.

Za szczytowy moment rozwoju masowej turystyki w Sudetach uważa się 2. połowę XIX oraz przełom XIX i XX w. [5, s. 13]. Nastąpił wtedy wzrost zamożności mieszkańców Niemiec, co przełożyło się na ich większą aktywność oraz chęć poznania nowych miejsc. Istotny wpływ na rozkwit ruchu turystycznego miała także budowa sieci kolejowej. W latach 60. XIX w. Śląska Kolej Górską połączyła Wałbrzych z Jelenią Górą i Zgorzelcem [15]. Począwszy od 1880 r. pierwsze towarzystwa górskie zajęły się wyznaczaniem szlaków oraz działalnością edukacyjną i promocją pieszych wędrowek¹⁴. Pomimo kryzysu gospodarczego, do którego doszło po I wojnie światowej, w latach 20. i 30. XX w. baza noclegowa w Sudetach w dalszym ciągu się rozrastała¹⁵ [5, s. 13, 14]. W zamkach: Bolków, Bolczów, Wielisławka i Rajsko otworzono schroniska młodzieżowe zrzeszone w działającym od 1912 r. Niemieckim Stowarzyszeniu Schronisk Młodzieżowych (Deutsches Jugendherbergswerk – DJH). Początek II wojny światowej położył kres rozwojowi turystycznemu regionu.

Adaptacje zamków do potrzeb turystyki w XIX w.

Przed przystąpieniem do omówienia prac wykonanych w warowniach Sudetów Zachodnich w XIX w. należy zaznaczyć, iż w owym czasie obiekty te należały w większości do osób prywatnych, a co za tym idzie – nie podlegały urzędowej ochronie ze strony państwa pruskiego [21, s. 139]¹⁶. Ich właścicielom w praktyce dawało to wolną rękę do prowadzenia działań budowlanych¹⁷. Wyjątek wśród zachodnio-

¹² W archiwach polskich i niemieckich zachowało się ponad 500 widoków samego zamku Chojnik [14, s. 30]. Liczne ikonografie ukazujące warownie sudeckie są również dostępne na stronach internetowych prezentujących dokumenty graficzne dotyczące obiektów historycznych [18], [19].

¹³ W 1841 r. na szczycie Grodnej ks. Heinrich XII postawił pawilon myśliwski w typie średniowiecznego zamku [20, s. 149]. Rajsko, neoromantyczna, historyzująca budowla powstała w latach 1875–1878. Ciekawe jest to, że w nowy budynek wmontowano wiele oryginalnych elementów kamieniarskich, m.in. portal późnogotycki oraz dwa renesansowe [9, s. 315, 316].

¹⁴ Jako pierwsze na terenie Sudetów powstało Towarzystwo Karkonoskie (Riesengebirgsverein – RGV) [5, s. 13].

¹⁵ Jak podaje Suchodolski, turyści przyjeżdżający tu w sezonie 1938–1939 mogli zatrzymać się w jednym z około 200 schronisk [5, s. 14].

¹⁶ Temat służb ochrony zabytków działających na pruskim Śląsku został poruszony przez Grzegorza Grajewskiego w jego pracy doktorskiej [22] oraz przez autorkę niniejszego opracowania [23].

¹⁷ Tylko w przypadku przyznania dotacji na wykonanie robót państwo mogło mieć jakikolwiek wpływ na zmiany dokonywane w prywatnych budowlach.

sudeckich obiektów tego typu stanowił Bolków, który po sekularyzacji dóbr kościelnych w 1810 r. został przejęty od cystersów przez państwo [24, s. 105, 106]. W sprawozdaniach z działalności prowincjonalnego konserwatora zabytków publikowanych w latach 1897–1939 oprócz prac na zamku Bolków wzmiankowane są również te realizowane w Bolczowie, Chojniku, Grodźcu i Świnach¹⁸.

Pierwszą warownią omawianego obszaru przystosowaną przez właściciela do celów turystycznych był położony na terenie Pogórza Kaczawskiego Grodziec. Budowla ta w 1800 r. została zakupiona przez miłośnika starożytności księcia Hansa Heinricha VI von Hochberga, do którego należały Książ i Pszczyzna¹⁹. Będący w całkowitej ruinie obiekt w ciągu trzech lat został zabezpieczony i fragmentarycznie odbudowany, a teren wokół niego zagospodarowany. Wszelkie prace przeprowadzono, wykazując troskę o zabytkowy charakter miejsca²⁰. Palatium przykryto płaskim prowizorycznym dachem, a we wnętrzu zrekonstruowano jedynie sklepienia w sali rycerskiej (1. piętro). Budynek został zaadaptowany na muzeum oraz funkcjonował jako gospoda. Pierwotnie pomieszczenia noclegowe znajdowały się na podzamczu w niewielkim drewnianym domku ogrodnika, w którym mieściła się też jadalnia. Aby turyści mogli podziwiać widoki, w donżonie wykonano schody z drewna prowadzące na najwyższą kondygnację. Korona murów została wyrównana, zaś pozostałości baszt obniżone do wysokości murów kurtynowych. Na tarasach baszt pojawiły się małe kwietniki i drewniane altany. Wzgórze, na którym położone były ruiny, obsadzono drzewami, tak aby stworzyć park krajobrazowy w stylu angielskim. Na ścieżkach poustawiano kamienne ławki, zaś na całej przestrzeni porozmieszczano fragmenty detali kamieniarskich odkrytych podczas wyrównywania i odgruzowywania terenu. Po zakończeniu robót obiekt stał się celem licznych wycieczek, przede wszystkim arystokracji i mieszczaństwa²¹ [28, s. 33, 35–40].

Kolejną zaadaptowaną do celów turystycznych warownią był Chojnik, który, jak już wspomiano, najwcześniej zaczął przyciągać osoby odbywające wędrowki po Sudetach. W przewodniku Berndta z 1828 r. został on określony jako najczęściej „odwiedzany, opisywany, opiewany i ilustrowany” zamek tego regionu [10, s. 421]. Jego właściciele, Schaffgotschowie, po opuszczeniu budowli w XVII w. nie przestali o nią dbać. Jednak dopiero w XIX w. zaczęli przeprowadzać w obiekcie zmiany pod kątem wizyt turystów. Trzeba zaznaczyć, że działania zlecane przez rodzinę Schaffgotschów były realizowane w sposób zachowawczy, tak aby zamek nie zatracił przyciągającego gości klimatu romantycznej ruiny. Pierwsze prace ruszyły z początkiem wieku. W warowni zrekonstruowano bastion oraz naprawiono bark północny. Istotna zmiana dla turystów nastąpiła w 1823 r., kiedy to wykonane zostały we wnętrzu wieży zamku górniego drewniane kręte schody, dzięki którym odwiedzający zyskali możliwość oglądania panoramy Karkonoszy. Nowe wejście do wieży przebito na poziomie przyziemia (pierwotnie znajdowało się ono na wysokości 13 m, gdyż była to wieża ostatecznej obrony)²². Rosnąca atrakcyjność budowli sprawiła, że dawny porucznik Hermann Lange wystosował pismo do właściciela z prośbą o pozwolenie na sprzedaż na zamku napojów dla turystów. Hrabia Schaffgotsch wyraził zgodę na rozstawianie namiotu w okresie letnim. Jako magazyn początkowo miało służyć pomieszczenie w bramie wjazdowej, do tej pory użytkowane przez tragarzy lektyk. Ostatecznie zorganizowano większy, drewniany składzik przy murze w bastei północnej, w której znajdowała się już kręgielnia [30, s. 4], [31, s. 4]. W roku 1860 we wspomnianym miejscu przystąpiono do budowy schroniska turystycznego i muzeum²³ (il. 2). Prace trwały sześć lat [29, s. 35, 102]. Powstał budynek o planie prostokąta, dwukondygnacyjnej bryle głównej, usytuowany wzdłuż ściany południowej bastei. Od strony muru zachodniego dostawiono do

¹⁸ W dalszej części pracy autorka korzysta ze sprawozdań, opisując działania przeprowadzane na zamkach w XX w. [25]–[27].

¹⁹ Von Hochberg kilka lat wcześniej zlecił architektowi Tischbeinowi stworzenie romantycznych ruin zameczku Stary Książ.

²⁰ Marian Kutzner w tekście na temat historii konserwacji ruin w Grodźcu, opisując XIX-wieczne działania na zamku, podkreślił, iż [...] *prace te nie wpłynęły absolutnie na zmianę formy historycznej budowli* [28, s. 40].

²¹ Prace zostały przerwane przez wojny napoleońskie. Do tragicznego zdarzenia doszło w roku 1813. Podczas stacjonowania w tym miejscu wojsk francuskich na zamku wybuchł pożar, który strawił nowy dach palatium. Właściciel Grodźca, hrabia Hochberg, w późniejszym czasie ponownie uporządkował obiekt [28, s. 33].

²² Według Stanisława J. Stulina w tym okresie wyremontowano także wykusz oraz odbudowano basztę artyleryjską [29, s. 104, 105].

²³ W miejscu bastei dawniej istniał dom gościnny przeznaczony dla osób niezaliczających się do towarzystwa (N.N., *Die Burg Kynast im Riesengebirge*, za: [29, s. 35, 102]). Niektórzy badacze jako datę powstania schroniska wskazują 1848 r. [32, s. 52].



Il. 3. Rysunek inwentaryzacyjny od strony wschodniej zamku Grodziec, Bodo Ebhardt, 1906 r.
(źródło: zbiory Europäisches Burgeninstitut – Einrichtung der Deutschen Burgenvereinigung e.V. [Braubach]:
DBV-Archiv, Plansammlung G_061_039a)



Il. 4. Rekonstrukcja palatium zamku Grodziec, Bodo Ebhardt, 1906 r.
(źródło: zbiory Europäisches Burgeninstitut – Einrichtung der Deutschen Burgenvereinigung e.V. [Braubach]:
DBV-Archiv, Plansammlung G_061_042b)

zachowawczy przed dalszym niszczeniem oraz tych wykonywanych z myślą o turystach. Budowlę odgruzowano, jej mury naprawiono i jedynie fragmentarycznie zrekonstruowano. Cysterna znajdująca się na dziedzińcu zamku górnego została oczyszczona [34, s. 9]. Pod koniec XIX w. w budowli dokonano dużej zmiany, podyktowanej chęcią zwiększenia ruchu turystycznego i udogodnienia pobytu w warowni. Na fundamentach dawnego domu mieszkalnego zamku górnego powstał budynek pełniący jednocześnie funkcje gospody i mieszkania zarządcy²⁵ [9, s. 30], [33, s. 329]. Budowla nie została wykonana w stylu neogotyckim ani nie miała elementów typowych dla architektury obronnej, jak w przypadku schroniska na zamku Chojnik. Była to kamienna, piętrowa budowla wykonana w stylu szwajcarskim, z dachem krytym gontem. Wzdłuż drugiej kondygnacji, na elewacji frontowej umiejscowiono drewnianą galerię wzmocnioną potężnymi wspornikami i przysłoniętą okapem dachu. Przed budynkiem postawiono

²⁵ Gospoda po II wojnie światowej uległa zniszczeniu (zachowały się jedynie fragmenty murów). Jej wygląd jest znany, ponieważ w 1. połowie XX w. często była fotografowana i umieszczana na widokówkach [18], [19].



Il. 5. Palatium zamku Grodziec.
Wnętrze sali parteru zaadaptowanej
na funkcje gastronomiczne, 1908 r.
(źródło: zbiory Europäisches Burgeninstitut
– Einrichtung der Deutschen Burgenvereinigung e.V.
[Braubach]: Dokumentation Gröditzberg)

stoliki, a sali konsumpcyjnej we wnętrzu nadano charakter domów alpejskich z drewnianymi, belkowymi stropami.

W XIX w. otworzono niewielką restaurację na terenie jeszcze jednego zamku Sudetów Zachodnich – Wielisławki. Położone na jednym ze szczytów Pogórza Kaczawskiego ruiny średniowiecznej warowni stały się w tym czasie celem wycieczek mieszkańców pobliskiej Świerzawy. W 1837 r. właściciel dolnego majątku w Sędziszowie, niejaki Hapel, wybudował niewielką jadalnię, a następnie ją wydzierżawił. Był to parterowy domek z dachem mansardowym krytym gontem, wykonany w konstrukcji szkieletowej. Usytuowano go przy dawnej fosie w zachodniej części założenia. Znajdująca się obok baszta została nadbudowana i pełniła funkcję gospodarczą [9, s. 233, 234].

Oprócz warowni, gdzie przebiegały szerzej zakrojone prace, były jeszcze takie, których właściciele przede wszystkim starali się umożliwić turystom zwiedzanie obiektów w stanie ruiny. We Wleniu,

będącym już od przełomu XVIII i XIX w. atrakcją dla odwiedzających, prowadzone były roboty odgruzowujące i zabezpieczające mury. Ponadto wykonano kamienne schody do wieży stanowiącej punkt widokowy [9, s. 254]. Ostatni przykład z tego okresu to zamek Bolków, pozostający w XIX w. w bardzo złym stanie technicznym²⁶. Pomimo tego administracja państwowa, do której przynależał, zrobiła wszystko, aby urządzić dla miłośników ruin miejsce widokowe w wieży.

Adaptacje zamków między rokiem 1900 a 1945

Przełom XIX i XX w. uznaje się za okres wzrostu świadomości potrzeby zachowania oryginalnej substancji podczas prowadzenia prac w obiektach zabytkowych [21, s. 146, 147]. Głoszone przez teoretyków poglądy dotyczące jak najmniejszej ingerencji początkowo nie miały przełożenia na praktykę. W tym czasie na zlecenie właściciela zamku Grodziec Willibalda von Dirksena²⁷ do adaptacji śląskiej warowni do celów turystycznych przystąpił Bodo Ebhardt, jeden z najbardziej znanych niemieckich restauratorów tego okresu²⁸. Trwające w latach 1906–1908 kompleksowe działania rozpoczął on od kwerendy archiwalnej, inwentaryzacji i prac wykopaliskowych (il. 3). Dopiero mając pełne wyobrażenie o dawnym wyglądzie warowni, wykonał szkice przedstawiające stan sprzed zniszczenia w XVII w. Elementy o wyglądzie mu nieznanym odtworzył na podstawie podobnych fragmentów, zachowanych w innych obiektach. Zakres prac skonsultowany został następnie z właścicielem. Ebhardt rozpoczął roboty od palatium – po zabezpieczeniu zyskało ono czterospadowy dach²⁹ (il. 4). We wnętrzu architekt starał się zachować istniejący układ pomieszczeń. Najistotniejszą zmianą było umieszczenie kaplicy na pierwszym piętrze. Główne sale na parterze i kondygnacji zostały zaadaptowane na restaurację i muzeum, zaś pokoje sypialne znalazły się na poddaszu (il. 5). W kolejnych latach odbudował zachowaną w 60% starą

²⁶ W 1814 r. zawałowała się zabudowa przy wieży. W 2. połowie XIX w. podjęto wysiłki mające zapobiec dalszemu niszczeniu obiektu, m.in. ankrowano mury oraz poddano reperacji dom kobiet. Część osłabionych ścian została jednak rozebrana w 1885 r., a gruz wykorzystano przy budowie drogi [24, s. 106, 107].

²⁷ Dirksen, który niewiele wcześniej został nobilitowany, zaczął używać tytułu „pana na Grodźcu”. Zlecając prace na zamku, zamierzał upowszechnić teorię o związku Piastów z monarchią pruską.

²⁸ Artykuł autorki niniejszego tekstu na temat postaci Ebhardta i jego dokonań, m.in. na zamku Grodziec, ukazał się w *Dziedzictwie architektonicznym* w 2018 r. [35].

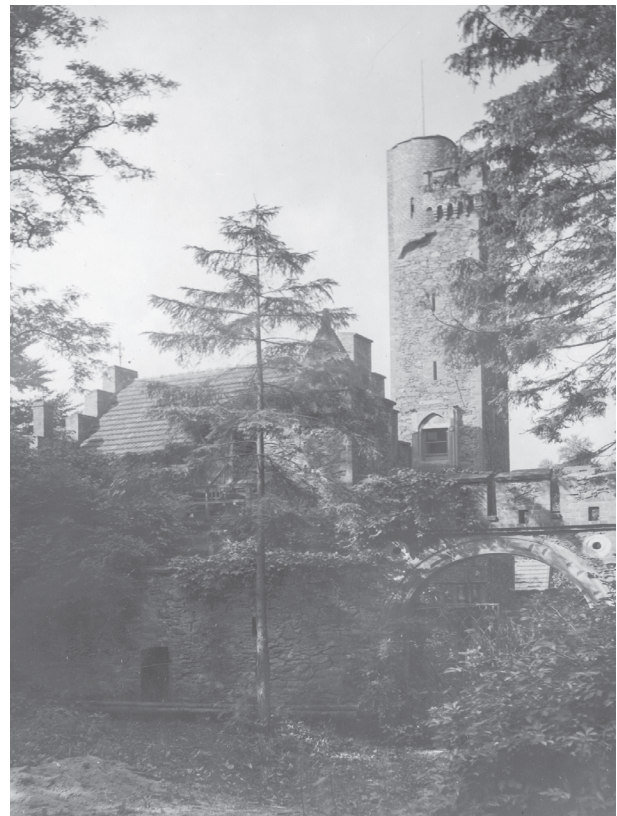
²⁹ Pierwotnie był on dwuspadowy.



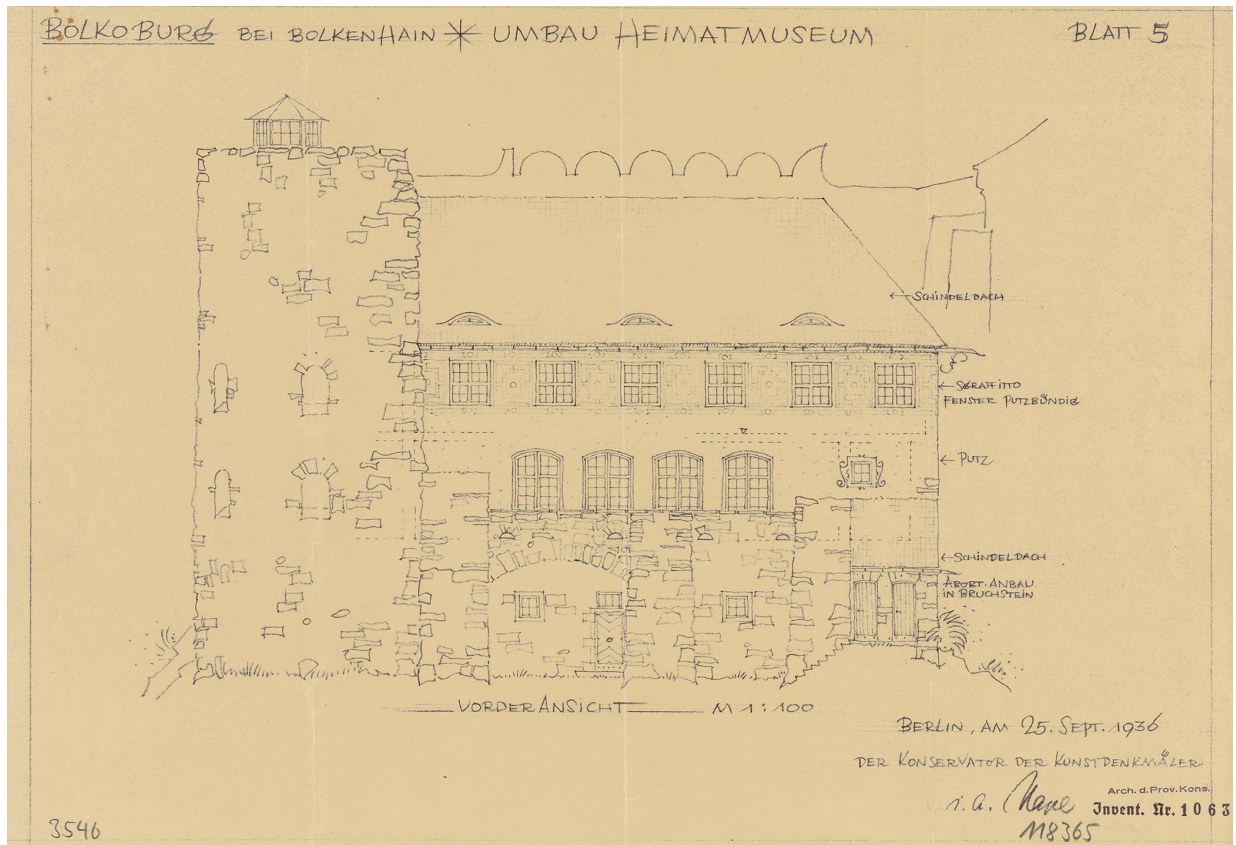
Il. 6. Zamek Bolców, pocztówka z początku XX w., widoczne zabudowania schroniska
(źródło: zbiory Herder-Institut, sygn. 233 988)

wieżę. Miała ona również pełnić funkcję noclegową. Dla architekta ważne było, aby zwiedzający przemieszczali się po istniejących dawniej ciągach komunikacyjnych, dlatego odtworzył ganki bojowe, m.in. pomiędzy zrekonstruowaną wieżą północno-zachodnią a pozostawionym w formie trwałej ruiny donżonem, z którego nowej cylindrycznej wieżyczki można było się dostać do punktu widokowego. Po zakończeniu prac na zamku Ebhardt stworzył lapidarium, wmurowując pozostałości oryginalnej kamieniarki we fragment zachodniego muru zamku górnego. W czerwcu 1908 r. w obecności cesarza Wilhelma II Grodziec uroczystie przekazano pod opiekę Śląskiego Towarzystwa Miłośników Historii i Starożytności [36, s. 384–421].

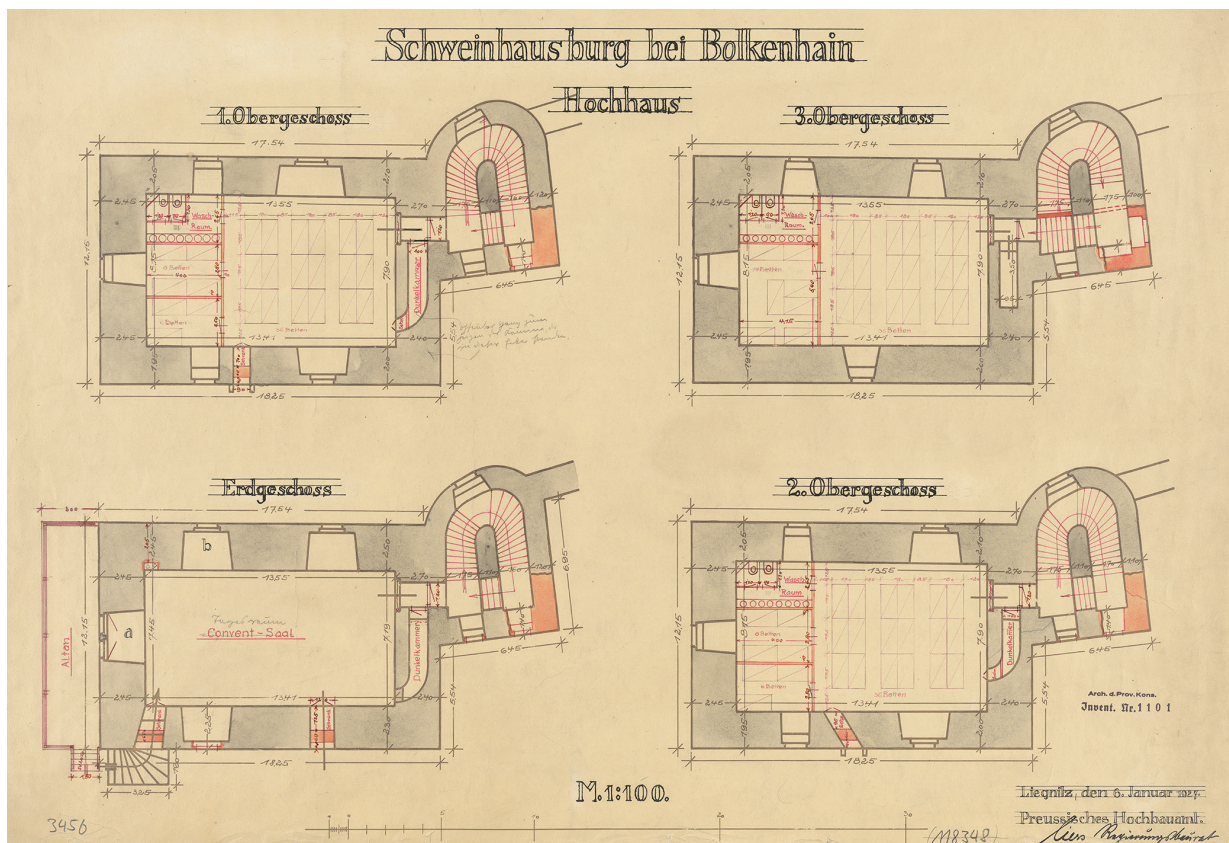
W latach 20. XX w. popularne stało się w Sudetach adaptowanie dawnych warowni na schroniska, zrzeszone przede wszystkim w DJH. Liczba udostępnianych miejsc noclegowych wahała się od kilkunastu do kilkudziesięciu. Na zamku w Bolcowie niewielkie schronisko młodzieżowe ulokowano nad bramą. Była to parterowa, drewniana konstrukcja przykryta dachem pulpityowym (il. 6). W Wielisławce podobna rola przypadła



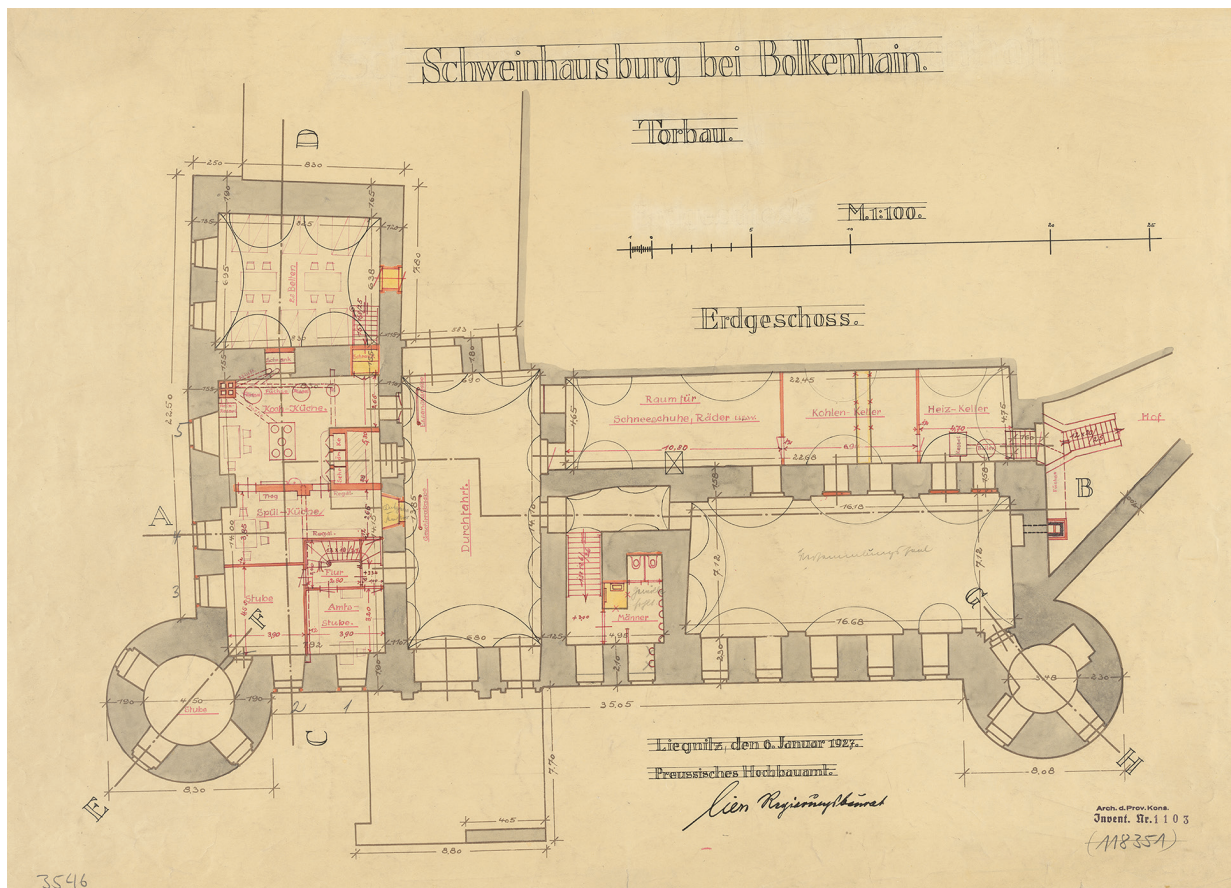
Il. 7. Zamek Rajske w czasie funkcjonowania w nim schroniska, przed II wojną światową
(źródło: zbiory Herder-Institut, sygn. 131 260)



Il. 8. Projekt nowego budynku muzeum na zamku w Bolkowie (1936), elewacja frontowa (źródło: zbiory Herder-Institut, sygn. 118 365)



Il. 9. Projekt adaptacji wieży mieszkalnej w Świnach na schronisko (1927), rzuty czterech kondygnacji (przyziemie i trzy piętra) (źródło: zbiory Herder-Institut, sygn. 72 983)



Il. 10. Projekt adaptacji części nowożytnej zamku w Świnach na schronisko (1927), rzut przyziemia (źródło: zbiory Herder-Institut, sygn. 72 987)

baszcie służącej w XIX w. za budynek pomocniczy dla położonej obok gospody [9, s. 30, 234]. Największe schronisko powstało w Rajsku, po tym jak w latach 20. XX w. właścicielka Anna von Pfeil wdzierzała zamek lubańskiemu oddziałowi DJH (il. 7). Znalazły się tam 82 miejsca noclegowe, przy czym łóżka miały po trzy kondygnacje. Adaptacja obejmowała dodatkowo wykonanie nowych ujęć wodociągowych, a także zmianę wystroju dawnej kaplicy na neogotycki [9, s. 316], [32, s. 278]. Otwarty w 1925 r. obiekt stał się wzorcowym niemieckim schroniskiem młodzieżowym, jednym z najchętniej odwiedzanych w kraju³⁰. Również zamek w Bolkowie zaczął gościć młodych miłośników wędrówek. Zaniedbaną warownią od początku XX w. zajmowało się Bolkowskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami (Heimatverein Bolkenhainer), które miało m.in. zadbać o turystyczny rozwój tego miejsca. Na początku XX w. w dawnym domu kobiet zainaugurowano Heimatmuseum, prezentujące eksponaty o tematyce historycznej [25, s. 34]. Trwające następnie do 1922 r. roboty naprawcze pozwoliły zaadaptować parter budynku na schronisko młodzieżowe (muzeum mieściło się wówczas na dwóch wyższych piętrach)³¹. Podczas działań prowadzonych pod koniec lat 20. XX w. dom kobiet otrzymał nowe nakrycie dachu [26, s. 29]. W 1936 r. przygotowany został projekt zmiany lokalizacji muzeum³². Nowy obiekt miał powstać w zarysie dawnego domu mieszkalnego przy murze północno-wschodnim zamku. Miał być kamienny, trzykondygnacyjny, z wysokim dachem krytym gontem i elewacją częściowo pokrytą sgraffitem (il. 8).

³⁰ W 1942 r. powstał projekt rozbudowy Rajska, ostatecznie niezrealizowany. Rysunki zachowały się w zbiorach Instytutu Herdera w Marburgu.

³¹ Subwencje na adaptację domu kobiet na schronisko pochodziły z różnych funduszy państwowych, a także zostały przyznane przez konserwatora prowincji [26, s. 29].

³² Projekt nowego muzeum na zamku w Bolkowie znajduje się w zbiorach Instytutu Herdera w Marburgu.

Bolkowskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami troszczyło się nie tylko o warownię w Bolkowie, ale również o położony 2 km dalej prywatny zamek Świny. Budowla w XIX w. była poważnie zaniedbywana, przez co uległa znacznemu zniszczeniu³³. W latach 20. XX w. m.in. dzięki staraniom Towarzystwa i dofinansowaniu ze strony państwa wykonano prace zabezpieczające w budowlu. Planowano uruchomić w niej schronisko młodzieżowe [27, s. 55]. Przyziemie wieży mieszkalnej miała zająć świetlica, zaś na trzech kolejnych kondygnacjach zamierzano ulokować pokoje z łózkami piętrowymi (tworząc tym samym na każdym piętrze po 50 miejsc noclegowych) oraz łazienki z umywalkami i toaletami (il. 9). Pysznice miały znaleźć się w piwnicy. Poddasze przeznaczono dla obsługi. W przylegającej do głównej bryły wieżycze planowano odbudować dach, uzupełnić brakujące fragmenty muru, a w środku wstawić nowe schody. Nowożytny pałac miał być częściowo zagospodarowany, w większej zaś części pozostawiony w formie trwałej ruiny. Na parterze budowli zamierzano umieścić salę konsumpcyjną, kuchnię i jeden pokój z 22 łózkami (il. 10). Projekt ostatecznie nie został zrealizowany.

Podsumowanie

Analizując przeprowadzone adaptacje zamków Sudetów Zachodnich w XIX w. i 1. połowie XX stulecia, można zauważyć, iż w większości przypadków właściciele starali się zachować budowle w formie trwałej ruiny, tak aby nie zatraciły one swojego romantycznego charakteru. Wyjątek stanowiły działania podjęte przez Ebhardta na zamku Grodziec na początku ubiegłego stulecia – paradoksalnie w momencie, w którym zaczęto coraz częściej doceniać wartość autentyczności substancji zabytkowej. W innych miejscach, zamiast tak jak w Grodźcu odbudowywać obiekt w stylu historyzującym, stawiano raczej nową bryłę pełniącą funkcję gastronomiczno-noclegową i nawiązującą do architektury średniowiecznej (Chojnik) lub stylu regionalnego (Bolczów, Wielisławka). Co ciekawe, dużym zrozumieniem potrzeby działań zachowawczych w ruinach dawnych zamków wykazał się właściciel zamku Grodziec na początku XIX w., kiedy idea ochrony starszych obiektów dopiero się rodziła.

³³ W XIX w. zawalił się dach wieży, jeden ze szczytów, stropy oraz wieżyczka z klatką schodową [37, s. 584].

Bibliografia

- [1] Kołaczek J., *Zmiany w turystycznym zagospodarowaniu dolnośląskich rezydencji*, [w:] A. Schwichtenberg, E. Dziegieć (red.), *Przemysł turystyczny*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2000, s. 103–114.
- [2] Rouba R., *Hotelarstwo w zabytkowych rezydencjach jako czynnik modyfikujący otoczenie*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2010.
- [3] Rajski P., *Historyczne ruiny Dolnego Śląska. Praktyka działań rewaloryzacyjnych*, [w:] P. Lasek (red.), *Odbudowa, rekonstrukcja, rewitalizacja*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2014, s. 131–150.
- [4] Marcinów A., *Konserwacja i odbudowa zamków, pałaców i dworów Kotliny Jeleniogórskiej w XIX i XX wieku: wybrane zagadnienia*, „Ochrona Zabytków” 2015, nr 2, s. 41–61.
- [5] Suchodolski J., *Architektura schronisk górskich w Sudetach*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2014.
- [6] Luczyński R., *Uzdrowiska w Sudetach Zachodnich 1951–1966*, Eko-graf, Wrocław 2017.
- [7] Staffa M., *Słownik geografii turystycznej Sudetów. Kotlina Jeleniogórska, I-Bis*, Wrocław 1999.
- [8] Luczyński R., *Rezydencje magnackie w Kotlinie Jeleniogórskiej w XIX w.*, Atut, Wrocław 2007.
- [9] Chorowska M., Dudziak T., Jaworski K., Kwaśniewski A., *Zamki i dwory obronne w Sudetach*, t. 2: *Księstwo jaworskie*, Instytut Archeologii UW, Wrocław 2009.
- [10] Berndt J.Ch., *Wegweiser durch das Sudetengebirge*, Verlag der Kunst- und Buchhandlung von J.D. Gröson und Comp. 8. Vorr. und Inhalt VIII S. 712. Von Albin Heinrich, Breslau 1828.
- [11] Grundmann G., *Kunstwanderungen im Riesengebirge*, Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn, München 1969.
- [12] Schaetzke V., *Schlesische Burgen und Schlösser*, L. Heege, Schweidnitz 1927.
- [13] Marcinów A., *Doktryna a praktyka w konserwacji i odbudowie zamków, dworów i pałaców Kotliny Jeleniogórskiej w XIX i XX w.*, praca doktorska, Wydział Architektury, Politechnika Wroclawska, Wrocław 2013.
- [14] Marsch A., *Kotlina Jeleniogórska i jej zamki w XIX-wiecznej grafice pamiątkowej*, [w:] A. Michałowski, E. Bartman, A. Chmiel, A. Sulimierska, B. Werner (red.), *Turystyka a ochrona krajobrazu Kotliny Jeleniogórskiej: wieś – park – pałac, Międzynarodowe Sympozjum Łomnica, 8–10 czerwca 2000 r.*, OZK, Warszawa 2002, s. 25–30.

- [15] Potocki J., *Dzieje turystyki sudeckiej w datach*, <http://www.pttk.pl/zycie/teksty/index.php?co=sudety01> [data dostępu: 10.05.2019].
- [16] Czartoryska I., *Dyżanszem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- [17] Knie J.G., *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuß. Provinz Schlesien [...]*, Graß, Barth und Co., Breslau 1830.
- [18] Poloniae Amici polska-org.pl, <https://polska-org.pl> [data dostępu: 10.05.2019].
- [19] Fotopolska, <https://fotopolska.eu> [data dostępu: 10.05.2019].
- [20] Franke A., *Śląskie Elizjum. Zamki, palace, dwory i parki w Kotlinie Jeleniogórskiej*, Deutsches Kulturforum östliches Europa, Poczdam 2004.
- [21] Arszyński M., *Idea – pamięć – troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Muzeum Zamku w Malborku, Malbork 2007.
- [22] Grajewski G., *Między sztuką, nauką a polityką. Ochrona zabytków na Dolnym Śląsku w czasach III Rzeszy*, praca doktorska, Wydział Architektury, Politechnika Wroclawska, Wrocław 2014.
- [23] Marcinów A., *Organizacja i struktura ochrony zabytków na pruskim Śląsku*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2018, nr 54, s. 36–45.
- [24] Kajzer L., Kołodziejcki S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Arkady, Warszawa 2007.
- [25] *Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1903 bis 31. Dezember 1904 erstattet an die Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Schlesiens*, Druck von Grass, Barth und Comp. (W. Friedrich) in Breslau, Breslau 1905.
- [26] *Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1919 bis 31. Dezember 1924 erstattet an die Provinzial Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Niederschlesien*, Friedrichdruck (Graß, Barth und Comp.), Breslau 1925.
- [27] *Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1925 bis 31. Dezember 1926 erstattet an die Provinzial Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Niederschlesien*, Friedrichdruck (Graß, Barth und Comp.), Breslau 1927.
- [28] Kutzner M., *Historia konserwacji ruin zamkowych w Grodzcu*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1971, z. 44, s. 21–64.
- [29] Stulin S.J., *Studia nad zamkiem Chojnik*, Wrocław 1991, [mpis w archiwum WKZ we Wrocławiu, delegatura w Jeleniej Górze].
- [30] Kincla R., *Powstanie schroniska na Chojniku (II). Ułana starania o agencję*, „Nowiny Jeleniogórskie” 1973, nr 29, s. 4.
- [31] Kincla R., *Powstanie schroniska na Chojniku (III). Traktiernia za 40 talarów*, „Nowiny Jeleniogórskie” 1973, nr 30, s. 4.
- [32] Staffa M., *Słownik geografii turystycznej Sudetów. Karkonosze, I-Bis*, Wrocław 1993.
- [33] Franke A., *Zamki, palace, dwory w Kotlinie Jeleniogórskiej. Przegląd*, [w:] O. Czerner, A. Herzig (red.), *Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo*, Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2001.
- [34] Kaufmann J., *Führer durch die Burgruine Bolzenstein. Bolzenschloß bei Jannowitz*, Bauhütte Kupferberg, Kupferberg 1910.
- [35] Marcinów A., *Konserwacja i restauracja zamków według Bodo Ebhardta*, [w:] E. Łuzyniecka (red.), *Dziedzictwo architektoniczne. Restauracje i adaptacje zabytków*, Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2018, s. 67–80, <http://www.oficyna.pwr.edu.pl/wp-content/media/%C5%81u%C5%BCyniecka-E-red-Dziedzictwo-architektoniczne-Restauracje.pdf> [data dostępu: 10.05.2019].
- [36] Ebhardt B., *Groditzberg*, „Deutsche Burgen” 1906–1907, Bd. 8–9, s. 384–421.
- [37] Staffa M., *Słownik geografii turystycznej Sudetów. Pogórze Kaczawskie, I-Bis*, Wrocław 2001.

Streszczenie

W pracy przedstawiono zagadnienie adaptacji zamków Sudetów Zachodnich na cele turystyczne w XIX w. i 1. połowie XX w. W pierwszej części na podstawie dostępnego materiału źródłowego i literatury przedmiotu wykazano, iż temat do tej pory nie był opracowany w szerszym zakresie. Następnie omówiono kwestię zamków na tle rozwoju turystyki w Sudetach Zachodnich do roku 1945. W ten sposób ukazane zostały przyczyny dokonywania w tych obiektach zmian. W kolejnym rozdziale przedstawiono prace prowadzone w warunkach na omawianym obszarze w analizowanym okresie. Na podstawie zawartych w artykule informacji stwierdzono, iż w większości przypadków właściciele starali się zachować zamki w formie trwałej ruiny, tak aby nie zatraciły one swojego romantycznego charakteru, a w przypadku wprowadzania nowych obiektów wykonywano je w stylu historyzującym lub regionalnym.

Słowa kluczowe: zamek, Sudety Zachodnie, adaptacja, ochrona zabytków, XIX w., początek XX w.

Abstract

Adaptive reuse of Western Sudetes castles for tourist purposes in the 19th and at the beginning of the 20th centuries

The paper discusses the adaptive reuse of Western Sudetes castles for tourist purposes in the 19th and at the beginning of the 20th centuries. The first section consists of a review of the relevant literature and demonstrates that the subject has not yet been extensively studied. Next castles are considered against a background of the rise of tourism in the Western Sudetes Mountains up to 1945. This perspective brings out the reasons of changes made to strongholds. The following section gives an overview of the works undertaken at the sites in the Western Sudetes area in the period under consideration. The analysis of data leads to the conclusion that in most cases the castles' owners made efforts to preserve ruins for their romantic appeal and if new buildings appeared, they were constructed in a historicising or regional style.

Key words: castle, Western Sudetes, adaptive reuse, heritage preservation, 19th century, beginning of 20th century

